



**Produkcja mleka  
zaczyna się  
na polu**

s. 46-48



**Chcą zwiększyć  
obsadę  
tuczników**

s. 44



# WIEŚCI. ROLNICZE

wiescirolnicze.pl

ISSN 2082-8381 Nr 5 (101) maj 2019

## JAK ROŚNIE KUKURYDZA POD FOLIĄ

s. 28-29

**Rynek zbóż  
- prognozy cenowe**

s. 11-13

**Co trzeba  
wiedzieć  
o inseminacji**

s. 42-43

Grzegorz Łuczak  
prezentuje swoją uprawę  
kukurydzy po miesiącu  
od wysiewu

Fot. D. Janiczak

REKLAMA

**AgroTom**  
PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH

PRODUCENT  
MASZYN ROLNICZEJ  
ROKU 2018

tel. 885 512 199  
www.agro-tom.eu



**STIHL**<sup>®</sup>

Sprawdź!  
**WIOSENNA  
 PROMOCJA**  
 STIHL

# Ogrodowe szaleństwo!

Urządzenia akumulatorowe już od **49,90 x 10 rat 0%**  
 Dodatki promocyjne do wybranych urządzeń!

**Cały asortyment na raty 0%**  
 bez prowizji, bez odsetek, bez pierwszej wpłaty



CA CRÉDIT AGRICOLE

**RATY 0%**  
 RRSO

Oferta dostępna u Dealerów STIHL od 13.04. do 29.06.2019 r. lub wyczerpania zapasów.

[www.stihl.pl](http://www.stihl.pl)

## Credit Agricole Bank Polska S.A.

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 0%, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) 1 000 zł, całkowita kwota do zapłaty 1 000 zł, oprocentowanie stałe 0%, całkowity koszt kredytu 0 zł (w tym: prowizja 0 zł, odsetki 0 zł), 10 miesięcznych równych rat w wysokości 100 zł. Kalkulacja została dokonana na dzień 04.03.2019 r. na reprezentatywnym przykładzie.

Przy składaniu wniosku o kredyt mogą być potrzebne dokumenty poświadczające dochody. Wysokość przyznanego kredytu zostanie wyliczona po zbadaniu zdolności kredytowej. Lista akceptowanych przez bank dokumentów znajduje się na stronie internetowej [www.credit-agricole.pl](http://www.credit-agricole.pl) oraz w punktach sprzedaży partnerów. Materiał ma charakter informacyjny. Oferta dostępna u Autoryzowanych Dealerów STIHL, którzy oświadczają, iż na podstawie zawartych umów z Credit Agricole Bank Polska S.A. są upoważnieni do wykonywania czynności faktycznych związanych z zawarciem umowy kredytu na zakup towarów/usług. Oferta ważna od 13.04. do 29.06.2019 r.



**Aleksandra  
Pilarczyk**  
redaktor naczelna

## Zacisnęli pasa, zainwestowali, to do tucznika nie dostaną?

500 zł do krowy i 100 zł do tucznika to miła perspektywa. Na pierwszy rzut oka. Miastowi już zdążyli się rozeźlić, zwłaszcza ci, którzy wyobrażają sobie, że te pieniądze będą spływać do gospodarstwa co miesiąc na każde zwierzę. Ale i nie wszystkim rolnikom jest do śmiechu. Bo poza ogólnikami nie wiadomo, jakie będą zasady przyznawania pieniędzy. Zwierzęta mają być z własnego chowu, żyć w dobrostanie i być karmione własną paszą. Już ten pierwszy warunek wypowiedziany przez prezesa Jarosława Kaczyńskiego budzi kontrowersje (sformułowanie „z własnego chowu” jest akurat dość konkretne). Co mają powiedzieć ci, którzy zacisnęli pasa, pobrali kredyty i zainwestowali w budowę chlewni na 1000 czy 2000 tuczników w systemie otwartym (zaznaczam, że są to też gospodarstwa rodzinne)? Oni warchlaków z własnego chowu nie będą mieli. Czy to oznacza, że już na starcie są 100 bądź 200 tysięcy do tyłu? Na rynku nie będą konkurencyjni i, co gorsza, nie będą mieli środków na spłatę kredytów. A jeśli ich tuczarnie upadną, Polska przestanie być ważnym producentem wieprzowiny.

Nie wiadomo zresztą, czy Unia Europejska dopłaty do tuczników z własnego chowu zaakceptuje, bo uderzyłyby one w producentów prosiąt w Danii i Niemczech - głównych dostawców warchlaków na polski rynek. Chyba że te państwa to, co stracą na warchlakach, odbiją sobie na eksporcie mięsa, którego w Polsce będzie brakować. Takich niebezpieczeństw, które mogą przynieść dopłaty 500+ i 100+ jest więcej (czytaj artykuł na str. 5-6). Dobrze, żeby rządzący pamiętali, że pieniądze, które otrzymają rolnicy, mają służyć rozwojowi gospodarstw, ale też nie szkodzić tym, którzy już zainwestowali w produkcję.

## Spis treści

### Informacje

Dopłaty do krów i tuczników. Kielbasa wyborcza czy realne wsparcie? .....	4, 6
KRUS radzi .....	7
40 mln zł na KGW w tym roku .....	7
Drzewa samosiewy na polach i „mordobicie” KOWR .....	8-10
Głosy widmo i milczący burmistrz .....	16-17
Chore krowy ubijane w Niemczech .....	17
W gospodarstwach rolnych powstaną miniubojnie? .....	17
Rozwiązanie konkursów z okazji 100. wydania Wieści Rolniczych .....	24-25
Za nami. Przed nami .....	58-60
Kto jest ekologiem? .....	61

### Uprawy

Ceny zbóż i rzepaku, mimo spadków, nadal wysokie .....	11-13
Kto, czym i jak może stosować środki ochrony roślin? .....	18-19
Owies głuchy w zbożach jarych - czym zwalczyć? .....	20
Ochrona liści i kłosa zbóż. Czym i kiedy przyskać? .....	21-22
Plan nawożenia. Czy wiemy już wszystko o makroelementach? .....	22-23
Jak sprzedawać ziemniaki, by zarobić? .....	26-27
Tysiąc ha kukurydzy pod folią .....	28-29
Jak zebrać sianokiszonkę dobrej jakości? .....	30-31
Nietypowo, ale prawidłowo i, co ważne, z głową .....	32-33
Jakie szkody wyrządzają ślimaki? Jak im zapobiegać? .....	34
Postawili na produkcję roślinną .....	35-36
Warzywa, kwiaty i minikiwi .....	37-38
Wizytówka uprawowa .....	38
Materiał siewny głównym źródłem dochodu .....	39-41

### Hodowla

Rynek trzody chlewnej: wszystko co złe już za nami? ..	14-15
Co ważne w inseminacji .....	42-43
W rolnictwie nic na siłę, to trzeba lubić .....	44
W maju otwarcie kolejnych tuczarni w ramach Gobarto 500 .....	45
Produkcja mleka zaczyna się na polu .....	46-48
Wizytówki hodowlane .....	48

### Technika rolnicza

Przegląd techniczny traktora .....	50-51
Prasa zwijająca na każde warunki. Jaką wybrać? .....	52-53
Jak sprzedają się nowe i używane ciągniki? .....	54
Wizytówki techniczne .....	55-57

### Wieści dla domu

Majowy ogród pani Jadzi .....	62-63
Kulinarne inspiracje na Dzień Dziecka .....	64-65
Krzyżówka .....	66

## Polecamy



s. 14-15



s. 39-41



s. 42-43



Dołącz do nas  
na Facebooku!



wiescirolnicze.pl

**WIEŚCI  
ROLNICZE**

**ADRES REDAKCJI:**  
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a  
tel. 62 747-15-31  
tel./fax 62 747-37-60

**E-MAIL:**  
redakcja@wiescirolnicze.pl

**STRONA INTERNETOWA:**  
www.wiescirolnicze.pl

Nakład: 47.500 egz.

**ADRES WYDAWNICTWA:**  
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.  
63-200 Jarocin ul. Kasprzaka 1a  
tel. 62 747-15-31, tel./fax 62 747-37-60

**SKŁAD GRAFICZNY:**  
Piotr Budnik, Piotr Kotaski, Dariusz Fijolek

**DRUK:**  
AGORA S.A., 64-920 Piła, ul. Krzywa 35



### REDAGUJE ZESPÓŁ:

**Redaktor naczelna - Aleksandra Pilarczyk**  
Piotr Piotrowicz, Anetta Przespolewska, Honorata Dmyterko, Dorota Jańczak, Ania Kopras-Fijolek, Anna Malinowski, Marianna Kula, Łukasz Tyrakowski, Ewa Andersz-Wanat

**Korekta:** Jacek Kaliszczan

**PROJEKTY REKLAM:** Błażej Ciesielski, Piotr Kołaski, Piotr Budnik, Krzysztof Szukalski, Zbigniew Pacanowski, Maciej Mostowy, Marcin Skrzypczak, Barbara Dzierła

### DZIAŁ REKLAMY:

Paulina Pawłowska (Gostyri) - tel. 512-135-914  
Aneta Supeł - (Jarocin) - tel. 512-135-918  
Anna Moczydłowska-Kaczmarek (Jarocin) - tel. 784-011-065  
Artur Antczak (Jarocin) - tel. 508-318-922  
Angelika Włodarczyk (Jarocin) - tel. 509-082-772  
Paulina Zajac (Jarocin) - tel. 508-510-537  
Katarzyna Cierniak (Pleszew) - tel. 602-367-873  
Kinga Piotrowska (Pleszew) - tel. 602-367-873  
Jolanta Bartniczak (Krotoszyn) - tel. 502-669-353

*Krowa plus i świnia plus dla tych, którzy zapewnią zwierzętom wyższy dobrostan*

# Dopłaty do krów i tuczników. Kiełbasa wyborcza czy realne wsparcie?

**„500 zł do krowy i 100 zł do świni” - fraza ta przewijała się przez ostatni miesiąc przez wiele portali, na spotkaniach i konferencjach. Co pod nią się kryje? Tego do końca nie wiadomo. Dużo szumu o nic? A może nowy instrument, który pomoże polskim hodowcom?**

TEKST ■ Dorota Jańczak

**B**urzę wywołał prezes PiS Jarosław Kaczyński na początku kwietnia na konwencji wyborczej w Kadzidle koło Ostrołęki (woj. mazowieckie). Ni stąd, ni zowąd zapowiedział nową formę wsparcia gospodarstw rolnych. Jak zapewnił, dopłaty mają wynieść 100 złotych do jednego tucznika i 500 zł do jednej krowy. Dodał nawet, że wysokości stawek mogą być jeszcze wyższe! I na tych rewelacjach w temacie dopłat zakończył. To jednak wystarczyło, by poszło w eter, że gospodarze znów otrzymają publiczną pomoc od państwa. Tematem zaciekały się nie tylko media branżowe, ale i publiczne. Niektórzy politycy innych opcji oraz internauci prześcigali się w wyśmiewaniu obietnic z Kadzidla. Stanisław Tyszcza z Kukiz'15 na przykład stwierdził na Twitterze: „*słucham z zaciekawieniem propozycji PiS i proponuję poszerzenie dotacji: koń + 1000*

*zł, krowa + 900 zł, osioł + 800 zł, koza + 700 zł (...)*”. Internauci zamieścili zdjęcia z przebranymi kotami za krowy, które zamierzają nielegalnie ubiegać się o „krowią” dopłatę. Ochocho do słów Kaczyńskiego odwoływali się także strajkujący wówczas nauczyciele, który notabene walczyli o podwyżki właśnie w wysokości tysiąca złotych. Stworzyli nawet o tym piosenki. - *Belfer nie świnia. Belfer dzisiaj zerem jest. I choć się stara jak może, krowa dziś ważniejsza rzecz - brzmią słowa jednej z nich.*

Może i wydaje się to śmieszne, ale nie dla rolników. W komentarzach pod postem na [www.wiescirolnicze.pl](http://www.wiescirolnicze.pl), który pojawił się dzień po konwencji, raczej dominują nastroje negatywne. „*Pchają się do koryta, wymiotować się chce od tego politycznego bełkotu i mrzonek*” - napisał jeden z internautów. Inny dodał, że „*przecież parę dni temu Ardanowski mówił, że w Unii nie można dopłacać do chowu trzody.*



**MACIEJ ZDZIARSKI**  
PRODUCENT ŚWIŃ  
EKOLOGICZNYCH

*Z tego co słyszałem, miałyby powstać ewentualne dodatkowe dopłaty dla tych gospodarstw, które dbają o dobrostan, a więc i ekologicznych. Ale ile prawdy w tym, co usłyszeliśmy, to nie wiem. Być może trochę się zagalopował prezes Kaczyński. Do produkcji świń nie dostajemy w tej chwili żadnych płatności. Gdyby to było wsparcie z budżetu państwa, nasz kraj nie byłoby stać na to. Trudno mi sobie wyobrazić, jak to będzie wyglądać. Wydaje się troszkę niewykonalne.*

*Nie ma takiej możliwości. I to jest prawda. Słowa Kaczyńskiego są przedwyborczą propagandą. Sam jestem rolnikiem i te obietnice są nie do zrealizowania! Ale mieszczuchy już łykli, że znowu idzie rzeka pieniędzy na wieś. I tak rządy w Polsce prowokują do konfliktów miejsko-wiejskich. Żal!*”. Właśnie w kontekście chęci skłócenia rolników z pozostałymi grupami zawodowymi postrzegają

słowa Kaczyńskiego sami gospodarze. „*I znów mieszczuchy już liczą te miliony, co spłyną rzeką na polskich chłopów*” - skomentowała nasza czytelniczka. Wielu nie wierzy, by obietnice PiS się spełniły. Co więcej, twierdza, że bardziej im zaszkodzi niż pomogą, bo pogłębi stereotypowe myślenie u „nierolników”, że „to państwo, a więc my wszy-  
*ciąg dalszy na s. 6*





Tylko w firmie Hörmann



Segmentowa brama przemysłowa SPU

## Szczególnie wytrzymałe: bramy segmentowe Hörmann

- Ciepły blat bramy, izolacyjność cieplna nawet 0,51 W/(m<sup>2</sup>·K)
- Wysoce odporne na zarysowania przeszklenie DURATEC
- Tylko w firmie Hörmann: bezpieczne drzwi przejściowe bez wystającego progu



Próg ze stali nierdzewnej ma na środku wysokość jedynie 10 mm, a na krawędziach 5 mm



www.hormann.pl • 801 500 100  
Opłata za połączenie zgodna z taryfą operatora

**HÖRMANN**  
Bramy • Drzwi • Napędy

scy, utrzymujemy polskiego chłopa!”. Negatywnie wypowiedział się także Michał Kołodziejczak, lider Agrounii. „PiS próbuje nas skłócić. Krowoświnia + to demagogia i brudna zagrywka PR-owa: te pieniądze niby od 2021 r. i tylko w sytuacjach wyjątkowej hodowli, czyli de facto dla promila hodowców” - podał.

Tyle o opiniach i odczuciach. A jakie są fakty? No cóż, każde źródło podaje coś innego. A to najbardziej wiarygodne, a więc Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi nie kwapi się do tego, by rozwiewać wątpliwości. Na samym początku burzy pojawiły się szczątkowe informacje, że dopłaty wcale nie mają dotyczyć wszystkich krów i świń, a tych hodowanych „z własnego chowu”, z oparciem o własną paszę, i kolejny news: pochodzić z kiesy Unii Europejskiej oraz obejmować Wspólną Politykę Rolną 2021-2027. Kilka dni później, na konferencji prasowej w Bydgoszczy, minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski podał kolejną rewelację: dopłaty do krów i świń mogą trafić do rolników jeszcze w tym roku, ale... to już nie będzie zależeć od strony polskiej, a Komisji Europejskiej. I będzie to wiadome

### DOPŁATY NA ZACHOWANIE RODZIMYCH RAS ŚWIŃ

Hodowcy trzody chlewnej mogą w tej chwili ubiegać się o dodatkowe wsparcie do produkcji świń w ramach programu rolnośrodowiskowego w pakiecie 7 - Zachowanie zagrożonych zasobów genetycznych zwierząt. Przewiduje on dopłaty do lokalnych ras rodzimych. W przypadku świń płatność przyznawana jest do samic ras puławskiej, złotnickiej białej i złotnickiej pstrej. Aby jednak otrzymać wsparcie, trzeba mieć stado o liczebności minimum 10 loch rasy puławskiej lub 8 loch rasy złotnickiej białej (to samo dotyczy złotnickiej pstrej). Dopłata wynosi 1140 zł/szt. Płatności przyznawane są corocznie przez 5 lat. Należy w tym czasie spełniać zobowiązania związane z pakietem, czyli obowiązek zachowania wszystkich trwałych użytków zielonych i elementów krajobrazu nieużytkowanych rolniczo, stanowiących ostoje przyrody.

## PŁATNOŚĆ DODATKOWA DO HODOWLI KRÓW

W obecnym PROW funkcjonuje wsparcie dla producentów krów. Można ubiegać się o dodatkową tzw. płatność związaną z produkcją krów (przysługuje do minimalnie 3 i maksymalnie 20 sztuk), których wiek w dniu 15 maja 2019 r. przekroczy 24 miesiące. Tegoroczna stawka wynosi 373,70 zł/szt. Podobne warunki dotyczą płatności do produkcji bydła, ale w tym przypadku do sztuki można dostać 293,04 zł. W 2017 roku zarówno na krowy, jak i bydło polscy hodowcy otrzymali w sumie 1,3 mld zł.

### LICZBA SZTUK OBJĘTYCH WSPARCIEM ORAZ KWOTY WYPŁACONE DLA POSZCZEGÓLNYCH PŁATNOŚCI ZWIERZĘCYCH W LATACH 2017-2018

Rok	Bydło		Krowy	
	Liczba sztuk	Wyplacone środki (zł)	Liczba sztuk	Wyplacone środki (zł)
2017	2 519 000	720 590 000	1 761 000	644 624 000
2018*	2 449 000	705 855 000	1 703 000	627 163 000

\*Obsługa spraw rolników z kampanii 2018 r. nie została jeszcze zakończona, co oznacza, że powyższego dane mogą ulec nieznacznej zmianie. Źródło: ARiMR

dopiero w czerwcu - bo wtedy odbędzie się komitet w Brukseli. Poinformował także o kolejnych warunkach, jakie należałoby spełnić, by pieniądze otrzymała hodowca świni na ściółce, a krowy wypasać na pastwiskach. Grupa uprzywilejowanych więc się zawężyła i to znacznie, bo jak wiemy, coraz więcej prężnie działających producentów trzody chlewnej stawia na ruszta, a bydło (zwłaszcza mleczne) rzadko kto wypasa. W kolejnych newsach mowa już była o tym, że pieniądze przyznane zostaną do świń z dostępem do wybiegu.

Zadaliśmy szczegółowe pytania resortowi rolnictwa i kancelarii premiera. Kto konkretnie ma otrzymać pomoc? Ile to pochłonie pieniędzy? Jakiej grupy beneficjentów dopłaty by dotyczyły? Od kiedy miałyby być wypłacane? Uzyskaliśmy jedynie informacje, że „przepisy Unii Europejskiej przewidują możliwość wdrożenia rekompensat za koszty poniesione na utrzymywanie zwierząt z zastosowaniem podwyższonych standardów”. A płatność ma mieć charakter rekompensaty. Dotychczas Polska nie wdrażała tego rodzaju wsparcia. Pieniądze można uzyskać w szczególności na: dostarczanie wody i pożywienia oraz zapewniania opieki zgodnie z naturalnymi potrzebami chowu zwierząt; stworzenie warunków przetrzymywania, takich jak większa przestrzeń, pokrycia podłogowe, materiały wzbogacające, naturalne światło; dostęp do wybiegu. I wymogi te wykraczają poza obowiązkowe normy wzajemnej zgodności, które dotyczą podstawowych wymagań unijnych dotyczących dobrostanu zwierząt. - *Działanie to ma stanowić zachętę do stosowania określonego, nieoptymalnego z punktu widzenia ekonomicznego,*

*systemu produkcji. Rolnik stosujący lepsze standardy warunków utrzymania zwierząt uzyskać ma płatność wyrównującą jego dochód w stosunku do rolnika stosującego standardy podstawowe. Wysokość stawki płatności zależna jest od zakresu wprowadzonych wymogów i kosztów ich zastosowania. Państwo członkowskie opracowuje odpowiednią kalkulację płatności - podało biuro prasowe MRiRW i zaznaczyło, że resort opracowuje zestaw wymogów, które spełniałyby warunki niezbędne do uruchomienia działania Dobrostan zwierząt PROW 2014-2020. Ryszard Zarudzki, wiceminister rolnictwa na antenie TVP tłumaczył, iż „działanie „Dobrostan”, to nie jest rozdawnictwo pieniędzy dla każdego hodowcy krów mlecznych i trzody chlewnej, tylko jest to zapłata za poniesione koszty z tytułu ponadstandardowych warunków utrzymania zwierząt”. Polska telewizja dalej podaje, że na wprowadzenie takiego instrumentu w ramach PROW zdecydowali się już wcześniej np. Włosi i Rumunii.*

Premier Morawiecki w połowie kwietnia miał rozmawiać z Philipem Hoganem, komisarzem ds. rolnictwa o możliwości wdrożenia programu zapowiedzianego przez prezesa Kaczyńskiego. Ale wniosku do KE, jak przyznał pod koniec

kwietnia komisarz Hogan, polska strona jeszcze nie złożyła. A dopiero, gdy on wpłynie, będzie mógł ocenić, czy takie wsparcie będzie zgodne z unijnymi przepisami.

W przypadku krów na wypasie nie można mieć raczej większych zastrzeżeń. Kontrowersje budzi jednak wsparcie hodowli świń z wolnym wybiegiem. Przecież jeszcze nie tak dawno, jak grom z nieba, na producentów świń spadły restrykcyjne obostrzenia dotyczące bioasekuracji w ramach ochrony przed wirusem ASF, które jasno wskazywały, że chlewnie powinny być szczelnie zamknięte.

Wielu komentuje, że nagłe i obfite obietnice obecnego rządu mają przekonać wyborców do głosowania na partię rządzącą w majowych wyborach do Parlamentu Europejskiego. Trudno się temu dziwić po wysłuchaniu wystąpień na spotkaniach wyborczych. - *To, że nasze przywiązanie, nasz szacunek, głęboki szacunek dla polskiej wsi jest faktem, upoważnia mnie do pewnej prośby, prośby skierowanej do państwa, ale skierowanej także do całej polskiej wsi: idźcie państwo na te wybory. (...) Idźcie i głosujcie na partię polskiej wsi. Nie na tę udawaną, tylko tę prawdziwą. Na Prawo i Sprawiedliwość - powiedział Jarosław Kaczyński w Kadzidle.*

### ALEKSANDER DARGIEWICZ, KRAJOWY ZWIĄZEK PRACODAWCÓW I PRODUCENTÓW TRZODY CHLEWNEJ



Zapowiedzi na temat dopłat do świń i krów mają charakter obietnic wyborczych i jest nam trudno odnieść się do nich bez zapoznania się z konkretnymi projektami przepisów prawnych. Z komentarzem musimy więc poczekać. Produkcja tuczników na słomie jest bardziej kosztowna (a tym samym mniej konkurencyjna) od produkcji na rusztach. Dobrym przykładem jest Wielka Brytania, w której po przejściu na produkcję na słomie nastąpiła redukcja pogłowia świń o połowę. W Polsce dochodzi jeszcze jeden aspekt tj. ASF. Bardzo łatwo wprowadzić wirusa do chlewni poprzez słomę. Produkcja na rusztach wydaje się być lepszym rozwiązaniem.

**KRUS RADZI****Adam Minkowski**  
dyrektor OR KRUS PoznańCzekamy na Wasze pytania:  
501 267 334,  
redakcja@wiescirolnicze.pl

# 40 mln zł na KGW w tym roku

Prezydent podpisał nowelizację ustawy o kołach gospodyń wiejskich. Zgodnie z nią w 2019 roku na obsługę i dofinansowanie zrzeszeń kobiet na wsiach ma zostać wydane z budżetu państwa 40 mln zł. Pozwoli to na opłacenie opiekunów KGW, a więc pełnomocników rządu ds. małych i średnich przedsiębiorstw (1,6 mln zł) i przyznanie pomocy finansowej dla ok. 11,6 tys. kół (38,4 mln zł).

Poza tym rozszerzono grono podmiotów, które będą mogły starać się o dotację w wysokości od 3 do 5 tys. zł o sołectwa położone w granicach administracyjnych miast oraz miasta do 5.000 mieszkańców. Co ciekawe, ustawa wprowadza możliwość członkostwa w kołach gospodyń wiejskich wszystkich pełnoletnich osób fizycznych, a nie jedynie tych, które zamieszkują na terenie działalności koła. Określa także, czego do tej pory nie było, zasady likwidacji kół gospodyń wiejskich.

W nowelizacji możemy znaleźć także szczegółowe informacje na temat roli pełnomocnika rządu do spraw małych i średnich przedsiębiorstw, między innymi w zakresie prowadzenia skoordynowanych działań na rzecz promowania

**Wysokości stawek wsparcia dla KGW:**

- 3 tysiące złotych, jeśli koło gospodyń liczy nie więcej niż 30 osób
- 4 tysiące złotych dla kół od 31 do 75 członków
- 5 tysięcy złotych - powyżej 75 osób

i wspierania kół gospodyń wiejskich. O dotację państwową KGW mogły ubiegać się po raz pierwszy pod koniec 2018 roku. Wówczas zarejestrowało się ich 5 tysięcy. Rząd ocenia, że w tym roku liczba ta zostanie pobita. Zauważa także, że „aż 59% wszystkich zarejestrowanych kół w 2018 r. w Krajowym Rejestrze Kół Gospodyń Wiejskich stanowią koła nowo powstałe lub reaktywowane, czyli takie które już nie prowadziły działalności”. Rejestracją, obsługą i wypłatą dotacji dla KGW zajmuje się ARiMR. Nowela zmienia uchwaloną w listopadzie 2018 roku ustawę o kołach gospodyń wiejskich, która nadała im osobowość prawną i umożliwiła prowadzenie działalności gospodarczej.

(doti)

**PYTANIE ROLNICZKI:**

Jestem ubezpieczona w ZUS. Byłam na zasiłku macierzyńskim w zakładzie pracy, ale wybrałam tylko 26 tygodni i wróciłam do pracy. Natomiast mój mąż jest rolnikiem ubezpieczonym w KRUS. Czy ojciec dziecka ma prawo do wykorzystania pozostałych tygodni zasiłku macierzyńskiego?

**KRUS RADZI:**

Zasiłek macierzyński przysługuje ubezpieczonemu ojcu dziecka, który podlega ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu m.in. w przypadku skrócenia okresu pobierania zasiłku macierzyńskiego na wniosek matki dziecka, po wykorzystaniu przez nią tego świadczenia za okres co najmniej 14 tygodni od dnia urodzenia dziecka. Zarówno matka jak i ojciec dziecka muszą podlegać ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu w KRUS. W związku z tym, że pani podlega ubezpieczeniu w ZUS, ojcu dziecka nie będzie przysługiwał zasiłek macierzyński z KRUS, nawet jeśli pani skróciła okres pobierania zasiłku macierzyńskiego.

— R E K L A M A —

**W ZMIENIAJĄCYM SIĘ ŚWIECIE  
OD STU LAT PATRZYMY  
W PRZYSZŁOŚĆ**

**100 LAT  
TRADYCJI**

**BNP PARIBAS**  
FOOD & AGROBank  
zmieniającego się  
świata

BNP Paribas Bank Polska Spółka Akcyjna z siedzibą w Warszawie przy ul. Kasprzaka 10/16, 01-211 Warszawa, zarejestrowany w rejestrze przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego przez Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie, XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod nr KRS 0000011571, posiadający NIP 526-10-08-546 oraz kapitał zakładowy w wysokości 147 418 918 zł w całości wpłacony.

# DRZEWA SAMOSIEWY NA POLACH I „MORDOBICIE” NA PRZETARGACH KOWR

**Setki hektarów państwowej ziemi zarastających chwastami i to w jednej gminie. Rolnicy spod Żerkowa w Wielkopolsce są rozgoryczeni. I choć w pewnym stopniu problem udało się rozwiązać, bo na niektóre pola zorganizowano przetargi, żal do KOWR (i wcześniejszej ANR) nadal pozostaje.**

TEKST ■ Dorota Jańczak

**T**ego dość absurdalnego zamieszania nie byłoby, gdyby nie postawa Gospodarstwa Rolnego Raszewy - spółki, która przez wiele lat dzierżawiła grunty Skarbu Państwa po byłym PGR. W związku z tym, że nie zgodziła się spełnić warunków dotyczących 30% wyłączeń, które określała ustawa z 2011 roku, umowa dzierżawy miała wygasnąć w 2015 r. Formalnie tak też było. W praktyce trudności z przejściem ziemi przez Agencję Nieruchomości Rolnych piętrzyły się. Było o co walczyć, bo jak podaje Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa (który zastąpił ANR w 2017 r.), sprawa dotyczyła 2.474 hektarów. Aby ANR, a potem KOWR, mógł wystawić w przetargach te grunty, musiała zostać zakończona procedura ich zdania. A raszewska spółka do tego się nie kwapiła. I tak, gdy przejeżdżało się przez niektóre miejscowości w gminie Żerków (Kamień, Raszewy, Przybysław, Kretków czy Komorze) widok coraz bardziej zarośniętych obszarów budził żal - najbardziej wśród gospodarzy. Ich frustracja była tak duża, że postanowili nam opowiedzieć o tej sytuacji. Na spotkanie z dziennikarzami przybyło wówczas kilkadziesiąt rolników. Chętnych na wydzierżawienie, jak stwierdzili wówczas, byłoby i jeszcze więcej. Nie mogą zrozumieć, dlaczego KOWR nie może wymusić na spółce przekazania wszystkich gruntów. - W pierwszym roku spółka



W kwietniu młody rolnik Jan Podlewski pokazał nam, w jakim stanie jest pole w Kretkowie

nie zdała ich praktycznie wcale. Później oddali tylko część. I tak to przeciągali, że część gruntów 3 lata leży odłogiem. Te najbardziej żyzne ziemi nadal użytkują. Oddają, co chcą i kiedy chcą. Dla nas prostych chłopów wygląda to tak, że spółka jest górą i to ona dyktuje warunki. A KOWR prosi się: oddajcie! - skomentował jeden z uczestników spotkania. Rolnicy mają żal do ANR o to, że przeciągała wystawienie do przetargu nawet tych gruntów, które przez Spółkę Raszewy były zdane. - W Kretkowie 3 lata temu był podpisany protokół zdawczo-odbiorczy i co? Ziemia

— R E K L A M A —

**Tani Kredyt z Gwarancją de minimis**

**Kredyty dla Rolników**

- ✓ do 550 000 zł
- ✓ bez poręczycieli i opłat wstępnych
- ✓ na dwulny cel
- ✓ długi okres spłaty do 12 lat
- ✓ szybka decyzja w 15 minut

**DOJEŹDZAMY BEZPŁATNIE DO KLIENTÓW NA TERENIE CAŁEGO KRAJU**  
Negocjujemy w Twoim Imieniu wysokość oprocentowania i marżę

RRSO 4,9% Całkowity koszt kredytu jest uzależniony od indywidualnej oceny zdolności kredytowej i może ulec zmianie. Powyższe informacje nie stanowią oferty w rozumieniu art. 66 § 1 Kodeksu Cywilnego. Nie pobieramy opłat od klientów.

tel. 509 375 412  
www.bft.pl

**BDK**  
Bankowi Doradcy Kredytowi



leżała. ANR a potem KOWR nie potrafiły zorganizować przetargu. Raz było obwieszczenie i nic dalej z tym nie zrobili - powiedział inny rolnik. Gospodarze nie rozumieją także, dlaczego instytucja państwowa, do której należą wspomniane grunty, a także budynki (kilka gospodarstw położonych w odrębnych wioskach) nie kontrolowała ich stanu. - *Jeśli ktoś kontrolował gospodarstwo w Kretkowie, to chyba miał opaskę na oczach. Zastanawiamy się, gdzie była Agencja do tej pory? Tam nie było 20 lat prowadzonych bieżących remontów. Wiele obiektów sypie się - alarmował w trakcie spotkania Jan Podlewski. Rolnicy przekonują, że temat gruntów, określanych przez KOWR jako „kompleks rolny Raszewy”, był wielokrotnie poruszany już od 2015 roku m.in. na forach rolniczych. Swoje stanowisko przedstawiała Wielkopolska Izba Rolnicza. - Były pytania z naszej strony kierowane do KOWR-u i ARiMR-u, co w tej sprawie zostało zrobione. Nas najbardziej bulwersowało to, że ANR, a potem KOWR tak długo zwlekał ze zorganizowaniem przetargów. Tak długo to trwało, że na polach porosły drzewa samosiewy - stwierdził Jacek Włoszczyk, przedstawiciel Rady Powiatowej WIR w Jarocinie. Zapewnił, że interweniował w sprawie rolników, którzy obsiali grunty leżące odłogiem. - Dzwoniłem w tej sprawie w zeszłym roku do KOWR, bo pewna grupa rolników już nie mogła wytrzymać i obsiała te grunty, żeby chwasty nie rosły, a przy okazji, jeśli by coś urosło, to byłoby plusem. Agencja tak ich*



Z rolnikami z gminy Żerków spotkaliśmy się w marcu

*ścigała i kontrolowała, kto zasiał, kto sprzątnął. Gdy gospodarze zbierali, wozili na kiszonkę, urzędnicy potrafili jeździć i nagrywać czy na jeden kopiec, czy dwa są zwożone plony. A spółka obsiewa pola kolejny rok z rzędu i takich czynności tam się nie podejmuje. Chodzi o równe traktowanie - skomentował Jacek Włoszczyk.*

KOWR w marcu ogłosił kilka przetargów na dzierżawę części raszewskiego kompleksu. Rolnicy z zainteresowaniem przyjęli ten fakt. Miny im jednak zrzedły, gdy przekonali się, że do gruntów rolnych dołączone są budynki gospodarze. A więc, jeśli chcesz uprawiać - musisz i zaopiekować się starymi chlewniami i magazynami. A to oznacza, że jesteś zobligowany do ich użytkowania (np. zasiedlenie trzodą

chlewną) oraz remontowania. - *Gdyby KOWR wystawił same budynki, zapewne nikt z rolników by ich nie chciał - stwierdził Jan Podlewski. Rolnicy zwrócili uwagę, że wiele z wystawionych do przetargów chlewni to budownictwo przestarzałe i trudno je będzie dostosować do współczesnej hodowli. Inni wspominali, że mogą być wpisane do rejestru zabytków, co jeszcze bardziej utrudniałoby wszelkie inwestycje. - Są wymagania, by do 2030 roku usunąć azbest z dachów, a w Kretkowie budynek jest w całości z azbestu - dodał gospodarz. Samorząd rolniczy wnioskuje, by budynki, które nie nadają się do produkcji, zostały wyburzone.*

W tym roku, jak powiedzieli rolnicy, co potwierdził KOWR, zorganizowano dwa

rodzaje przetargów. Pierwszy dotyczył gruntów niezabudowanych zlokalizowanych na terenie obrębów Ludwinów i Dobieszczyzna o łącznej powierzchni 262 ha i przyjął formę ograniczonych ofert pisemnych. Umowy zostały podpisane, a nieruchomości wydano rolnikom. W drugim przypadku (realizacja 5 kwietnia) miały miejsce licytacje, dotyczyły nieruchomości zabudowanych położonych na terenie obrębów Lgów, Ludwinów, Raszewy, Żerniki - Kretków oraz Żółków o łącznej powierzchni 288 ha. Komu należało na tym, by zorganizowano właśnie przetargi ustne? Z pewnością nie rolnikom, z którymi się spotkaliśmy. - *Jeszcze przed ogłoszeniem przetargu do izb rolniczych dotarło pismo z KOWR z prośbą o zaopiniowanie tematu wydzierżawienia budynków. Stanowisko izb po konsultacji z rolnikami było takie, żeby ten przetarg był ofertowy. To znaczy, żeby pewna grupa rolników, która jest zainteresowana tym obiektem, wykalkulowała w domu na chłodno, ile jest w stanie za to dać. Nie zdecydowano się na to, bo pan Majrzech (dyrektor sekcji zamiejscowej poznańskiego OT KOWR w Przygodzicach - przyp. red.) stwierdził, że w ten sposób może wygrać mały rolnik, który nie będzie w stanie udźwignąć takiego obiektu. Będzie więc przetarg licytacyjny, czyli tzw. mordobicie, bo mogą pójść emocje i mogą zostać wylicytowane obiekty za takie kwoty, że na chłodno myślący człowiek by*

Tak wygląda jedno z gospodarstw rolnych, wchodzące w skład Kompleksu rolnego Raszewy należące do Skarbu Państwa



Fot. D. Janczak

tego nie wziął - mówił jeszcze przed rozstrzygnięciem przetargów Jacek Włoszczyk. Czy tak rzeczywiście było? Jak dowiedzieliśmy się w późniejszej rozmowie, do licytacji przystąpiło wielu zainteresowanych, a stawki czynszu wzrosły do wartości, wynoszących nawet 4 tony pszenicy z hektara! Jak poinformował nas KOWR, w przypadku tych gruntów wielkopolski oddział terenowy jest w trakcie procesu zawierania umów dzierżawy oraz wydawania nieruchomości. I co ciekawe, zgodę dotyczącą formy przetargu oraz obszaru nim objętego wydała Rada Społeczna przy Dyrektorze

OT w Poznaniu. Z dyrektorem Bogdanem Flemingiem próbowaliśmy porozmawiać na ten temat, jednak spotkanie niestety nie doszło do skutku.

Odpowiedzi udzieliło nam biuro prasowe centrali. Wyjaśniło, że „niezwłocznie z chwilą wygaśnięcia umowy ze spółką ówczesna ANR podjęła kroki w celu dokonania skutecznego odbioru gruntów oraz ponownego rozdysponowania przejętych nieruchomości”. Ale nie było to łatwe. KOWR przyznał, że grunty przez Gospodarstwo Rolne Raszewy nie zostały wydane w jednym terminie. - Trudno oprzeć się wrażeniu, że postawa

byłego dzierżawcy nakierowana jest na zwleknięcie i opóźnianie tego procesu. Były dzierżawca boryka się z koniecznością wygaszenia prowadzonej na wielką skalę produkcji zwierzęcej (świnie i bydło mleczne i mięsne) - skomentował Mariusz Rytel, rzecznik prasowy KOWR w Warszawie. Problem w tym, że były dzierżawca odmawiał wydania pozostałych gruntów i obiektów zabudowanych, w których była prowadzona regularna produkcja zwierzęca. - A przejęcie gospodarstw zabudowanych jest kluczowe dla sprawnego i gospodarczo uzasadnionego rozdysponowania przez dzierżawcę ogółu gruntów na poszczególnych obrębach geodezyjnych. Z tego względu proces rozdysponowania części przejętych gruntów został podjęty po przejęciu ww. gospodarstw zabudowanych - wyjaśnił Mariusz Rytel. KOWR przekonuje, że proces wydzierżawiania wymaga dużych nakładów pracy związanych z przygotowaniem do dzierżawy. - Oprócz wymaganej dokumentacji, niezbędne jest dokonanie szeregu wizji lokalnych w terenie związanych z określeniem warunków najkorzystniejszego wykorzystania rolniczego poszczególnych pól (działek, kompleksów działek), przegląd obiektów budowlanych, zbadanie ich stanu technicznego, opisanie ewentualnych nakładów trwałych poniesionych przez dotychczasowego dzierżawcę, zaopatrzenie obiektów budowlanych w grunty z uwzględnieniem specyfiki obiektu i warunków użytkowania poszczególnych gruntów w terenie - zaznaczył rzecznik prasowy KOWR i dodał, iż działania prowadzone są dwutorowo. - Zabiegamy o protokolarne odzyskanie wszystkich nieruchomości, a następnie je rozdysponujemy w szczególności w formie przetargów ograniczonych na dzierżawę - podał.

Do odbioru pozostało jeszcze 916 ha, a więc Gospodarstwo Komorze. - Spółka konsekwentnie odmawia wydania tego obiektu. W związku z powyższym prowadzone jest postępowanie sądowe o wydanie tej nieruchomości - wyjaśnił Mariusz Rytel. Natomiast grunty (w całości niezabudowane) w obrębie Brzostkowa, Raszew, Żerniki - Kretków i Żółkowa o ogólnej powierzchni 193 ha są objęte realizowaną procedurą przetargów ograniczonych przez złożenie

## DOPLĄTY DO PAŃSTWOWYCH GRUNTÓW

Gospodarstwo Rolne Raszewy otrzymało łącznie w ramach dopłat bezpośrednich w latach 2015 - 2018 ok. 5,36 mln zł. Takie informacje podała nam Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Potwierdziła, że spółka wystąpiła z wnioskiem o środki na grunty państwowe zarówno w 2015 r., jak i kolejnych trzech latach. Dopłaty do nich Gospodarstwo Raszewy uzyskało jedynie w 2015 roku (na podstawie przepisów ustawy z dnia 5 lutego 2015 roku o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego). - Zagadnieniem rozstrzygającym o prawie do otrzymania płatności na rok 2015 było rolnicze użytkowanie gruntów przez wnioskodawcę, nie zaś stan własności gruntów czy posiadany tytuł prawny. Ponieważ przepisy prawa nie wymagały dysponowania przez rolnika tytułem własności, tym samym ARiMR weryfikowała uprawnienie do uzyskania płatności jedynie na podstawie stanu posiadania (użytkowania) zgłaszanych gruntów. Rolnik, ubiegając się o przyznanie płatności, był zobowiązany zatem do zadeklarowania działek, które były przez niego użytkowane rolniczo. Tytuł prawny do gruntów nie był wymagany, a tym samym nie stanowił kwestii rozstrzygającej o przyznaniu płatności - wyjaśnił ARiMR. W kolejnych latach zmieniło się prawo, w związku z którym, aby otrzymać dopłatę należało posiadać do gruntów tytuł prawny.

nie ofert pisemnych. Pozostaje jeszcze przyszłość zespołu pałacowo-parkowo-folwarcznego w Raszewach. KOWR rozważa, jakim arealem zaopatrzyć obiekt zabudowany. - W tym zakresie planowane jest dokonanie ustaleń z Radą Społeczną przy Dyrektorze OT w Poznaniu - zapewnił rzecznik prasowy.

Sylwester Karliński, prezes Gospodarstwa Rolnego Raszewy (pełniący tę funkcję od kilkunastu lat) nie chciał z nami rozmawiać. Stwierdził jedynie, że wszystkich odpowiedzi powinien udzielić KOWR. Przyznał także, że sprawa toczy się w sądzie.

ZAPRASZA  
mtp  
GRUPA

NARODOWA WYSTAWA  
ZWIERZĄT HODOWLANYCH  
2019

17-19 MAJA 2019  
POZNAŃ

Międzynarodowe  
Targi Poznańskie

WSTĘP BEZPŁATNY

**SUSZE W EUROPIE I POWODZIE W USA - CO Z ZAPASAMI I TEGOROCZNĄ PRODUKCJĄ PSZENICY ORAZ KUKURYDZY?**

# Ceny zbóż i rzepaku, mimo spadków, nadal wysokie

**Mniej w skupie w porównaniu do stycznia tego roku uzyskują rolnicy sprzedający zboże i rzepak. Stawki jednak nadal nie są najgorsze. Czy utrzymają się na stabilnym poziomie?**

TEKST ■ Dorota Jańczak

**O**d początku roku ceny spadły nawet o 60 zł w przypadku zbóż i 90 zł za tonę rzepaku. Według Dariusza Mikołajczyka z Agro-Partner, firmy handlującej płodami rolnymi, obniżka spowodowana była niższym zapotrzebowaniem na surowiec do produkcji pasz. Dołki cenowe w sektorze trzody chlewnej spowodowały, że wielu hodowców zredukowało obsadę swni bądź całkowicie zlikwidowało fermy. Nie inaczej było w przypadku producentów bydła, którzy borykali się z problemem drastycznych obniżek cen żywca wotowego po publikacji nagrania nielegalnej ubojni i tzw. aferze leżakowej. Niektórzy z nich także

przyjęli bardzo ostrożną taktykę, jeśli chodzi o inwestowanie w opasy. - *Po drugie okres zimowy zawsze wiąże się z tym, że jakby produkcji zwierzęcej jest mniej, bo jest to okres kosztotwórczy. Ale też spadło zapotrzebowanie na zboże na świecie. Dlatego w tym czasie w ogóle nie było polskiego eksportu, a to spowodowało dość znaczące obniżki cen* - skomentował Dariusz Mikołajczyk.

## Ceny pszenicy, kukurydzy i rzepaku

Na przestrzeni kilku miesięcy zauważalne są tendencje

spadkowe cen pszenicy. Jeszcze w styczniu pszenica konsumpcyjna w skupie kosztowała średnio 850 zł/t, w lutym spadła do nawet 780 zł/t. Po minimalnych wzrostach na początku marca obniżyła się do poziomu 760 zł/t i od tamtego czasu nie przekracza 780 zł/t.

Cena kukurydzy także obniżyła się. Jeszcze pod koniec stycznia tona kosztowała 760 zł, by po miesiącu spaść aż o 60

zł. Jej cena wywindowała nieznacznie w górę z początkiem marca (720 zł/t). W dalszych tygodniach tego miesiąca, jak i w kwietniu ulegała nieznacznym zmianom i nie przekraczała kwoty 730 zł/t.

Jeszcze pod koniec stycznia za rzepak można było uzyskać 1.620 zł/t. Z nastaniem lutego cena tego surowca obniżyła się do poziomu 1.555 zł/t. Największe dołki zaobserwowano w pierwszych dniach marca (1.440 zł/t), później cena

- *Gdyby doszło do wystąpienia suszy, sytuacja zrobiłaby się trudna, bo byłby to już kolejny sezon, w którym rolnicy musieliby się zmierzyć ze spadkiem produkcji. A trzeba pamiętać, że wyższe ceny w sezonie 2018/2019 wcale nie zrekomensowały producentom spadków produkcji* - powiedział Grzegorz Rykaczewski z Santander Bank Polska



trochę odbiła się, a pod koniec kwietnia rzepak w skupie kosztował około 1500 zł/t.

Według Dariusza Mikołajczyka kwietniowe ceny i tak są wyższe do tych sprzed roku - zwłaszcza dotyczy to zbóż paszowych (żyto jest droższe o 30%, a pszenica o 15%). - Oczywiście stawki były najwyższe w okresie sierpień - październik 2018 i to wtedy rolnicy powinni decydować się na sprzedaż zbóż. Kukurydza powyżej 750 zł/t, pszenica paszowa na poziomie 880 zł/t, a konsumpcyjna dochodziła do 900 zł - to są ceny, które nie zdarzają się co roku. Rolnicy pamiętają stawkę wynoszącą tysiąc złotych za pszenicę, co raczej w bieżącej sytuacji, biorąc pod uwagę ilości zbóż na świecie, raczej nie powinno się powtórzyć - stwierdził Dariusz Mikołajczyk.

## Niższe zapasy krajowe zbóż

W 2018 roku polscy rolnicy zebrali zdecydowanie mniej pól niż jeszcze rok wcześniej. Jak podał Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Rolnej krajowe zasoby zbóż w sezonie 2018/2019 zmalały o 11,4% do 32,1 mln ton). - Zużycie krajowe przewidywane jest na 28,5 mln ton, czyli o 1,3% więcej niż w sezonie 2017/18. Znacznie zmaleje eksport, a do zbilansowania rynku niezbędny będzie wzrost importu. Rozchody ogółem w bilansie zbóż mogą się zmniejszyć o około 4%, a zapasy końcowe o ponad 51% do 2,7 mln ton - prognozował instytut na początku roku.

## Wyższa produkcja zbóż na świecie

Zupełnie odwrotnie wyglą-

*- USA należą do największych producentów kukurydzy i soi, dlatego będziemy obserwować, jak tam sytuacja będzie się kształtować. Wpływ na zapasy będzie miała także susza, która powoli zaczyna być zauważalna w Europie i jeśli będzie utrzymywać się przez najbliższych kilka tygodni na pewno będzie to miało odbicie w cenach - stwierdził Dariusz Mikołajczyk z Agro-Partner*

da sytuacja na świecie. Według kwietniowych szacunków FAO (Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa) światowe zapasy zbóż są na wysokim poziomie (849 mln ton). Nie inaczej jest w przypadku produkcji zbóż ogółem w sezonie 2018/2019, którą określa się na 2,655 mld ton (w tym ryż), a więc o tylko 2% mniej niż w poprzednim sezonie. To daje pewną stabilizację, dlatego nie powinniśmy spodziewać się znacznych skoków cen płodów rolnych. - Rosja miała kolejne dobre zbiory i to powoduje, że bilans zbóż ogólnie w Europie i na świecie jest wysoki - ocenił Dariusz Mikołajczyk.

w sezonie 2018/2019 oraz wyższe o 33 mln ton niż w sezonie 2017/2018 - zaznaczył Grzegorz Rykaczewski, analityk sektora rolno-spożywczego Santander Bank Polska. Globalna produkcja kukurydzy ma się zwiększyć o 10 mln t (o 0,9%), do poziomu 1 124 mln t. - Co warto podkreślić, sezon 2019/2020 ma być trzecim z kolei sezonem, kiedy zużycie będzie wyższe od globalnej produkcji. Rezultatem przewagi łącznej konsumpcji nad łączną produkcją ma być zmniejszenie globalnych końcowych zapasów zbóż do 575 mln t, a więc o 5% w porównaniu do bieżącego sezonu - dodał Grzegorz Rykaczewski. Według IGC będzie to skutek głównie sytuacji na rynku kukurydzy (o 38 mln ton w porównaniu do minionego sezonu). - A spadki zapasów końcowych zbóż mogą wpływać ograniczająco na spadki cen w nowym sezonie 2019/2020 - podał Grzegorz Rykaczewski.

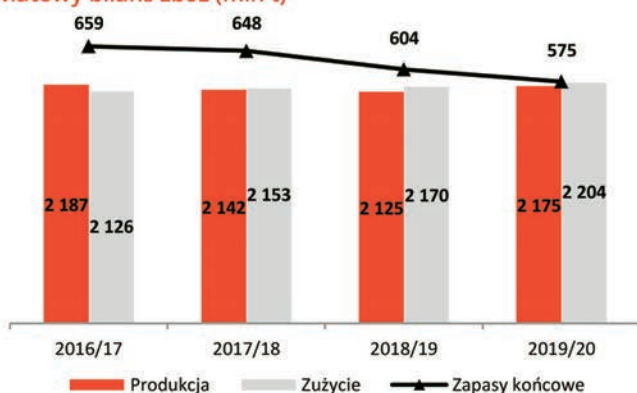
## W sezonie 2019/2020 zużycie wyższe od globalnej produkcji

Ten rok również zapowiada się dobrze. Zgodnie z marcowymi założeniami Międzynarodowej Rady Zbożowej (IGC) światowa produkcja w sezonie 2019/2020 wyniesie 2,175 mld t i będzie wyższa o 2,4% w relacji do bieżącego roku gospodarczego oraz o 1,5% w porównaniu do sezonu 2017/2018. - Oznaczałoby to zbiory wyższe o 50 mln ton niż

## W Europie brak deszczu - będzie susza?

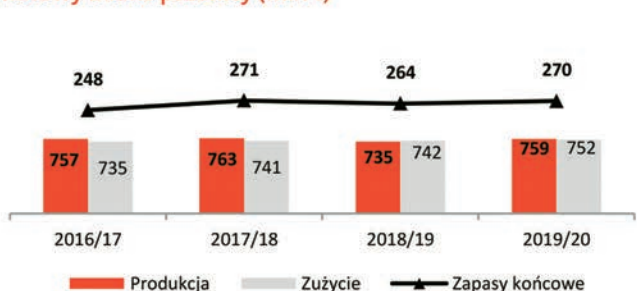
Czy w najbliższych tygodniach nie trzeba będzie jednak przewartościować tych szacunków? Zweryfikuje to pogoda, a ta nie rozpieszcza. W Polsce i Europie Zachodniej

Światowy bilans zbóż (mln t)



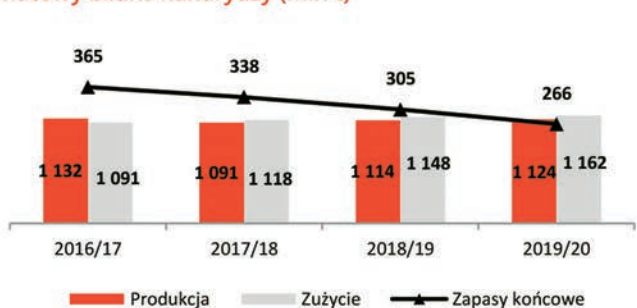
Źródło: IGC, Santander Bank Polska

Światowy bilans pszenicy (mln t)



Źródło: IGC, Santander Bank Polska

Światowy bilans kukurydzy (mln t)



— R E K L A M A —

**FAKTOR** — dobry wybór

Deszczownie szpulowe firm:

**Nettuno**

**casella**  
Casella Macchine Agricole srl

Pompy i osprzęt

**FAKTOR**  
62-330 Nekla

726 000 030  
61 66 99 044

coraz bardziej mówi się o suszy. Nikt nie chce powtórki z ubiegłego roku, gdy w wielu gospodarstwach plody rolne były niższe nawet o 30%. A niestety znikome opady śniegu zimą i deszczu wiosną nie napawają optymizmem. - Powstaje poważna obawa, że w krótkim czasie roślinom do komfortowego wzrostu może zabraknąć wody. (...) Wystarczy zajrzeć do studni, by stwierdzić, że poziom wody przypomina bardziej środek lata niż początek wiosny - stwierdził Kornel Pabiszczak z Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Wielu rolników z niepokojem spogląda na obsiane pola. - Są miejsca, gdzie ziemia wysuszona jest na pieprz. Jeśli w ciągu najbliższych tygodni nie spadnie solidny deszcz, będzie kruczo - skomentował rolnik z woj. wielkopolskiego. Niedostatki wody zauważalne są także w innych krajach Europy. Jak podaje portal InfoGrain marzec okazał się wyjątkowo suchym miesiącem na południu i południowym wschodzie Europy (Hiszpania, Włochy, Bałkany). - Z kolei kwiecień przynosi wzrost

deficytu wody w centrum i na północy kontynentu - czytamy na InfoGrain.

### W USA powodzie - zalane magazyny zbóż i pola

Z kolei w Stanach Zjednoczonych występują powodzie, które mogą utrzymać się do maja. A amerykańska agencja ds. oceanów i atmosfery stwierdziła, że sytuacja pogodowa i powodziowa mogą ulec nawet pogorszeniu. Pod wodą są setki hektarów pól i magazyny zbożowe. Najbardziej ucierpiały Midwest, Missouri, Nebraska, a także Iowa. USDA (amerykańskie ministerstwo rolnictwa) podało, że w regionie, który nawiedziła powódź, znajduje się 59% wszystkich amerykańskich farm produkujących kukurydzę, które wytwarzają 67% produkcji. Jeden z największych koncernów posiadających elewatory zbożowe - Archer Daniels MidlandCO określił straty w pierwszym kwartale tego roku na 60 mln dolarów. W związku z tym, że

**Maksymalne ceny zbóż i rzepaku z dnia 23 kwietnia według notowań na [www.wiescirolnicze.pl](http://www.wiescirolnicze.pl) (zł/t)**

pszenica konsumpcyjna	- 780
pszenica paszowa	- 760
pszenżyto	- 740
żyto konsumpcyjne	- 700
żyto paszowe	- 650
kukurydza	- 690
owies	- 700
jęczmień konsumpcyjny	- 760
jęczmień paszowy	- 730
rzepak	- 1550

**Notowania cen na europejskiej giełdzie MATIF (cena zł/t) z 23 kwietnia**

pszenica konsumpcyjna (kontrakty na maj 2019)	- 783
kukurydza paszowa (kontrakty na czerwiec 2019)	- 703
rzepak (kontrakty na maj 2019)	- 1560

na wiele pól nie można było wjechać w dogodnym terminie dla wysiewu kukurydzy, zdecydują się na soję.

### Pogody nie da się przewidzieć

Czy ta sytuacja wpłynie na światowe zapasy oraz tegoroczną produkcję i w dalszej konsekwencji ceny zbóż w Polsce? - Prognozy IGC czy FAO to szacunki wstępne, które mogą być obarczo-

ne dużymi błędami. Są sporządzone przy założeniu standardowych warunków pogodowych. Gdy były opracowywane, jeszcze nie było tematu chociażby suszy w Europie. Opadów w kwietniu było faktycznie mało i jeśli ta sytuacja utrzyma się w kolejnych miesiącach, to produkcja w następnym sezonie w Europie może być na niskim poziomie, a to oznacza, że ceny zbóż wcale nie muszą spadać - skomentował analityk Santander Bank Polska.

— R E K L A M A —

**PIAST**   
25 lat razem...

# SKUP SOI

## i innych nasion strączkowych



**GROCHU**



**BOBIKU**



**ŁUBINU**

(odmiany słodkie)



**Szczegółowe informacje można uzyskać w oddziałach:**

**Odbiór bezpośrednio z gospodarstwa min. 25 ton**

PIAST PASZE Sp. z o.o. - Lewkowice

☎ 62 735 44 40 | 62 736 02 34

PIAST PASZE I Sp. z o.o. - Golańcz

☎ 735 982 684 | 67 261 51 16

PIAST PASZE I Sp. z o.o. - Oleśno

☎ 663 400 327 | 55 231 42 45

PIAST PASZE II Sp. z o.o. - Płońsk

☎ 23 661 34 80

[www.piastpaze.pl](http://www.piastpaze.pl)

[facebook.com/wp-piast](https://www.facebook.com/wp-piast)

Pytania można kierować także na adres: [skup@wp-piast.pl](mailto:skup@wp-piast.pl)

# Rynek trzody chlewnej: wszystko co złe już za nami?

Ceny żywca wieprzowego nawet o 27% wyższe niż przed rokiem? Takie dane wskazują ekonomiści i mówią, że ten rok dla producentów świń zapowiada się dobrze. Hodowcy ostrożniej podchodzą do tych informacji. Wszyscy jednak z zainteresowaniem spoglądają na to, co dzieje się w Chinach, gdzie zapotrzebowanie na wieprzowinę jest ponoć tak duże, że nie są w stanie zaspokoić go dostawy z Europy i USA.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Ostatnie pół roku dla hodowców trzody chlewnej upłynęło pod znakiem bardzo niskich cen żywca. Sytuacja była na tyle dramatyczna, że wielu z nich ograniczyło bądź zamknęło produkcję. Przy wyższych niż w poprzednich sezonach cenach zbóż i stawkach 3,70 zł/kg tucznika w żywej wadze chów był praktycznie często nieopłacalny. - Od roku zauważamy, że stad świń jest mniej. Tendencje nasiliły się na przełomie roku. Jest coraz mniej gospodarstw, które zwiększałyby produkcję. O spadku i rezygnacji ze świń świadczą to, że skupujemy w ostatnim czasie dużo macior -

komentują Maciej i Zbigniew Biskup prowadzący skup żywca w Wielkopolsce. Dodają, że najgorszy jest brak stabilizacji. - Kiedyś było tak, że pół roku cena była dobra, potem przez 3 miesiące było załamanie, ale po czasie wracało do normy. Teraz tak nie jest. Przykładem jest chociażby okres przed Bożym Narodzeniem. Wszyscy zawsze wtedy czekali na wzrost w związku z popytem. Od 5 lat jest zupełnie odwrotnie. Gdy zbliżają się święta, to zakłady są zapchane i nie płacą więcej - stwierdzają Biskupowie. Podobnie to, co dzieje się na rynku, ocenia Sławomir Homeja, producent świń z woj. kujawsko-pomorskiego posiadający około 25 loch. - Wielu rolników z mojej

- Przewidujemy, że ceny żywca do końca roku utrzymają się na wysokim poziomie. Warto pamiętać, że jesteśmy na początku sezonowych wzrostów cen, więc do III kwartału (oczywiście mogą być niewielkie spadki) spodziewamy się utrzymania trendu wzrostowego - komentuje Grzegorz Rykaczewski, analityk sektora rolno-spożywczego Santander Bank Polska

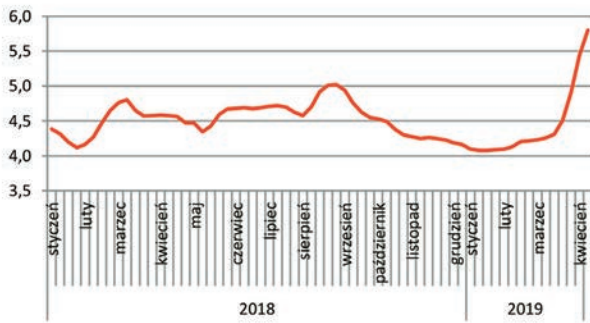
okolicy całkowicie zrezygnowało z hodowli trzody chlewnej. Gdy skończyło mi się zboże i zobaczyłem, jakie są ceny, podjąłem decyzję o tym, by ograniczyć tucz. Nie pokrywałem macior w listopadzie oraz w marcu, dlatego nie będę miał tuczników przez pewien

okres. Stado podstawowe jest dla mnie najważniejsze, w tej chwili remontuję je - tłumaczy rolnik.

W przeciągu ostatniego roku najniższe ceny funkcjonowały w okresie od października do marca. Pod koniec pierwszego kwartału stawki dynamicz-

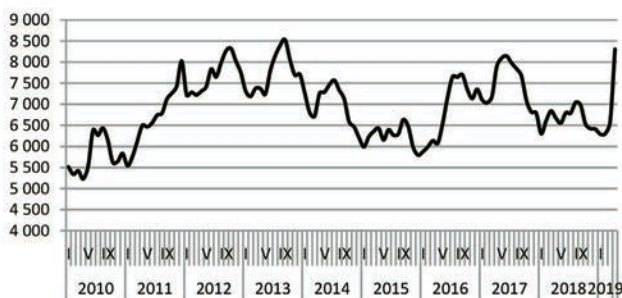


## Średnie tygodniowe ceny skupu trzody chlewnej (zł/kg)



Źródło: MRIRW, Santander Bank Polska

## Średnie miesięczne ceny sprzedaży tusz wieprzowych w zakładach (zł/t)



nie podskoczyły. W ostatnim tygodniu marca, w zakładach monitorowanych przez ministerstwo rolnictwa, średnia cena wzrosła o 9% w relacji tygodniowej, do 4,91 zł/kg. - Był to pierwszy tydzień w 2019 r., kiedy średnia cena była wyższa od zarejestrowanej w analogicznym tygodniu ubiegłego roku. Wzrost ten wyniósł 7% - podaje Grzegorz Rykaczewski, analityk sektora rolno-spożywczego Santander Bank Polska. Z kolei w pierwszym tygodniu kwietnia za żywiec płacono przeciętnie 5,43 zł/kg, a więc o 11% więcej niż tydzień wcześniej oraz o 19% więcej w relacji rocznej. - Kolejną wysoką podwyżkę zanotowano w drugim tygodniu kwietnia. Średnia cena w opisywanym okresie wzrosła o kolejne 7%, do 5,80 zł/kg, i była wyższa o 27% w relacji rocznej - dodaje Grzegorz Rykaczewski. Po Świętach Wielkanocnych stawki w Polsce spadły o około 12 groszy

na kilogramie, mimo to cena kształtuje się na przyzwoitym poziomie. - To powoduje w tym momencie większą chęć współpracy rolników z przetwórcami. Uważam, że ten rynek znormalniał. Pewnie, że przetwórcy woleliby, by towar był tańszy, jak to miało miejsce przez długi czas, ale wydaje mi się, że mądrzy przetwórcy to rozumieją, że tak musi być - stwierdza Janusz Rodziejewicz, prezes Stowarzyszenia Rzeźników i Wędliniarzy RP.

Wzrost cen to wynik kilku czynników. Przyczynił się do niego sezon grillowy oznaczający zwiększenie popytu na mięso. - Spodziewamy się, że jest to początek wzrostów cen, choć dynamika może ulec istotnemu zmniejszeniu. Niemniej obecny poziom jest znacznie powyżej (ok. 20%) średniej historycznej, przy uwzględnieniu sezonowości na rynku wieprzowiny - komentuje Grzegorz Rykaczewski, analityk sektora rolno-spożywczego

- W tej chwili krzykzenie „hurra, jest wspaniale”, gdy dobra cena jest od miesiąca, jest na wyrost. Wiem, że duży wpływ na sytuację miał kryzys związany z ASF w Azji. Teraz kwestia, jak będzie to wyglądać za rok czy półtora, co będzie, gdy odbuduje się tam hodowla? - mówi hodowca Sławomir Homeja.

## Koniunktura w produkcji świń poprawi się, o ile spadną ceny zbóż

Do połowy roku przewiduje się, że ceny zbóż pozostaną na wysokim poziomie, a to oznacza droższą paszę. - Marże uzyskiwane w produkcji trzody chlewnej nadal będą więc znajdować się pod presją wysokich kosztów paszowych - ocenia Grzegorz Rykaczewski. Wyższe stawki za żywca od końca marca pozwalają rolnikom trochę z większym optymizmem spoglądać w przyszłość. Jeśli utrzymają się, a ceny zbóż od czerwca zaczną spadać, hodowcy odnotują większe zyski. - O ile nie będziemy mieć do czynienia z suszą i zmniejszeniem produkcji zbóż, co dotknie również producentów trzody chlewnej - dodaje analityk.

Santander Bank Polska i dodaje, że zwyżka cen świń wprost wynika z wyższych cen mięsa wieprzowego. W drugiej połowie kwietnia średnia cena sprzedaży tusz wieprzowych w krajowych zakładach przetwórczych wyniosła 8,71 tys. zł/t i była wyższa o 10% w porównaniu do poprzedniego tygodnia oraz wyższa o 38% niż na początku 2019 r. - Zakłady przetwórcze z jednej strony więcej muszą płacić za surowiec, ale z drugiej strony znacznie więcej otrzymują za sprzedane mięso - stwierdza Grzegorz Rykaczewski.

Stawki za żywca wzrosły również dlatego, że na rynku europejskim jest niska podaż warchlaka, którego ceny cały czas rosną. Pod koniec kwietnia za 18-tygodniowego warchlaka duńskiego lub niemieckiego trzeba było zapłacić od 355 do 362 zł.

Nie bez znaczenia dla rynku jest z pewnością szalejący afrykański pomór świń w Azji Południowo-Wschodniej i ogromny spadek produkcji w Chinach. Krajowy Związek Pracodawców i Producentów Trzody Chlewnej za Rabobankiem podał, iż w 2019 roku może on wynieść nawet 30%, a chiński deficyt na wieprzowinę w 2019 roku szacowany jest na 10 mln ton. - Przekracza to łączne możliwości eksportowe UE, USA i Brazylii. Wzrost importu chińskiego spowodowany jest redukcją pogłowia macior na skutek rozprzestrzeniającego się

wirusa ASF - podaje Aleksander Dargiewicz z KZP-PTCH. Szacuje się, że Chiny w ciągu roku straciły 7 mln loch (-21% r./r.). I to właśnie wzmożony chiński import, według analityków, spowoduje, że ceny żywca w Europie utrzymają się na stabilnym zadowalającym poziomie. Wszystko wskazuje na to, że Chińczycy nie będą w stanie odbudować produkcji w ciągu najbliższych miesięcy. Może zdarzyć się też tak, że ich kryzys potrwa do roku 2020. Dla USA oraz innych eksporterów może to oznaczać wywindowanie cen wieprzowiny do rekordowych poziomów. ■

### Ceny żywca wieprzowego wg notowań wiescirolnicze.pl (w zł/kg)

25 kwietnia - 4,40 - 5,60

26 marca - 3,70 - 4,40

28 lutego - 3,60 - 4,20

14 stycznia - 3,50 - 4,10

17 grudnia - 3,50 - 4,20

19 listopada - 3,60 - 4,20

WYBORY SOŁECKIE. SAMA ZAGŁOSOWAŁA NA SIEBIE 10 RAZY!

# GŁOSY WIDMO I MILCZĄCY BURMISTRZ



**Czy można zagłosować, nie biorąc udziału w wyborach, a podpisując się jedynie na kartce podsunętej przez kandydatkę na sołtysa? Według burmistrza gminy Działoszyce - jak najbardziej.**

TEKST ■ Dorota Jańczak

**D**la niektórych bycie gospodarzem sołectwa jest tak ważne, że są w stanie posunąć się do różnych działań. Nawet tych na pograniczu prawa. Tak też było w gminie Działoszyce (woj. świętokrzyskie). Tamtejszej kandydatce na sołtysa tak bardzo zależało na zdobyciu jak największej liczby głosów, że postanowiła być pełnomocnikiem dziewięciu obywateli sołectwa Jastrzębniki. Osoby te podały swoje nazwiska, wpisały numery dowodów osobistych i podpisały się na pi-

smach, które potem kandydatka przyniosła na zebranie i oddała... dziesięć głosów - zapewne oczywiście na siebie. Robiła to przy pełnej aprobacie będącego na zebraniu burmistrza Stanisława Porady. Włodarz tego rodzaju praktyk nie zanegował nawet gdy słowa sprzeciwu wyrazili inni wyborcy obecni na sali. Głosy podliczono i czego można było się spodziewać - wygrała kandydatka z pełnomocnictwem.

Wybory miały miejsce 5 marca. Do „Więści Rolniczych” sprawa dotarła na drugi dzień. Do redakcji zadzwonił wzburzony mieszkaniec Jastrzębnik.

*- Przed zebraniem wiejskim ta pani przeszła się po wiosce i zebrała podpisy pod swoim nazwiskiem, a burmistrz stwierdził, że jest to zgodne z prawem. Ale jak? Każdy może sobie przynieść takie piśmiemko napisane na kolanach. Jeśli ktoś jest chory i nie może być na zebraniu, to powinien mieć pełnomocnika z urzędu - stwierdził. Jeszcze tego samego dnia (i przez kolejny tydzień) próbowaliśmy uzyskać komentarz w tej sprawie burmistrza Porady. Niestety włodarz nie chciał z nami rozmawiać. Długo czekaliśmy także na jakiegokolwiek stanowisko magistratu. Ostatecznie otrzymaliśmy pismo (pod*

którym nikt się nie podpisał), które w żaden sposób nie było odpowiedzią na nasze pytania i zamiast wyjaśniać powody sposobu przeprowadzonych wyborów, dotyczyło możliwości składania protestów. Po pewnym czasie dowiedzieliśmy się, że mieszkańcy sołectwa wnieśli skargę do tamtejszej rady miejskiej. „My mieszkańcy sołectwa Jastrzębniki wnosimy skargę na przeprowadzone wybory na sołtysa (...), ponieważ wybory zostały przeprowadzone w sposób nieuczciwy. Uważamy, że doszło do sfałszowania wyborów, ponieważ głosowały osoby, których nie było na liście. (...) osoba,

#### Pytanie dziennikarza:

*Jakimi przepisami prawa kierował się burmistrz gminy Działoszyce wyrażając zgodę na taki rodzaj głosowania, jaki miał miejsce w sołectwie Jastrzębniki?*

#### Stanowisko Urzędu Miasta i Gminy

##### Działoszyce:

Uprzejmie informuję, że przepisy dotyczące wyborów do jednostek pomocniczych Miasta i Gminy Działoszyce zostały uregulowane w statucie sołeckim, stanowiącym załącznik do uchwały Rady Miejskiej w Działoszycach z dnia 12 lutego 2003 r. w sprawie uchwalenia statutu jednostek pomocniczych gminy Działoszyce. Przepisy statutu nie przewidują wprowadzenia możliwości i trybu wnoszenia protestów wyborczych dotyczących wyborów sołtysa i rady sołeckiej, jednakże, w mojej ocenie, stosownie do zapisów art. 18a ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym Rada Gminy kontroluje działalność wójta, gminnych jednostek organizacyjnych oraz jednostek pomocniczych gminy, w tym celu powołuje komisję rewizyjną. W takim stanie rzeczy brak statutowej regulacji odnośnie sposobu i trybu składania i rozpatrywania protestów nie stanowi przeszkody do złożenia takiego protestu do Rady Miejskiej przez osobę uprawnioną to jest stałego mieszkańca sołectwa uprawnionego do głosowania, wpisanego na listę wyborczą, o ile w jego ocenie doszło do naruszenia prawa, które miało wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wynik wyborów

#### PRZEPISY DOTYCZĄCE WYBORÓW SOŁECKICH REGULUJĄ:

##### Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym.

Art 36 2. Sołtys oraz członkowie rady sołeckiej wybierani są w głosowaniu tajnym, bezpośrednim, spośród nieograniczonej liczby kandydatów, przez stałych mieszkańców sołectwa uprawnionych do głosowania.

**Tryb wyborów sołeckich regulują także wewnętrzne przepisy gminy, które znajdują się w „Załączniku nr 2-37 do uchwały Nr 3/1/03 Rady Miejskiej w Działoszycach z dnia 12 lutego 2003 r. w sprawie uchwalenia statutu jednostek pomocniczych gminy Działoszyce”:**

§ 13. Do wyłącznej właściwości zebrania wiejskiego należą:

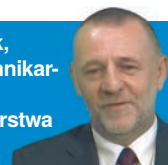
1/ wybór i odwołanie Sołtysa,

§ 23. 1. Sołtys oraz członkowie Rady Sołeckiej wybierani są w głosowaniu tajnym spośród nieograniczonej liczby kandydatów przez mieszkańców sołectwa uprawnionych do głosowania.

#### PEŁNOMOCNICTWO DO GŁOSOWANIA W WYBORACH

Przepisy prawa przewidują pełnomocnictwo do głosowania w wyborach. Dotyczy to jednak tylko **osób, które skończyły 75 lat oraz z niepełnosprawnością** (szczegóły można znaleźć w rozdziale 7 Kodeksu wyborczego). Co ważne, pełnomocnikiem nie może być osoba, która wchodzi w skład obwodowej komisji wyborczej właściwej dla obwodu głosowania osoby udzielającej pełnomocnictwa do głosowania, jest mężem zaufania albo **kandydatem w danych wyborach**. Aby udzielić pełnomocnictwa do głosowania i otrzymać akt pełnomocnictwa, należy złożyć wniosek (najpóźniej na 10 dni przed dniem głosowania) w urzędzie gminy, w której jest się wpisanym jako wyborca.

**prof. Ryszard Kowalczyk,**  
kierownik Zakładu Dziennikarstwa na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM w Poznaniu:



Tryb przeprowadzanych wyborów sołeckich reguluje ustawa oraz statut gminy bądź regulamin wyboru sołtysa. Zgodnie z powszechnie obowiązującymi przepisami wybory sołeckie powinny odbyć się w głosowaniu tajnym i bezpośrednim. A przedstawiona sytuacja obrazuje bardziej tryb pośredni, który jest wielce wątpliwy. Jeśli przytoczony rodzaj pełnomocnictwa nie został zawarty w statucie gminy lub odrębnym regulaminie wyboru sołtysa, tym bardziej można uznać te wybory jako nieważne.



która chce zagłosować na danego sołtysa powinna podpisać listę obecności na zebraniu, że bierze udział w głosowaniu. Kandydatka na sołtysa sama wypełniła 10 kart wyborczych, z czego 9 za nieobecnych wyborców, powołując się na pisemne pełnomocnictwo przekazane jej przez te osoby. Niniejszym podważamy zasadność takiego głosowania. (...) uważamy, że jest to złamanie prawa wyborczego. Czujemy się oszukani i żądamy unieważnienia tych wyborów” - takie pismo trafiło do ówczesnego przewodniczącego rady Stanisława Woźniaka. - *Gdy tylko je otrzymałem, skierowałem dalej do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji. Jesteśmy w trakcie rozmów z sołtyką i innymi mieszkańcami. Komisja jeszcze nie odpowiedziała na moje pytanie odnośnie swojego stanowiska - tłumaczył w marcu Stanisław Woźniak. Choć początkowo kandydatka na sołtysa oraz burmistrz upierali się, że wybory odbyły się w sposób prawidłowy, po kilkunastu dniach gospodarz wsi zrezygnował z pełnionej funkcji. A temat poruszono na kwietniowej sesji radnych. Rozpatrzone uchwałę w sprawie zarządzenia kolejnych wyborów w sołectwie Jastrzębniki. W uzasadnieniu do niej podano jedynie, że poprzednie wybory „zostały unieważnione, wobec czego zachodzi konieczność wyznaczenia nowego terminu” bez podania przyczyn kasacji. Opinia komisji rozpatrującej skargę mieszkańców Jastrzębnik przeczytana na sesji też była łagodna w stosunku do burmistrza. Podano w niej, że „władza samorządowa, a więc burmistrz powinien zadbać o prawidłowe zwołanie i przeprowadzenie wyborów zgodnie z procedurami. (...) Obecność burmistrza dowodzi, iż osobiście nadzorował przebieg wyborów. Pan burmistrz zapewnił na wyborach, że jest to zgodne z prawem, dlatego uznano pełnomocnictwo w głosowaniu”. Powołując się na zapis, że wybory sołtysa są tajne i bezpośrednie, nie odbyły się one według obowiązującego prawa. W trakcie omawiania tego punktu burmistrz Stanisław Porada nie zajął się ani słowem. Ponowne wybory miały odbyć się do końca kwietnia. Czy odbyłyby się, gdyby nie burza wywołana przez mieszkańców? Z pewnością nie. - *Gdyby mieszkańcy nie interweniowali, wynik wyborów z 5 marca byłby uprawomocniony - skomentował Stanisław Woźniak.**

## MRIRW USPOKAJA: MIĘSO Z NIELEGALNEJ UBOJNI NIE TRAFIŁO DO POLSKI

# Chore krowy ubijane w Niemczech

Niemieccy obrońcy zwierząt opublikowali nagranie, na którym widać chore i ranne zwierzęta przewożone do ubojni. Te dramatyczne wydarzenia miały miejsce w Dolnej Saksonii. Fundacja SOKO Tierschutz obnażyła patologię niektórych ubojni i zakładów przetwórczych, które w bestialski sposób obchodzą się z ranym bydłem. Na nagraniu widać zwierzęta, które mają połamane nogi, są kopane i bite oraz wciągane na siłę linami do ciężarówek.

Podobny materiał został wyemitowany w TVN i dotyczył nielegalnej ubojni tzw. leżaków w mazowieckim Kalinowie. Wówczas afera odbiła się głośnym echem i spowodowała ogromne spadki cen żywca oraz utrudnienia w sprzedaży polskiej wołowiny za granicą. Do sprawy odnieśli się członkowie Agrouni, którzy skrytykowali przepisy, zgodnie z którymi polskie mięso i zwierzęta wyjeżdżające z naszego kraju są poddawane wzmożonym kontrolom, zaś importowane - tylko wyrwywkowo. - *Nie może być takiej sytuacji, że inspekcja weterynaryjna kontroluje 100% zwierząt oraz mięsa wyjeżdżającego z Polski, a tylko 5% sprowadzanego do naszego kraju - stwierdził na FB Maciej Maciejewski.*

Pojawiały się sygnały, że mięso z ubojni przedstawionej na nagraniu Fundacji SOKO Tierschutz mogło także trafić do naszego kraju. Polscy rolnicy zastanawiają się, czy minister Ardanowski oraz podległe mu służby w odpowiedni sposób zareagują na te doniesienia? Czy zdecydują się podjąć podobne kroki do tych, na jakie zdecy-

dowało się wiele państw blokując import, gdy u nas ujawniono podobny proceder? Te pytania zadaliśmy resortowi. Ten podał, że nie posiada informacji potwierdzających wprowadzenie na polski rynek wołowiny pochodzącej z nielegalnego uboju bydła w Dolnej Saksonii w Niemczech. - *Zgodnie z informacjami przekazanymi przez Głównego Lekarza Weterynarii w dniu 25 kwietnia 2019 r. Główny Inspektorat Weterynarii nie otrzymał informacji w ramach systemu wczesnego ostrzegania o niebezpiecznej żywności i paszach - RASFF (Rapid Alert System for Food and Feed) o wprowadzeniu na polski rynek ww. mięsa - wyjaśniła Renata Kania z Biura Prasowego MRiRW. W systemie RASFF, do którego dostęp mają m. in. urzędowe służby bezpieczeństwa żywności w państwach członkowskich Unii Europejskiej, są umieszczane aktualne informacje dotyczące dystrybucji potencjalnie niebezpiecznej żywności i pasz do odbiorców w kraju i za granicą. - System ten odgrywa kluczową rolę w zapewnieniu swobodnego przepływu bezpiecznej i zdrowej żywności na terenie Europy - tłumaczy dalej Renata Kania i dodaje: - W przypadku pojawienia się informacji w systemie RASFF o wprowadzeniu na polski rynek potencjalnie niebezpiecznej żywności, np. mięsa pochodzącego z nielegalnego uboju z rzeźni w Niemczech, właściwe organy urzędowej kontroli żywności, tj. w Polsce Inspekcja Weterynaryjna lub Państwowa Inspekcja Sanitarna podejmą działania zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa żywnościowego.*

(doti)

## W gospodarstwach rolnych powstaną miniubojnie?

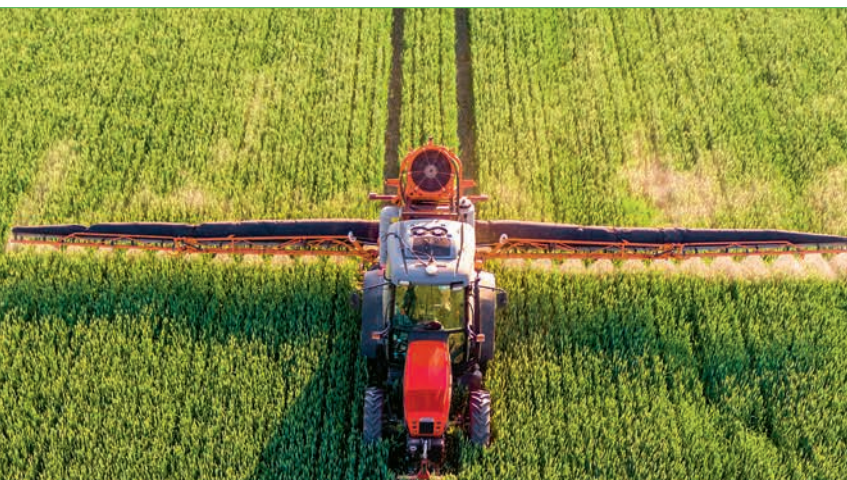
Ministerstwo rolnictwa chce umożliwić rolnikom prowadzenie małych rzeźni na terenie ich gospodarstw. Aby otworzyć tego rodzaju działalność, trzeba będzie jednak spełnić szereg warunków. Znalazły się one w projekcie rozporządzenia „w sprawie wymagań weterynaryjnych, jakie powinny być spełnione przy produkcji produktów pochodzenia zwierzęcego w rzeźniach o małej zdolności produkcyjnej, położonych na terenie gospodarstw”.

W miniubojni w gospodarstwie będzie można ubijać dziennie 1-2 krowy, 6-10 świń i 25 kur. Rolnik będzie mógł poddawać ubojowi zwierzęta pochodzące ze swojego gospodarstwa, jak i te należące do innych gospodarzy z tego samego powiatu. Możliwy będzie dodatkowo rozbiór pozyskanego mięsa. Zgodnie z prze-

pisami, podmiot prowadzący rzeźnię rolniczą nie może produkować więcej niż 5 ton mięsa bez kości w tygodniu. Warunkiem prowadzenia takiej działalności jest spełnienie wymagań sanitarno-weterynaryjnych. W związku z tym trzeba będzie regularnie rzeźnię czyścić i odkażać, a do tego będą potrzebne odpowiednie narzędzia i środki, a także stanowisko do mycia rąk. Do tego rolnicza rzeźnia musiała będzie być wyposażona w przynajmniej jedno urządzenie chłodnicze do przechowywania mięsa.

Mięso pozyskane w takich miejscach będzie mogło trafić wyłącznie na polski rynek. Ma być oznakowane zgodnie z wymogami weterynaryjnymi. Projekt rozporządzenia na stronie [www.wiescirolnicze.pl](http://www.wiescirolnicze.pl)

(doti)



# Kto, czym i jak może stosować środki ochrony roślin?

Wiosenny okres wzmożonych prac polowych to również czas, w którym wykonuje się dużą ilość zabiegów ochrony roślin. Jak się za to zabrać, aby nie złamać przepisów i nie narazić się na kary?

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

**O** osoby stosujące środki ochrony roślin nie mogą stwarzać zagrożenia dla zdrowia ludzi, zwierząt i środowiska. Muszą również przeciwdziałać znoszeniu środków ochrony roślin na obszary i obiekty niebędące celem zabiegu - podkreśla Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa. Żeby jednak w ogóle wyjechać na pole, trzeba spełnić też kilka innych bardzo ważnych zasad.

Pierwszą z nich są obowiązkowe szkolenia. Osoby stosujące środki ochrony roślin muszą posiadać odpowiednie kwalifikacje potwierdzone zaświadczeniem. Może to być ukończenie kursu w zakresie stosowania ŚOR, doradztwa dotyczącego ŚOR, integrowanej produkcji roślin bądź inne nadające uprawnienia do stosowania pestycydów. Najłatwiej jest odbyć kurs. Takie szkolenia or-

ganizują między innymi Ośrodki Doradztwa Rolniczego. - Rolnik musi uzupełniać szkolenia co 5 lat, ponieważ niektóre rzeczy ciągle się zmieniają. Kurs dla osób, które uczestniczą w nim pierwszy raz, w naszym przypadku trwa dwa dni, natomiast dla rolników odnawiających uprawnienia jest to jeden dzień - podaje Andrzej Obst, ekspert zajmujący się ochroną roślin w Wielkopolskim ODR. Podczas kursów poruszane jest wiele tematów. Rolnicy więcej dowiadują się o kwestiach prawnych, zagadnieniach związanych z integrowaną ochroną roślin, stosowaniem środków ochrony roślin i ich podziałem na grupy czy też o odpowiedzialności za bioróżnorodność. - Chodzi tutaj przede wszystkim o ochronę pszczół i innych pożytecznych stworzeń występujących w biocenozie. Poruszane są również zagadnienia techniczne, a na miejscu kursu zawsze jest opryskiwacz. Odbywa się prak-

tyczny pokaz pracy urzędnika - tłumaczy Obst. Według informacji eksperta podczas szkoleń bardzo dużą wagę przykładają się również do BHP. Zainteresowanie tego typu kursami jest bardzo duże. Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w tym roku przeszkolił na terenie swojego województwa już prawie 5 tys. rolników. - Kursy organizowane są tak często jak tylko jest na to zapotrzebowanie. Grupy, które szkolimy, mają maksymalnie 30 osób, tak aby móc trafić do każdego. Spotkania odbywają się zazwyczaj w terenowych oddziałach ODR-ów, w świetlicach wiejskich czy też budynkach gmin. Wymagany warunkiem jest przede wszystkim to, żeby na miejscu był opryskiwacz - tłumaczy specjalista.

Kiedy rolnik posiada już uprawnienia pozwalające na wykonywanie zabiegów środkami ochrony, powinien zadbać o posiadany przez siebie sprzęt.

Opryskiwacze muszą przechodzić obowiązkowe badania i być przed wykonywaniem zabiegu odpowiednio skalibrowane. - Nowo zakupione urządzenie jest dopuszczone do stosowania zabiegów na 5 lat. Po upływie tego czasu musi co 3 lata przechodzić badania sprawdzające jego parametry m.in. wydatek cieczy. Koszt takiego badania to około 100 - 120 zł. Uzależnione jest to od tego, czy trzeba jakąś część wymienić, czy też nie - podaje Andrzej Obst. Co ciekawe, stacje kontrolujące urządzenia są już w niektórych przypadkach mobilne. - Posiadamy samochody ze specjalnym wyposażeniem. Kontrola może się więc odbyć bezpośrednio u rolnika. Najlepiej jest jednak, jeśli w jednym miejscu umówi się kilka osób, ponieważ można wtedy zmniejszyć koszty i skrócić czas przeglądu - informuje Obst. Badania najczęściej wykonywane są na sygnały rolników, jednak w przypadku ODR-u po pierw-

szym sprawdzeniu sprzętu jest ono zapisywane w systemie i o kolejnym przypomina sam ośrodek. - Często wyprzedzamy rolnika i informujemy o zbliżającej się konieczności przeglądu. Dzięki temu możemy sobie rozłożyć badania w czasie, tak że odbywają się one praktycznie w całym sezonie. Oczywiście zdarzają się jednak również okresy zwiększonego zapotrzebowania. Cały proces sprawdzenia opryskiwacza, w zależności od jego rodzaju i konieczności wymiany danych części bądź jej braku, trwa do trzech godzin. Badanie nie jest więc specjalnie długie - tłumaczy ekspert Wielkopolskiego ODR-u. Oprócz okresowych badań rolnicy powinni jednak systematycznie myć i konserwować swoje maszyny. - Opryskiwacz jak każde urządzenie wymaga systematycznego przeglądu. Najczęściej trzeba sprawdzać wydatek cieczy i rozpylacze - ich sprawność oraz jednolitość. Bardzo istotne jest także mycie filtrów i całego opryskiwacza po wykonywanych zabiegach. Zaleca się trzykrotne wymycie, wypłukanie i wypryskanie cieczy na obiekcie opryskiwanym. Jest to bardzo istotne, ponieważ przy niedokładnym myciu może dojść do zniszczenia innej uprawy przy kolejnym zabiegu - przestrzega Andrzej Obst.

Posiadając aktualne świadectwo odbycia kursu i sprawdzony opryskiwacz można wreszcie przystąpić do pracy. Trzeba jednak pamiętać, że wykonanie zabiegu chemicznego zawsze jest ostateczną opcją. Jak podaje Państwowy Inspektorat Ochrony Roślin i Nasiennictwa, użytkownicy profesjonalni stosujący środki ochrony roślin są zobligowani uwzględnić wymogi integrowanej ochrony roślin określone w rozporządzeniu ministra rolnictwa. Chodzi przede wszystkim o to, że przed zastosowaniem chemicznej ochrony roślin trzeba wykorzystać wszelkie dostępne działania i metody ochrony przed agrofagami, tak aby ograniczyć stosowane pestycydy. Chemiczna ochrona powinna być też poprzedzona odpowiednim monitorowaniem uprawy i popartą instrumentami naukowymi oraz doradztwem. Decydując się na zabieg, trzeba wybrać odpowiednio oznaczone, legalne środki ochrony roślin z pewnego źródła, a następnie przed zastosowaniem dokładnie zapoznać się z ich etykietą, która



określa m.in. zakres stosowania środka. - Niektóre preparaty można stosować tylko jeden raz w sezonie. Ponadto każda etykieta zawiera przepisy mówiące o tym, w jakiej odległości od punktów pobierania wody czy też cieków wodnych można je stosować - informuje Obst. - Niestety trzeba powiedzieć, że niektórzy rolnicy czytają etykiety po fakcie bądź też nie czytają ich wcale, a później są zdziwieni efektami zabiegów. Znam przypadek rolnika, który pomieszał antywylegacz z herbicydem i zniszczył całą uprawę. Gdyby przeczytał etykietę, wiedziałby, że regulatora wzrostu nie można mieszać z herbicydami - podaje specjalista.

Kiedy rolnik zdecyduje się już na zabieg ochrony roślin, musi poczekać na odpowiednią pogodę. Nie można wykonywać oprysków, jeśli prędkość wiatru przekracza na otwartym terenie 4 m/s. - Jest to wyraźnie określone przepisami. Muszę jednak przyznać, że pojawia się tutaj pewna niezgodność, ponieważ dzisiejsza technika - np. zastosowanie opryskiwaczy z dodatkowym strumieniem powietrza pozwala na wdmuchnięcie podawanego preparatu w lan czy też na obiekt opryskiwany nawet przy wietrze sięgającym 6 m/s. Coraz częściej rolnicy wykorzystują również dysze eżektorowe, które także pozwalają na dokładne zabiegi przy takim wietrze. Jednak nawet w przypadku wykorzystywania takich urządzeń, zgodnie z przepisami przy wykonywaniu zabiegu w wietrze przekraczającym 4 m/s można otrzymać karę - tłumaczy Andrzej Obst.

Rolnik spełniając wszystkie wymienione wcześniej wymogi zobligowany jest również do prowadzenia i przechowywania przez 3 lata dokumentacji

dotyczącej środków ochrony roślin. Jak podaje PIORiN, w dokumentacji należy zanotować nazwę środka, czas wykonania zabiegu i dokładną dawkę, obszar i uprawy, na których go zastosowano oraz wskazać sposób realizacji wymagań integrowanej ochrony roślin poprzez podanie co najmniej jednej przyczyny wykonania zabiegu. Wzory tego typu dzienników, które są zobowiązani prowadzić rolnicy, posiadają wszystkie firmy zajmujące się

ochroną roślin. Rolnicy dowiadują się jak dokumentacja ma wyglądać również na kursach. Andrzej Obst zauważa, że przepisy, które określiła Unia Europejska i które weszły w życie od 2014 r., nie były problemem. - W tym wypadku muszę powiedzieć, że jesteśmy społeczeństwem postępowym, ponieważ w naszym kraju ustawa z 2003 r. mówiła już o konieczności przeszkalania rolników oraz konieczności rejestracji opryskiwaczy i zabiegów. Nie było więc problemu z nowymi wymaganiami - podaje Obst.

W przypadku nieprzestrzegania wyżej wymienionych zasad rolnicy narażeni są na kary. Inspektorzy PIORiN mogą wystawiać mandaty różnej wysokości, w zależności od rodzaju wykroczenia, a w drastycznych przypadkach może dojść do obniżenia bądź też odebrania dopłat bezpośrednich. - Trzeba jednak zdecydowanie powiedzieć, że edukacyjna strona odnosi swój skutek i rolnicy mają coraz większą świadomość. Zabiegi są przez nich wykonywane coraz lepiej - kończy Andrzej Obst.

— R E K L A M A —



## ODDŁUŻANIE

- stop egzekucji komorniczej
- restrukturyzacja sądowa
- restrukturyzacja ARiMR

Kompleksową pomoc prawną zapewnia:

**KANCELARIA RADCÓW  
PRAWNYCH I ADWOKATÓW**

"Lech Obara i Współpracownicy"

Radca prawny Lech Obara uprawnienie nr WA-13583

**Tel. 603 430 055**

**89 527 40 25**

[www.lechobara.pl](http://www.lechobara.pl)

# Rolniku!



Zabrakło Ci gotówki?  
Planujesz inwestycje?  
Chcesz potążyć swoje  
raty w JEDNĄ niższą?

Już dzisiaj możesz skorzystać  
z darmowej oraz fachowej  
porady i pomocy eksperta  
w tej dziedzinie.

Udzielamy kredytów  
do 550 tys.

wystarczy jeden telefon  
a sprawdzimy dla Ciebie  
ofertę – która nic nie kosztuje!

Zaskoczony?  
Ale to nie wszystko!

- Wysoka kwota kredytu bez zabezpieczeń
- Możliwość rozłożenia rat na długi okres
- Szybka decyzja
- Kredyt możesz przeznaczyć na dowolny cel
- Wstępna oferta przez telefon
- Dojeżdżamy bezpłatnie do klienta

ZADZWOŃ!  
515 176 275

## Owies głuchy w zbożach jarych - czym zwalczyć?

Liderem wśród najbardziej uciążliwych chwastów na plantacjach zbóż jarych jest oczywiście owies głuchy. Jak zatem poradzić sobie z tymi agrofagiem? Po jakie środki ochrony sięgać?

Z badań i wyliczeń naukowych wynika, że jeśli zasiejemy materiał siewny z domieszką pół kilograma ziaren owsa głuchego na hektar, to już w drugim roku uprawy zbóż na tym stanowisku chwast zdominuje zasiewy. Dlaczego tak się dzieje? - Ziarniki tego chwastu mogą bowiem kielkować nawet po 10 latach, i nawet z głębokości 20 cm - wyjaśnia Ewa Rhein z powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Tarnowie, należącego do Małopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Warto się zatem uważnie przyjrzeć „specyfice” tej rośliny.

### Specyfika i szkodliwość

- Owies jary jest jednoroczną rośliną jarą, kielkującą wiosną. Jedna roślina wytwarza od 150 do nawet 500 ziarniaków. Wschodzi wcześniej wiosną, aż do maja, czasem też jesienią. Może kielkować w każdych warunkach wilgotnościowych - zarówno w glebach mokrych, jak i suchych - opisuje specjalistka. Zaznacza przy tym, że południowy i północny wschód Polski - to regiony o największym zachwaszczeniu zbóż właśnie owsem głuchym. - Szacuje się, że w skali kraju problem zachwaszczenia tą rośliną i trudności z jej zwalczaniem dotyczą ponad 200 tys. ha zasiewów - zwraca uwagę Ewa Rhein. Warto także wiedzieć o tym, że owies głuchy występuje w kilku odmianach. Możemy wyróżnić m.in.: owies szorstki, krótki i płony. - Badania wskazują na wzrost częstotliwości i obfitości występowania owsa szorstkiego w owsie siewnym na glebach piaszczystych i mało urodzajnych w północ-

no-wschodniej Polsce. Ten typowy owies głuchy preferuje gleby gliniaste i podmokłe, zasobne w wapń - informuje specjalistka.

Owies głuchy jest najbardziej kłopotliwą rośliną dla zbóż jarych - pszenicy i jęczmienia, w mniejszym stopniu - dla ozimin, ponieważ, jak już wcześniej wspomniano, kielkuje i wschodzi wiosną, - Elementami sprzyjającymi znacznemu rozprzestrzenianiu się tego chwastu są natomiast: wysiew zanieczyszczonego materiału siewnego oraz kombajnowy zbiór zbóż. Część ziarna owsa głuchego osypuje się bowiem jeszcze przed żniwami, tworząc potencjał do zachwaszczenia upraw następczych - tłumaczy nasza rozmówczyni. Zwraca przy tym uwagę na jeszcze jedną istotną rzecz w tym aspekcie: - Owies głuchy krzyżuje się z owsem uprawnym. Między innymi z tego względu, o czym również mówi pracownica MODR-u, w wielu gospodarstwach roślina ta jest chwastem numer jeden w zbożach, a możliwość jej zwalczania jest kosztowna i ograniczona.

Szkodliwość owsa głuchego polega przede wszystkim na niezwykle silnej konkurencyjności w stosunku do rośliny uprawnej. - Pojedyncza roślina owsa pobiera dwukrotnie więcej wody i azotu niż pszenica. Dzieje się tak, ponieważ ma silniejszy system korzeniowy. Próg szkodliwości tego chwastu w różnych uprawach wynosi natomiast od 5 do 15 roślin na metr kwadratowy. (...) Straty powodowane masowym jego występowaniem tej rośliny w zasiewach zbóż jarych są natomiast znaczne - wynoszą od 15 do 85% plonu - wskazuje Ewa Rhein.



### Inne uciążliwe chwasty w zbożach jarych

**Jednoliścienne:** chwastnica jednostronna, owies głuchy oraz miotła zbożowa.

**Dwuliścienne:** komosa biała, mak polny, fiołek polny, gwiazdnica pospolita, tasznik pospolity, rzodkiew świrzepa, przetacznik perski oraz przytulia czepna.

### Zwalczanie

Rolnicy, z którymi na co dzień styczność ma nasza rozmówczyni, praktykują dwuetapowe zabiegi odchwaszczania zbóż jarych - najpierw zwalczane są chwasty dwuliścienne, a w kolejnej aplikacji - owies głuchy. - Najlepsze efekty można uzyskać stosując do zwalczania dwie substancje czynne: pinoksađen (Axial i jego odpowiedniki) i fenoksaprop-P-etylu (Puma Universal i odpowiedniki) - obie te substancje czynne niszczą także chwastnicę jednostronną - radzi pracownica MODR-u. Zwraca również uwagę na to, że część preparatów zawierających fenoksaprop-P-etylu w formulacji 069 EW jest zarejestrowana w mieszaninach takich jak np. Chwastox Turbo 340 SL czy Sekator 125OD. Kombinacje te pozwalają zwalczyć zarówno chwasty jedno-, jak i dwuliścienne. - W przypadku pinoksađenu zastosowano inne rozwiązanie, a mianowicie gotowe mieszaniny z udziałem fluoksypiryru np. Axial Komplett - dodaje Ewa Rhein.

(mp)

# Ochrona liści i kłosa zbóż. Czym i kiedy przyskać?

**Choroby grzybowe zbóż. Choroby liścia flagowego. Choroby kłosa. Jak wybrać fungicydy do ich zwalczania? Kiedy je stosować? Dlaczego?**

TEKST ■ Marianna Kula

**C**o sprzyja rozwojowi chorób grzybowych zbóż w ogóle? Tu nie będziemy odkrywcy. Przede wszystkim: zwiększony udział zbóż w strukturze zasiewów, uproszczenia w płodozmianie oraz niestaranne przykrycie resztek poźniwnych, a poza tym (w dalszej kolejności, jednak nie mniej ważne) wysoka wilgotność powietrza i temperatury w granicach 14-26 °C.

Liść flagowy - jakie choroby są najgroźniejsze dla niego? Tu należy wskazać m.in. na: mączniaka prawdziwego (o nim będzie szerzej), rdzę brunatną, brunatną plamistość, septoriozę paskowaną liści, plamistość siatkową, rdzę jęczmienia oraz rynchosporiozę. Kłos - na jakie choroby jest on szczególnie wrażliwy? Głównie na septoriozę plew, czerń zbóż oraz fuzariozę kłosów, (na tej ostatniej skupimy się dziś szczególnie).

Jest tego sporo. Strategia ochrony fungicydowej powinna być starannie przemyślana. Przejdźmy zatem do meritum.



Mączniak prawdziwy zbóż i traw na plantacji owsa

## Ochrona fungicydowa liścia flagowego

Lada moment będzie się trzeba przygotować do drugiego zabiegu, mającego na

celu zwalczanie chorób liści zbóż, w tym mączniaka prawdziwego. - *Choroba ta najlepiej rozwija się w temperaturze 12-20°C w dzień i 5-12°C w nocy* - przypomina dr Daniel Zawada, koordynator ds. doświadczeń i rozwoju produktów Sumi Agro Poland. Na uwadze należy mieć również to, że mączniak pojawia się na plantacjach mimo dużej suszy! Czym jest to uwarunkowane? - *Grzyby, które go wywołują nie potrzebują do rozwoju dużej ilości wody, wystarcza im obfita rosa* - tłumaczy nasz rozmówca. Jakie są typowe objawy tej choroby? - *Mączniak objawia się w postaci miejscowych, białych, mączystych nalotów. Nalot pokrywa liście, pochwy liściowe, zielone źdźbła, a przy dużym stopniu porażenia nawet kłosa* - wylicza dr Zawada. Podkreśla jednocześnie, że niezwalczana choroba może spowodować

nawet 30% straty w plonie. - *Jest to spowodowane przedwczesnym zamieraniem porażonych roślin. Zwalczanie mączniaka jest zatem szalenie istotne i ma znaczący wpływ na plonowanie zbóż* - tłumaczy specjalista.

Mączniaka można zwalczyć np. fungicydem Kendo 50 EW. Zawiera on substancję czynną cyflufenamid. Jej skuteczność została potwierdzona w badaniach prowadzonych m.in. przez Instytut Ochrony Roślin PIB w Poznaniu, Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, a także w Lublinie. Ponadto w zwalczaniu mączniaka otrzymał najwyższą ocenę wystawioną przez AHDB - brytyjską organizację rozwoju rolnictwa i ogrodnictwa.

Wspominany preparat, oprócz tego że działa układowo w roślinie, działa także translaminarnie (rozprzestrzenia się w przestrzeniach



Septorioza paskowana liści pszenicy

międzykomórkowych). Co to oznacza w praktyce? - *Cyflufenamid potrafi w szybkim tempie wnikać w warstwy woskowe liści, przez co staje się odporny na zmywanie przez deszcz* - wyjaśnia dr Zawada. Ważne jest również to, że zapobiega on porażeniom nowych przyrostów.

Środek posiada rejestrację w pszenicy ozimej i jarej, pszenicy ozimym oraz jęczmieniu ozimym i jarym. Zalecane fazy rozwojowe zbóż w czasie stosowania preparatu to: okres od początku fazy strzelania w źdźbło do końca fazy kłoszenia (BBCH 30-59; dawka: 0,2-0,3 l/ha. Preparat można stosować zapobiegawczo lub interwencyjnie. W praktyce jest też używany w mieszaninach jako efektywny komponent mączniakobójczy.

Kendo 50 EW ogranicza występowanie następujących chorób: w uprawie pszenicy ozimej i pszenicy jarej - brunatnej plamistości liści, rdzy brunatnej pszenicy, rdzy żółtej, septoriozy paskowanej liści, septoriozy plew i fuzariozy kłosów; w uprawie pszenicy - brunatnej plamistości liści, rdzy brunatnej oraz septoriozy liści; w uprawie jęczmienia ozimego: plamistości siatkowej liści jęczmienia i rynchosporiozy zbóż.

## Ochrona fungicydowa kłosa

Fuzarioza kłosów stanowi duże zagrożenie dla wszystkich rodzajów zbóż. Występuje bowiem w uprawach pszenicy, pszenżyta, żyta i jęczmienia. Może powodować znaczne straty plonu ziarna - od 5 do 60%, głównie przez obniżenie masy tysiąca ziaren. Przyczynia się także - i to zdecydowanie - do pogorszenia jakości plonu. A wszystko przez gromadzenie się w ziarnie mikotoksyn. - *To silnie trujące związki produkowane przez grzyby z rodzaju Fusarium. Należą one do jednych z groźniejszych patogenów zbóż. Wiele badań wskazuje na ich negatywny wpływ, zarówno na rośliny, zwierzęta, jak i na ludzi. U zwierząt i ludzi mogą wywoływać choroby układu pokarmowego, rozrodczego i odpornościowego, ponadto mogą wykazywać*

*silne działanie rakotwórcze. Mają one również znaczący wpływ na gospodarkę, ponieważ powodują straty w pogłowie zwierząt i trudności w prowadzeniu hodowli* - mówi dr Zawada. Poza tym, zgodnie z obowiązującymi uregulowaniami prawnymi, środki spożywcze zawierające mikotoksyny nie mogą być przedmiotem obrotu handlowego. O randze problemu może świadczyć choćby fakt, że w 2006 roku UE wprowadziła ujednolicone normy dla zawartości mikotoksyn fuzaryjnych najczęściej występujących w produktach pochodzenia zbożowego.\*

Ekspert zwraca uwagę na to, że w Polsce nie ma odmian odpornych na fuzariozę kłosów. - *W latach o silnej presji infekcyjnej grzybów z rodzaju Fusarium większość odmian jest porażana przez sprawców choroby i może zawierać mikotoksyny. Aby zapobiec całkowicie albo zredukować zawartość mikotoksyn fuzaryjnych, należy zabezpieczyć kłosa przed porażeniem, stosując fungicydy* - mówi specjalista. Nie powinny być to jednak przypadkowe preparaty. Prawidłowe i skuteczne zwalczanie chorób kłosa wymaga bowiem doboru właściwego fungicydu - zarówno pod względem zwalczanych chorób, panujących warunków pogodowych, jak i użycia go w odpowiedniej dawce, a także terminie.

Na uwagę w tym względzie zasługuje choćby Topsin M 500 S.C. (1,4l/ha). Zawiera on substancję czynną tiofanat metylowy. Można go stosować w szerokim zakresie temperatur. Preparat łączy w sobie dwa odrębne mechanizmy działania: pierwszy - hamuje podziały jądra komórkowego, co blokuje wzrost grzybni, a drugi - powstrzymuje oddychanie, co w konsekwencji zatrzymuje produkcję mykotoksyn.

(mp)

\*Rozporządzenie Komisji (WE) Nr 856/2005 z dnia 6 czerwca 2005 r. zmieniające rozporządzenie (WE) nr 466/2001 w odniesieniu do toksyn Fusarium. Dz.U. I. 143/3 z 7.6.2005 i Zalecenie Komisji z dnia 17 sierpnia 2006 r. w sprawie obecności deoksynivalenolu, zearalenonu, ochratoxyny A, T-2 i HT-2 oraz fumonizyn w produktach przeznaczonych do żywienia zwierząt. Dz.U. I. 229/7 z 23.8.2006



# Plan nawożenia. Wszystko o makro

**W związku z nowym obowiązkiem, jakim dla wielu rolników jest sporządzenie planu nawożenia, wzrosło zainteresowanie wykonywaniem badań gleby. Czego możemy się dzięki temu dowiedzieć i jak to wykorzystać?**

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

**K**iedy znamy zasobność gleby w dany pierwiastek, możemy ustalić odpowiednią dawkę nawozową, która pozwoli oszczędzić pieniądze i uzyskać wyższe plony - mówi kierownik działu Agrotechnicznej Obsługi Rolnictwa Okręgowej Stacji Chemiczno-Rolniczej w Poznaniu mgr inż. Krzysztof Graf. Korzystać można z własnej wiedzy albo dostępnej dla rolników broszury Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach, która pozwala na określenie dawek nawożenia w zależności od zasobności podłoża, oczekiwanego plonu oraz gatunku rośliny. Znając swoje wyniki badań gleby możemy bez problemu ocenić, jakich dawek nawozów potrzebujemy. Najważniejsze są oczywiście makroelementy, z których z kolei najistotniejszy jest azot. - *Nawożenie azotem jest najbardziej zróżnicowane, ponieważ zależy przede wszystkim od oczekiwanego przez rolnika plonu i zasobności*

*w glebie. Wyznaczając dawkę tego nawozu, oprócz obserwacji stanu plantacji, trzeba kierować się wynikami badań gleby, jednak powinny być one w miarę możliwości aktualne, gdyż azot jest pierwiastkiem bardzo labilnym - jego zasobność w glebie ulega szybkim zmianom - podaje Krzysztof Graf. Według informacji eksperta, ustalając pierwszą wiosenną dawkę tego nawozu, można kierować się albo bieżącymi wynikami badań, albo też tymi wykonanymi jesienią, ale wtedy trzeba tę dawkę skorygować o 20-30 kg w górę bądź w dół, w zależności od warunków. - Drugą dawkę zależy od stanu plantacji. Generalnie pierwsza ma wspomagać krzewienie, natomiast druga powinna być wysiewana w czasie, kiedy rośliny strzelają w źdźbło, aż do momentu pojawienia się drugiego, a nawet trzeciego kolanka. Czasami można również myśleć o trzeciej dawce azotu w okresie liścia flagowego - mówi ekspert, który jednak podkreśla, że cały proces jest bardzo złożony i na końcowe efekty wpływ*

# Czy wiemy już o elementach?

ma bardzo wiele czynników. Jednym z najważniejszych jest oczywiście pogoda. - *Idealnie byłoby wysiewać N mając w perspektywie opady następnego, albo jeszcze tego samego dnia wieczorem. Jeżeli jest sucho, nie ma wilgoci w glebie i nie spodziewamy się opadów deszczu, to nawet jeśli podamy azot, nie będzie on wykorzystywany, a będzie ulatniał się do atmosfery i po jakimś czasie z dawki, którą zastosowaliśmy niewiele zostanie. Duże dawki tego składnika, który nie będzie przyswojony, mogą spowodować nawet wypalanie plantacji. Dla wielu są to informacje oczywiste, ale trzeba o tym pamiętać* - mówi Krzysztof Graf.

Kolejnym z makroelementów jest fosfor. Jest on bardzo ważny przede wszystkim na początku wegetacji, ponieważ wpływa na wzrost i rozwój systemu korzeniowego. Drugim istotnym momentem jest przechodzenie rośliny z fazy wegetatywnej w generatywną, dlatego zasobność fosforu wiosną jest dla roślin bardzo ważna. Objawy niedoborów ujawniają się najczęściej w postaci purpurowo-czerwonych przebarwień poczynając od ogonków liściowych najmłodszych liści. Ważna w jego pobieraniu jest również temperatura.

Następnym z makroelementów jest potas. Odpowiada za pobieranie i transport azotu. Reguluje gospodarkę wodną

rośliny i podnosi jej odporność na choroby i szkodniki. - *Jego odpowiednia zasobność jest szczególnie ważna w warunkach suszy. Potas powoduje, że rośliny lepiej przetrzymują warunki stresu, co potwierdzają doświadczenia - na polach, na których podczas badań były zbilansowane zawartości tego składnika, w warunkach suszy plantacje były bardziej odporne i zielone* - informuje specjalista Okręgowej Stacji Chemiczno-Rolniczej w Poznaniu. Bardzo ważnym pierwiastkiem, na którego trzeba zwracać uwagę jest również magnez. Jak informuje Krzysztof Graf, jego zawartość sprawdza się za każdym razem przy okazji badań podstawowych. - *Głównie odpowiada on za fotosyntezę, gdyż jest centralnym składnikiem zielonego barwnika - chlorofilu. Informacja o jego zawartości w glebie jest szczególnie istotna dla rolników, którzy w danym roku stosują wapnowanie, w przypadku niskich zawartości magnezu w glebie można stosować nawozy wapniowe zawierające magnez. Pierwiastek ten można dostarczać do rośliny również dolistnie, ale jeżeli czegoś brakuje jej już w glebie, to ma ona gorsze warunki i trzeba tym sterować bardziej uważnie* - podaje ekspert.

Istotnym elementem warunkującym plon i kondycję roślin jest także odczyn gleby. - *Nawet jeżeli dobrze ustalimy sobie dawkę nawożenia i będzie*

*wszystko pięknie dograne, to jeżeli gleba będzie zakwaszona, wykorzystanie składników będzie ograniczone, nawet jeżeli podamy w optymalnych dawkach wszystkie ze składników* - mówi Krzysztof Graf. Specjalista tłumaczy, że ani zbyt niskie, ani zbyt wysokie pH nie jest dla roślin dobre. Ponadto, są takie, które mają swoje ulubione wartości pH. - *Odczyn można regulować wapnowaniem, ale w skrajnych przypadkach nie ma szans na jednorazowe wyrównanie tego stanu. Trzeba także pamiętać, że gleba ma swego rodzaju pamięć pierwotną i nawet jeżeli na glebie pierwotnie zakwaszonej odczyn mamy wyprowadzony do obojętnego, to w przypadku, gdy nie będziemy utrzymywać gleby w odpowiedniej kulturze i nie będziemy jej nawozić co jakiś czas wapnem, będzie ona wracać do stanu pierwotnego, więc trzeba mieć to cały czas pod kontrolą i najlepiej jest przeprowadzać wapnowanie raz na kilka lat* - tłumaczy Graf, który zwraca uwagę na to, że mimo wymagań, jakie nakładają na rolników obecne przepisy, badanie gleb nadal

kuleje. Według danych eksperta w regionie należącym do Okręgowej Stacji Chemiczno-Rolniczej w Poznaniu na dzisiaj badanych jest około 10% gleb, a same badania prowadzi 6-7% rolników. - *Myszę jednak, że w najbliższym czasie wzrośnie zainteresowanie, ponieważ rolnicy będą potrzebować wyników zasobności ze względu na nowe dokumenty i przepisy. Plan nawożenia albo obliczenia maksymalnych dawek azotu muszą przygotowywać wszystkie gospodarstwa posiadające powierzchnię pół większą niż 10 ha, albo te, które utrzymują 10 i więcej Dużych Jednostek Przeliczeniowych (DJP) - mówi Krzysztof Graf zaznaczając, że wyboru nie mają natomiast rolnicy posiadający powyżej: 100 ha, 60 DJP lub 50 ha roślin intensywnych. - *Takie gospodarstwa są zmuszone wykonywać plan nawożenia. Nie wchodzi w grę obliczanie maksymalnych dawek azotu. Dokumentacja musi być przygotowywana co roku i przechowywana przez 3 lata, tak samo jak w przypadku stosowania środków ochrony roślin* - kończy specjalista. ■*

— R E K L A M A —

## KREDYTY BANKOWE

**NOWOŚĆ! JUŻ DOSTĘPNA TANIA pożyczka dla rolników z gwarancją poręczenia innego banku. Poznaj szczegóły.**

**Pożyczkę możesz rozłożyć na długi okres spłaty! Do 550-tys nie potrzebujemy hipoteki ani poręczenia!**



**I to jest kredyt ma się rozumieć!**

Decyzję kredytową otrzymasz do 15 minut!

Dojeżdżamy bezpłatnie do klientów.

**KREDYT NA ROZWÓJ ROLNICTWA!**



**Koszt jak przy kredycie hipotecznym**

Skontaktuj się z nami lub wyślij sms o treści (kredyt) oddzwonimy!

**Tel. 500-210-757 lub 505-511-044**

# ROZWIĄZANIE KONKURSÓW Z OKAZJI 100. WYDANIA „WIEŚCI ROLNICZYCH”

Drodzy czytelnicy, cieszymy się, że tak licznie wzięliście udział w naszych konkursach. Dostaliśmy bardzo, bardzo dużo zgłoszeń z całej Polski. Naprawdę mieliśmy nie lada kłopot, żeby spośród nadesłanych wybrać te najlepsze. Dlatego oprócz trzech pierwszych miejsc postanowiliśmy przyznać kilka wyróżnień.

Listę laureatów konkursu „Twoje zdjęcie okładką jednego z wydań miesięcznika „Wieści Rolnicze” opublikujemy w numerze czerwcowym.

## SPONSORZY NAGRÓD



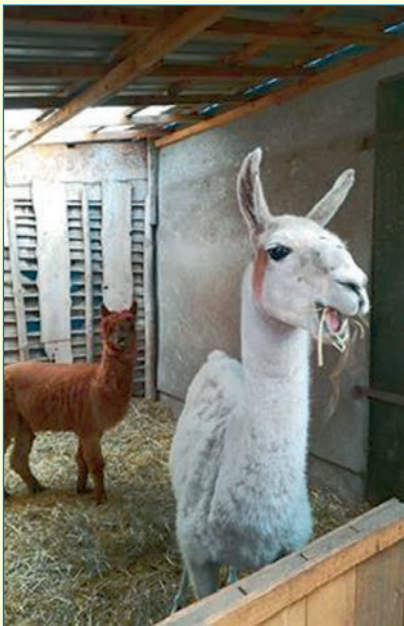
## KONKURS NA NAJZABAWNIEJSZE ZDJĘCIE TWOJEGO ZWIERZAKA HODOWLANEGO

### I miejsce

**KRZYSZTOF NOWICKI, PAWŁOWO**

Nagroda:

komplet biżuterii, worek HUMAC NATUR AFM Monogastric od firmy MIRPOL o wartości 250 zł oraz roczna prenumerata miesięcznika „Wieści Rolnicze”.



### II miejsce

**EWA PŁOTEK, ŚMIŁÓW**

Nagroda: bon o wartości 200 zł na dodatki paszowe do zrealizowania w firmie NUTRIMIX oraz zestaw gadżetów od firm PROCAM i AGRO-TRADE.



### III miejsce

**HALINA KACZMARYK, KOLONIA TRZECIA**

Nagroda:

roczna prenumerata miesięcznika „Wieści Rolnicze” oraz zestaw gadżetów od firm PROCAM i AGRO-TRADE.



### Wyróżnienie:

**MACIEJ STYBURSKI, BESTWIN**

Nagroda: zestaw gadżetów.

## KONKURS UPRAWA PT. „OPISZ JAKIE ROŚLINY UPRAWIASZ NA SWOJEJ ZIEMI”.



**I miejsce. Za uprawę pomidorów i dyni**

**MARCIN MIKOŁAJCZAK, GROBIA**

Nagroda: publikacja sylwetki rolnika w dziale uprawy miesięcznika „Wieści Rolnicze” i portalu informacyjnym wiescirolnicze.pl; 10 l nawozu doliściennego ROKOHUMIN od firmy MIRPOL o wartości 250 zł, roczna prenumerata miesięcznika „Wieści Rolnicze” oraz zestaw gadżetów od firm PROCAM i AGRO-TRADE.



**II miejsce. Uprawa zbóż i kukurydzy**

**SZYMON STASIAK, PŁOWCE DRUGIE**

Nagroda: zestaw biżuterii oraz zestaw gadżetów od firm PROCAM i AGRO-TRADE.



**III miejsce.**

**Za wyhodowanie 30-letniego drzewka cytrusowego**

**KRZYSZTOF NOWICKI, PAWŁOWO**

Nagroda: zestaw biżuterii oraz zestaw gadżetów od firm PROCAM i AGRO-TRADE.



## KONKURS DLA MILUSIŃSKICH „JAK WYOBRAŻASZ SOBIE PRACĘ DZIENNIKARZA W MIESIĘCZNIKU „WIEŚCI ROLNICZE”



**I miejsce**  
**FILIP GOŚCIAŃSKI, RĘBOWO**

Nagroda: zegarek dziecięcy marki KNOCK NOCKY, gra komputerowa Farmageddom 17 oraz zestaw gadżetów od firm AGRO-TRADE i PROCAM.



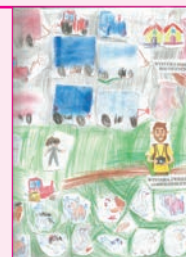
**II miejsce**  
**MARTA SROKA  
WSZEMBÓRZ**

Nagroda: zegarek dziecięcy marki KNOCK NOCKY, gra karciana Farmageddom oraz zestaw gadżetów od firm AGRO-TRADE i PROCAM



**III miejsce**  
**HUBERT  
NOWAK  
KRZECZÓW**

Nagroda: zegarek dziecięcy marki KNOCK NOCKY oraz zestaw gadżetów od firm AGRO-TRADE i PROCAM.



**Wyróżnienia:**

**STANISŁAW PSYK - LGÓW, MARCIN KIJEWSKI - DZIECHLINO, BARTOSZ ŻERDKA - JANGROT, KONRAD KORDUS - BORZĘCICE**  
Nagroda: Zestaw gadżetów.

## KONKURS HODOWLANY „DLACZEGO HODOWLA JEST TWOJA PASJĄ”

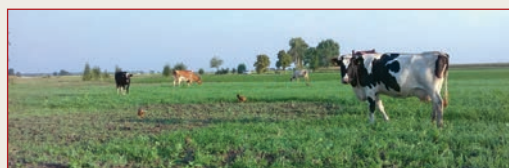
**I miejsce** - piękny opis gospodarstwa specjalizującego się w hodowli bydła mięsnej rasy Limousine **PANI BEATY BINGER Z KAMIENIA KRAJEŃSKIEGO**

Nagroda: opryskiwacz ręczny ufundowany przez firmę PIAST-PASZE sp. z o.o., bon o wartości 300 zł na dodatki paszowe do zrealizowania w firmie NUTRIMIX oraz roczna prenumerata miesięcznika „Wieści Rolnicze”.



**II miejsce** - praca o wielkiej pasji, jaką jest rolnictwo pani **MAŁGORZATY MARCHEL Z SOKOŁOWA PODLASKIEGO**

Nagroda: worek HUMAC NATUR AFM Monogastric ufundowany przez firmę MIRPOL o wartości 250 zł oraz zestaw gadżetów od firm PROCAM i AGRO-TRADE.



**Wyróżnienie:**  
**DLA PANI MONIKI KLARZAK Z MIEJSCOWOŚCI SZUBSK TOWARZYSTWO** za „serce”, które wkłada w hodowlę krów mlecznych. Nagroda: zestaw gadżetów.

**III miejsce** – za opis swoich cielaczek oraz tego jak ich hodowla dostarcza dużo radości i satysfakcji – **PAN SZYMON STASIAK Z MIEJSCOWOŚCI PŁOWCE DRUGIE**. Nagroda: bon o wartości 100 zł na dodatki paszowe do zrealizowania w firmie NUTRIMIX oraz zestaw gadżetów od firm PROCAM i AGRO-TRADE.

# Jak sprzedawać ziemniaki, by zarobić?

**Po pierwsze mądrze produkować, po drugie - mądrze sprzedawać. Nie jest to łatwe, ale możliwe.**

TEKST ■ Dorota Jańczak

**N**areszcie! Gdy będziemy wybierać ziemniaki w marketach, to chyba warto znać ich typ kulinarny: A - sałatkowy, B - ogólnoużytkowy i C - mączysty. Gdy z kolei zbyt dużym wyzwaniem jest przypasowanie konkretnych odmian do przeznaczenia kulinarnego, to może przynajmniej wiedzieć, od jakiego rolnika dany ziemniak pochodzi i jeśli już raz przekonał się, że jest dobry - po prostu po niego wracać. Ale jak to robić, skoro najczęściej w marketach, sklepach osiedlowych i na targowiskach kartofel jest anonimowy? Według Krzysztofa Korolewicz, dyrektora polskiego oddziału Europlant - międzynarodowej firmy handlowej w sektorze ziemniaków sadzeniaków, właśnie ten aspekt jest w tej chwili największą bolączką reprezentowanego przez niego rynku. Cierpi na tym producent, bo mógłby przytrzymać przy sobie klientów, traci i konsument, bo nie ma stałego dostępu do interesującego go produktu.

- Na Zachodzie dawno sprawdził się prosty mechanizm rynkowy, że anonimowy towar jest tańszy, a lokalne produkty często 100% droższe. Towar wysokiej jakości to gwarancja wzrostu dochodu, wzmacnianie relacji handlowych z kupującym, budowanie pozytywnego wizerunku rolników i rozwój rodzinnych firm - stwierdza Krzysztof Korolewicz.

O bardzo dobrą jakość produktu dba Robert Rosplesch z miejscowości Dobra koło Wrocławia. To właśnie w Niemczech, jak sam tłumaczy, podpatrzył, jak należy podchodzić do ziemniaka. - Studiowałem

duże oczekiwania (w Polsce jest ponad 150 odmian ziemniaka, nie sposób wszystkich zapamiętać), to chyba warto znać ich typ kulinarny: A - sałatkowy, B - ogólnoużytkowy i C - mączysty. Gdy z kolei zbyt dużym wyzwaniem jest przypasowanie konkretnych odmian do przeznaczenia kulinarnego, to może przynajmniej wiedzieć, od jakiego rolnika dany ziemniak pochodzi i jeśli już raz przekonał się, że jest dobry - po prostu po niego wracać. Ale jak to robić, skoro najczęściej w marketach, sklepach osiedlowych i na targowiskach kartofel jest anonimowy? Według Krzysztofa Korolewicz, dyrektora polskiego oddziału Europlant - międzynarodowej firmy handlowej w sektorze ziemniaków sadzeniaków, właśnie ten aspekt jest w tej chwili największą bolączką reprezentowanego przez niego rynku. Cierpi na tym producent, bo mógłby przytrzymać przy sobie klientów, traci i konsument, bo nie ma stałego dostępu do interesującego go produktu.

- Na Zachodzie dawno sprawdził się prosty mechanizm rynkowy, że anonimowy towar jest tańszy, a lokalne produkty często 100% droższe. Towar wysokiej jakości to gwarancja wzrostu dochodu, wzmacnianie relacji handlowych z kupującym, budowanie pozytywnego wizerunku rolników i rozwój rodzinnych firm - stwierdza Krzysztof Korolewicz.

O bardzo dobrą jakość produktu dba Robert Rosplesch z miejscowości Dobra koło Wrocławia. To właśnie w Niemczech, jak sam tłumaczy, podpatrzył, jak należy podchodzić do ziemniaka. - Studiowałem



Fot. A. Wiśniewski

Andrzej Wiśniewski z żoną dbają o jakość i markę. - Nie wstydzimy się sprzedawać ziemniaków pod swoim nazwiskiem - przekonują.

w Niemczech i mamy dużo przyjaciół w tym kraju. Tam każdy, kto wprowadza na rynek produkt typowo do konsumpcji, oznacza go. Każdy worek ma wszytą metkę, na której jest logo gospodarstwa, nazwa ziemniaka i do tych praktyk próbowaliśmy nawiazać - opowiada. Wspomina, że początkowo uprawiał rzepak i pszenicę, natomiast później zdecydował się postawić na ziemniaki. Obecnie rocznie sprzedaje ich 500 - 600 ton. Wie, że aby na nich zarobić, musi dbać o ich jak najwyższą jakość. Spod jego ręki wychodzą równe partie, czystych i okrągłych o gładkiej skórce ziemniaków, które w siateczkach możemy znaleźć w marketach. Technologiczny sukces nie jest jednak jedynym wyznacznikiem uzyskania zadowalających dochodów. Liczy się także odpowiedni handel. Kto nie współpracuje bezpośrednio z marketami. Tłumaczy, że nie sprostałby wymaganiom przez nie nakładanym. - Sieci handlowe najchętniej podpisują

umowy na dostarczanie ziemniaków przez cały rok. A ja przez 12 miesięcy nie jestem w stanie utrzymać mojego towaru, bo nie mam takiego ciągu produkcji. Po drugie mam przechowalnię, ale nie mam chłodni, a bez chłodni nie da rady przechować ziemniaka w dłuższym terminie. Poza tym w ramach umów z sieciami jest przyjmowanie zwrotów, czyli towar, który nie schodzi trzeba w jakimś procencie odebrać. Ja nie mogę sobie na coś takiego pozwolić - stwierdza Robert Rosplesch. W jego opinii w ciągu ostatnich 3 lat rynek handlu warzywami zmienił się w kierunku zwiększenia udziału w nim firm pakujących. - I z takimi podmiotami jak np. Awex czy Onix w tej chwili współpracuję. Biorę ode mnie ziemniaka luzem bądź też w big bagu - wyjaśnia. Firmy pośredniczące stawiają warunki. - Mój ziemniak jest dobrej jakości. Ta jakość musi być na tyle dobra, żebym nie miał odrzutu z firmy, która pakuje. Całe partie idą przez maszynę sterowaną komputerem, który przegląda każdą

sztukę. Ziemniak, który nie spełni warunków, jest odrzucany łopatkami sterowanymi na pneumatykę. Muszę dysponować certyfikatem i udowodnić, że stawiam na odmiany takie, które nadają się do mycia i przetwórstwa - tłumaczy. Ziemniaki z gospodarstwa w Dobrej, po zapakowaniu, trafiają do marketów, ale których konkretnie - zależy już od dystrybutora, bo to on ma zawarte umowy z sieciami. Możemy trafić na nie przypadkowo, bo w sklepach nie dowiemy się, że to „pyry” od Rosplescha. Podmiotem pośredniczącym i sieciom albo nie zależy na tym, by przy ziemniakach na półce sklepowej znalazła się metka z logo i nazwa gospodarstwa albo jest to dla nich zbyt duże wyzwanie organizacyjne przy tak ogromnych ilościach sprzedawanego towaru. Na etykiecie dołączonej do woreczka z ziemniakami w markecie znaleźć możemy jedynie numer partii firmy, która je pakowała. Dane producenta znajdują się natomiast w kartotekach dystrybutora. Teoretycznie moglibyśmy tam je zdobyć. Ale czy komukolwiek wystarczy sił i czasu na to, by przeprowadzać tak długotrwałe dochodzenia? Póki co rolnikowi z woj. dolnośląskiego ten system sprzedaży się opłaca, więc na firmowaniu swoim nazwiskiem każdego ziemniaka aż tak bardzo mu nie zależy.

Andrzej Wiśniewski z Sypanicy z gminy Prabuty w woj. pomorskim poszedł o krok dalej. Towar w promieniu 50 kilometrów rozwozi autem oklejonym nazwą i logo gospodarstwa. Chętnych do współpracy z nim jest więcej, niż pozwala na to wielkość produkcji. - *Zaopatrujemy 20 sklepów i mniejsze hurtownie, kupują od nas także ludzie z tzw. podwórka. Jeśli chodzi o targowiska pozostaliśmy tylko przy rodzinnych Probutach, bo na więcej nie mamy czasu - opowiada Andrzej Wiśniewski. Rolnik wspomina, że wcześniej próbował handlować zarówno z marketami, jak i firmami zajmującymi się konfekcjonowaniem warzyw, ale zrezygnował z uwagi na niekorzystne warunki. - Jeśli pośrednik chce zarobić więcej na towarze tylko za to, że go przewiezie i przepakuje w swoje opakowanie, to troszkę jest chyba nie tak. Rozumiem, że każdy, kto prowadzi jakiś biznes, to zakłada sobie jakąś marżę na towarze sprze-*

*dawany, ale to nie może być 100 procent!* - komentuje i dodaje, że proponowano mu 60 groszy za kilogram ziemniaków, gdy w markecie kosztowały 2 zł. - *To wygląda w ten sposób, że firma pakująca dolożyła do tego 70 groszy dla siebie, a market kolejne 70 groszy. Tak wygląda handel z dużymi. Duży zawsze występuje z pozycji siły. Na takiej jest to zasadzie, że albo ci to pasuje, albo pójdziemy do innych - stwierdza Andrzej Wiśniewski. W tej chwili prawie każdy sprzedany ziemniak firmowany jest jego nazwiskiem. - Ludzie, którzy biorą od nas, mogą śmiało mówić, skąd kupili, nie wstydzą się. Towar, niezależnie od tego, czy się zarabia na tym, czy nie, trzeba robić dobrze, bo to zawsze gdzieś zaprocentuje - przekonuje. Wspomina, że 15 lat temu rozpoczął od uprawy na jednym hektarze. Dziś na ziemniaka jadalnego przeznaczają 35 ha, a na sadzeniaka 10 ha. W 2018 roku, mimo suszy, udało mu się uzyskać dobre plony (średnio 30 ton/ha). Sprzedał około tysiąca ton. - Producent ziemniaka, który wyrobi swoją markę, klientom ma na lata. Nie jesteśmy w stanie obsłużyć wszystkich, którzy chcieliby z nami handlować. Jest to dość mocno rozkręcone, w sezonie codziennie się kopie i wywozi. Mamy tak to poukładane, że w dwa dni w tygodniu jest transport do sklepów, w kolejne dwa do hurtowni, a jeden dzień na targowisko - zaznacza.*

Andrzej Wiśniewski zauważa, że jego klienci mają swoje upodobania. Dlatego znalazł sposób na to, by zadowolić wszystkich. - *W handlu detalicznym zawsze proponujemy trzy odmiany i każda jest w innym typie kulinarnym. Najlepiej sprzedaje się typ pośredni. Ale są ludzie, którzy lubią ziemniaka suchego i rozsypującego się, inni wolą bardziej związłego. Nie każdy pamięta nazwę, dlatego typy oznaczyliśmy innymi kolorami worków. To klientom wystarcza. Wiedzą, czego chcą i to kupują - opowiada.*

Zdaniem Krzysztofa Korolewiczki właśnie tak do swoich interesów powinni podchodzić producenci ziemniaka, jeśli rzeczywiście chcą na nim zarobić. - *W czasach masowej produkcji taniej żywności szczególnie ważne jest zwracanie uwagi na producenta, region produkcji i rzetelną informację dla konsumenta. Każdy szanujący się rolnik może zwiększyć*

## Czy polskie ziemniaki są w marketach? Co na to sieci handlowe?

Zarówno Agrounia, jak i wielu rolników niezrzeszonych jest zdania, że w marketach handlowych procent polskich warzyw i owoców jest niewielki. Niektórzy twierdzą, że przewaga zagranicznego asortymentu to nawet 90%. Czy rzeczywiście tak jest? Co jest tego powodem?

Postanowiliśmy dać szansę wypowiedzieć się sieciom handlowym. Wszystkie przekonują, że zależy im na współpracy z polskimi rolnikami, ale... nie mają innego wyjścia, muszą sprowadzać towar z innych krajów. - *Można powiedzieć, że 80-90 proc. oferty stanowi ziemniak z polskich upraw. Jeśli chodzi o naszą markę własną, to w 100 proc. jest ona dostarczana przez polskich hodowców ziemniaka - podaje Mariola Skolimowska z Netto i tłumaczy, że powodem posiadania w ofercie ziemniaków z innych krajów jest „wyłącznie brak dostępności wczesnych ziemniaków od polskich hodowców w okresie od marca do czerwca”. Z kolei Aleksandra Robaszkiewicz z Lidl Polska zaznacza, że „zawsze, gdy istnieje możliwość współpracy z krajowym dostawcą, Lidl Polska stawia na polskie owoce i warzywa”. - Kupujemy je od kilku polskich producentów, m.in. gospodarstwa rolnego Onix z Zakrzewa (nie jest gospodarstwem, a firmą produkującą i skupującą warzywa - przyp. red.), którego właściciele brali udział w naszej kampanii reklamowej poświęconej współpracy z polskimi dostawcami. Polskie produkty - w tym ziemniaki - zdecydowanie dominują w ofercie w porównaniu z tymi pochodzącymi od zagranicznych dostawców. (...) w niektórych sytuacjach - np. wyczerpaniu się zeszłorocznych plonów oraz okresu przed zbiorami wczesnych ziemniaków - w naszej ofercie pojawiają się też warzywa zagraniczne - przekonuje Aleksandra Robaszkiewicz.*

Carrefour Polska zapewnia, że w sezonie polscy dostawcy zapewniają sieci dostępność krajowego ziemniaka. - *Jednak w momencie pogarszającej się jakości towaru na rynku krajowym - wynikającym z sezonowości upraw - Carrefour decyduje się na import. Importowane ziemniaki stanowią również uzupełnienie oferty o produkty z gamy premium, które nie występują na polskim rynku, jak np. francuskie miniziemniaczki - wyjaśnia Carrefour Polska. W podobnym tonie wypowiada się Daria Tworek z Kaufland Polska. Jako powód importu ziemniaków z zagranicy podaje złą jakość polskich warzyw. - W związku z panującymi w ubiegłym roku warunkami atmosferycznymi, sytuacja polskich producentów jest trudna. Jakość oferowanego nam towaru z polskich przechowalni była często niewystarczająca, aby zapewnić naszym klientom towar wysokiej jakości, dlatego musieliśmy wspierać się produkcją także spoza granic Polski - tłumaczy.*

Wynika z tego, że polskim producentom, zwłaszcza poza sezonem, brakuje równych i dużych partii dobrej jakości ziemniaków. Sami rolnicy przyznają, że nie posiadają chłodzi do przechowywania bulw. A przecież byłyby programy unijne, które miały ich wesprzeć w organizacji rynku i zbytu. Jak podała Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, od 2004 roku do dziś na Wspólną Organizację Rynku Owoców i Warzyw wydano 8 miliardów złotych. Co się stało z tymi pieniędzmi?

*swoją sprzedaż, a tym samym dochód, jeżeli zadba o budowanie własnej solidnej marki - przekonuje. Słowa te potwierdzają badania konsumenckie, z których wynika, że klienci coraz bardziej przykładają wagę do jakości oraz miejsca pochodzenia kupowanej żywności. Prof. Krystyna Zarzecka, dr Agata Grudzevska i dr Marek Gugała z Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach oraz Anastasiia Yatsyshyn z Państwowej Szkoły Wyższej w Białej Podlaskiej w 2014 roku sprawdzili, co o ziemniaku myślą Polacy*

*i Ukraincy. Okazało się, że aż 75% mieszkańców Polski czytało etykietę, żeby zgłębić informacje o bulwach przeznaczonych do konsumpcji. Ważny był dla nich także kraj pochodzenia. Naukowcy sprawdzili również, na co przede wszystkim zwracają uwagę kupujący. W przypadku 29% odpowiedzi udzielonych przez respondentów z Polski najważniejsza była etykieta, 21% odpowiedzi dotyczyło dobrego wyglądu zewnętrznego, 20% dotyczyło odmiany, 19% wielkości bulw, a tylko 14% ceny.*

# Tysiąc ha kukur

**Kukurydza pod folią to innowacyjna metoda, która zdobywa coraz więcej zwolenników. Jakie są jej zalety? Ile kosztuje i z czego wykonana jest folia?**

TEKST ■ Dorota Jańczak

**G**rzegorz Łuczak z Poręby (gmina Jaraczewo, woj. wielkopolskie) jest prawdziwym ekspertem w produkcji roślinnej, w której się specjalizuje. Posiada gospodarstwo o wielkości około 100 hektarów. Od 3 lat na swoim polu testuje innowacyjną metodę uprawy kukurydzy pod folią biodegradowalną. Współpracuje z irlandzką firmą Samco. W tym roku w tej technologii wysiał 9 hektarów. Prace rozpoczął dokładnie 28 marca. Pierwszy tygodnie uprawy rolnik ocenia bardzo dobrze. Po 12 dniach zaobserwować można było pierwsze wschody, a przebicie folii po 5 tygodniach. 2 maja na łodygach pojawił się już szósty liść. - *Uprawa rozwija się dobrze, folia skutecznie chroni ją przed chłodem. Będzie ona swego rodzaju kołderką jeszcze zapewne w najbliższy weekend, bo zapowiadają chłody* - stwierdził 2 maja Grzegorz Łuczak.

## Jak wygląda siew kukurydzy pod folią?

Wysiew nasion, rozpylanie środków chwastobójczych i rozwijanie folii odbywa się podczas jednego przejazdu ciągnika. - *Nawozy makro wysiewamy dogłębowo jednocześnie z systemem wysiewu. Osobiście stosuję mikrogranulat EASY START + BS FIRMA COMPO EXPERT - ZAWIERA N-11% P2O5-48% ZN-1% Mn-0,1% Fe-0,6%, BACILLUS SUPTILIS 0,15%, który ma wysokojakościowy fosfor i przyczynia*



Grzegorz Łuczak spod Jarocina (Wielkopolska) wysiał kukurydzę pod folią 28 marca. Pierwszy tygodnie uprawy rolnik ocenia bardzo dobrze. 2 maja na łodygach pojawił się już szósty liść

*się do dobrego kielkowania i wigoru roślin. Pamiętajmy, że musimy w glebie zdeponować wszystkie niezbędne składniki, które przyczynią się do szybkiego wzrostu i potencjału, abyśmy zapewnili tym roślinom jak najkorzystniejsze warunki do ich wzrostu i rozwoju* - zaznacza Grzegorz Łuczak. Niestety nie wszystkie odmiany kukurydzy są zdolne do wykorzystania nagromadzonego ciepła oraz łatwego przebicia się przez folię. Rolnik spod Jarocina do tej pory przetestował odmiany firmy FarmSaat - Farmgigant FAO 260, Apex FAO 330, Pioneer P 9911 FAO 310, P 0725 FAO 320, Hungaro Seed - Sarolta FAO 300.

W jego opinii generalnie pod uprawę kukurydzy nadają się gleby szybko nagrzewające

się, czyli kompleksy żytne czy pszenno-żytnie, a więc IV i V klasa. - *My uprawiamy ją na VI klasie - zaznacza. Z pewnością pod folię nie będzie się nadawać klasa III. - Sam rolnik musi jednak dokonać oceny. To on zna własne gleby i może podjąć się doboru odpowiedniego gruntu* - przekonuje.

Warto także wziąć pod uwagę inny aspekt lokalizacji uprawy. - *Z pewnością tereny przy dużych obszarach leśnych mogą być bardziej narażone na zniszczenia wyrządzone przez zwierzyńkę. Ale tam, gdzie ja mam pole, nie ma większych uszkodzeń. Sarny i dziki przez pierwsze 2-3 tygodnie nie wchodzi na pole i obserwują, bo błyszcząca i fruwająca folia jest dla nich czymś nowym* - mówi Grzegorz Łuczak.

## Dlaczego warto stawiać na uprawę pod folią?

Zdaniem Grzegorza Łuczaka ten system, zdobywający coraz większe uznanie na świecie, będzie stawał się także coraz popularniejszy w Polsce. Dlaczego? - *W obecnej dobie zmieniających się warunków pogodowych w związku z ociepleniem klimatu możemy powiedzieć, że opadów mamy znacznie więcej, aczkolwiek ich rozkład nie jest dla nas rolników korzystny. Są*



- *Uprawa kukurydzy pod folią szczególnie sprawdza się w okresach chłodnych wiosen, kiedy są niskie temperatury. Kukurydza generalnie jest rośliną ciepłolubną i ona bardzo dobrze będzie się miała pod tą folią. Dla tej technologii nie jest ważna temperatura, a raczej nasłonecznienie, bo promienie nagrzewają znacząco glebę i to wystarcza, by zwiększyć temperaturę. Nie ma opcji, by materiał siewny pod folią zbutwiał. W przypadku, gdyby była dobra operacja słoneczna kukurydza będzie za 10 dni na wierzchu* - mówi Grzegorz Łuczak

# Ydzy pod folią

okresy suszowe. Ta technologia przyczynia się do tego, że wykorzystujemy bardziej racjonalnie nasze zasoby wodne. Magazyn wodny, który mamy zdeponowany, zapewnia nam ilość zgromadzonych resztek i próchnicy w glebie. I tę wodę musimy jak najbardziej zaoszczędzić - wyjaśnia rolnik. Folia, jak tłumaczy, jest swego rodzaju izolatorem, dzięki któremu woda nie wyparowuje, a rośliny rozwijają silny system korzeniowy. - Co za tym idzie mają możliwość pobierania składników z głębszych warstw i mogą przetrwać niekorzystne warunki, w tym suszę - zaznacza Grzegorz Łuczak.

Poprzez pokrycie gleby folią możemy wyprzedzić termin siewu nawet o 3 tygodnie. - Gleba się nagrzewa, wzrasta jej temperatura, rośliny szybciej kiełkują i rozwijają bardzo silny system korzeniowy. W ten sposób wykorzystujemy całkowicie jej potencjał genetyczny - mówi rolnik. W Porębie wysiano kukurydzę Farmgigant FAO 260. - Mogliśmy sobie na to pozwolić, bo na drugi dzień temperatura w glebie pod folią była już o 5 stopni Celsjusza wyższa. A odmiana późniejsza daje nam większą gwarancję zwyczajki plonu - zaznacza Grzegorz Łuczak.

## Ile kosztuje?

Sceptycy podkreślają, że uprawa kukurydzy pod folią to interes dość kosztowny. Nasz rozmówca tego również nie ukrywa. Wyjaśnia, że na folię trzeba wydać 1100 zł na hektar. - Aby więc się to kalkuloowało,

musimy uzyskać z hektara około 2 tony ziarna więcej niż z uprawy konwencjonalnej - wyjaśnia.

## Jakie plony?

A ile realnie udaje się zebrać? Według rolnika spod Jarocina nawet około 4 tony więcej. - W 2018 roku na moich polach wysiałem kukurydzę bardzo późno, bo nie mieliśmy wcześniej maszyn. Zasiałem ją 20 kwietnia, gdy już kukurydza była wszędzie posiana. Ale i tak zwyczajka wyniosła 3,5 tony z hektara. Natomiast w Chobienicach (powiat wolsztyński, w woj. wielkopolskim - przyp. red) w gospodarstwie pana Jazdona udało nam się zebrać 18,6 t/ha. Myślmy, że jeśli będą optymalne warunki jesteśmy w stanie osiągnąć plon około 20 ton/ha. Plan bardzo ambitny, ale do realizacji - mówi Grzegorz Łuczak.

## Wyższa jakość plonu

Dzięki tej technologii możemy nie tylko poprawić wielkość, ale także jakość zebranej kukurydzy. - Kukurydza uprawiana pod folią gromadzi od 2 do 3% więcej białka. Ma go około 11-12%, gdzie kukurydza z uprawy konwencjonalnej 8-9%. A więc rolnik posiadający bydło, który ma mały zasób gleby, może tym sposobem poprawić sobie jakość paszy i zaoszczędzić w zakupie soi - stwierdza rolnik.

## Szybszy siew to i szybszy zbiór

Są jeszcze inne powody, dla których warto zastanowić się nad tą metodą. Możemy dzięki niej przyspieszyć zbiór kukurydzy. - Jest on oczywiście uzależniony od wczesności odmian, a więc FAO. Gdybyśmy wysiali roślinę FAO 220 to zbiór będzie na przełomie sierpnia i września. Natomiast kukurydzę FAO 300 i powyżej zbierzemy z początkiem października - mówi

Jak zbudowany jest siewnik do siewu kukurydzy pod folią? Składa się on z opryskiwacza ze zbiornikiem 400 l, siewnika do mikronawozu APV PS-120, siewnika 4 sekcyjnego firmy Kverneland Optima do nasion i rozwijarki do folii Samco



Grzegorz Łuczak. Kukurydza sprzedana w okresie, gdy na rynku jej nie ma (a co za tym idzie jest droga), a więc na początku września, to dodatkowy zysk. - Poprzez tę technologię możemy zaplanować sobie płodozmian, we wcześniejszym terminie posiać pszenicę ozimą, wykorzystać park maszynowy i całe zaplecze w danym gospodarstwie - komentuje.

## Technologia rodem z Irlandii

Zwolenników tej metody w Polsce jest więcej. W trakcie marcowego spotkania na polu Grzegorz Łuczak powiedział nam, że w 2019 roku planuje się wysiać pod folią tysiąc hektarów kukurydzy w różnych częściach Polski. Odbywa się to przy współudziale przedsiębiorstwa Samco Agricultural Manufacturing z Irlandii, gdzie 90% kukurydzy jest wysiewana pod folią. Jej przedstawiciel - Polak mieszkający od kilkunastu lat na wyspie - jeździ po całym świecie i zajmuje się siewem. - Samco pierwsze działania z folią biodegradowalną rozpoczęła w latach 1998 - 2000. W tej chwili jesteśmy w 30 krajach na całym świecie od Chin, Japonii, po Nową Zelandię i Kanadę. Zauważamy, że rynek folii biodegradowalnych bardzo się rozwija - stwierdza Damian Tobiański z Samco. Polscy producenci kukurydzy mogą testować na swoich polach nową technologię dzięki publicznym środkom przyznanym przez irlandzkie ministerstwo rolnic-

twą na jej popularyzację. - Jest to 3-letni program wdrożeniowy. Jest to technologia droga i by nie popełnić pewnych błędów uczymy się jej od tamtejszych fachowców. Pani minister w Irlandii jest tym tematem bardzo zainteresowana - mówi Grzegorz Łuczak.

## Folia ze skrobi kukurydzianej

Folia jest biodegradowalna i całkowicie rozkłada się pod wpływem promieni słonecznych (w okresie 6 miesięcy). Wykonana jest głównie ze skrobi kukurydzianej. - Na Zachodzie wykorzystuje się ją w ogrodnictwie i intensywnej uprawie pod osłonami, ponieważ tradycyjna folia wymaga dużego nakładu pracy, trzeba ją rozwinać, później zutylizować, a z tym często jest problem. Folia Samco jest przebadana i dopuszczona do użytku, nie ma stwierdzonych ujemnych skutków dla środowiska - zapewnia Grzegorz Łuczak.

## Barierę popularyzacji w Polsce

Skoro ta technologia ma tyle zalet, dlaczego jeszcze nie jest popularna w Polsce? - Jest to związane z brakiem odpowiednich maszyn na polskim rynku. Siewnik musi być wyposażony jednocześnie w aparaty wysiewające i do foliowania. A takich w naszym kraju brak. Zdarza się, że otrzymujemy sygnały od rolników, że chcieliby skorzystać z naszych siewników, ale nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć na wszystkie sygnały - tłumaczy rolnik.



# Jak zebrać sianokiszonkę dobrej jakości?

Zbliża się okres sianokosów. Pora przyjrzeć się więc temu, jak uzyskać materiał wysokiej jakości. Odpowiadamy na nurtujące hodowców bydła pytania.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

**J**akość sianokiszonki jest dużo lepsza, jeśli masa jest przechowywana w balotach, a nie w pryzmie - mówi Grzegorz Manowski z Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Żeby jednak uzyskać oczekiwane efekty, trzeba zwrócić uwagę na cały proces zbioru - już od momentu koszenia. - Rolnicy zazwyczaj koszą trawę rano. Jest to o tyle prostsze, że jest ona bardziej miękka i sam proces jest łatwiejszy. Maszyna nie natrafia na duży opór - podaje specjalista. Według słów prof. Piotra Golińskiego z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu jest to jednak błąd. - Lepiej jest kosić w godzinach popołudniowych bądź wieczornych. Automatycznie uzyskujemy bonus zgromadzenia 20 gramów cukrów w przeliczeniu na kilogram suchej masy, co w tonie s. m. daje nam 20 kg cukrów więcej, czyli zaoszczędzenie 160 kg paszy treściwej - tłumaczył ekspert podczas szkolenia zorganizowanego w Wielkopolsce przez Polską Federację Hodowców Bydła i Producentów Mleka. Termin zbioru materiału z użytków zielonych jest ściśle związany z fazą rozwojową gatunków roślin łąkowych, z których składa się ruń użytku zielonego. Podobnie uważa mgr inż. Artur Paszkowski z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. - W przypadku użytków trawiastych lub z niewielkim udziałem roślin motylkowatych wyznacznikiem terminu koszenia jest etap kwitnienia trawy o największym udziale w runi. Dlatego też niezwykle ważnym aspektem jest znajomość składu botanicznego łąki - tłumaczy specjalista. Według niego wybór odpowiedniego terminu zbioru jest związany z kompromisem pomiędzy ilością zebranej masy a jej jakością. Maksymalny plon suchej masy możliwy jest do osiągnięcia w późnym eta-



Fot. fotolia.pl

pie kwitnienia, jednak zebrany wtedy materiał będzie słabej jakości. W rezultacie otrzymamy dużo paszy, ale o niewielkiej wartości pokarmowej. - Kosząc użytki zielone w początkowej fazie kwitnienia gatunku dominującego w runi, rolnik otrzymuje najlepszy stosunek jakości do ilości zebranego materiału, co przekłada się bezpośrednio na uzyskanie dobrej jakości paszy i optymalizację kosztów jednostkowych produkcji - informuje Artur Paszkowski. Nieco inaczej sytuacja ma się w przypadku użytków składających się głównie z roślin motylkowatych drobnonasiennych (lucerna, koniczyna czerwona). - Optymalnym terminem jest w tym przypadku wczesna faza pączkowania. To wtedy można uzyskać najlepszy stosunek ilości do jakości zebranej masy. Jedynie w przypadku lucerny wskazane jest opóźnienie jednego z pokosów w roku do fazy pełni kwitnienia. Taki zabieg poprawia trwałość lucernika - dodaje ekspert z Katedry Łąkarstwa i Krajobrazu Przyrodniczego. W procesie zbioru ważny jest również czas, w jakim rośliny są dosuszane. - Część rolników posiada już kosiarke wyposażone w spulchniacze bądź zgniatacze pokosów. Pozwala to skrócić czas schnięcia o 30-50% - podaje Grzegorz Manowski

z Pomorskiego ODR-u. - Im dłużej materiał leży na łące, tym gorsza jest jakość sianokiszonki. Między innymi dlatego odchodzi się od pozyskiwania siana, na zebranie którego potrzeba praktycznie 3 dni dobrej pogody, na korzyść sianokiszonki, którą niektórzy zbierają już następnego dnia po pokosie - opowiada specjalista. Ważne jest to również ze względu na nieprzewidywalność pogody. - Należy unikać opadów po skoszeniu łąk, a najlepszym sposobem na „ratunek” jest w tym przypadku zapobieganie poprzez optymalne zaplanowanie terminu zbioru przy uwzględnieniu prognozy pogody i odpowiednią optymalizację czasu przesychania - podaje Artur Paszkowski z Uniwersytetu Przyrodniczego. Skoszoną masę w przypadku kosiarzek bez dodatkowych spulchniaczy bądź zgniataczy pokosu należy bezpośrednio po tym zabiegu rozrzucić, tak aby ruń była rozłożona równomiernie na całej powierzchni łąki. - Zwiększa to powierzchnię parowania i przyspiesza proces schnięcia, ponieważ większa powierzchnia materiału wystawiona jest na działanie wiatru i słońca - informuje Artur Paszkowski. Podczas suszenia masy trzeba wystrzegać się także nagarniania do niej nieczystości. - Do zanieczyszczenia może dojść na każdym

etapie zbioru, dlatego niezwykle ważna jest dbałość o poprawne wykonanie każdego z zabiegów. Zanieczyszczenia w trakcie koszenia runi mogą być spowodowane złą regulacją wykorzystywanego sprzętu. Przykładowo - zbyt niskie koszenie często powoduje nabieranie gleby do skoszonej masy oraz trwałe uszkodzenie darni użytku. Dlatego ważna jest odpowiednia wysokość koszenia na poziomie 5-6 cm - tłumaczy mgr inż. Artur Paszkowski. Istotne jest również wykorzystanie w trakcie pokosu urządzeń z odpowiednio naostrzonymi elementami tnącymi, które będą ścinać darń, a nie wyrwać rośliny z korzeniami oraz ziemią. Odpowiednio wyregulowane i przygotowane powinny być także maszyny służące do roztrząsania, odwracania, zgrabiania i zbioru. Ich elementy robocze powinny efektywnie działać w obrębie skoszonej masy nie zagłębiając się w glebę, aby nie powodować dodatkowych zanieczyszczeń. - W naszych warunkach klimatycznych, jeśli pogoda jest słoneczna i prawidłowo stosuje się zabiegi przyspieszające podsuszenie, można już w pierwszym dniu obniżyć zawartość wody w trawach do około 60%, czyli do poziomu zalecanego przy produkcji kiszzonek. Po upływie 1,5 dnia w sprzyjających warunkach pogodowych można ją natomiast obniżyć do 40% wymaganych przy produkcji sianokiszonek. Różnice w zawartości suchej masy materiału wykorzystywanego do zakiszania odnoszą się do efektu końcowego, a więc rodzaju uzyskiwanej paszy wykorzystywanej w żywieniu zwierząt - podaje Paszkowski. - W porównaniu do produkcji siana, materiał do zakiszenia można zbierać w przypadku wystąpienia niewielkiego opadu. Oczywiście deszcz obniży wartość uzyskanej masy, jednak straty substancji odżywczych wypływających z materiału będą relatywnie niższe - dodaje ekspert.

Końcowym elementem uzyskania odpowiedniej jakości sianokiszonki jest zbiór. Masę składować można na dwa sposoby - w przyźmie oraz w belach. Wybór sposobu przechowywania jest tematem bardzo złożonym i na ostateczne rozwiązanie wpływ może mieć wiele czynników: koszt jednostkowy, czasochłonność, ilość zbieranej jednorazowo masy, dostępny sprzęt do zbioru i przetwarzania czy też technika zadawania paszy zwierzętom. - *Oczywiście tańszym i wymagającym mniejszego nakładu pracy jest zakiszanie i przechowywanie pasz z użytków zielonych w przyźmie* - informuje Artur Paszkowski. Jak tłumaczy ekspert: - *Najlepszym rozwiązaniem w tym przypadku jest posiadanie specjalnego betonowego silosu, który znacząco ułatwia wykonanie i dobre ubicie przyźmy w porównaniu do przyżm zakładanych bezpośrednio na ziemi*. Informacje te uzupełnia Grzegorz Manowski z Pomorskiego ODR-u. - *Straty w przyźmie najczęściej są wyższe w porównaniu do bel*. Podczas dogniatania zdarza się, że zanieczyszcza się materiał ziemią z kół ciągnika, a z kolei zle-

okrycie i zle dogniecenie powoduje ryzyko bardzo dużych ubytków. *Zużywa się jednak mniej folii, dzięki czemu mamy mniej odpadów. Jest to więc podwójna oszczędność w porównaniu do sprasowanych bel*. Kiszonka przechowywana w ten sposób jest mniej podatna na straty i doskonała dla mniejszych gospodarstw, ponieważ w trakcie wykorzystywania paszy nie wymaga otwierania dużego silosu i narażania masy na psucie się. - *System bazujący na kiszonce w belach ułatwia znacząco proces zadawania paszy zwierzętom w oborach lub na pastwiskach. Mimo że jest on bardziej kosztochłonny, nadrabia elastycznością i pozwala na łatwiejsze ułożenie materiału, nie wymagając od rolnika posiadania specjalistycznych silosów*. Sposób składowania bel jest ściśle związany z zaleceniami producenta folii - wyjaśnia Artur Paszkowski. Niezmiennie powinno się je składować w pozycji pionowej. Trzeba pamiętać o tym, że wraz z upływem czasu folia traci swoją elastyczność i może dochodzić do jej uszkodzeń spowodowanych naciskiem wyższych pięter. Ważnym elementem do-

bręgo przechowania jest także zabezpieczenie materiału przed uszkodzeniami powodowanymi przez szkodniki (m.in. ptactwo, gryzonie). - *Dobrą praktyką jest również oznaczanie bel - z jakiego użytku pochodzą. Dzięki temu rolnik wie, jakiej jakości bele używa w danym momencie* - informuje Paszkowski. W przypadku zbioru sianokiszonki w bele bardzo ważny jest również rodzaj posiadanej prasy. Najlepiej sprawują się „balotnice”, które zapewniają wysokie i równomierne zagęszczenie w obrębie całej beli. Jest to niezwykle ważne, aby maksymalnie ograniczyć dostęp tlenu, który niekorzystnie wpływa na zachodzące w trakcie zakiszania procesy mikrobiologiczne. - *Dodatkowym atutem prasy wykorzystywanej do zbioru podsuszonych zielonki mogą być noże umożliwiające pocięcie i ściśle upakowanie zwijanej masy tzw. rotor. Poza tym pocięty balot jest łatwiej podzielić w trakcie skarmiania* - informuje specjalista z Katedry Łąkarstwa i Krajobrazu Przyrodniczego. Zarówno w przypadku zakiszania masy w przyźmie, jak i w bele można wykorzystywać zakiszacze. Poprawiają one pro-

cesy zakiszania zebranej masy, dzięki czemu możliwe jest uzyskanie paszy o lepszych walorach jakościowych, jednak ich dodatek nie może naprawić popełnionych podstawowych błędów w technice kiszenia. - *Dodatki węglowodanowe korzystnie działają na rozwój bakterii kwasu mlekowego. Dostarczając cukrów prostych niezbędnych w procesie fermentacji mlekowej, ułatwiają zakiszanie trudno kiszujących się zielonki. Ponadto w celu przyspieszenia fermentacji stosuje się również dodatki enzymatyczne rozkładające celulozę oraz skrobię. Dodatek kwasów (np. mrówkowego) pozwala na szybkie obniżenie pH i szybszy rozwój pożądanych bakterii fermentacyjnych* - podaje Artur Paszkowski. Wielu rolników zadaje również bardzo ważne pytanie na temat „daty ważności” sianokiszonki. Według eksperta z Uniwersytetu Przyrodniczego materiał możemy przechowywać maksymalnie przez okres 12 miesięcy. - *Po upływie roku sianokiszonka traci smakowitość oraz wartość odżywczą, co wpływa bezpośrednio na wartość żywieniową i pobranie przez zwierzęta oraz wyniki przyrostów i wydajności* - kończy. ■

— R E K L A M A —

**W WARYNSKI** Origin  
**AGRO**

ŻELAZNA  
**24 MIESIĄCE**  
GWARANCJA

**NOŻE DO PONAD 1000 MODELI KOSIAREK I KOMBAJNÓW** [www.jacekmocny.pl](http://www.jacekmocny.pl)

# Nietypowo, ale prawidłowo i, co ważne, z głową!

**Od złotych naczyń woli lustrację plantacji, od szybkich zmian - powolne i przemyślane. Uważa, że rolnicy powinni się kształcić, nie tylko polegać na swoim doświadczeniu i wiedzy praktycznej, a kupując ziemię, pyta najpierw o jej zasobność, nie o cenę. Działa nieszampowo, ale to właśnie jego sposób na życie i sukces w prowadzeniu gospodarstwa.**

TEKST ■ Renata Struzik

Jeden z trzech rolników o największej wiedzy w naszym kraju (laureat tegorocznego krajowego finału Olimpiady Młodych Producentów Rolnych) - Dawid Obojski - raczej nie lubi chwalić się swoją wiedzą. - *Ja bym tak to zrobił. Ale co ja tam wiem* - śmieje się, wyjaśniając, jak nawozi swoje plantacje i jak jego zdaniem powinno się to robić. Jak sam podkreśla - ma duże szczęście. A to w powiązaniu z jego wiedzą i wyczuciem zapewnia mu sukces w prowadzeniu gospodarstwa.

Dawid Obojski to wielokrotny uczestnik i laureat krajowego finału Olimpiady Młodych Producentów Rolnych. Pierwszy raz wziął w niej udział mając 16 lat. Zawsze ciągnęło go do nauki. - *Jest takie przekonanie, że rolnik to nie musi się uczyć, bo orać ziemię to najprostsza rzecz. Mój tata też mówił, że nie trzeba się uczyć rolnictwa. Zawsze powtarzał: „Dawidek, nauka z praktyką nie ma nic wspólnego”. A ja mu na to odpowiedziałem: „Do czego tatuś doszedł w praktyce przez 10 lat, to ja już wiem dzięki nauce”* - wspomina.

## W rolnictwie dużo zależy od nastawienia małżonki

W Lubominku (gm. Nasielsk, woj. mazowieckie) rodzina Dawida Obojskiego jest od pokoleń. Jego pradziadek, jeszcze przed wojną, pracował u dziedzica w miejscowym dworze. Po pewnym czasie otrzymał 16 hektarów ziemi na własność, dziadek z kolei dokupił kolejnych 15 hektarów - jak na tamte czasy to było już

Dawid Obojski gospodaruje na 60 ha



duże gospodarstwo. Dlatego dziadek, mimo że sam był bardzo pracowity, miał do pomocy również parobków. - *Ale w rolnictwie, tak już jest, że dużo zależy od podejścia małżonki. Babcia była Amerykanką, nieprzyzwyczajoną do pracy na roli. Więc dziadek zasnuwał, a babcia, chcąc być niezależną, otworzyła sobie sklepik. I co dziadek zarobił w gospodarstwie, to w sklep babci inwestował. To miało duży wpływ na rozwój gospodarstwa - bo sklepik babci przynosił same straty* - wspomina Dawid Obojski.

Jego tata, w spadku po rodzicach, otrzymał 23 hektary i sukcesywnie powiększał gospodarstwo. - *Miałem 35 hektarów, jak mi je przekazywał, a teraz gospodaruję na 60 ha, z czego 44 ha mam na własność* - podkreśla rolnik z Lubominka.

Dawid Obojski już jako młody chłopak przejął inicjatywę

w rodzinnym gospodarstwie. Wcześniej, przez ok. 12 lat nie były tam przeprowadzane żadne inwestycje. Dopiero w 1997 roku, jako 18-latek, pan Dawid mógł zaciągnąć kredyt, żeby odbudować park maszynowy.

- *Powoli, małymi krokami, zaczęło się gospodarstwo odtwarzać: uprawialiśmy bardziej intensywnie, plony wzrosły. Mieliśmy wtedy jeszcze też hodowlę bydła, później przestawiliśmy się na trzodę chlewną. A jak poszedłem na studia, to całkiem zlikwidowaliśmy stado. Za dużo było przy tym pracy - mama sama musiała się zwierzętami zajmować. Ja cały tydzień studiowałem, tylko na weekendy przyjeżdżałem i tu pracowałem. Trzeba było więc jej pomóc i wszystko przygotować na cały tydzień, ale i tak było jej zbyt ciężko, za dużo pracy* - wspomina rolnik z Nasielska. - *2 lata tak się męczyliśmy. Od 2002 roku nie ma*

*już tu żadnych zwierząt* - mówi.

Choć minęło niemal 17 lat, to pan Dawid wciąż czasem zastanawia się nad powrotem do hodowli. Produkcja ta pozostanie jednak na razie w sferze marzeń. - *Moja żona nie chce hodowli w gospodarstwie. Zagroziła, że albo w gospodarstwie będą zwierzęta, albo ona* - śmieje się.

## Motywacja ekonomiczna to podstawa!

W rolnictwie musi być motywacja ekonomiczna. Jak jest opłacalność, to można się pracy poświęcić, bo przecież narobić się za darmo to nikt nie chce. Tym też kieruje się w swoim gospodarstwie Dawid Obojski. Dlatego prowadzi uprawy zgodnie ze swoją wiedzą i praktyką, ale też ogólnie przyjętymi



zasadami. Oczywiście, wszystko poparte jest rachunkiem ekonomicznym.

- Zmianowanie jest takie, jakiego wymaga agencja w programie rolno-środowiskowo-klimatycznym, pakiet 1.1 rolnictwo zrównoważone. Chodzi tu o to, żeby chronić glebę. Bo zmianowanie ma największy wpływ na zużycie środków ochrony roślin - w uprawie w monokulturze znacznie więcej trzeba przyskać, więc są też większe koszty ochrony - wyjaśnia pan Dawid.

Takie podejście przynosi sporo korzyści. - Mamy umowę z firmą nasienną tu w okolicy. Właściciel centrali mi już tak ufa, mam u niego tak dobrą opinię, że cały czas tę umowę mi przedłuża. Pierwszy kontrakt był tylko na koniczynę, później na zboża, a w tzw. międzyczasie też na trawę. Produkują część roślin na nasiona, a część na pasze. I tu musi być dorodne ziarno, i tu. Aby tę jakość i parametry zachować, musi być właściwe zmianowanie, ale też ochrona chemiczna - zauważa Dawid Obojski.

### Przemysłane decyzje

W gospodarstwie pana Dawida wszystko jest przemysłane, nic nie dzieje się przypadkowo. Oczywiście, mowa tu o nawożeniu, ochronie czy podejmowanych decyzjach inwestycyjnych. Bo na samą produkcję wpływ ma bardzo dużo czynników. Nie wszystkie da się przewidzieć.

- Siejąc jakąś konkretną dawkę nawozów, nie przewidzę, jaki będzie plon - ogromny wpływ na to mają np. czynniki pogodowe. Również specyfika odmiany jest nie bez znaczenia. Poszczególne odmiany różnie reagują np. na podanie 100 kg jakiegoś składnika pokarmowego - jedna odplaci się wyższym plonem, druga nie - mówi rolnik z Lubominka. - Oczywiście, sam obserwuję rośliny i na tej podstawie przeprowadzam zabiegi. Ale chcąc robić to w pełni skutecznie, trzeba by było badania naukowe przeprowadzić - dodaje.

A tych, w jego ocenie, wciąż jest za mało. - Teraz to najważniejsze, aby wszystko było dopasowane, wypastowane, miało ładny kolor i wygląd - to takie chwytły marketingowe, aby zwiększyć sprzedaż. A jakoś to jest drugoplanowa rzecz. Niby producenci robią testy, ale są one mało obiektywne. Jakby wykonywała je niezależna instytucja, to co innego - podkreśla. - Nawet rolnicy czasem dają wskazówki producentom, np. na targach. Mi tak się zdarzyło - powiedziałem przedstawicielom firmy, że w ich siewniku (który mam u siebie w gospodarstwie) była niewygodna w obsłudze 3-metrowa rynienka do próby kręconej. Poradziłem im, żeby podzielili ją na dwie części. I co się okazało? Za rok przyjeżdżam na targi, a w siewniku są wprowadzane zasugerowane przeze mnie zmiany. Czy akurat moja sugestia na to wpłynęła, nie wiem. Ale zmiana nastąpiła. I oczywiście automatycznie cena już była wyż-



sza, bo nowy model ze zmienioną konstrukcją - stwierdza.

### Dostosować się do sytuacji

Pan Dawid nie zawsze postępuje zgodnie z tym, co jest zalecane „w podręcznikach”. Woli bazować na własnych obserwacjach plantacji i badaniach czy znajomości pola. Jesienią pod pszenicę zastosował sam potas i azot w dawce startowej ok. 18 kg na hektar. Fosforu nie podawał roślinom, ponieważ na tych działkach gleby mają jego wysoką zasobność. Wiosną zastosował niewielką dawkę azotu - rośliny były wystarczająco rozkrzewione, miały do 4 rozgałęzień z jed-

nego ziarniaka. W przypadku rzepaku nawożenie również nie było „typowe”. - Rzepak miał po zimie bardzo dobrze rozwinięty system korzeniowy, dobrze rozwiniętą rozetę. Plantacja nie była przerośnięta, ze względu na opóźniony termin siewu jesienią. Dlatego też na plantacji nie był stosowany regulator wzrostu. Jesienią zastosowałem nawożenie fosforowo-potasowe w dawkach odpowiednich do zasobności. Azot zupełnie nie był stosowany jesienią z uwagi na pozostałości tego pierwiastka w glebie po przedplonach. Dopiero wiosną wysiałem azot w ilości ok. 100 kg czystego składnika na hektar. Potem poszła kolejna dawka - wyjaśnia.

— R E K L A M A —

**BIOSTYMULATORY**  
**AGRO-SORB®**

**Siła aminokwasów**  
**AGRO-SORB® x3**

- 100% NATURALNE wolne aminokwasy
- 100% L-Alfa ( forma lewoskrętna)
- 100% Hydroliza enzymatyczna

**ZAPRASZAMY SKLEPY I HURTOWNIE DO WSPÓŁPRACY**

BIOSTYMULATORY Z AMINOKWASAMI  
OFICJALNIE ZAREJESTROWANE W MRIRW

You Tube  
[www.polskieaminokwasy.pl](http://www.polskieaminokwasy.pl)

tel. +48 34 366 54 49  
kom. + 48 505 730 499  
e-mail: [marketing@agro-sorb.com](mailto:marketing@agro-sorb.com)

**Ważne informacje**

**DLACZEGO biostymulatory Agro-Sorb® są tak skuteczne? Dlatego że:**

- wolne aminokwasy wyprodukowano unikalną technologią hydrolizy enzymatycznej L-Amino+®
- Skąd taka siła aminokwasów w biostymulatorach Agro-Sorb®? Dlatego że: biostymulatory zawierają wyłącznie NATURALNE aminokwasy 100% w formie lewoskrętnej L-Alfa.
- Czy zastosowanie biostymulatorów ma wpływ na opłacalność produkcji? stosowanie biostymulatorów AGRO-SORB stymuluje zdrowotność i odporność na stresy przez co wybitnie przyczynia się do wzrostu plonu oraz jego jakości, a to przekłada się na wzrost opłacalności produkcji.
- Należy używać sprawdzonych biostymulatorów zarejestrowanych w MRIRW S-518b/17 (Folium)

# Jakie szkody wyrządzają ślimaki? Jak im zapobiegać?

Ślimaki mogą pojawiać się zarówno w ogrodach, jak i uprawach polowych. Jak je zwalczać?

TEKST ■ Dorota Jańczak

Półowa maja to czas wylęgu zimujących jaj ślimaka luzytańskiego - najpowszechniej występujących z tego rodzaju szkodników w Polsce. I właśnie wtedy jest ich najwięcej. Do naszego kraju przybyły one z Europy Zachodniej. - *Ten gatunek jest bardzo ekspansywny i obecnie występuje praktycznie na terenie całego kraju. Dorosłe osobniki mogą osiągnąć nawet do 15 cm długości, przybierając przy tym zabarwienie od żółtawego do ciemnobrunatnego. Jest to bardzo inwazyjny gatunek ślimaka. Oprócz tego, że sama jego obecność może wyrządzić znaczące szkody, może on również przenosić patogeny chorób* - podaje mgr inż. ogrodnictwa Marta Soporowska-Hybza z Agro-Trade. Ślimak luzytański występuje przede wszystkim na młodych liściach. Żeruje na roślinach ozdobnych, na plantacjach truskawki, na uprawach sałaty. Duże szkody wyrządza na plantacjach owocowych, gdyż potrafi zaatakować i zjeść zarówno liście, jak i pędy oraz owoce (młode oraz dojrzałe).

Do grona ślimaków nagich, a więc najbardziej szkodliwych i niepożądanych należy także Ślimak wielki, który żeruje w uprawach roślin warzywnych i rolniczych, a także w kompostownikach i w miejscach, w których pozostały resztki roślinne. Żywi się on martwymi ślimakami, żabami i dżdżownicami, a także żeruje na rozkładających

Ślimaki mogą niszczyć zarówno nadziemne, jak i podziemne części roślin. Najbardziej zagrożone są młode, kielkujące rośliny, które smakują im najbardziej. W zależności od gatunku ślimaków mogą one występować w: kapuście, safacie, wschodzących zbożach, rzepaku; w uprawach nisko rosnących owoców np. w truskawkach, a także w roślinach ozdobnych.

## Progi ekonomicznej szkodliwości dla ślimaków w poszczególnych oziminach:

I Ocena bezpośrednio po siewie i w okresie wschodów roślin:

rzepak - średnio 2-3 ślimaki na pułapkę albo zniszczenie 5% roślin, pszenica - średnio 2-3 ślimaki na pułapkę albo zniszczenie 5% ziarniaków.

II Ocena w fazie 1-4 liści i w fazach późniejszych:

rzepak - średnio 4 ślimaki na pułapkę albo zniszczenie 10% roślin w stopniu silnym lub bardzo silnym,

pszenica - średnio 4 ślimaki na pułapkę albo zniszczenie 10% roślin w stopniu silnym lub bardzo silnym.

Opracowano na podstawie informacji zawartych na stronach internetowych WODR i K-PODR

się roślinach. Występuje głównie w zachodniej części Polski. Ten gatunek ślimaka najliczniej występuje *latem i jesienią, kiedy wykluwają się młode osobniki z jaj. Dorosłe osobniki mogą osiągnąć aż 18 cm długości* - dodaje Marta Soporowska-Hybza z Agro-Trade. Ślimak rdzawy to natomiast gatunek bardzo niebezpieczny dla roślin warzywnych i ozdobnych. Występuje w całej Polsce i najczęściej spotykany jest w ogrodach przydomowych i w uprawach pod agrowłókniną. Jego występowanie prowadzić może do całkowitego zniszczenia wschodzących roślin. Dorosłe osobniki osiągają długość do 7 cm.

Plantatorzy upraw polowych walczą głównie z Pomrownikiem plamistym. - *Atakuje on różne gatunki roślin. Na jego żerowanie szczególnie narażone są jednak: rzepak i pszenica ozima* - mówi Krzysztof Świerek, agronom z Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu - Punkt Doradczy w Gofuchowie. Największą aktywność gatunek ten wykazuje pod koniec lata i wczesną jesienią, ponieważ o tej porze roku młode osobniki wykluwają się z jaj. Jest on bardzo wytrzymały na niekorzystne dla ślimaków warunki atmosferyczne: w suszy i bez jedzenia może przeżyć nawet do 6 tygodni. Występowanie pomrowników może przeistoczyć się w plagę. Przedstawione szkodniki żerują podczas pochmurnych i deszczowych dni, a także w nocy. - *Natomiast, gdy jest słonecznie i sucho, kryją się w glebie. Z tego też względu najlepsze efekty zwalczania ślimaków uzyskuje się wieczorem, a nawet w nocy* - tłumaczy specjalista z WODR Poznań. Jak rozpoznać obecność ślimaków na plantacji? - *Należy przyjrzeć się dokładnie glebie i roślinom. Jeśli jest na nich śluz, oznacza to, że mamy do czynienia ze szkodnikami. W diagno-*



Fot. iStockphoto

zowaniu problemu może pomóc także wyłożenie pułapek, np. żółtych naczyń, które zwiążą intruzy. Pozwoli to również określić stopień intensyfikacji szkodników - radzi Krzysztof Świerek. O ich obecności mogą świadczyć także poszarpane, nieregularne lub podłużne otwory w liściach roślin. - *Ślimaki podgryzają młode, kielkujące rośliny - głównie liście. Na rabatach i plantacjach z truskawkami mogą wyrządzić poważne szkody pozostawiając dziury w owocach, a nawet zjadając je całkowicie. Długotrwała inwazja ślimaków może doprowadzić do całkowitego zniszczenia wschodzących roślin* - przestrzega Marta Soporowska-Hybza z Agro-Trade.

Aby zapobiec występowaniu ślimaków warto: przyorywać resztki poźniwne, drenować zbyt mokre grunty, usuwać komposty, wykaszować rowy i miedze. A co zrobić, gdy już się pojawiły? Zabieg chemicznego zwalczania ślimaków wykonuje się za pomocą moluskocydów (środków ślimakobójczych) w trakcie najwyższej aktywności mięczaków. W przypadku upraw polowych powinno się to zrobić po przekroczeniu ekonomicznego progu szkodliwości - tzn. po stwierdzeniu progowej liczby ślimaków (patrz ramka). W ogrodzie warto sięgnąć po odpowiedni preparat zaraz po zauważeniu pierwszych szkodów wyrządzonych przez te szkodniki. ■

— R E K L A M A —



SLUGI  
3 GB

Profesjonalny preparat  
zwalczający ślimaki  
nie tylko w ogrodzie!

Skontaktuj się z nami i złóż zamówienie:  
Agro-Trade Sp. z o.o.  
Gowarzewo k/Poznań  
ul. Akacja 3, 63-004 Tulce  
tel. 61 820 85 95; 822 03 54  
e-mail: info@agro-trade.com.pl  
www.agro-trade.com.pl

Ze środków ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dotyczące produktu.

# Postawił na produkcję roślinną

Zrezygnował z chowu zwierząt. Obecnie prowadzi gospodarstwo rolne o powierzchni 160 ha, w tym ponad 50 ha to grunty własne, reszta dzierżawione. Obsiewa je pszenicą, kukurydzą, rzepakiem i burakami cukrowymi.

Teraz wiosną zabiegi ochrony roślin wykonywane są przy użyciu nowoczesnego sprzętu.



TEKST I ZDJĘCIA ■ Andrzej Wojtan

**W**aldemar Rzepecki z miejscowości Rankowskie, gmina Urzędów na Lubelszczyźnie, po ukończeniu studiów o kierunku mechanizacja rolnictwa na Akademii Rolniczej w Lublinie przez dwa lata pracował zawodowo jako nauczyciel w Zespole Szkół Rolniczych w Zakrzówku. W tym czasie też pomagał w gospodarstwie rodziców Adeli i Józefa Rzepeckich.. Jego rodzice przez lata pracowali na ponad 14 ha gruntów rolnych. Utrzymywali rocznie średnio cztery sztuki krów mlecznych, kilkadziesiąt świń, były też kury i kaczki, jak to kiedyś powszechnie na wsi bywało. Pan Waldemar gospodarstwo przejął w 1995 roku, trudno mu było pogodzić jego

prowadzenie z pracą zawodową. Postanowił więc zająć się wyłącznie rolnictwem. Nie zamierzał jednak kontynuować produkcji zwierzęcej, dlatego z czasem pozostała w obecnym tylko jedna krowa, a wkrótce i jej już nie było. Powierzchnia gospodarstwa stopniowo była powiększana poprzez zakup gruntów od sąsiadów, którzy mając niewielkie areły postanowili pracować wyłącznie poza rolnictwem, część ziemi była też wdzierżawiana.

Obecnie Waldemar Rzepecki prowadzi gospodarstwo rolne o powierzchni 160 ha, w tym ponad 50 ha to grunty własne, reszta dzierżawione. Każdego roku rolnik obsiewa pszenicą ozimą około 70 ha, w tym roku kukurydza zajmuje areal 30 ha, rzepak ozimy 32 i buraki cukrowe 28 ha (zakontraktowane

w Cukrowni Krasnystaw). Na posesji rodziców pozostał jego brat Krzysztof, który pracuje poza rolnictwem. On zaś zakupił gospodarstwo w innym miejscu i tu je urządził. Zagroda prezentuje się bardzo okazale. Wokół budynku mieszkalnego estetyczna kostka, ogródek przydomowy i altanka. Dalej na podwórku z daleka widoczne cztery blaszane magazyny zbożowe BIN. Każdy z nich pomieścić może 200 ton ziarna, czyli łącznie można przechowywać go 800 ton. - *Silosy zbożowe są w pełni zmechanizowane i zautomatyzowane. Są czerpaki, przenośniki i oczywiście suszarnia nasion. Jedna osoba daje radę, by je obsługiwać*- mówi pan Waldemar.

To rzeczywiście ogromne ułatwienie w prowadzeniu tak dużego gospodarstwa. Bo wła-

ście wszystkie prace wykonuje on sam. Jego żona Urszula pracuje jako pielęgniarka, po pracy zawodowej prowadzi gospodarstwo domowe. Zajmuje się także przygotowaniem różnych dokumentów, bo, jak mówi rolnik, spraw papierkowych jest dosyć dużo. Syn Mateusz studiuje dziennikarstwo, są też trzy córki. Najstarsza Magdalena uczy się w policealnym studium, Weronika jest tegoroczną maturzystką liceum ogólnokształcącego, najmłodsza Marysia jest uczennicą szkoły podstawowej. Pan Waldemar nie zastanawia się jeszcze nad tym, kto w przyszłości przejmie gospodarstwo. - *Pewnie ktośś z dzieci na to się kiedyś zdecyduje*- mówi z przekonaniem. Gospodarstwo prowadzone jest w sposób nowoczesny, zgodnie z najnowszymi osiągnięciami wiedzy i praktyki rolniczej. Rol-

nik ma stały dostęp do fachowych wiadomości z Internetu, ma pod ręką fachową prasę i literaturę, także tę wydawaną przez Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Końskowoli i Lubelską Izbę Rolniczą. Od początku działania izb rolniczych, czyli od połowy lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku jest delegatem do powiatowej rady z terenu gminy Urzędów, dwie kadencje był członkiem wojewódzkiej Lubelskiej Izby Rolniczej. Działa też w samorządzie terytorialnym. Przez dwie kadencje, to jest w latach 2006-2010 oraz 2010-2014 był radnym Rady Powiatu Kraśnickiego. Od wielu lat jest działaczem NSZZ RI „Solidarność”.

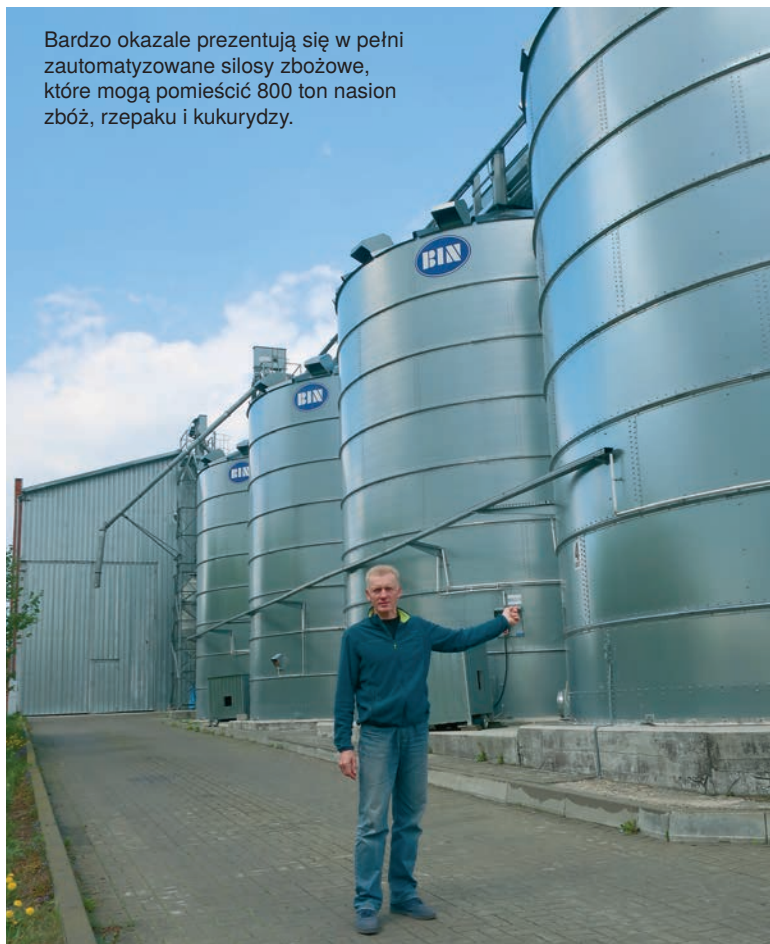
Fachowa wiedza rolnika daje rezultaty w polu. Plony pszenicy kształtują się na poziomie 8 ton z ha, kukurydzy na ziarno 12 ton, rzepaku ponad 4 tony i buraków cukrowych ponad 70 ton z ha.

Gospodarstwo jest w pełni zmechanizowane. Do prac w polu służą cztery ciągniki, na początku był to tylko Ursus C-4011, od 1996 roku Zetor, a obecnie John Deere. Jest siew-

nik punktowy do kukurydzy, buraków i rzepaku, najnowocześniejszy siewnik zbożowy wraz z agregatem. Do tego opryskiwacz sterowany nawigacją GPS.

- Sprzętu jest dużo, dlatego teraz najpilniejszą inwestycją jest zbudowanie warsztatu i garaży na przechowywanie ciągników i maszyn rolniczych - mówi pan Waldemar. Dodaje też, że problemem dla rolników jest brak stabilizacji cen płodów rolnych. Rosną koszty nawozów, środków ochrony roślin, paliw, zaś z cenami płodów bywa różnie. Rolnik wylicza, że koszt uprawy 1 ha pszenicy to około 3,5 tys. zł. Przy cenie 600 zł za tonę, na pokrycie kosztów potrzeba około 6 ton ziarna. Dobrze, że ostatnio można było pszenicę sprzedawać po 800 zł, a osiągnięte plony wyniosły około 8 ton z ha. Wtedy jest zysk i w gospodarstwie jest możliwość inwestowania bez kredytu. Ale jest tak, że nie wszystko zależy od inicjatywy i zapobiegliwości rolnika. Bo z pogodą różnie bywa, gdy jest susza czy grad, to wtedy trudno nawet pokryć koszty upraw roślin. ■

Bardzo okazałe prezentują się w pełni zautomatyzowane silosy zbożowe, które mogą pomieścić 800 ton nasion zbóż, rzepaku i kukurydzy.



— R E K L A M A —

**MATERIAŁY  
BUDOWLANE**  
**„WESOŁEK”**  
[www.mbwesolek.pl](http://www.mbwesolek.pl)

Numer 1  
w Wielkopolsce

**Szeroki wybór kruszyw!**

**MEGA WYPRZEDAŻ %** **KOSTKA BRUKOWA KLINKIER**  
...i 100 innych produktów

Chocicza, ul. Składowa 14, tel. (61) 287-35-00 | Piła, Al. Poznańska 208, tel. (67) 215-02-52 | Śrem, ul. Rolna 1a, tel. (61) 281-60-32 | Września, ul. Sikorskiego 40, tel. (61) 640-10-70  
Środa Wilkp., ul. Brodowska 27, tel. (61) 285-02-30 | Poznań, ul. Gdynska 39, tel. (61) 878-00-95 | Gądko, ul. Dworcowa 2, tel. (61) 819-87-66 | Solec, ul. Zacisze 3, tel. (61) 286-26-65  
Jarocin, ul. Zagrodowa 14, tel. (62) 747-86-87 | Konin, ul. Poznańska (trasa 92), tel. (63) 224-10-08 | Kalisz, ul. J. Piłsudskiego 17, tel. 62 590-26-66

PROFESJONALNY TRANSPORT SAMOWYŁADOWCZY | Czynne pn. - pt. 7.00 - 18.00, sobota 7.00 - 13.00

Gospodarstwo Ogrodnicze w Jagodnem

# Warzywa, kwiaty i minikiwi

**Blisko 90-letnią historię Gospodarstwo Ogrodnicze w Jagodnem (gm. Mirzec) zawdzięcza pracy i tradycji, jaka w rodzinie Kawalców przekazywana jest z pokolenia na pokolenia. Poczucie przywiązania do ziemi i jej uprawy jest tak silne, że trudno zostawić bez sentymentu to, co przez lata wypracowali przodkowie.**

TEKST ■ Ewelina Jamka

**G**ospodarstwo ogrodnicze w Jagodnem (gm. Mirzec, pow. starachowicki) to laureat konkursu „Rolnik - Farmer Roku 2012” w kategorii ogrodnictwo, sadownictwo i szkółkarstwo. Należy do jednych z najbardziej nowoczesnych w województwie świętokrzyskim. Współpracując z firmami nasienniczymi z kraju i zagranicą, testują w swoich szklarniach najnowsze odmiany pomidorów. Ale czerwone warzywa to nie jedyne, którymi się zajmują...

Historia gospodarstwa sięga lat 30. XX wieku i jest efektem pracy kilku pokoleń. Wszystko zaczęło się od Władysława Kawalca, dziadka pana Czesława, który dziś gospodarzy wspólnie z synem Marcinem. Prowadzone przez Władysława uprawy (do 1968 roku) sprawdzały się głównie do warzyw i kwiatów gruntowych. Były to m.in: chrzan, kapusta, rabarbar oraz kwiaty. Wówczas w Jagodnem powstała pierwsza szklarnia do produkcji sadzonek uprawianych roślin.

Pod koniec lat 60. gospodarstwo przejął Mieczysław Kawalec, ojciec pana Czesława, który prowadził je do lat 80., kontynuując tradycje rodzinne. Gospodarstwo specjalizowało



Pan Czesław prezentuje pomidory w pełnej krasie

się wówczas w uprawie warzyw gruntowych i szklarniowych (pomidory, ogórki, sałata) oraz hodowli kwiatów takich jak hortensje i chryzantemy. Wtedy powstały tu nowoczesne, przestronne szklarnie.

Schedę po przodkach przejął Czesław Kawalec, absolwent Technikum Ogrodniczego w Tarnowie oraz Wydziału Ogrodniczego Szkoły Głów-

nej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Podobnie jak ojciec i dziadek, pan Czesław uprawia głównie pomidory i ogórki, do tego dochodzi produkcja kwiatów, m.in. hortensji (tzw. Gwiazda Wielkanocna), która w kwietniu przeżywa gorący okres i zdobi Groby Pańskie w ościennych parafiach.

- Zajmuję się tym od 40 lat. *Dziś nie wyobrażam sobie, by robić coś innego. Ja to przede wszystkim lubię, dlatego to robię* - mówi pan Czesław, który poświęca cały swój czas na pracę w gospodarstwie. - *Tu nie ma czasu na przerwę czy urlop. Trzeba być dyspozycyjnym 24 godziny na dobę, bo tak naprawdę nie wiadomo, co się wydarzy. Wystarczy gruntowy przymrozek w nocy i cała praca może pójść na marne, jeśli się w porę nie zareaguje i nie zabezpieczy owoców.*

W tej chwili trwa bardzo

intensywny czas w szklarniach. Kończy się sezon na hortensje, ale w pełni jest sezon na pomidory i ogórki, które będą na krzakach przynajmniej do czerwca. Już zbierane są te, które osiągną odpowiedni wymiar i gramaturę (maks. 35 dag). Poza tym gospodarstwo prowadzi współpracę badawczą z firmami nasiennymi, robiąc dla nich testy sprawdzające, jak poszczególne odmiany rozwijają się w naszych warunkach.

Ok. 19 lat temu w gospodarstwie poczyniono ogromne inwestycje, dostosowując je do obecnych wymogów. Wówczas powstały zablokowane szklarnie typu Venlo, zapewniające roślinom bardziej komfortowe warunki rozwoju. Pomidory uprawiane są tu na podłożu z wełny mineralnej i organicznym kokosie. Klimatem i nawadnianiem

Hortensje przeżywają swój gorący okres





Najmłodsze dziecko w gospodarstwie państwa Kawalców - to uprawa minikiwi

sterują mikroprocesory.

Całe gospodarstwo liczy ok. 6,6, ha. Tradycyjne szklarnie zajmują 30 arów powierzchni, zaś nowoczesne Venlo - 90. Całkowitą nowością w gospodarstwie jest uprawa minikiwi *Actinidia chinensis* (*Actinidia arguta*) - to gatunek roślin z rodziny aktinidiowatych, pochodzą z Syberii, rosyjskiego Dalekiego Wschodu, południowego Sachalinu, Mandżurii, Chin, Korei i Japonii. Po raz pierwszy posadzone je w Jagodnem w 2014 roku. Pierwsze owoce pojawiły się dwa lata temu.

- *Minikiwi to pomysł syna, który po powrocie ze studiów (absolwent Wydziału Ogrodniczego SGGW w Warszawie, student MBA), chciał spróbować czegoś nowego. To zupełna nowość w naszym regionie i generalnie w Polsce. Minikiwi jest pnączem, którego pędy mogą dorastać nawet do 50 metrów. Jest rośliną dwupienną, choć spotyka się także egzemplarze jednopienne. Daje owoce podobne do agrestu na wielkość, osiągające masę ok. 10 gramów. Wyglądem przypominają tradycyjne kiwi, są zielonkawożółte, słodko-kwaśne w smaku. Zaletą są właściwości odżywcze - owoce zawierają witaminę C, kwasy organiczne, cukry, sole mineralne. Owoce traktowane są jako łatwa w spożyciu przekąska. - *Problemem jest to, że nie są zbyt powszechne na naszym rynku, stąd póki co, problem ze zbytym. Ludzie nie są jeszcze przekonani do tego owocu, ale mam nadzieję, że się to zmieni.**

- *Branża ogrodnicza w obecnych czasach jest bardzo praco i czasochłonna oraz wymaga coraz większych nakładów finansowych - reasumuje pan Czesław - to duże wyzwanie dla młodych pokoleń.*

## Wizytówka uprawowa

### ► AGRO-SORB Folium

To stymulator wzrostu. Adresowany jest do wszystkich upraw. Ma ciekawy skład. Odznacza się wysoką zawartością biologicznie czynnych naturalnych wolnych aminokwasów (L-alfa) powstałych z hydrolizy enzymatycznej z dodatkiem mikrośladków pokarmowych. Brzmi zawile. W praktyce oznacza jednak wiele dobrego.



Zadaniem tego stymulatora jest wspomaganie roślin po okresach stresowych dla nich (a tych przecież w ostatnim czasie nie brakowało), powiększanie ilości kwiatów i pąków, a także zwiększenie intensywności fotosyntezy, co przekłada się na plon roślin - zarówno ich jakość, jak i ilość. - *Aby uzyskać wysokiej jakości zbiory, wymagane jest dostarczenie roślinom zbilansowanych i optymalnych składników pokarmowych. Zastosowanie AGRO-SORB Folium aktywuje roślinę, która maksymalnie wykorzystuje nawozy mineralne. Plantacja otrzymuje optymalne warunki wzrostu i rozwoju oraz zwiększa się odporność roślin na choroby - wyjaśnia producent stymulatora. Aplikuje się go w formie oprysku. Preparat może być mieszany z powszechnie stosowanymi środkami ochrony roślin.*

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

## ZAMÓW PRENUMERATĘ



Wypełniony druk wraz z potwierdzeniem przelewu prosimy przesłać na adres:

Redakcja „Życie Pleszewa”,  
ul. Kaliska 24, 63-300 Pleszew

Imię i nazwisko: .....

Adres: .....

Tel. kontaktowy: .....

E-mail: .....

**Prenumerata na okres:**  
(wypełnij odpowiednie pola)

od ..... 2019 do ..... 20.....r.

Miesięczny koszt prenumeraty:  
**4,00 zł**

**Całkowity koszt** (za wybrany okres)

prenumeraty: ..... zł



**Pieniądże należy wpłacić na konto bankowe:** Bank PKO BP S.A. o. Jarocin  
**98 1020 2212 0000 5202 0093 3929**

Dane do wpłaty: **Południowa Oficyna Wydawnicza, Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin** W tytule: **„Opłata za prenumeratę Więści Rolniczych”**

Realizatorem przesyłki jest: Redakcja „Więści Rolnicze”, Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., Jarocin, ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin, tel. 62 747-15-31 Zarejestrowana pod nr KRS: 0000053718 w Sądzie Rejonowym w Poznaniu, IX Wydział Gospodarczy KRS, NIP 617-19-79-904, numer rachunku bankowego 98 1020 2212 0000 5202 0093 3929; REGON 251010225. Wydawca: „Więści Rolniczych”, „Gazety Jarocińskiej”, „Życia Pleszewa”, „Życia Gostynia”, „Życia Rawicza” i „Gazety Krotoszyńskiej”.

Administratorem danych osobowych, zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady Europy 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L z 2016 r. nr 119 jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., ul. Kasprzaka 1A, 63-200 Jarocin, zwana dalej Administratorem.

Warunkiem złożenia zamówienia prenumeraty miesięcznika Więści Rolnicze jest dobrowolne wyrażenie zgody na przetwarzanie danych osobowych zleceniodawcy.

ZGODA NA PRZETWARZANIE DANYCH OSOBOWYCH

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych:

- imię i nazwisko\*  adres zamieszkania\*  
 adres e-mail  nr telefonu komórkowego\*

przez Administratora Danych Osobowych, którym jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o. w zakresie ich:

- zbierania\*  przechowywania\*  
 opracowywania\*  udostępniania\*  
 usuwania\*

w celu:

- administracyjnym związanym z realizacją dostarczenia przesyłki, jaką jest miesięcznik Więści Rolnicze

- przekazywania ofert marketingowych Administratora Danych Osobowych

- przekazywania newsletterów przez Administratora Danych Osobowych.

Podanie danych jest dobrowolne lecz niezbędne do złożenia zamówienia prenumeraty, podstawą przetwarzania danych jest moja zgoda.

Odbiorcami danych mogą być:

- Poczta Polska SA obsługująca przyjmowanie i dostarczanie przesyłek w imieniu ADO

- podmioty obsługujące płatności.

Mam prawo wycofania zgody w dowolnym momencie.

Dane osobowe będą przetwarzane do ewentualnego odwołania zgody, a po takim odwołaniu, przez okres przedawnienia roszczeń przysługujących administratorowi danych i w stosunku do niego.

Mam prawo żądania od administratora dostępu do moich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania (o prawie do przenoszenia danych, jeżeli przysługuje), a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Danych Osobowych.

W przypadku pytań dotyczących przetwarzania danych osobowych mogę się kontaktować z Administratorem Danych Osobowych pod adresem 63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1A

\*pole obowiązkowe

Podpis i data:.....

# Materiał siewny głównym źródłem dochodu

**Innowacyjna czyszczalnia do ziarna pozwala na przygotowanie około 1500 ton materiału siewnego z własnego gospodarstwa. Maszyna może pracować także usługowo. Jak odbywa się proces czyszczenia? Skąd pomysł na taką działalność?**

TEKST I ZDJĘCIA ■ Łukasz Tyrakowski

**E**mil Litka wraz z żoną prowadzi gospodarstwo rolne w miejscowości Wieszczyca w Wielkopolsce. Małżeństwo gospodaruje na 600 hektarach, a głównym źródłem dochodu jest materiał siewny, który jest rozmnażany i przygotowywany do sprzedaży. W ciągu roku produkuje się tutaj około 1500 ton gotowego kwalifikatu zbóż i łubinów, w sumie 25 odmian. Ponadto „Gospodarstwo Wieszczyca” prowadzi hodowlę około 150 krów mlecznych. - *Gospodarstwo, którym mam przyjemność zarządzać, było wcześniej PGR-em. W latach 90-tych zostało wydzierżawione przez mojego ojca i ja prowadzę je do dzisiaj. Przez ten czas wiele się tutaj zmieniło, ale najważniejsze źródło dochodu pozostaje niezmiennie już od kilkudziesięciu lat i jest nim materiał siewny* - opowiada pan Emil. Rolnik w ostatnim czasie dużo zainwestował. W zeszłym roku zasilił swoje gospodarstwo nowoczesną czyszczalnią do zboża Cimbrina z sortownikiem optycznym oraz zaprawiarką, jest bardzo nowoczesna. Mimo tego że zeszły rok był jej debiutem w naszym gospodarstwie, nie było żadnych większych problemów z obsługą,



Nowo powstała w ostatnim czasie wiata dla krów

którą tak naprawdę zajmowała się jedna osoba. Trzeba przyznać, że w porównaniu z poprzednią czyszczalnią widać różnicę na lepsze - ocenia rolnik. Najważniejszym czasem, w którym do pracy w sumie zatrudnianych w gospodarstwie jest około 30 osób są żniwa. - Przygotowanie materiału siewnego, który będzie mógł otrzymać świadectwo kwalifikacji i być następnie sprzedawany, wymaga bardzo dużo uwagi. Żniwa to dla nas zdecydowanie najważniejszy okres w roku - informuje Emil Litka. Jak tłumaczy rolnik, gospodarstwo posiada własny kombajn, jednak małe okno czasowe na przygotowanie materiału siewnego zmusza właściciela do wynajmowania dodatkowych maszyn. Zboże prosto z pola w miarę możliwości jest natychmiast transportowane do czyszczalni. - Zlo-

kalizowana jest ona w budynku, który specjalnie pod nią został wyremontowany w taki sposób, aby czyszczenie mogło przebiegać, jak najszybciej jest to tylko możliwe. Ziarno z pola trafia najpierw do pojemnika zasypowego, z którego następnie jest transportowane do zbiorników o pojemności 10 ton wewnątrz budynku, skąd z kolei podawane jest przenośnikiem kółkowym na czyszczalnię. Maszyna osiąga wydajność nawet 14 ton na godzinę - tłumaczy rolnik. Jeśli jednak nie nadąża ona odbierać kolejnych transportów zboża, są one tymczasowo składowane w magazynach płaskich. - Tego typu przechowywanie ziarna jest bardzo korzystne, ponieważ łatwo jest prowadzić lustrację. Musimy jednak bardzo dbać o to, żeby nie mieszać zbóż odmianowo i gatunkowo. Każde z nich musi być dokładnie odizolowane od dru-

Material siewny z Wieszczyca



Material siewny z Wieszczyca



Czyszczalnia w pełnej okazałości

giego. Nie może dojść do kontaktu, gdyż to wyklucza materiał ze sprzedaży. Czystość musi być także przestrzegana na polu, jeśli chodzi o przyczepy i kombajny, dlatego też na okres żniw zatrudniamy dodatkowo 15 osób. Na szczęście na razie z siłą roboczą nie ma problemu - informuje właściciel gospodarstwa z Wieszczyzna. Emil Litka opowiada także o innowacyjnym systemie, jaki posiada czyszczalnia Cimbria. - Sortownik optyczny, czyli tzw. color sorter nie jest używany do wszystkich czyszczonych odmian,

ponieważ nie jest to konieczne. Ma on mniejszą wydajność (maksymalnie 3 tony na godzinę) przez co niestety spowalniałby pracę. Bardzo pomocny okazał się być jednak przy eliminowaniu sporyszu, bądź też zielonych lub przebarwionych nienaturalnie nasion - wyjaśnia rolnik, który zwraca uwagę, że tego typu urządzenie jest jednym z nielicznych w Polsce. Częściej wykorzystywane są maszyny monochromatyczne, czyli takie, które również pozwalają usunąć sporysz, ale nie działają już w przypadku



Dotykowy ekran, którym obsługuje się pracę czyszczalni



Kosz zasypowy usytuowany jest na zewnątrz budynku

— REKLAMA —



## SITA I BLACHY PERFOROWANE TWORZONE Z PASJĄ OD 62 LAT

Wytwórnia sit SITONO  
Krzysztof Nowakowski  
ul. Zawodzie 9  
62-330 Nekla



Specjalista do spraw sprzedaży  
Bogumiła Palczyńska-Szewczyk  
sitono@sitono.pl

Przedstawiciel handlowy  
Krzysztof Szulc  
tel. +48 697 420 110  
k.szulc@sitono.pl

- Sita do maszyn rolniczych
- Sita i ramy do wialni i czyszczalni Petkus:  
Super Pektus Gigant K-531, K-522, K-523, K-525, K-526, K-527, K-545, K-546, K-547, U-12, U-60, U-40, U-15, A-12, K-541, K-213
- Sita do wialni i czyszczalni:  
CZ MAJOR, SWZ, FWK, Kamaz, PWK, Heid, Gompper, Cimbria-Delta, Damas, Viban, Sigma, Bis, Bcx, Araj, Pektus, Schmidt-Seeger, Buhler, Kongskilde, KDC 4000, itp.
- Sita i bijaki do śrutowników, młynów i młynków, brykietarek i rozdrabniaczy
- Produujemy sita do każdego rodzaju śrutowników, również pod indywidualny wymiar
- Sita perforowane i żaluzjowe do kombajnów
- Sita do suszarni podłogowych i bębnowych

www.sitono.pl

☎ 61 438-60-69 ☎ 61 438-65-73

ISO 9001

☎ 61 438-65-72

przebarwień, czy kolorystycznie nieporządkanych nasion. - Sortownik optyczny to duży krok naprzód dla naszego gospodarstwa - podaje rolnik. Na 1500 ton wyprodukowanego w gospodarstwie kwalifikatu składają się poszczególne partie. - Jedna może mieć maksymalnie 30 ton. Z każdej partii pobierane są próby, które są wysyłane do stacji oceny nasion w Wielkopolskim Inspektoracie Ochrony Roślin i Nasiennictwa w Poznaniu. Na podstawie przeprowadzonych badań otrzymujemy po około 2 tygodniach świadectwo, które dotyczy

m.in. czystości i siły kiełkowania - informuje Litka. Dopiero po otrzymaniu odpowiedzi z WIORIN-u, wycyszczony materiał poszczególnych partii jest zaprawiany i pakowany do worków o masie 25, 40 i 50 kg oraz Big Bagów o masie 500 i 1000 kg.

Na co dzień w gospodarstwie zatrudnionych jest 14 osób. Pracy jest dużo, ponieważ trzeba zadbać również o krowy mleczne i na bieżąco lustrować plantacje zbóż, tak aby zebrany materiał był jak najwyższej jakości. - Myślę, że w polu 50% za-

— REKLAMA —




- Ekspert w doborze, dostawie i montażu urządzeń do czyszczenia i zaprawiania nasion.
- Skuteczne i wydajne linie do czyszczenia i zaprawiania nasion (czyszczalnia, zaprawiarki, sortowniki optyczne, stoły grawitacyjne i wiele innych).

**Zadzwoń!**  
Przygotujemy dla Ciebie ofertę.

Buttimer Polska Sp. z o.o.  
ul. Puławska 481  
02-844 Warszawa

☎ 22 8582003  
www.buttimer.pl  
info@buttimer.pl





Jeden z Ursusów służących w gospodarstwie już od długich lat

leży od nas, a reszta od pogody. 600 ha, na których gospodarujemy, to jednak dobre ziemie, należące najczęściej do II-III klasy bonitacyjnej, dlatego staraliśmy się to maksymalnie wykorzystać, notując jak najwyższe wyniki wydajności – opowiada rolnik, który przywołuje przy okazji najlepszy rezultat uzyskany w latach ubiegłych. - Z hektara pszenicy odmiany Rotondo w naszym gospodarstwie uzyskało wynik 11,2 tony. Średnio co roku wydajność plasuje się w zbożach na poziomie 7 ton - informuje. Zboża Emil Litka wysiewa na powierzchni około 400 ha. Reszta to 60 ha buraków cukrowych, 100 ha rzepaku, 30 ha kukurydzy oraz użytki zielone. - Wszystkie pola położone są wokół gospodarstwa. Utrzymujemy taki obszar, jaki miał wcześniej PGR - podaje rolnik, który jest zadowolony z korzystnego rozłogu gospodarstwa pozwalającego

na łatwiejszą i swobodną pracę.

Rolnik podkreśla, że hodowla krów prowadzona w gospodarstwie jest pracochłonna przede wszystkim przez to, że zwierzęta są utrzymywane na płytkiej ściółce. - Ze względu na możliwość budynku nie mamy hali udojowej, a tylko dojarkę rurociągową. Rano rozpoczynamy dojenie o 4, a po południu o 15 - podaje Litka. Stado jest pod oceną Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka i dzięki temu uzyskuje coraz lepsze wyniki. - Obecnie wydajności, jakie osiągają nasze krowy, nie robią zbyt dużego wrażenia, bo średnio jest to około 8,5 tys. l w laktacji., jednak w ostatnim czasie mocno pracujemy nad tym, aby podnieść ten wynik. Między innymi dlatego w miarę możliwości modernizujemy starą oborę np. dobudowując do niej zadaszoną halę - tłumaczy rolnik.



Dojarka rurociągową na 16 stanowisk

Do codziennej pracy w gospodarstwie wykorzystywane są zarówno nowoczesne, jak i starsze maszyny np. ciągniki marki Ursus. W parku maszynowym można znaleźć zadbane sześciocyndrowe Ursusy 1224 i 1614, które pracują w polu oraz nowszego już New Hollanda i najmłodszego w całym gronie John Deere-a. - Zatrudnieni u nas pracownicy znają te ciągniki jak własną kieszeń - podkreśla rolnik, który jednak zwraca uwagę na to, że technologie w młodszych, zagranicznych modelach bardzo ułatwiają pracę. - Pozwala to np. na zastosowanie elementów precyzyjnego rolnictwa, które jest stosowane w gospodarstwie od 2014 roku. Nie zmniejszając plonów można bardzo dokładnie, a przez to i oszczędniej stosować nawozy i środki ochrony roślin. Zmniejszyło się także zużycie paliwa - przyznaje Emil Litka.

Rolnik ma już plany na kolejne inwestycje. - W Agencji złożony mamy wniosek na budowę hali spedycyjnej i silosów do materiału siewnego, które pozwoliłyby jeszcze przyspieszyć czyszczenie zboża. Moglibyśmy wtedy także wykonywać usługi, tak aby w pełni wykorzystywać możliwości sprzętu jaki posiadamy. Czekamy na decyzję. Mamy nadzieję na jej pozytywne rozpatrzenie - kończy rolnik z Wieszczyzna.



### KR5 końcówka rozlewową do bezpiecznej aplikacji nawozów płynnych

- emituje ekstremalnie grube krople
- pasują do wszystkich modeli opryskiwaczy
- brak samooprysku belki
- równomierny rozkład nawozu



## NOWOŚĆ

Darmowa aplikacja MMAT  
Pobierz już dzisiaj



### EŻK TWIN dwustrumieniowy rozpylacz eżektorowy

- odporność na wiatr do 6 m/s
- emituje krople średnie, grube i bardzo grube
- dwa strumienie zapewniają idealne prokrycie roślin i wysoką skuteczność chemiczną



MMAT Agro Technology  
Tel +48 65 527 15 20  
Tel +48 695 656 676  
www.mmat.pl

# CO WAŻNE W INSEMINACJI

Ze **ZBIGNIEWEM KUBERKĄ**, lekarzem weterynarii z Dobrzycy koło Jarocina, specjalistą od trzody chlewnej rozmawialiśmy ostatnio o wyborze kandydatki na maciorę. Dzisiaj spytamy go o to, co jest ważne w temacie inseminacji.

TEKST I ZDJĘCIA ■ Anna Malinowski

■ **Czy to prawda, że inseminacja jest ważna, ale równie ważnym jest proces przygotowawczy do niej?**

Tak. Inseminacja jest ważna zarówno dla loszki, jak i dla maciory, ale bardzo ważnym jest etap przygotowawczy, który w jednym i w drugim przypadku jest różny. Inaczej będzie on przebiegał dla sów, które już rodziły, a inaczej dla tych, które ciężę mają jeszcze przed sobą. Zakładając, że najważniejszym organem rozrodczym jest mózg, a paliwem dla mózgu jest glukoza, to należy pomyśleć o tym, aby tego paliwa dostarczyć w fazie przygotowawczej odpowiednio dużo, a nawet powiedziałbym: powinno zostać ono dostarczone w przesycie. Proces ten w połączeniu z dostarczeniem sporej ilości witamin, mikro oraz makroelementów, a także energii nazywany jest flushingiem, czyli uderzeniem pokarmowym. W przypadku wieloródek mamy statystycznie limitowany czas na jego przeprowadzenie, bo ok. 5 dni, gdyż jesteśmy ograniczeni okresem pomiędzy odsadzeniem prosiąt a inseminacją. U loszek ten okres powinien być wydłużony i wynosić od 10 do 14 dni..

■ **Czy flushing można przygotować samemu?**

Mamy do dyspozycji dwa sposoby: prostszy a zarazem droższy lub bardziej pracochłonny, ale korzystniejszy

w cenie. Stosując pierwszy, decydujemy się na zakup gotowego produktu, a w przypadku drugiego musimy sami taki produkt przygotować. Obie formy podawane są dokorytowo. Drugim ważnym elementem składowym okresu przygotowawczego jest światło. Powinno być ono na tyle intensywne w sektorze krycia, abyśmy mogli swobodnie przeczytać gazetę, a konkretnie powinno ono mieć ok. 300 luksów w okolicy głowy maciory.

■ **Do czytania gazety jest nam światło potrzebne, ale po co ono sówiom?**

Światło ma bardzo duży wpływ na układ nerwowo-rozrodczy, czyli na oś podwzgórze - przysadka - jajniki. Wpływa również bardzo stymulująco na rozwój pęcherzyków Graafa na jajnikach, a co za tym idzie, na moc-

na i silną ruję. Światło stosujemy dziennie ok. 16 godzin. Jest to światło sztuczne, gdyż trudno oczekiwać takiej intensywności w chlewni nawet w okresie letnim. Ważne przy tym jest, aby stosować światło w sposób regularny każdego dnia, a nie np. w poniedziałek 18 godzin, a we wtorek 14. Okazuje się bowiem, że regularne stosowanie światła ma ogromny wpływ na ruję. To trochę jak w przypadku uczuć - ważne jest, aby było ono stałe. (śmiech)

■ **Czy można przygotować loszki i maciory w ramach jednej grupy?**

To jest ważna rzecz. Nie tylko można, ale i należy. Okazuje się bowiem, że sąsiedztwo starszych macior bardzo korzystnie wpływa edukacyjnie na niedoświadczone loszki... Cokolwiek rozumiemy w tym przypadku pod hasłem „doświadczenia” (śmiech), pewnym jest, że ruja u loszek jest w takim układzie wyraźniejsza, a ich zachowanie okolorujowe bogatsze.

■ **Co należy do zachowania w czasie rui?**

Np. stawianie uszu, odpowiednia postawa uległości i akceptacji, a to wszystko poza zewnętrznymi objawami rui, jakimi są m.in. obrzęk i zaczerwienienie sromu czy obecność śluzu. Zgodnie z prawidłową szkołą prowadzenia loszek, nie powinny one zostać poddane inseminacji podczas pierwszej ani podczas drugiej rui, dopiero podczas

trzeciej, a w przypadku linii długodojrzewających podczas czwartej lub nawet dopiero piątej. Mają one wtedy, a mówimy o loszkach hybrydowych, około 160 kilogramów wagi i dobre osiem miesięcy życia.

■ **Teraz nadszedł moment na inseminację?**

Jest jeszcze jedno ważne działanie zwane preinseminacją. Stosujące je gospodarstwa mają lepsze wyniki w rozrodzie. Co to takiego jest ta preinseminacja? Jest to używanie osocza nasienia lub celowo nasienia, które zawiera martwe plemniki, do stymulacji narządu rodowego loszek w rui poprzedzającej rzeczywistą inseminację. Można powiedzieć, że jest to inseminacja z góry skazana na niepowodzenie, ale robi się ją po to, aby 3 tygodnie później, gdy loszka poddana zostanie właściwej inseminacji, ograniczyć jej maksymalnie stres. Sprawdzonym jest, że samice, które przeszły preinseminację lepiej tolerują ingerencję kateteru podczas właściwego zabiegu.

Kolejnym ważnym aspektem jest długość pochwy. Okazuje się, że zwierzęta, które mają dłuższą pochwę lepiej nadają się do rozrodu, bo statystycznie są bardziej plenne. Oczywiście mówiąc o plamności nie możemy pominąć roli ojca. Tutaj obserwujemy ciekawe zjawisko, a mianowicie - im więcej sutfów ma knur, które w życiu nie są mu przecież potrzebne, to jednak wskazują one na większą wartość rozrodczą tego samca w aspekcie jakości jego nasienia. Ciekawym pomysłem na inseminację, ale moim zdaniem w gospodarstwach powyżej 100



- 150 macior i więcej, jest posiadanie własnego knura, którego nauczy się skakać na tzw. fantom i od którego pobierzemy nasienie, a następnie rozrzedzimy je na taką ilość porcji, jaka będzie nam potrzebna w danym dniu do inseminacji. Z jednego pobrania nasienia do sztucznej pochwy, możemy przygotować nawet do 30-40 dawek potrzebnych do inseminacji we własnym gospodarstwie. Dość powiedzieć, że knur należy do tego gatunku zwierząt, u którego objętość nasienia jest bardzo duża. Jako ciekawostkę mogę powiedzieć, że ejakulat łącznie z osoczem nasienia dochodzi u knura do 700 - 900 mililitrów. Dla przykładu u byka, który jest 3-krotnie cięższy, objętość ta wynosi tylko ok. 10-15 mililitrów. Gospodarstwa, które decydują się na pobieranie nasienia we własnym zakresie, powinny dysponować odpowiednią higieną oraz rodzajem małego laboratorium, w którym można będzie po każdorazowym pobraniu nasienia określić koncentrację plemników, ich jakość, ilość o ruchu prawidłowym, procent plemników martwych, czyli krótko mówiąc: zdolności tego nasienia do zapłodnienia. W 1 mililitrze nasienia znajduje się ok. 100 mln plemników, z czego 90% ginie po drodze, a tylko 10 % dociera do swojego celu. Stąd prawdopodobnie wynika pomysł matki natury na takie bogactwo ilościowe tych plemników na starcie.

■ **W jakiej temperaturze i jak długo może być przechowywane tak pobrane nasienie?** Dobre pytanie, ponieważ zaletą tej metody jest używanie nasienia świeżego. Pobieramy nasienie 1-2 godziny przed kryciem i rozcieńczamy je specjalnym, gotowym rozcieńczalnikiem. Jeżeli natomiast chodzi o konserwację nasienia, to robi się to poprzez zamrażanie lub chłodzenie. W pierwszym przypadku nasienie może być przechowywane przez długi czas, a w drugim powinno zostać zużyte przez kolejne 2-3 dni. W przypadku schłodzenia temperatura wynosi ok. 16-17 °C a w przypadku zamrażania jest to temperatura ciekłego azotu. Używając nasienia schłodzonego musimy oczywiście pamiętać, aby nasienie to przed wprowadzeniem do pochwy ogrzać do

temperatury ciała samicy, czyli do ok. 38 °C.

Dobre gospodarstwo przeznaczane na jedną samicę ok. 2,5 dawki inseminacyjnej, co oznacza, że minimalnie maciory są inseminowane dwukrotnie, a część z nich cechuje się jedną dodatkową reinseminacją. Podnosi to skuteczność wskaźnika ciąży o ok. 5 do 10%.

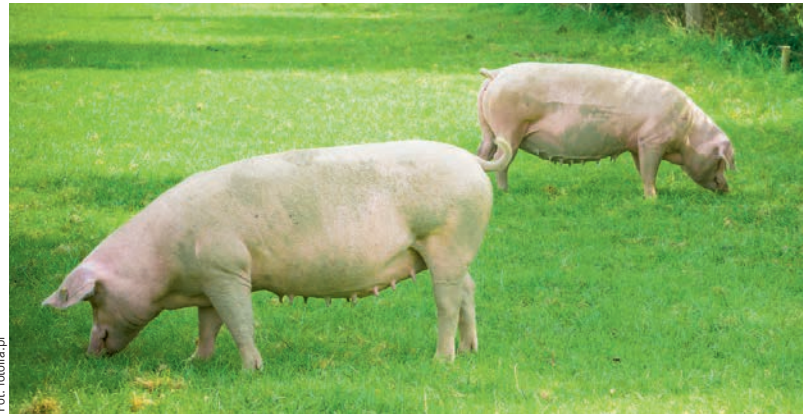
■ **To chyba teraz czas na randkę?**

Tak. Teraz może dojść do randki, choć jest ona specyficzna. A dotyczy to zwłaszcza roli knura, który przez człowieka jest wykorzystywany nie jako partner dla loszek czy macior lecz jako medium, którego zachowanie, głos, zapach, produkcja śliny i atrakcyjny wygląd powoduje nieporównywalnie zwiększoną i pozytywną reakcję ze strony żeńskiej. Jest pewne, że nawet jeżeli rola knura jest ograniczona do statysty, to każda inseminacja powinna odbywać się w jego obecności, gdyż jest on niezmiernie ważnym i pobudzającym bodźcem dla samic, które będą inseminowane.

■ **I on zgadza się na tę ograniczoną rolę? Nie ma u niego agresji?**

Pytanie jest bardzo dobre. Z punktu widzenia fizjologii nie jest to zjawisko korzystne, ale dla postępu genetycznego jak najbardziej. Knury są przygotowywane do tej roli w zasadzie od wieku 5-6 miesięcy. Pochodzą one przeważnie z tego samego gospodarstwa, w którym odbywa się inseminacja i są, można powiedzieć, spokrewnione z loszkami i maciorami. Knur nie ma być reproduktorem lecz dawcą zapachu, widoku i zachowania, które wpływają pobudzająco na samice. Jego rola jest nieoceniona. Chociażby jego umiejętność wcześniejszego o kilka godzin w porównaniu z człowiekiem wykrycia rui u samicy, jest nie do zastąpienia.

Kojec knura nie powinien znajdować się w tym samym pomieszczeniu, gdzie przebywają samice. Powinien być on oddalony i posiadać ścianę do sufitu, tak aby optymalnie wykorzystać moment..., jak ja to nazywam, „wejścia smoka” (*śmiech*). Uznaje się, że knur powinien przebywać w sektorze krycia 2 razy w ciągu dnia i w ograniczonym czasie, czyli po 15-20 minut, maksymalnie po pół godziny.



Fot. fotolia.pl

Procedura ta jest potrzebna, ponieważ okazuje się, że jeżeli knur przebywa cały czas w tym samym pomieszczeniu co samice, dochodzi do jego adaptacji. Można powiedzieć, że od strony behawioralnej samice zaczynają traktować knura jak dobrego sąsiada czy kumpla od koryta, a nie jako atrakcyjnego partnera. Ta sama procedura dotyczy okresu stymulacji.

Warto dodać, że w pomieszczeniu rozrodczym znajdują się dwie grupy samic: jedna przed inseminacją, druga już po. Rola knura jest ważna zarówno dla jednej, jak i dla drugiej. U tych starszych, czyli u tych, u których przeprowadzona została już inseminacja, knur jest w stanie wykryć, u których z nich przebiegła ona skutecznie, a u których nie. Jest to dla nas bardzo pomocne, ponieważ dzięki temu wiemy, które samice rują powtórzą, co wiąże się z ponownym przeprowadzeniem u nich inseminacji.

■ **A co jest najważniejsze na etapie inseminacji?**

Najważniejsza na tym etapie jest tzw. gra wstępna. Ma ona bezpośredni wpływ na skuteczność, powodzenie, efekty inseminacji, czyli na plenność. Na tym etapie należy samicę lekko uściśnąć w okolicy grzbietu, trochę uściśnąć w okolicy szyi, podrapać za uchem. W trakcie takiego przygotowania przedinseminacyjnego u maciory czy loszki wydzieliła się w naturalny sposób oksytocyna, która jest niezbędna do skutecznego procesu inseminacji. To oksytocyna powoduje tzw. zassanie przez samicę nasienia. Jest to zjawisko szalenie korzystne, wręcz niezbędne, ale ma swoją wadę: produkcja własnej oksytocyny przez samice jest bardzo krótka i wynosi ok. 15-20 minut. Dlatego, jeżeli inseminujemy grupę macior, to ważne jest, aby

wcześniej przygotować sobie 5 kateterów oraz aby knur był zamknięty bramkami od strony głowy inseminowanych samic. Chodzi o dokonanie inseminacji w jak najkrótszym czasie, w obecności knura i w momencie, gdy mamy „pik oksytocynowy” u samicy, bo tylko w tym krótkim czasie dojdzie do najsilniejszego wspomnianego zassania nasienia deponowanego w drogach rodnych.

■ **Ten moment zassania jest dla inseminatora widoczny?**

Bardzo wyraźnie, ponieważ w tym momencie widać, jak to nasienie znika ze zbiornika. Nikt nie pokonał do tej pory mądrością matki natury i jest to kolejny przykład na jej fenomenalne działanie. Korzystajmy zatem z tego daru, ale bądźmy świadomi, że mamy tutaj ograniczenie czasowe. Statystycznie rzecz biorąc, jeden inseminator jest w stanie zainseminować 4-5 macior czy loszek w ciągu 15-20 minut. W przypadku problemów w rozrodcie niekiedy zalecam podanie oksytocyny w iniekcji na ok. 15 minut przed inseminacją. Minusem jest, że używa się w takiej sytuacji farmakologicznej, syntetycznej oksytocyny.

■ **Na co zwrócić uwagę po inseminacji?**

Optymalnie jest, jeżeli inseminacja odbywa się w kojcu pojedynczym i jeżeli w tym pojedynczym kojcu macióra czy loszka będzie przebywać jeszcze kolejne 4 tygodnie. Jest to bardzo strategiczny okres, który dotyczy zarówno macior, jak i loszek. Jeżeli z jakichś powodów brakuje nam pojedynczych kójców, to ważnym jest, aby łączenie w grupy nastąpiło zaraz po inseminacji lub dopiero po tym wspomnianym czwartym tygodniu, ale o tym będziemy jeszcze rozmawiać.

# W rolnictwie nic na siłę, to trzeba lubić...

Wojciech i Monika Żwirtek prowadzą gospodarstwo w Nadzowie, modernizują je, umiejętnie korzystając ze środków unijnych. Chcą zwiększyć produkcję tuczników.

TEKST I ZDJĘCIA ■ Barbara Barwacz-Mikuła

**N**adzów to wieś w Małopolsce, w powiecie proszowickim. Tu gospodaruje małżeństwo Żwirteków, prowadząc zarówno produkcję zwierzęcą, jak i roślinną. 25 loch i 16 ha - to dotychczasowy dorobek, a planów na rozwój mają wiele. Gospodarstwo Wojciech przejął od rodziców 15 lat temu, wraz z uprawą zboża, tytoniu i z hodowlą trzody chlewnej. - *Tradycja świńska na tych terenach ma swoją długą historię. Nie miałem wątpliwości, że chcę ją kontynuować* - opowiada pan Wojtek. - *Ojciec przekazał mi nie tylko ten dorobek, ale też poczucie bezpieczeństwa związane z gwarancją skupu. Był jednym z założycieli grupy producentów, która działa sprawnie i zapewnia sprzedaż odchowanych tuczników.*

Ta grupa to Związek Producentów Trzody Chlewnej w Pałeczniczy, skupiający 23 rolników. Grupa produkuje ok. 20 tys. tuczników rocznie, w tym 500 sztuk pochodzi od Żwirteków. Docelowo chcą sprzedawać 1000 sztuk. - *Grupa to my*



- *słyszemy od pana Wojciecha. Dogadujemy się, wspólnie pilnujemy interesów. To naprawdę działa. Każdy z nas indywidualnie nie dałby rady, bo ceny skupu są niskie. Chwalą sobie sprawność i skuteczność działania grupy i na ceny uzyskiwane przez nią nie narzekają, mogą spokojnie skupić się na planach rozwoju. - *Mieć kolejne pomysły i dążyć do celu* - to życiowa maksyma Wojciecha Żurka.*

## Wsparcie unijne - warto korzystać

Plany rolników z Nadzowa nie miałyby jednak takiego rozmachu, gdyby nie unijne fundusze. Potrafią z nich korzystać. Na bieżąco śledzą ofertę ARiMR, składają wnioski, podpisują umowy i otrzymują dotacje. Młody rolnik, modernizacja z obszaru a i d, różnicowanie działalności rol-

niczej - z tych programów, począwszy od 2004 r., skorzystali już Żwirtekowie. Kupili maszyny, zrobili nawierzchnię na placu manewrowym, zmodernizowali budynki.

- *Rozbudowaliśmy też chlewnię o sektor porodowy* - dodaje Monika Żwirtek. - *Zmodernizowaliśmy budynek tuczarni, pomieszczenia dla loch luźnych i odchowalnię prosiąt. Zaopatrzyliśmy je w podajniki do pasz, karmniki i wentylację. Bez wsparcia z ARiMR trudno by było o tyle inwestycji. Te pieniądze pomagają w zmianach i dlatego warto z nich korzystać.*

- *Praca w dużej mierze jest teraz zmechanizowana, nie jest to już tradycyjna hodowla, która wymagała dużego nakładu czasu i sił, wyrzucania obornika. W porównaniu z tym, co było, to prawie jak sielanka doglądania* - dopowiada pan Wojciech. Maksymalna modernizacja i mechanizacja produkcji pozwalają jak najmniejszym nakładem pracy osiągnąć jak największe efekty.

## Jest dobrze, będzie lepiej

Żwirtekowie mają konkretne plany. Do 2020 r. chcą zwiększyć liczbę loch z 25 do 50 i docelowo sprzedawać 1000 tuczników rocznie. Niezbędna do tego będzie modernizacja budynku tuczarni, wyposażenie w ruszta i system bezściołowy. Trwa właśnie w ARiMR nabór na wsparcie gospodarstw rolnych, w tym prowadzących właśnie produkcję prosiąt. Może i tym razem uda się skorzystać z unijnych środków.

- *W rolnictwie nic na siłę, trzeba to lubić* - twierdzi gospodarz z Nadzowa i to, że praca w gospodarstwie jest dla niego satysfakcją widać gołym okiem. ■



**J**uż wkrótce w Kopaszynie (gmina Wągrowiec, woj. wielkopolskie) w ramach programu Gobarto 500 zasiedlone zostaną dwie tuczarnie na 1200 sztuk w gospodarstwie rolnym Krzysztofa Paliszewskiego. - *Na uczestnictwo w tym przedsięwzięciu zdecydowałem się z prostych powodów - finansowych przesłanek - stwierdza rolnik.*

Produkcją świń 37-latek z Kopaszyna zajmuje się od 14 lat. W tej chwili posiada sześć budynków na 3400 tuczników. Na 16 maja zaplanowany jest wsad 1200 sztuk w kolejnych dwóch obiektach, które powstały w ramach Gobarto 500. Krzysztof Paliszewski od niedawna zawiązał współpracę z Gobarto. Oznacza ona dostarczanie mu przez firmę materiału do chowu oraz paszy, a także wsparcie weterynaryjne i zootechniczne. - *Jestem w tej chwili w połowie cyklu produkcyjnego pierwszego wsadu od Gobarto. I muszę przyznać, że jestem zadowolony z jakości świń. Tutaj jest lepsza obsługa i wszyscy są przyjaźnie*

## W maju otwarcie kolejnych tuczarni w ramach Gobarto 500



Fot. Gobarto

*nastawieni do rolnika. W każdej chwili mogę zadzwonić z wątpliwościami, pytaniami i ta informacja jest. Nie ma problemu z weterynarzem czy doradcami żywieniowymi - tłumaczy Krzysztof Paliszewski.*

Spółka Gobarto to jedna z największych polskich firm działających w branży mięsnej. Aby mieć pewną i stabilną bazę surowcową, postanowiła wdro-

żyć w życie Program Gobarto 500. Dlaczego ta cyfra? Bo właśnie tyle, w ramach przedsięwzięcia ma powstać nowych obiektów do tuczu trzody. Plan wysokiego lotu, ale zdaniem Jacka Jagiełłowicza, wiceprezesa spółki Gobarto Hodowca, wykonalny. - *Równolegle zamierzamy wybudować fermy, które produkowały będą warchlaki. Realizacja tego bardzo ambit-*

*nego programu potrwa wiele lat. W tym roku kolejnych dziewięciu rolników wybuduje z nami swoje chlewnie. Zakładamy wielokrotny progres każdego roku - przekonuje. Dotąd w ramach projektu powstały 4 budynki inwentarskie, w których już trwa produkcja. W maju oddamy 4 kolejne, a następne są w trakcie budowy - zaznacza prezes Jagiełłowicz.* (doti)

**Wszystkich hodowców przystępujących do programu zapewniają państwo, że zysk z chowu świń będzie stabilny i nie zależy od wahań rynkowych. Doskonale wiemy, że wahania te bywają ogromne, a dołki cenowe potrafią trwać miesiącami. Jak w takich warunkach udaje się państwu utrzymać jeden poziom cenowy?**

Umowa gwarantuje hodowcy stabilny dochód, którego wysokość zależy od osiąganych wyników produkcyjnych, a nie od wahań na rynku żywca, zbóż i pasz. Te ryzyka bierzemy na siebie. Gwarancją sukcesu jest własna produkcja warchlaków i pasz, które stanowią niemal 90% kosztów produkcji tuczniaka. Bardzo istotnym elementem dopełniającym cały obieg są własne zakłady uboju, rozbioru i przetwórstwa.

**Jaki udział finansowy ma państwa spółka przy budowie obiektów inwentarskich na gruntach rolników w ramach Gobarto 500?**

Gobarto jest gwarantem uzyskania kredytu na budowę obiektu inwentarskiego. Ponadto hodowcom, których nie stać na wkład własny udzielamy pomocy finansowej, nawet do wysokości pełnego - wymaganego przez bank, wkładu własnego.

**Czy Gobarto 500 dotyczy jedynie budynków inwentarskich w cyklu otwartym? Co z fermami zarodowymi?**

Gobarto 500 to program stworzony z myślą o współpracy z rolnikami w obszarze tuczu. Oczywiście integralną częścią są fermy zarodowe, których zadaniem jest produkcja warchlaków. Ten kapitałochłonny obszar produkcji jest i będzie budowany, zarządzany oraz nadzorowany przez Gobarto.

**Jakiej wielkości tuczarnie mogą być budowane w ramach Gobarto 500?**



Na pytania odpowiada wiceprezes spółki Gobarto Hodowca JACEK JAGIEŁŁOWICZ

Wzorcem jest budynek o obsadzie 2.000 szt. i to nasz główny, docelowy model. Część rolników weszła do programu z własnymi projektami budynków np. o obsadzie 1.000 szt., więc minimum to 1 tysiąc, a maksimum 2 tysiące świń w jednym budynku. Do programu zapraszamy także rolników, którzy chcą wybudować wielokrotność dwutysięczników, jednak wówczas mówimy o budowie ferm.

**Skąd sprowadzane są warchlaki w ramach Gobarto 500?**

Dostarczamy naszym hodowcom warchlaki

tylko z krajowych hodowli. W zdecydowanej większości z własnych ferm zarodowych, uzupełniając materiałem do tuczu z najlepszych polskich hodowli.

**Jakie warunki logistyczne należy spełnić, aby wybudować chlewnię w ramach tego projektu?**

Działka przeznaczona pod budowę budynku lub budynków inwentarskich powinna przede wszystkim eliminować ryzyko konfliktów społecznych. Najlepiej, aby lokalizacja była oddalona od zabudowań mieszkalnych. Powierzchnia działki, na której stanie budynek powinna mieć min. 0,8 ha oraz regularny kształt. Musi mieć także swobodny dostęp do drogi publicznej.

**Ile czasu średnio trzeba poświęcić przy obsłudze jednej chlewni?**

Zakładamy, że praca w programie przy jednym budynku absorbować będzie do 3 godzin dziennie.

Zdecydowanie najwięcej pracy my, hodowcy, mamy w okresie zasiedlenia i sprzedaży zwierząt.

**Rolnicy boją się często, że rozpoczynając chów w programie takim jak Gobarto 500 mogą narazić się na problemy związane ze zdrowotnością warchlaków, a co za tym idzie zrzuceniem kosztów przez firmę na nich. Jak ta kwestia jest rozwiązana w państwa przypadku?**

Produkcja warchlaka jest i będzie pod naszym ścisłym nadzorem. Mamy świadomość, że zdrowy warchlak jest kluczem do wspólnego sukcesu. 15-letnie doświadczenie w jego produkcji daje nam gwarancję sukcesu i najwyższej jakości. To co istotne, koszty weterynaryjne bierzemy na siebie, płacąc za obsługę lekarza weterynarii i medykamenty.

# PRODUKCJA MLEKA ZACZYNA SIĘ NA POLU

**Robert Słończewski z Pianowa (woj. mazowieckie) prowadzi gospodarstwo od 1991 roku. Tutaj się wychował. Od małego więc był związany z rolnictwem i hodowlą.**

TEKST i ZDJĘCIA ■ Renata Struzik

Jego dziadkowie kupili gospodarstwo w Pianowie na początku zeszłego stulecia. Zawsze była tu produkcja zwierzęca, chociaż nie zawsze mleczna. Tata pana Roberta w latach '70 postawił oborę. Później w gospodarstwie utrzymywane były świnię, jednak wahania i niestabilność na rynku w latach '90 spowodowały, że stado zlikwidował. Wtedy też rodzina Słończewskich powróciła do hodowli i chowu bydła. - *Ta produkcja jest bardziej stabilna. Też są górki i dolki, ale nie ma aż tak dużych wahań cen na rynku. Na pewno sytuację mocno poprawiły też kwoty mleczne. Rynek był unormowany, nie było takiej dużej nadprodukcji mleka* - wyjaśnia Robert Słończewski.

Teraz kwot mlecznych już oczywiście nie ma, ale rynek wciąż pozostał w miarę stabilny. Jedynym momentem zawahania był właśnie 2015 rok, kiedy Unia Europejska zlikwidowała kwotowanie mleka.

- *Obawiałem się wtedy, że ceny drastycznie spadną. Ale rynek się unormował dosyć szybko. Kilka razy wcześniej też te kwoty przekraczaliśmy i również były kary. W miarę możliwości zawsze jednak dokupywaliśmy kwoty, trochę dostawaliśmy ich też z rezerwy. Szybko rozwijaliśmy produkcję, ale ta ostatnia bardzo wysoka kara nas mocno przystopowała. Bo musieliśmy na nią przeznaczyć cały zysk z nadprodukcji, a przekroczenie w moim przypadku było spore. Kara wynosiła 90 gr za litr nadprodukcji. Uzyskiwaliśmy wtedy cenę 1,26-1,30 zł/litr. Czyli zysku z tego nie było, a nawet trzeba było dołożyć. Dobrze, że spłaty tej kary były rozłożone na raty* - wspomina pan Robert.



- **U mnie mamy już maksimum zwierząt, ile możemy mieć - 32 sztuki plus jałówki i cielęta, co łącznie daje ponad 50 sztuk** - mówi Robert Słończewski

## Paszy pod dostatkiem

Od momentu przejęcia gospodarstwa po rodzicach, rolnik z Pianowa sukcesywnie je powiększał, zmodernizował też oborę, którą wcześniej ojciec wybudował. Jak mówi, trzeba zwiększać produkcję. - *U mnie mamy już maksimum zwierząt, ile możemy mieć - 32 sztuki plus jałówki i cielęta, co łącznie daje ponad 50 sztuk. Na więcej nie mam już miejsca, trzeba by było pomyśleć o nowej oborze. Na to jednak trzeba by było wziąć kredyt, a nie chcę wiązać się teraz kredytami. Zresztą jeden już mamy, na zakup ziemi* - wyjaśnia Słończewski.

Aktualnie gospodarstwo liczy sobie 52 hektary. Wiadomo - zwierzętom potrzebne są pasze,

więc w strukturze zasiewów są zboża (ok. 18-20 ha), łąki (12 ha), kukurydza (ponad 12 ha) i rzepak (ok. 6-10 ha). Zeszłoroczna susza nie dała się rolnikowi we znaki, ponieważ w okolicy jego gospodarstwa są głównie podmokłe tereny. W tym roku również sytuacja nie jest więc tak zła, jak w wielu innych regionach kraju. Tutejsze gleby są gliniaste, zatrzymują wodę. Łąki pana Roberta są umiejscowione na najniższych położonych terenach, więc woda tam zazwyczaj jest.

- *W zeszłym roku bardziej było widać suszę po zbożach i kukurydzy. Ale pasze mieliśmy i mamy zapewnione do nowych zbiorów* - cieszy się producent. - *Sporo ludzi ze względu na brak paszy, polikwidowało produkcję. A z ko-*

*lei ci, co mieli jej dużo, to nawet powiększali stada* - zauważa.

## Produkcja mleka zależy od upraw

A przynajmniej ta najbardziej wydajna produkcja mleka. Już na etapie przygotowania paszy, a więc też doboru odpowiedniej odmiany roślin czy przygotowania plantacji, buduje się odpowiednią wydajność krów. Bo wydajność to połączenie trzech najbardziej istotnych czynników: odpowiedniej rasy, zapewnionego dobrostanu i podania zbilansowanego pokarmu. - *Żeby mieć wydajności i dobre wyniki w produkcji, trzeba zacząć od pola: dobrze pozyskać pasze objętościowe, czyli sianokiszonkę i kiszonkę z kukurydzy. Ważny jest termin zbioru, odpowiedni sprzęt, optymalna wilgotność, a następnie właściwe rozdrobienie czy przesuszenie. Wiadomo, że odmiany też odgrywają bardzo dużą rolę* - wymienia Robert Słończewski.

Rolnik stosuje właściwy płodozmian, nie uprawia zbóż czy kukurydzy w monokulturze. Między innymi dzięki temu nie ma jeszcze na plantacjach dużej presji niektórych szkodników, takich jak omacnica prosowianka. Na szczęście, bo walka z nią jest dosyć trudna. - *Omacnica na pewno będzie zwiększać populację tu u nas, musimy się na to przygotować. Ze środkami na omacnicę jest ciężko, do tego potrzebny jest też specjalistyczny opryskiwacz szuldowy* - podkreśla. - *Ale znajomy producent ma taką dmuchawę na opryskiwaczu, dzięki czemu może stosować ochronę insektycydową. Wygląda to podobnie jak w opryskiwaczu sadowniczym. Tyle, że ta dmuchawa ma większy zasięg - ok. 30 metrów w jedną stronę* - wyjaśnia.



## Stado pod oceną

Pan Robert ma pasze wytworzone w swoim gospodarstwie, objętościowe miesza z komponentami białkowymi, premiksami. A wiadomo, jak dobrze zbilansowany pokarm, to i zdrowotność stada wysoka. Zwierzęta są też pod stałą opieką weterynaryjną, korekcja racii wykonywana jest raz do roku. Niestety, czasem chorób nie uda się uniknąć. - *Jak jest większa wydajność, to tym bardziej trzeba zadbować o zwierzęta. Obserwacja stada jest najważniejsza, jej brak szybko się odbija na efekcie finansowym* - przestrzega rolnik z Pianowa. - *Stado jest oczywiście pod oceną i mam możliwość wglądu w wyniki każdego udoju próbnego. Sprawdzam wtedy m.in. ilość komórek somatycznych, Parametr ten mówi o zagrożeniu mastitis. Jeśli ich ilość wzrasta po-*

*wyżej 40 tysięcy, to wiadomo, że coś się dzieje i trzeba zareagować* - kontynuuje.

Stado podlega ocenie raz w miesiącu, ale, jak podkreśla pan Robert, w międzyczasie też trzeba uważać na stan wymienia. Najważniejsze to zauważyć zmiany chorobowe jeszcze zanim pojawi się zapalenie. Wtedy można odpowiednio wcześniej zareagować i wyleczyć je preparatami bezkarencyjnymi, np. maściami.

## Jak ułatwić pracę producentowi mleka?

- *Przy produkcji mleka człowiek jest uwiązany. 24 godziny na dobę i 7 dni w tygodniu trzeba być dyspozycyjnym. Bo zimą, wiadomo, można zwierzętom poświęcić więcej czasu. Ale później przychodzi wiosna i zaczynają się prace polowe.*



**FOODWORKS**  
poland

# Skup bydła

OSI POLAND FOODWORKS należy do amerykańskiego koncernu OSI GROUP, obecnego na światowych rynkach mięsnych od ponad 100 lat i posiadającego zakłady produkcyjne w 17 krajach świata.

Funkcjonujemy na rynku dopiero od 2011 roku, a już jesteśmy jednym z największych krajowych zakładów uboju bydła. W ubiegłym roku skupiliśmy ponad 80 tysięcy sztuk bydła!

**OSI POLAND FOODWORKS to:**

- Pewne i szybkie płatności!
- Rzetelne wybicia!
- Światowe standardy współpracy!
- Korzystne umowy kontraktacyjne!

tel. 65 619 43 50



**OSI POLAND FOODWORKS Sp. z o.o.**  
Zakład Ubojowy w Chróścimie 3a, 56-200 Chróścina  
www.foodworks.pl, kontraktacja@foodworks.pl  
tel. kom. 603 217 935  
tel. kom. 605 726 898

— R E K L A M A —



## KOMPLEKSOWE WSPARCIE NOWOCZESNEJ HODOWLI BYDŁA



**POLSKA FEDERACJA HODOWCÓW BYDŁA I PRODUCENTÓW MLEKA**

**REGION OCENY POZNAŃ**  
ul. Naramowicka 135, 61-619 Poznań  
tel. 61 827-69-00  
e-mail: poznan@pffhb.pl

**LABORATORIUM W KOBIERNIE**  
ul. Klonowa 9, 63-714 Kobierno  
tel. 62 725-57-11, 62 725-32-31  
e-mail: lab\_kobierno@pffhb.pl

**PROWADZIMY:**

- OCENĘ WARTOŚCI UŻYTKOWEJ** – podstawa zarządzania stadem bydła mlecznego
- RAPORTY WYNIKOWE** – gruntowna informacja o stadzie i każdej krowie
- LABORATORIA MLEKA I PASZ**
- BADANIE MLEKA I PASZ
- BADANIE CIELNOŚCI Z MLEKA KRÓW NOWOŚĆ
- STADO ONLINE** – profesjonalny program do zarządzania stadem bydła mlecznego
- DORADZTWO OGÓLNE I DORADZTWO ŻYWIENIOWE**  
– niezależne wsparcie w efektywnym zarządzaniu stadem bydła mlecznego
- DORADZTWO HODOWLANE**
- GENOMOWANIE BYDŁA** – niezbędne w celu przyspieszenia postępu genetycznego stada
- DoKo** – dobór do kojarzeń
- OCENĘ TYPU I BUDOWY**



www.pffhb.pl

Wtedy trzeba dobrze zorganizować tę pracę i na polu, i w oborze. Na razie, póki sił starczy, to nie zmienimy produkcji. Ale dzieci nie bardzo chcą zostać na gospodarstwie, więc nie wiem, jak to będzie. Bo praca przy produkcji mleka jest bardzo ciężka - mówi Robert Słończewski.

Szczególnie, że ma on oborę starego typu, wąską, bez korytarza paszowego. Z wozu paszowego pokarm musi być zadawany ręcznie. Praca jest ciężka, ale, jak zgodnie przyznają państwo Słończewscy - i tak znacznie lżejsza niż kiedyś. - Też od małego byłam w gospodarstwie, mieliśmy zwierzęta. Człowiek się do nich przyzwyczaja, bez zwierząt by czegoś brakowało. Teraz kobiety i tak mają mniej pracy. Nie to, co kiedyś. Kiedyś większość prac była wykonywana ręcznie, wszystko zajmowało o wiele więcej czasu, praca była cięższa - wspomina Barbara Słończewska, żona pana Roberta. - Żona oczywiście też się angażuje w pracę w gospodarstwie. W rolnictwie samemu nic się nie robi, pomoc jest niezbędna. Brat mi jeszcze pomaga, chociaż ma też swoje gospodarstwo, trochę mniejsze. Ale wiadomo, u nas jest sporo takich prac ręcznych. Jakby była nowa obora, zmodernizowana, to co innego. Dużo lżej by było - dodaje Słończewski. - Ale i tak nie jest już tak ciężko, jak kiedyś. W 2004-2006 roku to barankami jeszcze nosiliśmy mleko do zbiornika. Teraz mamy 4 aparaty udojowe, udoj trwa ok. 1,5 godziny - kontynuuje.

Dojarkę państwo Słończewscy kupili w ramach dotacji inwestycyjnej z PROW. W sumie z dofinansowań unijnych kupili ciągnik, wóz paszowy, dojarkę, sprzęt towarzyszący i silos zbożowy. - Ze względu na ciężar tej pracy, cena mleka powinna być znacznie wyższa. Właśnie po to, żeby rolnik mógł zmodernizować i zmechanizować swoje gospodarstwo. Żeby mu było lżej - podsumowuje Robert Słończewski. ■

## Wizytówki hodowlane

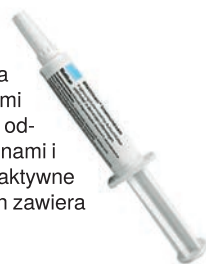
### GRANULAT DO ZWALCZANIA MUCH

Chcesz skutecznie pozbyć się much w chlewni czy oborze? Firma Agro- Trade wypuściła na rynek nowy insektycyd - granulát SOFAST. Zaleca się go stosować na początku pojawiania się much, aby zapobiec ich masowemu rozprzestrzenianiu się. Najwyższą skuteczność preparatu uzyskać można stosując go poprzez: malowanie na powierzchniach bytowania - gromadzenia się much lub w miejscach bytowania owadów poprzez wysypany granulát z dodatkiem mleka, soku czy też innej substancji wzmagającej właściwości wabiące. Zalecane jest stosowanie preparatu z zachowaniem odstępów czasowych np. 6 razy w ciągu 12 miesięcy.



### WZMOCNIĆ FLORĘ JELITOWĄ CIELĄT JUŻ OD NARODZIN

Cielęta rodzą się bez własnej ochrony immunologicznej. Już pierwsze godziny życia cielęcia decydują o jego dalszym rozwoju i przyszłej wydajności. Można zwiększyć witalność nowo narodzonych cieląt, wspomóc florę jelitową bakteriami kwasu mlekowego i zapewnić dodatkową ochronę przed biegunką, podając im odpowiednie preparaty. Należy do nich Blattisan Immunosan - pasta z siarą, witaminami i probiotykiem firmy Blattin. Podawanie jej do pyska jest bardzo proste, a składniki aktywne trafiają bezpośrednio do miejsca przeznaczenia. Co ważne Blattisan Immunosan zawiera łatwo przyswajalne żelazo, które pomaga zapobiegać anemii.

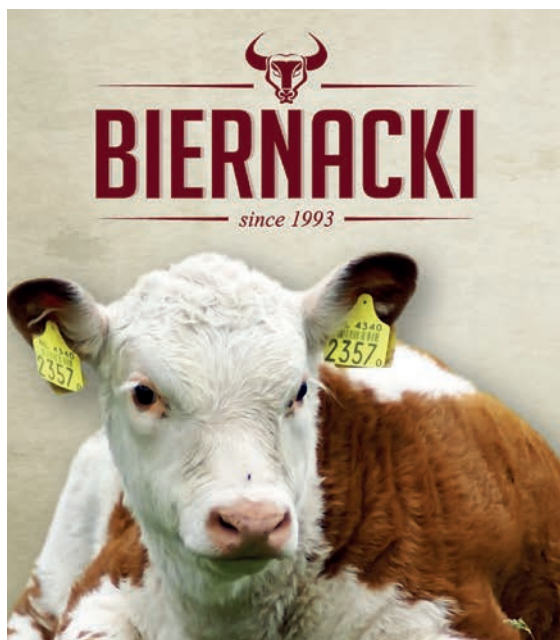


### JAKĄ PASZĘ DLA KRÓW PRZED WYCIENIENIEM?

Gorączka mleczna to zaburzenie metaboliczne występujące zaraz po wycieleniu. Krowy w tym okresie nie są w stanie pokryć wzmożonego zapotrzebowania na wapń, a także uwalniać wapń zgromadzony w kościach. Szacuje się, że nawet do 50% krów w stadach wysokowydajnych jest zagrożonych wystąpieniem hipokalcemii w pierwszych dniach po wycieleniu. Zaburzenia w gospodarce wapniem mają wpływ na wzrost zachorowalności krów na inne choroby m.in. ketozę, mastitis, zatrzymanie łożyska, jak również na ciężkie porody. Aby zniwelować negatywne skutki hipokalcemii, warto rozważyć podanie krowom zaszuszoną odpowiedniej paszy treściwej już w okresie trzech tygodni przed wycieleniem. Takim preparatem jest Krowa PRESTART firmy Piast Pasze, do którego dodano chronione sole gorzkie, które nie wpływają negatywnie na pobranie suchej masy dawki pokarmowej. Po zastosowaniu paszy w optymalnej ilości, osiąga się bilans kationowo-anionowy dawki pokarmowej na poziomie rekomendowanym dla krów zaszuszonych, czyli od 0 do - 50 mEq/kg s.m. Pozwala to na obniżenie pH moczu do poziomu 6,2-7,8. Taka wartość gwarantuje mobilizację przez zwierzęta rezerw wapnia i fosforu zgromadzonych w kościach. Pasza zawiera żywe kultury drożdży, które w tym okresie pozytywnie wpływają na pobranie suchej masy dawki pokarmowej i jej wysoką strawność.



— R E K L A M A —



# Skup i hodowla bydła

## Kontraktacja cieląt

waga od 100-300 kg



601 543 374  
532 951 182



ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY



**Agro**  **inwest**

**Hodowla bydła mięsnego**

**Sprzedaż  
cieląt**

**Ceny od  
620zł**

**Jutrosin, ul. Ogrodowa 15**



**609 141 111, 609 443 333**

# Przeгляд techniczny traktora

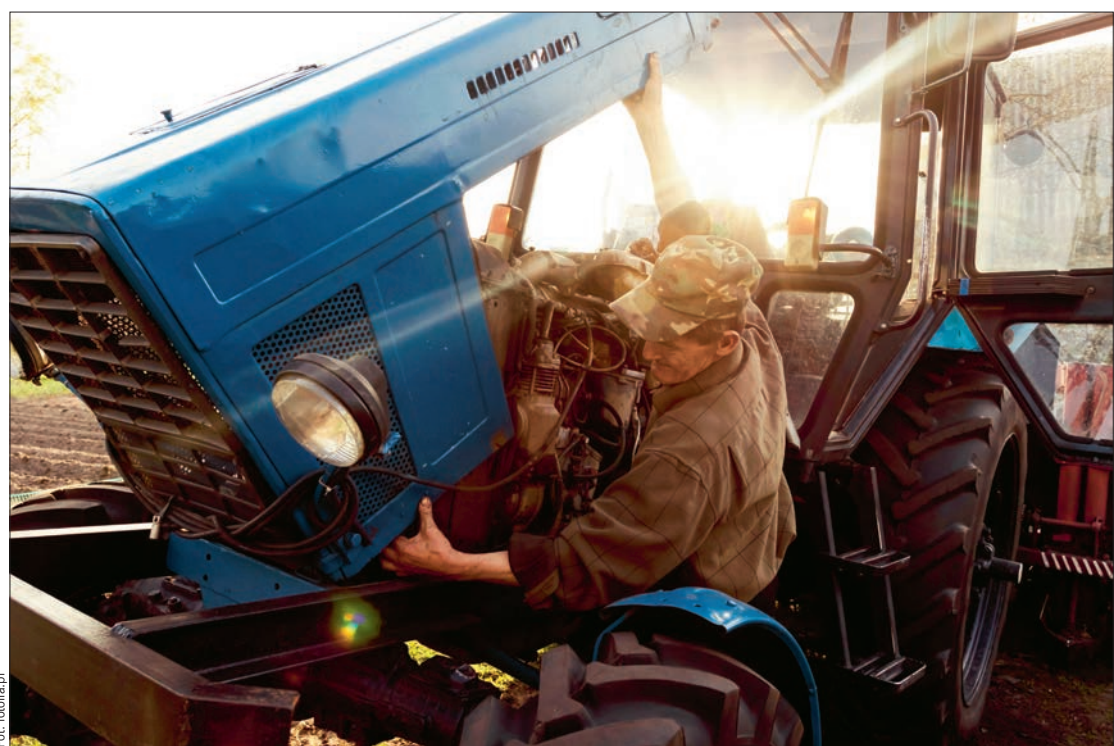
**O stan sprawności ciągników musimy dbać cały czas. W szczególności gdy poruszamy się nimi po drogach publicznych. Duży odsetek wypadków z udziałem maszyn rolniczych spowodowany jest ich złym stanem technicznym.**

**B**adanie techniczne należy wykonywać co dwa lata. Przeprowadzane są one zarówno w podstawowych, jak i okręgowych stacjach kontroli pojazdów. Ten obowiązek nie dotyczy nowych ciągników. One swój pierwszy przegląd mają po trzech latach, a kolejny - po dwóch. Kwota przeglądu jest odgórnie ustalona i wynosi 62 złote. W przypadku, gdy dokonywana jest poprawa danych w dowodzie rejestracyjnym (poprawa roku produkcji), dokonuje się dopłaty.

Zatem jak wygląda badanie techniczne na stacji kontroli pojazdów?

## Wstępne oględziny

Kiedy przyjedziemy ciągnikiem na badanie, pierwszym zadaniem diagnosty jest sprawdzenie, czy to ten ciągnik, którego dowód rejestracyjny trzyma w ręku. Aby się o tym upewnić, trzeba obejrzeć tablice rejestracyjną i zobaczyć, czy numer VIN z dowodu zgadza się z tym na traktorze. W nowszych ciągnikach nie ma z tym problemu, bo tabliczki znamionowe są umieszczone przy ka-



Fot. fotolia.pl

binie. W starszych ciągnikach, szczególnie tych, które mają na sobie kilka warstw lakieru, odczyt jest utrudniony. Wtedy diagnosta musi zeszkrobać lakier i spróbować odczytać numer. Gdyby miał z tym problem, numery nabite są także w korpusie ciągnika. Diagnosta może zasugerować

także wystąpienie do wydziału komunikacji z wnioskiem o wydanie duplikatu tabliczki znamionowej. Identyfikacja ciągnika ma na celu uniknięcie oszustwa. Przykręcenie tablicy rejestracyjnej do innego, takiego samego, ale sprawnego ciągnika zajmie jedynie chwilę.

Po identyfikacji następuje ogólny przegląd. Diagnosta sprawdza jakość opon. Od dobrego ich stanu zależy zachowanie pojazdu na drodze w dobrych i złych warunkach. Sprawdzane jest także, czy nie występują wycieki. Małe to drobna usterka, jednak duży wyciek, który pozostawia po

## KONKURS PIAST PASZE

PIAST  
25 lat razem...



Firma Piast Pasze Sp. z o.o. w tym roku świętuje jubileusz 25-lecia swojej działalności. Z tej okazji przygotowaliśmy konkurs na Facebook-u.

Chcesz przyłączyć się do zabawy i wygrać rower oraz gadżety z Piast Pasze? Wystarczy, że na FB:

1. Polubisz profil <https://www.facebook.com/wppiasz/>
  2. Zamieścisz pod postem konkursowym hasło promujące firmę, jubileusz 25-lecia lub produkty marki Piast Pasze.
  3. Polubisz profil [wiescirolnicze.pl](http://wiescirolnicze.pl)
  4. Będzie nam bardzo miło, jeżeli udostępnisz grafikę konkursową.
- Sledź zatem nasze profile. Zabawa potrwa od środy 15 maja do piątku (30 maja 2019 roku), do godz. 12.00. Zwycięskie hasła ogłosimy 1 czerwca.

*Wzięcie udziału w zabawie jest równoznaczne z wyrażeniem zgody na publikację danych osobowych. Zabawa nie jest w żaden sposób sponsorowana, popierana ani przeprowadzana przez portal Facebook.*



Zdjęcie poglądowe

sobie ślady na podłożu, traktowany jest jako powód do wydanie negatywnego wyniku badania i odesłania do warsztatu w celu naprawy usterki.

Sprawdzany jest także stan układu kierowniczego - czy układ posiada luzy. Podczas oględzin bada się również to, czy ciągnik posiada trójkąt oraz lustro wsteczne.

## Wjazd na kanał diagnostyczny

Na kanale diagnostycznym badane jest działanie hamulców. W modelach, gdzie jest dostęp do nich bez rozbierania ciągnika, można już wcześniej określić ich funkcjonowanie. Jednak test na rolkach ostatecznie pozwoli sprawdzić, czy są w dobrym stanie technicznym.

## Sprawdzenie normy spalin

Niezależnie od tego, czy jest to ciągnik rolniczy, samochód, motocykl - za każdym razem sprawdzane jest przestrzeganie norm emisji spalin. W końcu musimy dbać o nasze środowisko, a stwierdzenie „diesel musi dymić” jest już przeżytkiem. Sam miałem okazję słyszeć wypowiedź pracownika naukowego, który stwierdził, że im pojazd wydaje ciemniejsze spaliny, tym silnik jest zdrowszy. Aby sprawdzić, czy traktor spełnia normy, umieszcza się czujnik w tłumiku. Obecnie produkuje się ciągniki zgodne z normą Stage IV. Właściciele starszych traktorów czasem martwią się, jak ich maszyny przejdą to badanie. Muszą one spełniać normę spalin obowiązującą w roku ich produkcji.

## Oświetlenie

Podczas poruszania się pojazdu, szczególnie porą wieczorną i nocą, dużą rolę odgrywa oświetlenie. W trakcie badania sprawdzany jest jego stan, tj. czy wszystkie żarówki świecą, kierunkowskazy działają. Gdy coś nie zadziała, może być to też winą spalonego bezpiecznika albo awarię instalacji elektrycznej. Drugi przypadek nie pozwoli na przybicie pieczątki w dowodzie rejestracyjnym, a diagnosta odeśle nas do warsztatu. Sprawdzany jest tak-

że kąt padania światła z lamp przednich. Przez zły kąt mamy źle oświetloną drogę i pole widzenia jest niższe. Taki test możemy wykonać sami z wykorzystaniem ściany. Zatrzymujemy maszynę w odpowiedniej odległości od niej, załączamy oświetlenie i sprawdzamy, pod jakim kątem pada. Parametry dla każdego ciągnika musimy ustalić z instrukcją obsługi.

## Zbieżność układu kierowniczego

Od tego parametru zależy będzie jakość prowadzenia na-

szego pojazdu. Złą zbieżność możemy sami zauważyć, jadąc po uprawionym gruncie. Zobaczymy efekt ścinania jednego albo dwóch kół. Ślady kół nie będą jednakowe. Podczas badania technicznego to też zostanie sprawdzone.

Badanie techniczne wykonane na stacji kontroli pojazdów to najbardziej wiarygodna opinia o stanie naszego ciągnika rolniczego. Zdarzają się takie przypadki, że w dowód rejestracyjny wkłada się gotówkę i załatwia się przegląd. Na całe szczęście takich sytuacji jest coraz mniej,

a kontrole pozwalają ukracać to zjawisko.

Podczas badania można też dokonać poprawek w dowodzie rejestracyjnym. Dawniej za rok produkcji wpisywano rok pierwszej rejestracji, a potem gdy przepisy się zmieniły, trzeba było wszystko poprawiać.

Trzeba też dodać, że badaniom technicznym podlegają pojazdy zarejestrowane. Ciągniki nie widniejące w Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców nie mają prawa poruszać się po drogach publicznych

Marcin Machejek

— R E K L A M A —

# PROSTY, WYGODNY ...I JESZCZE ATRAKCYJNY

## 0% aż na 5 lat!\*\*

Uzyskaj rabat 10%  
na wybrane opcje,  
wysyłając SMS\* ze  
swoim kodem pocztowym  
oraz dopiskiem „WYGODNY”  
pod nr tel. 604 559 559

(koszt SMS zgodny z taryfą  
Twojego operatora)



### 5050E

Duża i komfortowa kabina, przekładnia 12/12  
z elektrohydraulicznym rewerserem

## CENA SUGEROWANA: 95 550 ZŁ (netto)

\*Wysyłając SMS, zgadzasz się na przetwarzanie Twoich danych osobowych w postaci numeru telefonu przez John Deere Polska Sp. z o.o. i podmioty powiązane. Twoje dane zostaną zebrane w celu przesłania Ci informacji, o które prosisz. Masz prawo żądania dostępu do swoich danych osobowych, a także do ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania oraz prawo do ich przeniesienia wysyłając wiadomość na adres e-mail: Polska@JohnDeere.com

\*\*Promocja obowiązuje na ciągniki serii 5E, 5M, 6M, 6MC i 6RC od 1.02.2019 r. do 31.05.2019 r. lub do odwołania i dostępna jest wyłącznie dla podmiotów prowadzących działalność rolniczą lub gospodarczą. Warunki cenowe dotyczą promocyjnego kredytu inwestycyjnego na okres finansowania do 60 miesięcy, przy wpłacie minimalnej 35% ceny przedmiotu. Szczegółowe warunki finansowania zawarte są w Regulaminie Promocji. Atrakcyjne oprocentowanie w Programie John Deere Financial\* dostępnym u autoryzowanych dealerów John Deere. Organizatorami promocji są John Deere Polska Sp. z o.o. i Credit Agricole Bank Polska S.A. Materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 kodeksu cywilnego



JOHN DEERE

NOTHING RUNS LIKE A DEERE

www.deere.pl

# Prasa zwijająca na każde

**N**a rynku istnieje bardzo duży wybór pras rolujących - zarówno tych rodzimej produkcji, jak i tych zagranicznych. Wybierając maszynę trzeba zwrócić uwagę przede wszystkim na to, jaki materiał będzie nią

głównie prasowany i z jakim ciągnikiem będzie ona współpracować. Prasy różnią się głównie rodzajem komory zwijania. Może być ona łańcuchowa, pasowa, walcowa bądź walcowo-łańcuchowa. Istotne jest również to, czy można regulować wielkość beli. Najbardziej uniwersalne są prasy zmiennokomorowe. Umożliwiają one regulowanie wielkości balotów, co jest bardzo wygodne, pozwala oszczędzać czas i siatkę czy też sznurek. Baczna uwagę przywiązać należy również do sposobu owijania bel. Nowe maszyny są już jednak w zdecydowanej większości standardowo wyposażone w możliwość owijania siatką.

Szeroka oferta sprawia, że dla wielu rolników wybór odpowiedniej maszyny dla siebie nie jest łatwy, jednak umożliwia to idealne dopasowanie balotnicy do swojego gospodarstwa, zarówno pod względem specyfikacji, wyposażenia, jak i ceny. Przyjrzyliśmy się kilku modelom pras, które można stosować skutecznie do zbioru sianokiszonki, siana, jak i słomy.

**Rozpoczyna się sezon intensywnych prac związanych ze zbiorami sianokiszonki. Coraz bliżej również żniwa. Czas najwyższy, aby przyrzeć się prasom zwijającym. Na co zwracać uwagę wybierając maszynę dla swojego gospodarstwa?**

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

## McHale V660

Prasa rodem z Irlandii ma spore gabaryty. Jej długość to 4,8 m, wysokość 2,75 m, natomiast waga wynosi aż 4 tony. McHale V660 posiada podbieracz o szerokości 2,1 m. Maszyna wyposażona jest w komorę pasową, która pozwala na regulację średnicy balota w granicach: 0,7 m a 1,68 m. Szerokość beli to natomiast 1,23 m. Standardowe ogumienie, w jakie wyposażone jest prasa, to opony o rozmiarze: 500/50-225, a minimalne zapotrzebowanie na moc ciągnika to 80 KM. Nie jest

to więc urządzenie wymagające bardzo dużej mocy, co sprawia, że może pracować również ze średniej wielkości traktorami, a rolnik zaoszczędzi na paliwie. Prasa McHale maksymalnie na wyposażeniu może posiadać 15 noży tnących masę, dzięki którym teoretyczna długość cięcia wynosi 65 mm. Pozwala to więc na uzyskanie bardzo dobrej jakości sianokiszonki i dobrego rozmieszczenia oraz zbitcia masy w beli. Maszyna posiada hydrauliczną ochronę i obsługę noży, którą regulować



można z kabiny ciągnika. Jest także wyposażona w opuszczaną podłogę pozwalającą na sprawne pozbywanie się ewentualnych zatorów pobieranej masy.

## Unia DF 1,8 Dd

Prasa ta posiada komorę walcową z docinaczem. Jej gabaryty są zdecydowanie mniejsze w porównaniu np. do prasy McHale. Długość maszyny to 3,6 m, szerokość 2,4 m, wysokość 1,95 m, a masa to 2.520 kg. Jeśli chodzi o wagę, prasa Unia jest więc prawie połowę lżejsza od



irlandzkiej McHale. Szerokość jej podbieracza wynosi 2,1 m i w przeciwieństwie do wcześniej opisywanej jest ona wyposażona w komorę, która nie pozwala na regulację wielkości balota. Średnica tworzonych przez nią bel wynosi 1,2 m. Prasa jest wyposażona w 14 noży docinających i potrzebuje do współpracy ciągnika o mocy przynajmniej 80 KM. Standardowo jest również wyposażona w hydraulicznie opuszczaną podłogę pod rotorem, umożliwiającą sprawne pozbywanie się ewentualnych zatorów. Prasa posiada regulowany stopień zgniotu w pięciu pozycjach, a przy podbieraczu zainstalowane są ogumione koła kopijące. Koła montowane w maszynie standardowo mają wymiary: 400/60-15,5. Opcjonalnie balotnica ta może być wyposażona także m.in. w aplikator płynów zakiszających czy też dodatkową skrzynię na siatkę.

— R E K L A M A —



Rojęczyn 36, 64-130 Rydzyna  
tel. (65) 538-81-81 fax (65) 538-82-76  
www.agromix.agro.pl office@agromix.agro.pl

- ✓ największy magazyn oryginalnych części zamiennych
- ✓ atrakcyjne finansowania fabryczne Agromix Kredyt oraz Amazone Finance
- ✓ profesjonalny serwis



OD 30 LAT NA RYNKU



KRONE



AMAZONE



TRIO LIET

# warunki. Jaką wybrać?

## Maschio Gaspardo 365

Prasa ta posiada szeroki podbieracz masy o dokładnym wymiarze 2,2 m. Jest wyposażona tak jak wcześniej opisywana balotnica McHale, w komorę pasową, która pozwala na elektryczną regulację średnicy beli od 0,5 m do 1,65 m. Szerokość balota to natomiast 1,2 m. Standardowe ogumienie montowane w prasie posiada rozmiar: 190/45-17, a minimalne zapotrzebowanie na moc ciągnika jest już większe niż w poprzedniej opisywanej maszynie i wynosi 100 KM. Prasa Maschio maksymalnie może być wyposażona w 15 noży tnących oraz zestaw 15 przeciwnoży. Posiada ona hy-

draulicznie podnoszony podbieracz, a komora prasowania formuje idealnie zwarte oraz ciężkie bele. Maszyna wyposażona jest w wygodny, regulowany dyszel, a ważne dla operatorów jest także na pewno automatyczne smarowanie łańcuchów. Prasa Maschio pozwala na obwiązywanie bel zarówno siatką, jak i sznurkiem. Posiada ona również sygnalizator załadunku i wyrzutnik bel. Wygodny dla użytkownika jest również schowek na dodatkowe siatki, a bardzo ważne są także światła ruchu drogowego pozwalające bezpiecznie poruszać się po drogach.



## John Deere V451 R

Prasa ta posiada komorę pasową i pozwala na regulację średnicy beli w przedziale od: 0,8 do 1,6 m. Szerokość formowanej przez nią balotów wynosi natomiast 1,21 m. John Deere V451 R jest wyposażony w efektywny system podawania o szerokości 2,2 m oraz wysokowydajny rotor ze zbieżnym przenośnikiem ślimakowym. Prasa umożliwia automatyczne usuwanie zatorów dzięki szerokiej, hydraulicznie opuszczanej podłodze. Maksymalnie może być ona wyposażona w 25 noży tnących. W takim wypadku potrzebuje do współpracy ciągnika o mocy przynajmniej 120 KM. Możliwe jest jednak także wyposażenie prasy w 13 noży, co zmniejsza zapotrzebowanie na moc ciągnika o 10 KM oraz w przypadku

braku noży zapotrzebowanie mniejsze o 20 KM. Gęstość i średnica formowanej przez prasę beli jest możliwa w pełni za pomocą monitora umieszczonego w kabinie ciągnika. Maszyna ta jest także wyposażona w innowacyjny system wyładunku FRS, który istotnie skraca ten bezproduktywny czas bezpośrednio zwiększając wydajność prasy. Zgodnie z oficjalnym testem towarzystwa DLG średni czas wyładunku prasy John Deere V451 R wynosi 4,9 s przy belach o średnicy od 1,25 m do 1,4 m, co jest mniej więcej o połowę lepszym wynikiem w porównaniu do maszyn konkurencyjnych. Sprawia to, że w ciągu dnia można zwinąć nawet 54 bele więcej lub umożliwi zaoszczędzić operatorowi około godziny pracy. ■



— R E K L A M A —

**gamatechnik**  
maszyny rolnicze

jakość na każdym polu



U nas w standardzie:

- ✓ stal o podwyższonej wytrzymałości
- ✓ zabezpieczenie antykorozyjne cynkowe
- ✓ malowanie proszkowe

Gamatechnik, ul. Beutlera 16, 62-330 Nekla

☎ 61 66 99 044, 725 00 00 10

✉ biuro@gamatechnik.pl

🌐 gamatechnik.pl

PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH

# ARMASZ

ARKADIUSZ LECIEJEWSKI

- Agregaty talerzowe
- Agregaty uprawowo-siewne
- Agregaty ścierniskowe
- Agregaty bezorkowe
- Głębosze
- Rozsiewacze nawozu
- Wały posiewne
- Zgrabiarki karuzelowe
- Siewniki poplonu



**tel: 724 876 222**  
**tel: 724 665 888**  
**tel: 723 179 158**

- Sprzedaż ratalna • Transport •
- Gwarancja 24 m-ce •

**www.armasz.pl**  
**e-mail: biuro@armasz.pl**

## Jak sprzedają się nowe i używane ciągniki?

**W pierwszym kwartale 2019 r. ilość rejestracji nowych ciągników jest niemal identyczna jak w analogicznym okresie ubiegłego roku.**

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Jak podaje Polska Izba Gospodarcza Maszyn i Urządzeń Rolniczych do końca marca zarejestrowano w naszym kraju 1678 sztuk nowych ciągników. To o cztery sztuki więcej niż w ubiegłym roku. Marzec jak dotychczas był najlepszym miesiącem 2019 r. jeśli chodzi o sprzedaż nowych traktorów. W ostatnim badanym miesiącu zarejestrowano 780 sztuk takich maszyn. Jest to jednak wynik gorszy od tego w dwóch poprzednich latach. Najczęściej wybieraną przez kupujących marką jest obecnie New Holland - 276 zarejestrowanych ciągników. Na drugim miejscu z ilością 216 sprzedanych sztuk uplasowała się Kubota, a podium z nieznaczną stratą dwóch ciągników sprzedanych mniej w stosunku do drugiej pozycji zamyka John Deere. Na kolejnych miejscach znajdują się marki Zetor - 212 sprzedanych sztuk i Deutz Fahr - 134 sztuki.

Jak podaje PIGMiUR patrząc na ilość rejestracji, największym wygranym wydaje się być marka Massey Ferguson. Dotychczas zarejestrowano o 71 szt. ciągników MF więcej w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego. W sumie do końca marca br. sprzedano 86 szt. marki MF. Średnia moc ciągników nowo zarejestrowanych w okresie styczeń - marzec 2019 r. wyniosła 121,4 KM. Najwyższa była w województwie opolskim - 162,6 KM oraz dolnośląskim 137,1 KM. Marzec jest kolejnym miesiącem, w którym notowany jest wzrost średniej mocy ciągników. Traktory o mocy powyżej 200 KM stanowią 10% ilościowej sprzedaży. Przed rokiem udział ten wynosił natomiast 6%. Najwięcej nowych

ciągników w pierwszych trzech miesiącach 2019 r. zarejestrowano w województwie mazowieckim - 289 sztuk.

### Jaki model był kupowany najczęściej?

Wśród najpopularniejszych modeli ciągników w porównaniu do notowania z lutego doszło do przetasowań. Lider - Ursus 5314 - 42 sprzedane szt. spadł na trzecie miejsce. W marcu nie doszło do ani jednej rejestracji tego modelu. Na drugie miejsce awansował John Deere 6155 - 44 zarejestrowane ciągniki, a pierwsze miejsce okupuje Zetor Major CL 80 - 56 szt.

### Mniejsze zainteresowanie ciągnikami używanymi

Sprzedaż takich maszyn w pierwszych trzech miesiącach roku wyniosła 5112 sztuk i była niższa niż w pierwszym kwartale 2018 r. o 263 sztuki. Oznacza to spadek o 4,9%. Liderem rynku wtórnego jest marka John Deere z 743 rejestracjami. Drugie miejsce zajął Massey Ferguson - 680 szt. John Deere jest liderem we wszystkich kategoriach wiekowych poza najstarszą (powyżej 20 lat) gdzie pierwsze miejsce zajmuje marka Massey Ferguson.



# Techniczne wizytówki

## Ładowarka kołowa Schmidt - 2939

Model 2939 osiąga moc 29,5 kW. Ładowarka posiada komfortową kabinę i jest bardzo prosta w obsłudze ze względu na zastosowany w niej wielofunkcyjny joystick. Dzięki zwartej konstrukcji i małemu promieniowi skrętu można nią pracować nawet na niewielkiej przestrzeni, a duży prześwit, niski punkt ciężkości i dobry rozkład obciążeń zapewniają wzorową stateczność, także na trudnym gruncie.

Maszynę charakteryzuje doskonała widoczność oraz łatwość w zmianie osprzętu. Warto zauważyć także dużą pojemność łyżki - 0,5 m<sup>3</sup>.

**Ładowarki kołowe dostępne są w firmie Schmidt z Lubiatowa.**



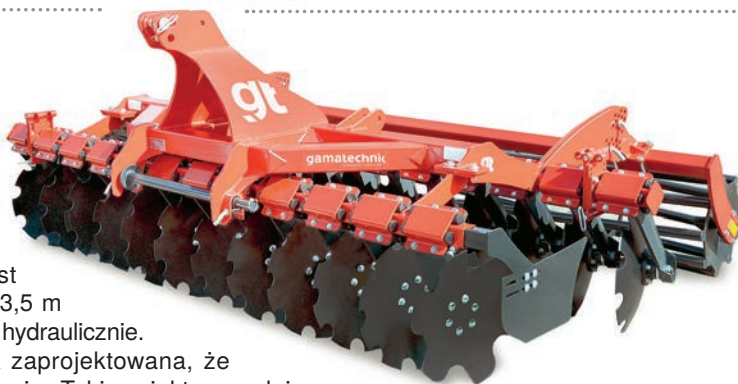
## Brona talerzowa Gamatechnik

Firma Gamatechnik produkuje brony talerzowe o szerokościach roboczych od 1,8 m do 6 m. Maszyny do szerokości 4 m mają ramy całkowite, natomiast brony powyżej szerokości 3,5 m występują z ramą składaną hydraulicznie.

Maszyna z ramą jest tak zaprojektowana, że składanie dzieli ją w połowie. Takie rozwiązanie umożliwia uzyskanie niezwykle wąskiej maszyny po złożeniu ramy. Szerokość transportowa to zaledwie 2,4 m, czyli w praktyce, maszyna podczas transportu nie jest szersza od ciągnika, na którym jest zawieszona. Dotyczy to zarówno maszyn zawieszanych, jak i półzawieszanych z kołami transportowymi.

Producent posiada w ofercie brony talerzowe, w których odstęp pomiędzy rzędami talerzy oraz pomiędzy drugim rzędem talerzy a wałem wynosi po: 65 cm, 75 cm, 85 cm i 105 cm. Im większy rozstaw tym skuteczniejsze zapobieganie zapychaniu się maszyny resztkami roślinnymi podczas pracy w polu. Dostępne średnice talerzy roboczych to: 460, 510, 560, 610, 620 i 660 mm. Głębokość robocza maszyny regulowana jest ustawieniem tylnego wału podporowego. Standardowo w maszynie zamontowany jest wał o średnicy 500 mm, rurowy lub płaskownikowy, ale klient może zamówić wał innego typu z palety 14 różnych typów wałów.

**Więcej informacji na temat maszyn można uzyskać u producenta i na stronie internetowej Gamatechnik.**



## RPS wirówka firmy MMAT

Rozpylacz wirowy o pustym stożku. Sprawdza się w uprawach przestrzennych. Rozpylacze tego typu mogą być użytkowane w uprawach sadowniczych, jagodowych, warzywniczych, a także polowych. Wykonane są z poliacetalu - materiału o dużej wytrzymałości mechanicznej i chemicznej, odpornego na ścieranie, gwarantującego dużą stabilność wymiarową, o zatraskowej budowie umożliwiającej rozkładanie rozpylacza palcami.

Stosowanej na belkach fragaria i opryskiwaczach z kierunkowym strumieniem powietrza w uprawach rzędowych np. truskawek. Wytwarzają bardzo drobne zawirowane krople z dużą zdolnością penetracji upraw. Można montować je do opraw sadowniczych i polowych. Zastosowania specjalne: zamgławianie, opryskiwacze plecakowe.

**Więcej informacji u dystrybutorów marki MMAT oraz w siedzibie firmy w Gronówku k. Leszna.**

— R E K L A M A —

# SCHMIDT

POLSKA MARKA. NIEZAWODNE ŁADOWARKI.

W OFERCIE ŁADOWARKI O SZEROKOŚCI OD 90CM  
JUŻ OD 54 900zł NETTO!

WWW.SCHMIDTMACHINERY.PL



LUBIATÓW 60R, 59-500 ZŁOTORYJA

☎ 881 206 316

— R E K L A M A —

**scharmüller**  
ANHÄNGERKUPPLUNGEN

## ZACZEPY Z AUSTRII

Zaczepty transportowe



Wkłady Pitonfix i K80



Zaczepty oczkowe i kulowe do przyczep



**KONTAKT**

Tel. 603 645 009  
Tel. 601 579 881



### Ciągane przetrząsacze karuzelowe Kubota

Modele przetrząsaczy 6583T i 8511T są maszynami dla rolników, którzy dysponując ciągnikiem o małej mocy i niewielkim udźwigu, potrzebują maszyny o dużej szerokości roboczej. Taka konstrukcja minimalizuje koszty związane z użytkowaniem sprzętu. Z pewnością jest to dużą zaletą w czasach wysokich cen paliw. Przy szerokości roboczej 8,30 i 11,00 m przetrząsacz jest wciąż odpowiedni do ciągników o małej mocy. Maszyna ciągnięta jest na kołach kopiujących za ciągnikiem i zaczepiona do dolnej belki zaczepowej. Duża średnica tłumików drgań zapewnia dobrą charakterystykę pracy.

**Więcej informacji u lokalnego dealera Kubota Polsad Jacek Korczak.**

— R E K L A M A —

**ZUMEC** Przenośniki  
KUBELKOWE ZGARNIAKOWE TAŚMOWE

Skontaktuj się z nami! tel. 14 66 36 444 | 14 68 53 240



[www.zumec.com.pl](http://www.zumec.com.pl)

### Folia do sianokiszonki Unterland dostępna w firmie Toral

Używana przez profesjonalistów folia Coveris Unterland Extra Plus zapewnia doskonałą ochronę przed wodą i powietrzem dzięki perfekcyjnemu klejeniu, dając efekt zalakowania. Gładkie krawędzie w miejscu łączenia warstw folii na balocie zapobiegają przedostawaniu się wody do środka. Ponadto folię Unterland charakteryzuje ponadprzeciętna wytrzymałość na uszkodzenia mechaniczne, wysoka wydajność z każdej rolki oraz optymalna bariera dla wnikania tlenu zapewniająca idealne procesy kiszonkarskie wewnątrz balotu. Wszystko to dzięki najwyższej jakości komponentom zastosowanym w produkcji folii.

**Pełna gama folii, siatki i sznurka dostępna jest w firmie TORAL w Gostyniu.**



— R E K L A M A —

**hupro** systems

TRADYCJA PRODUKCJI  
1985  
SINCE

**HUPRO PRODUCENT HAL STALOWYCH**

- Magazyny sprzętu rolniczego
- Obory i fermy chowu zwierząt gospodarskich
- Składy siana i słomy
- Magazyny zbożowe

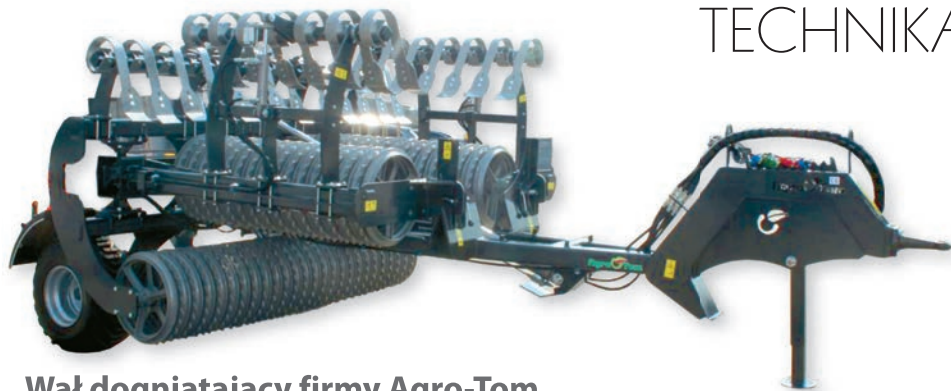
[www.hupro.pl](http://www.hupro.pl)  
HUPRO SYSTEMS SE  
Robert Grzegorzcyk, 0048 885 228 338, grzegorzcyk@hupro.pl

Zapraszamy do odwiedzenia naszego stoiska na **AGRO SHOW BEDNARY**

**AGRO SHOW**







### Wał dogniatający firmy Agro-Tom

Maszyna służy do wałowania pól uprawnych oraz łąk. Jest to bardzo ważny zabieg agrotechniczny, który wpływa na doprawienie gleby oraz podczas suchej wiosny znacząco poprawia podsiąkanie gleby oraz zatrzymuje wilgoć, co wpływa na lepsze wschody roślin.

Wały dogniatające produkcji Agro-Tom składają się z wałów cambridge o średnicy pierścieni 600/620 mm. Dodatkowo mogą być one opcjonalnie wyposażone w hydraulicznie regulowaną włókę. Całość jest składana hydraulicznie i porusza się na wózku transportowym. Maszyna posiada zaczep oczkowy, który, na życzenie klienta, może być wymieniony na zaczep kulowy. W standardzie w urządzeniu zainstalowane są również hamulce pneumatyczne. Wały występują w szerokościach 5 m, 6 m, 7 m i 8 m.

**Szczegółowe informacje o wałach można uzyskać w firmie Agro-Tom w Pogorzeli lub u Autoryzowanych Dilerów marki Agro-Tom.**

### Rozsiewacz Unia MX 1000

Maszyna ma pojemność 1000 l i jest wyposażona w szczelinowy system dozowania nawozu. Zasuwy sterowane są hydraulicznie, a opcjonalnie możliwe jest również niezależne sterowanie lewej i prawej strony. Elementy rozsiewające wykonane są ze stali nierdzewnej, a dodatkowo z „kwasówki” może być wykonany także zbiornik nawozowy. Do wysiewu granicznego maszyna posiada tarczę skrajną lub rozwiązanie bardziej zaawansowane i wygodniejsze w obsłudze - limiter unoszony mechanicznie.

W opcji dostępna jest także plandeka ze stelażem, otwierana za pomocą wygodnej w obsłudze dźwigni.

**Więcej informacji o rozsiewaczu można uzyskać w firmie Unia lub u autoryzowanych dilerów marki.**



### Zgrabiarka karuzelowa firmy Armasz

Zgrabiarki karuzelowe jednowirnikowe ZK 09 i ZK 11 firmy Armasz są chętnie wybierane przez rolników inwestujących w rozwój swoich gospodarstw przede wszystkim ze względu na lekką konstrukcję, która wymaga niskiego zapotrzebowania mocy, a co za tym idzie daje możliwość współpracy z niewielkimi ciągnikami. Maszyny sprawdzają się we wszystkich gospodarstwach, występując w dwóch szerokościach roboczych: 3,5 m (9-ramienna) - wydajność 3,5 ha/h oraz 4,2 m (11-ramienna) wydajność 4,2 ha/h.

Bezproblemową pracę maszyny gwarantuje płynna regulacja wysokości, a tandemowy układ jezdny wraz z amortyzowaną wieżyczką zapewnia idealne kopiowanie terenu.

Zgrabiarki Armasz cechuje również łatwość obsługi oraz ich bezawaryjność. Każda z maszyn wyposażona jest w przekładnię olejową renomowanej włoskiej firmy, wałek WOM ze sprzęgłem oraz przesłonę z regulacją układanego wałka. Dodatkowym wyposażeniem jest koło kopiujące, dzięki któremu zgrabiarka może swobodnie pochylać się do przodu i tyłu. Każde z ramion można zdemontować, a bariery złożyć, dzięki czemu transport zgrabiarki jest znacznie ułatwiony. Na maszyny producent udziela 24-miesięcznej gwarancji.

**Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie firmy Armasz w Pakoślawiu.**



Drugie życie  
Twojego  
ciągnika  
zaczyna się  
po gwarancji

**Sprawdź promocję**

**Filtr oleju Kubota  
za 1 zł netto.**

**Olej silnikowy Kubota CJ4  
od 14,41 zł netto/l.\***

\* w opakowaniu 208l

**Więcej informacji  
u Twojego lokalnego  
przedstawiciela**

**POLSAD  
JACEK KORCZAK**



### Kontakt do Serwisu:

Oddział Kutno:

■ 691 542 700

Oddział Rzgów:

■ 607 190 928

Oddział Konin:

■ 514 902 277

Oddział Kalisz:

■ 607 997 660

Oddział Grójec:

■ 607 190 153

[www.polsad.net](http://www.polsad.net)

## XV Forum Zootechniczno-Weterynaryjne za nami



W Poznaniu odbyła się kolejna edycja Forum Zootechniczno-Weterynaryjne. Podczas konferencji, którą patronatem medialnym objęły Wieści Rolnicze, rozmawiano o aktualnym stanie zagrożenia ASF i wysoce zjadliwą grypą ptaków.

Wydarzenie odbyło się w budynku Biocentrum Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu 12 kwietnia br. Zgromadzeni mieli okazję uzyskać najnowsze informacje m.in. na temat aktualnej sytuacji epidemiologicznej ASF i wysoce zjadliwej grypy ptaków w Polsce i na świecie. Podkreślona została waga bioasekuracji, a prelegenci poświęcili bardzo dużo czasu tematowi behawioru i wielkości populacji dzika.

W imprezie mieli wziąć udział Główny Lekarz Weterynarii Paweł Niemczuk oraz prof. dr hab. Zygmunt Pejsak, jednak z różnych powodów nie udało im się dotrzeć do Poznania. Bardzo dużo danych na temat przypadków choroby i jej pochodzenia przekazała Katarzyna Wawrzak z Głównego Inspektoratu Weterynarii. Zastąpiła ona nieobecnego Głównego Lekarza Weterynarii. Informacje przekazane przez ekspertkę mówią same za siebie - ASF od momentu pierwszego przypadku w Polsce co roku powiększa obszar występowania i wykrywany jest coraz częściej. Pozytywnie kształtuje się jednak sytuacja w roku bieżącym. Dotychczas w naszym kraju od 1 stycznia 2019 r. potwierdzono jeden przypadek choroby u świń i 723 przypad-

ki choroby u dzików (stan na dzień 31.03.2019 r.). W analogicznym okresie ubiegłego roku przypadków wirusa u dzików było ponad 200 więcej.

Głos podczas forum zabrał również poseł Platformy Obywatelskiej i zarazem hodowca świń - Zbigniew Ajchler, który krytycznie odniósł się między innymi do propozycji dopłat 500 zł do krów i 100 zł do tuczników zaproponowanych przez partię rządzącą.

Sprawozdanie z podejmowanych działań przeciwko wystąpieniu choroby w Wielkopolsce przedstawił lek. wet. Andrzej Żarnecki, Wielkopolski Wojewódzki Lekarz Weterynarii. Podkreślił on jak ważne jest zahamowanie choroby przed woj. wielkopolskim, które jest regionem produkującym największą ilość trzody w naszym kraju. Bardzo ciekawą prezentację zademonstrował również inny prelegent - prof. dr hab. Piotr Tryjanowski z Instytutu Zoologii UP w Poznaniu. Mówił on o behawiorze dzika oraz jego zmianach na przestrzeni czasu. Podkreślił, jak wiele czynników składa się na zmiany zachowań dzików i jak wielki wpływ ma na to m.in. sianie bardzo dużych arealów kukurydzy w naszym kraju. Profesor zwrócił również uwagę na to, że nie ma obecnie dokładnych danych mówiących o wielkości populacji dzika w Polsce, a metody, które zostały wymyślone kilkadziesiąt lat temu opierają się na liczeniu śladów, jakie zwierzęta pozostawiają na śniegu bądź też liczeniu ich odchodów.

Łukasz Tyrakowski

## Zielone Agro Show w Ułężu już 25-26 maja

Nowoczesna technika i technologia produkcji wysokiej jakości pasz zielonych dla bydła zaprezentowane zostaną na Zielonym Agro Show w Ułężu (woj. lubelskie). Poza wystawcami oferującymi nowoczesne maszyny rolnicze będzie można odwiedzić także firmy produkujące nasiona, nawozy, pasze i dodatki paszowe, folie rolnicze, elementy wyposażenia budynków inwentarskich oraz wiele innych. Wstęp jest bezpłatny. Polska Izba

Gospodarcza Maszyn i Urządzeń Rolniczych przyznaje dopłatę do przyjazdu zorganizowanej grupy osób na wystawę w Ułężu. Dopłata następuje do każdego autokaru zarejestrowanego na Wystawie w dniach 25-26 maja 2019 r. i wynosi 2,00 zł netto/km licząc w obie strony. Aby uzyskać dofinansowanie, należy zarejestrować się do dnia 14 maja 2019 r. wypełniając formularz zgłoszeniowy zamieszczony na: [www.agroshow.eu/ZAS2019](http://www.agroshow.eu/ZAS2019). (doti)

Producenci mleka podsumowali ubiegły rok

## Wydajności na poziomie światowym



Już tradycyjnie plebszewscy i kaliscy rolnicy zrzeszeni w Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka wzięli udział w podsumowaniu roku. Wszystkich serdecznie przywitał Przemysław Kmiecński, prezes Zarządu Rejonowego Koła Hodowców Bydła i Producentów Mleka w Kaliszu. Głos zabrali także obecni goście, m.in. Leszek Hądzlik, prezydent PFHBiPR oraz Przemysław Jagła, prezes wojewódzkich struktur tej organizacji.

Ten pierwszy opowiadał o pracy w federacji, w której zatrudnionych jest około 100 specjalistów. Są osoby, które mają bezpośredni kontakt z rolnikiem, ale są i takie, które zajmują się przede wszystkim badaniem jakości mleka. - *Dzięki tej współpracy mamy dobrą i sprawdzoną markę* - podkreślał. Zaznaczył, że wydajności od krowy, jakie osiągają polscy rolnicy są na światowym poziomie. Dodał, że w federacji prowadzone są także badania dotyczące wydajności i jakości mleka. Leszek Hądzlik podkreślił również, że bez rolników federacja nie istniałaby. - *Z hodowcami i dla hodowców* - powiedział.

### WYDAJNOŚĆ MLEKA OD SZTUKI W 2018 ROKU

Tomasz Cichy	12.549 kg mleka od krowy
Maciej Pływaczyk	11.881 kg mleka od krowy
Józef Cichy	11.780 kg mleka od krowy
Łukasz Walerowicz	11.355 kg mleka od krowy
Stawomir Waliszewski	11.338 kg mleka od krowy
Przemysław Kmiecński	12.100 kg mleka od krowy
Krzysztof Jaworski	11.845 kg mleka od krowy
Andrzej Jaworowicz	11.793 kg mleka od krowy
Tomasz Frątczak	11.712 kg mleka od krowy
Michał Kulawinek	11.390 kg mleka od krowy

Najważniejszym punktem było ogłoszenie wyników wydajności mlecznej w gospodarstwach rolników z powiatu kaliskiego i pleszewskiego. Otrzymali oni puchary i nagrody ufundowane przez firmy współpracujące z rolnikami oraz przez samorządy. Wśród najlepszych z powiatu kaliskiego znaleźli się: Przemysław Kmiecński z Oszczeklina, Krzysztof Jaworski z Russówka, Andrzej i Anna Jaworowiczowie z Godziątkowa, Tomasz Frątczak z Dolutowa i Michał Kulawinek z Godzies Wielkich. Z kolei z powiatu pleszewskiego największe wydajności mleczne osiągnęli: Tomasz Cichy z Jedlca, Maciej Pływaczyk z Jedlca, Józef Cichy z Jedlca, Łukasz Walerowicz z Jedlca i Stawomir Waliszewski z Suchorzewa.

(abi)

## Parada ciągników z okazji 25-lecia ARiMR



Rolnicy z okolic Proszowic (woj. małopolskie) postanowili podziękować Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa za 25 lat współpracy. W związku z tym zorganizowali paradę złożoną z blisko 60 ciągników zabytkowych i współczesnych. Tak bogaty w traktory różnych marek korowód po przejechaniu miasta udał się do Piotrkowic Małych na dzień otwarty zespołu szkół rolniczych.



## Zabytkowe traktory stanęły do orki

W majowy weekend po raz trzeci spotkali się pasjonaci zabytkowych ciągników na Ogólnopolskim Konkursie Orki Zabytkowymi Traktorami w Lubecku (woj. śląskie).

Na plac przy ulicy Lipskiej przyjechało ponad 50 ciągników z całej Polski. Wśród nich można było znaleźć ursusy, zetory czy porsche z różnych roczników. Ciekawym eksponatem był ciągnik węgierskiej produkcji Dutra. Prawie wszystkie traktory przyjechały na lawetach, oprócz dwóch ursusów C-328 należących do małżeństwa z województwa łódzkiego.

Po godzinie 11 odbyła się parada. Potem wszyscy udali się pod miejscowy kościół parafialny i z powrotem na teren wystawy. Kulminacyjnym punktem soboty był konkurs, który rozpoczął się o godzinie 15. Do rywalizacji nie stanęły wszystkie ciągniki, ale popisy kolekcjonerów cieszyły się sporym zainteresowaniem. W zmaganiach brała udział jedna reprezentantka płci żeńskiej oraz miejscowy ksiądz wikary, który na co dzień bardzo aktywnie uczestniczy w działaniach na rzecz zabytkowej mechanizacji w Lubecku. Z ciekawszych pokazów warta uwagi była orka ciągnikami uruchamianymi za pomocą kierownicy, czyli tzw. „bombajami” oraz wspomnianą wcześniej Dutrą.

Po konkursie komisja sędziowska udała się na naradę i postanowiła przyznać następujące miejsca:

1. miejsce - Kamil Hornik na Lanz Bulldogu



2. miejsce - Damian Wolna również na Lanz Bulldogu

3. miejsce (ex aequo) - Jarosław Chojnacki na Zetorze 25K oraz Tomasz Szerszeń na ciągniku Deutz F2L612/5-HK

Zostały przyznane również nagrody m.in. za największą ilość przywiezionych ciągników. Warto dodać, że jedną z nagród za m.in. promowanie medialne działań rolniczych w Lubecku na łamach „Więści Rolniczych” otrzymał Marcin Machejek.

Konkurs orki odbywał się podczas XXIII Pielgrzymki do Sanktuarium Matki Boskiej Lubeckiej. Organizatorami III Ogólnopolskiego Konkursu Orki Zabytkowymi Traktorami byli Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Lubecko oraz Kierat Team Lubecko.

(MM)

REKLAMY

**UNIROL**  
tel. 65 57 58 700  
www.sklep-unirol.pl

**PRODUCENT OKIEN INWENTARSKICH**  
Kokanin 3A k. Kalisza  
tel. 501 107 580

**KREDYTY DLA ROLNIKÓW i FIRM POD ZASTAW ZIEMI MASZYN i NIERUCHOMOŚCI**  
LEASING na maszyny i urządzenia  
LEASING zwrotny  
Tel. 798-751-849  
Z opóźnieniami BIK, KRUS i PODATEK  
Możliwy dojazd do klienta

**UBÓJ GOSPODARCZY DAWID BANDYK**  
782 654 489 ZALESIE 40  
663 439 796 63-233 JARACZEWO

**OKNA INWENTARSKIE, PCV**

- różne wymiary
- prosto od producenta
- profesjonalny montaż

tel. 515 241 917

**ODDŁUŻENIOWE POŻYCZKI DLA ROLNIKÓW!**  
NA SPŁĘTĘ ZALEGŁOŚCI W BIK, KRUS, KOMORNIK!  
NIE POBIERAMY OPŁAT WSTĘPNYCH!  
CZYSZCZENIE BIK-u  
DOJAZD DO KLIENTA.  
tel. 798 975 384  
www.kredyt-partner.com.pl

**GARAŻE Blaszane BRAMY Garażowe KOJCE dla Psów**

Najniższe **CENY**  
Różne wymiary  
Dogodne **RATY**  
Transport i montaż **GRATIS** cały KRAJ

**GARAŻE WZMOCNIONE**

(61) 812-54-69 509-574-644 (22) 100-45-96  
(63) 278-62-25 (71) 718-32-25 509-058-388  
(65) 619-34-15 (54) 421-00-45  
www.konstal-garaze.pl

Przedsiębiorstwo **BIS Poznań**  
Grunwaldzka 48, 63-840 Krobia

**JAŁOWIC CIELNYCH**

Oferujemy jałowice cielne i pierwiastki rasy HF

65 573 86 31  
www.bis.poznan.pl | magdabis@poczta.onet.pl

**KUPIE JAŁOWICE WYSOKO CIELNE**  
tel. (61) 437-75-27, 602-731-229

**OKNA GOSPODARCZE OD PRODUCENTA** bez stali!

**Agroline** 44 710 22 96  
OKNA GOSPODARCZE 604 096 414

**MAG-BULL**  
Magnuszewice 91A, 63-220 Kotlin  
tel. 721 102 689

**SPRZEDAŻ CIELĄT**

DUŻY WYBÓR  
NISKA CENA

## Przed nami premierowa Narodowa Wystawa Zwierząt Hodowlanych

W samym centrum stolicy Wielkopolski będzie można zobaczyć 180 sztuk bydła mlecznego, 80 sztuk bydła mięsnego, 160 owiec i kóz, 500 królików, 150 szynszyli, a nawet ślimaka winniczka czy pisklęta strusi.

Impreza odbędzie się w Poznaniu od 17 do 19 maja. Wcześniej wydarzenie znane było jako Krajowa Wystawa Zwierząt Hodowlanych. Jak podają organizatorzy, kosmetyczna zmiana w nazwie dodatkowo podnosi rangę wydarzenia od lat cieszącego się ogromnym zainteresowaniem zarówno hodowców, jak i zwiedzających. Narodowa Wystawa Zwierząt Hodowlanych tradycyjnie będzie miejscem wręczenia czempionów oraz superczempionów.

Podczas imprezy nie zabraknie również innych atrakcji. Wielką gratką będzie możliwość zobaczenia na żywo ambulansu dla zwierząt, który zaprezentuje Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu oraz rozsmakowania się w strefie degustacyjnej Wystawy Ras Rodzimych.

(tuk)

## I Złot Starych Ciągników w Krakowie

25 maja po raz pierwszy w Krakowie i województwie małopolskim odbędzie się impreza skierowana do miłośników zabytkowej techniki rolniczej. Na terenie Wydziału Inżynierii Produkcji i Energetyki Uniwersytetu Rolniczego przy ulicy Balickiej 116b spotkamy się podczas I Złotu Starych Ciągników.

Na zwiedzających czekać będą zabytkowe ciągniki i maszyny rolnicze przywiezione przez pasjonatów z Małopolski i ościennych województw. Oprócz oglądania maszyn, zainteresowani przedsięwzięciem będą mogli wziąć udział w różnych konkurencjach, specjalnie przygotowanych dla nich. Przy okazji złotu będzie możliwość zapozna-

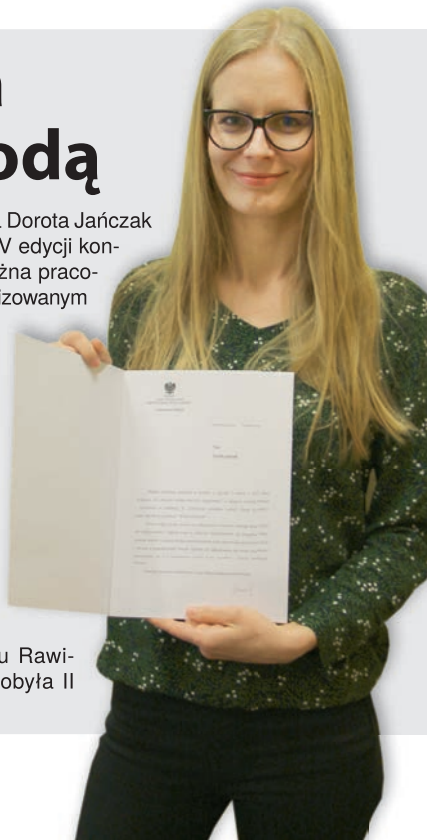
Pod patronatem  
**WIEŚCI ROLNICZE**

nia się z ofertą Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie. Nie zabraknie także

współczesnej techniki. Elementem dodatkowym będzie wystawa zabytkowych samochodów produkcji tzw. „krajów demokracji ludowej”. I Złot Starych Ciągników w Krakowie organizowany jest przez Wydział Inżynierii Produkcji i Energetyki Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie przy współpracy z Klubem Miłośników Starej Techniki RetroTRAKTOR i partnerów. „Wieści Rolnicze” objęły patronatem medialnym przedsięwzięcie. Więcej informacji znajdziecie w wydarzeniu na portalu Facebook: I Złot Starych Ciągników w Krakowie oraz pod nr. telefonu 695-927-627.

## Dorota z nagrodą

Nasza dziennikarka Dorota Jańczak zajęła II miejsce w XXIV edycji konkursu „W rolnictwie można pracować bezpiecznie” organizowanym przez KRUS. Jury doceniło tematykę i treść artykułu „Ochroniasz opryskami rośliny? Chroń też siebie”, który ukazał się na łamach Wieści Rolniczych. Tym bardziej jest nam miło, że nagrodzona została także nasza druga koleżanka redakcyjna Honorata Dmyterko za artykuł opublikowany w „Życiu Rawicza”, która również zdobyła II miejsce.



## Złoty medal dla Smolic



Nagrodę odebrali twórca odmiany Edward Witkowski oraz zastępca dyrektora Sławomir Zagierski

**Pszonica ozima Belissa z Hodowli Roślin Smolice otrzymała Złoty Medal Wybór Konsumentów - statuetkę targów Polagra Premiery.** Jest to odmiana, której szereg zalet został dostrzeżony przez ekspertów komisji konkursowej oraz praktyków rolnictwa. Podczas ostatnich targów Polagra Premiery w 2018 roku, Belissa została nagrodzona najpierw Złotym Medalem przez jurorów konkursu, a teraz zrobili to rolnicy. W imieniu HR Smolice podczas gali na terenie MTP w Poznaniu nagrodę odebrał twórca odmiany Edward Witkowski

oraz zastępca dyrektora Sławomir Zagierski.

Do konkursu o Złoty Medal Międzynarodowych Targów Poznańskich rocznie startuje niemal 500 produktów. Jednak tylko te z nich, które spełnią regulaminowe kryteria i zyskają pozytywne rekomendacje profesjonalnego jury, otrzymują to prestiżowe wyróżnienie. We wcześniejszej edycji targów Polagra Premiery nagrodę Wybór Konsumentów zdobyła również inna smolicka odmiana - kukurydza Rosomak.

(HD)

## Pobiegaj z Romanem, zdobądź puchar „Wieści Rolniczych”

W niedzielę 30 czerwca w Chrzanie (powiat jarociński) odbędzie się Festyn Rekreacyjno-Sportowo-Biegowy Lato Chrzańskie 2019, w ramach którego między innymi już po raz dwudziesty zostanie rozegrany Ogólnopolski Bieg „Minimaraton Romana” na dystansie 10,5 km oraz XI Mistrzostwa Polski biegaczy z terenów wiejskich o Puchar Redaktora Naczelnego „Wieści Rolniczych”.

W ramach imprezy, która rozpocznie się o godz. 14.00 na placu przy świetlicy wiejskiej w Chrzanie, odbędą się również: XVIII Mistrzostwa Powiatu Jarocińskiego, XVIII Mistrzostwa Gminy Żerków, XVII Bieg Koleżeński Romana Grupa PKP oraz biegi - XXIX Bieg dla Dzieci, XXIX Bieg Młodzieżowy, XIX Sztafeta 4 x 400 o Puchar Jacka Bociana (pierwszy z terenu Żerkowa olimpijczyk i zdobywca złotego medalu), a także marsz nordic walking „Marsz po zdrowie z Europejczykiem”.

Główną atrakcją festynu będzie jednak tradycyjnie Ogólnopolski Bieg „Minimaraton Romana”, na dystansie 10,5 km. Organizator za-

Pod patronatem  
**WIEŚCI ROLNICZE**

zapewnia puchary dla zwycięzców i nagrody pieniężne dla biegaczy, którzy uplasują się na miejscach 1-3 w klasyfikacji generalnej kobiet i mężczyzn oraz na miejscach 1-5 w swoich kategoriach wiekowych. W X Mistrzostwach Polski biegaczy z terenów wiejskich o Puchar Redaktora Naczelnego „Wieści Rolniczych” sklasyfikowani zostaną tylko zawodnicy mieszkający na wsi. Pięcioro najlepszych otrzyma nagrody rzeczowe. Organizator zapewnia uczestnikom posiłek, napoje i natryski po biegu.

Swoją udziału w biegu można zgłosić za pomocą formularza na stronie internetowej organizatora [www.europejczyk.note.pl](http://www.europejczyk.note.pl). Wszelkich informacji udziela organizator zawodów Roman Cenkier (TKKF Europejczyk Chrzan - tel. 509 581 959; adres mailowy - [romanc@wp.pl](mailto:romanc@wp.pl)).

(pw)

Z pola wzięte

# KTO JEST EKOLOGIEM?

**Znacie Państwo odpowiedź na pytanie: „Jaka jest różnica pomiędzy rolnikiem konwencjonalistą a ekologiem?”. Otóż konwencjonalista opryskuje swoje pole w dzień, a ekolog - w nocy. Zaraz po wejściu Polski do Unii Europejskiej, czyli 15 lat temu, uważałam, że jest to udany dowcip, ale niestety okazuje się, że wielu z nas nadal nie wie, na czym naprawdę polega rolnictwo ekologiczne.**



ANNA MALINOWSKI

**H**andlujący produktami ekologicznymi znajomy opowiadał mi niedawno, że często zdarza mu się dostać ofertę na zakup zboża od rolników konwencjonalistów, którzy zdziwieni są, gdy ich pyta o certyfikat potwierdzający ekologiczny statut ich zboża. - *Certyfikat? A po co certyfikat? Panie, moje zboże jest ekologiczne. Przecież wiem, że go nie opryskuję.* Wtedy to znajomy wyciąga z rękawa przemawiające do wyobraźni porównanie: - *A wie pan?... To tak samo, jakby zatrzymać kierowcę, który świetnie jeździ od lat samochodem bez wypadku, ale niestety nie posiada prawa jazdy.*

Powodem tego rodzaju naiwności jest z jednej strony wspomniana niewiedza, a z drugiej powątpiewanie wynikające z braku szacunku do jakichkolwiek poświadczeń jakości. Trudno się dziwić, że w dobie rosnących jak po deszczu grzybów, szkoleń czy kursów, po których nieraz bezpodstawnie wydawane są dyplomy czy certyfikaty, przekonanie o ich wiarygodności podszyte jest powątpiewaniem. A jak to jest z rolnictwem ekologicznym? Co powoduje, że dane gospodarstwo posiada status ekologiczny?

Wiele w tej dziedzinie zmieniło się z momentem wejścia Polski do Unii Europejskiej. Wprowadzone uregulowania dotyczą również rolnictwa ekologicznego. Wynika z nich między innymi, że każdy, kto chce prowadzić gospodarstwo w trybie ekologicznym, powinien zgłosić swoją gotowość pisemnie do jednostki certyfikującej, a tę może wybrać spośród 11 działających aktualnie na tere-

nie całego naszego kraju. Ich działalność nie jest charytatywna i kosztuje od kilkuset do kilku tysięcy złotych, w zależności od wielkości gospodarstwa. W celu zachowania należytej kontroli, każda z nich, jak chociażby Agro Bio Test, Ekogwarancja, Cobico, Biocert czy Bioekspert, podlega nadzorowi Głównego Inspektora Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, w skrócie GIJHARS, a nad jednym i drugim czuwa Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Po podpisaniu przez rolnika umowy z wybraną jednostką następuje pierwsza, zapowiedziana kontrola (w przyszłości mogą zdarzyć się również niezapowiedziane). Od jej momentu do chwili uzyskania certyfikatu ekologicznego miną 2 lata. W pierwszym roku przestawiania zebrane zboże jest jeszcze konwencjonalnym, natomiast w drugim roku, zwanym okresem konwersji, plony są ekologiczne lecz wyłącznie paszowe. Jako takie mogą też być sprzedawane lub skarmiane na własnym gospodarstwie. Dopiero trzecia kontrola potwierdza ekologiczny status roślin ekologicznych. W ekologii niedopuszczalnymi są opryski oraz nawozy konwencjonalne. Zamiast nich do dyspozycji stoi rolnikowi odpowiedni płodozmian (np. źródłem azotu są rośliny strączkowe), wapnowanie, naturalny obornik czy mechaniczna walka z chwastami. Oczywiście istnieją również nawozy ekologiczne, ale ze względu na ich wysoką cenę stosowane są bardzo rzadko. Ekolog osiąga średnio plony rzędu 2-3 ton z hektara, często mniej, rzadko więcej. Informację o statusie gospodarstwa, czyli czy jest ono jeszcze w okresie przestawiania, czy już

ekologicznym, zawiera certyfikat, który jest dostępny dla każdego na stronie internetowej jednostki certyfikującej, której podlega gospodarstwo.

Oprócz informacji o tym, ile, jakich i o jakim statusie produktów rolnych posiada rolnik-ekolog, na certyfikacie ujęte są również dane dotyczące zwierząt z danego gospodarstwa. Zasady chowu zwierząt w gospodarstwie ekologicznym bardzo dokładnie określają warunki, których należy przestrzegać. Np. na 1 hektar przeliczeniowy nie może przypadać więcej niż 2 sztuki bydła czy 3 sztuki owiec. Niedozwolonym jest prowadzenie chowu zwierząt bez posiadania odpowiedniej ilości użytków rolnych. A co ze statusem ekologicznym zwierząt? Automatycznie ekologicznymi są te urodzone w gospodarstwie lub kupione z ekologicznego chowu, lecz dopuszczalnym jest również ich nabycie od konwencjonalnych hodowców (z szacunku do zwierząt nie używam określenia „producentów”). Okresy karencji wynoszą wtedy odpowiednio np. dla bydła mlecznego 12 miesięcy, dla świń i małych przeżuwaczy 6, dla drobiu mięsnego 10 tygodni, a dla niosek 6. Nie jest również obojętnym, w jakim wieku lub o jakiej wadze są sprowadzane zwierzęta. Dla przykładu u bydła jest to maksymalnie 6 miesięcy, a u prosiąt - 25 kilogramów.

Chów zwierząt w trybie ekologicznym niesie ze sobą obowiązek zagwarantowania im odpowiedniej przestrzeni. Dla porównania: tuczniakowi w chowie konwencjonalnym wystarczy w chlewni 0,65 m<sup>2</sup>, ekologiczny musi mieć podwójną powierzchnię, czyli 1,3 m<sup>2</sup>, konwencjonalna kura nioska może mieć do dyspozycji 450 cm<sup>2</sup>,

jej ekologiczna koleżanka natomiast 1660 cm<sup>2</sup> (na wybiegu nawet 4 m<sup>2</sup>).

Również karmienie każdego z tych gatunków zwierząt jest wyraźnie określone w zasadach chowu ekologicznego, a dopuszczalne komponenty mineralne, mikroelementy i witaminy zawarto w załączniku nr 6 rozporządzenia Rady EWG nr 2092/91. Zabronionym jest stosowanie surowców zawierających organizmy transgeniczne (GMO) oraz ich produktów np. soi. W przypadku konieczności stosowania leków konwencjonalnych, okres karencji wydłuża się dwukrotnie w porównaniu z obowiązującym.

Pojęcie rolnictwa ekologicznego często używane jest niezgodnie z jego definicją. Ekologicznym określamy nierzadko to, co powinniśmy nazwać naturalnym. Pietruszka z mojego przydomowego ogródka nie widziała pestycydów, ale daleko jej do określenia „ekologiczna”. Co najwyżej mogę pochwalić się, że do zupy wkładam warzywa pochodzenia naturalnego. To samo dotyczy jajek, kurczaków czy masła, które w zdrowy, ale nieekologiczny sposób wyprodukowane zostały w mniejszym czy większym gospodarstwie.

To tylko namiastka zasad i pojęć związanych z rolnictwem ekologicznym. Powyższym tekstem chcę zasygnalizować, że ekologia to nie jazda bez trzymanki czy uprawa z biedy. Od rolnika ekologa wymagana jest wiedza, która często jest jeszcze niszowa, ale życzyłabym sobie i nam wszystkim, aby to właśnie ona stanowiła jak najszybciej podstawę rolnictwa i to najlepiej na całym świecie.

# Majowy ogród p

I znowu miesiąc maj wita nas wspaniałą gamą kolorów. Ich soczystością zachwycają kwitnące kwiaty, drzewa i krzewy. W powietrzu wyczuwa się mieszanek niesamowitych zapachów. To miesiąc uznawany za środek wiosny. Nazwa maj wywodzi się od bogini Mai i to najprawdopodobniej według starych legend właśnie w tym miesiącu Bóg stworzył świat. Taki ogrodowy świat stworzyła także Jadwiga Fagasińska w miejscowości Chocz w powiecie pleszewskim.

**M**ój ogród ma około 30 lat. Przez ten czas zmieniał się bardzo. Na samym początku były proste rabatki w środku z trawą. Miałam bardzo modne na owe czasy mech, dużo iglaków, które poprzywoziliśmy z Leszna. Zmieniała się jednak moda i mój ogród również zmieniał się. Pojawił się skalniak z trzosciami i każdego roku coś innego - opowiada. Wspomina, że przez wiele lat w ogrodzie rosła ogromna magnolia, która była tak duża i rozłożysta, że „wchodziła” na balkon. Niestety pewnego roku zmarniała i została usunięta. W ogrodzie w Chocz najwcześniej zakwitają ciemierniki. To bardzo modne od kilku lat byliny, których kwiaty pojawiają się jeszcze zimą. Uważane są za długowieczne rośliny, które gdy rozrosną się w kępy wyglądają bardzo efektownie i dekoracyjnie dzięki wielu pędom kwiatostanowym. Ich kolorystyka jest coraz bardziej różnorodna. Począwszy od białych, żółtych, fioletowych czy bordowych po gładkie i nakrapiane. W tym ogrodzie ciemierniki tworzą już dość dużą rabatę z białymi



Pani Jadwiga Fagasińska wśród rododendronów

mi kwiatami. Ta rabatka pięknie wygląda w towarzystwie przebiśniegów, sasemek i zawilców. Ciemierniki polecane są na rabaty bylinowe, ogrody skalne i do sadzenia pod drzewami i krzewami. - *Bardzo lubię ciemierniki za ich okazałe kwiaty i sam moment pojawienia się w zimowej scenerii* - informuje pani Jadwiga. Ciemierniki mają tendencję do wysiewania się, co widać w tym ogrodzie, bo pojawiło się sporo nowych sadzonek. Warto wiedzieć, że jest to roślina zaliczana do trujących, ponieważ zawiera trujące glikozydy. Kolejnymi roślinami, które zakwitają w tym ogrodzie są krokusy, które swą obfitością tworzą kwiatowy dywan. Jeszcze kilka lat temu była duża kolekcja tulipanów, ale obecnie jest ich już mniej. Pani Jadwiga wspomina, że miała dużo roślin, które na okres zimy musiały być w pomieszczeniach. Jednak z powodu rozbudowy warsztatu zaczęło brakować dla nich miejsca i wydano je

z domu. Potężne agawy znalazły się w kościele, a oleandry, które wyglądały jak duże drzewa, wyjechały do rodziny do Bydgoszczy i Środy Wielkopolskiej. Była również duża kolekcja kwitnących kaktusów. - *Wyglądały pięknie, jednak były kłopotliwe w pielęgnacji i przechowaniu, ale przede wszystkim w przesadzaniu* - dodaje pan Zdzisław, mąż pani Jadwigi.

W ogrodzie bardzo ładnie wyglądają obsypane kwiatami rododendrony, zwane również różanecznikami. - *Nasze rododendrony mają ponad 20 lat. Kupiliśmy trzy takie rośliny w trzech kolorach: białym, różowym i bordowym. Dwa zostały, a bordowy niestety wypadł. Lubimy je, bo bardzo obficie kwitną i dekoracyjnie wyglądają w naszym ogrodzie* - twierdzą właściciele.

Najważniejszym warunkiem dobrego wzrostu i rozwoju rododendronów jest zapewnienie odpowiedniego środowiska glebowego. Należy zadbać o to, aby gleba była

kwaśna i lekko wilgotna. Rośliny te bardzo dobrze czują się w lekkim cieniu, posadzone pod koronami drzew, osłonięte przed intensywnym słońcem. Pamiętajmy o ich regularnym podlewaniu. Warto również po zimie wyciąć przemarznięte pędy roślin. Bardzo efektownie w chockim ogrodzie w okresie letnim prezentuje się nasadzenie cantedeski inaczej kalii. Kwiaty tej rośliny przypominają charakterystyczne trąbki i zdobią ogród przez całe lato. Również płożący barwinek zadomowił się na rabatach. - *Jest to roślina okrywowa, która poradzi sobie w różnych warunkach. Fioletowo-niebieskie kwiatki pojawiają się w kwietniu i w maju, a takie pojedyncze są właściwie przez całe lato* - mówi pani Jadwiga. W ogrodzie jest też nasadzenie lawendy. Rośnie magnolia i kilka hortensji. Ciekawie po ziemi płoży się trzmielina i inne zimozielone rośliny iglaste. Dekoracyjnie wyglądają uformowane na kształt drzewek bonsai ro-

Ciemierniki



# ani Jadzi



Pelargonie

snące iglaki. Jest również duża kolekcja lilii. Pięknie porozrastały się rojniki, które kiedyś pani Jadwiga sadziła w różnych dekoracyjnych pojemnikach. Rosną maliny. Moi rozmówcy mówią jeszcze o istniejącym do niedawna dużym warzywniku. Gdy koncepcja ogrodu po raz kolejny uległa zmianie, miejsce po nim wyłożono kawałkami kory i obsadzono dekoracyjną roślinnością. - *A warzywno ograniczyliśmy do minimum* - informują.

O pielęgnację roślin i utrzymanie idealnego stanu ogrodu dba pan Zdzisław. W tym ogrodzie chwasty nie mają prawa rosnąć! - *Mam taki trójząb, którym spulchniam ziemię i wybieram chwasty* - stwierdza pan

Zdzisław. Często w naszych ogrodach pojawiają się różni nieproszeni goście. Do takich intruzów należą między innymi mrówki. - *Także mamy z nimi problem. Potrafią całymi gromadami przemieszczać się w różne zakątki ogrodu, a następnie docierać nawet do naszych domów* - informują mieszkańcy Chocza. Mrówki mogą wędrować po roślinach, wydobywać piasek spod ułożonych płytek czy kostki chodnikowej, powodując nierówności chodników. Są także „budowniczymi”, którzy na trawnikach potrafią zbudować kopczyki. A tam gdzie są ich mrówcze gniazda, mogą powodować obumieranie trawy. Są różne sposoby na pozbycie się tych



Hortensja

intruzów. Można to robić domowymi sposobami lub przy użyciu odpowiednich preparatów. Jednym z nich jest Radikal. Jest to preparat w postaci granulatu do zwalczania inwazji mrówek na zewnątrz budynków. Zaleca się stosować go między innymi na terenach gospodarstw domowych, osiedli mieszkaniowych, rekreacyjnych przez posypywanie bezpośrednio na mrowisko, w szczeliny chodnikowe i miejsca bytowania mrówek. Preparat zawiera benzoesan denatonium, czyli gorzką substancję zapobiegającą zjedzeniu przez zwierzęta niebędące przedmiotem zwalczania. Jak stosować omawiany preparat? Należy go posypywać na gniazdo mrówek i w jego obrębie: 10 g preparatu bezpośrednio na mrowisko lub na przestrzeni 1 m<sup>2</sup> w miejscu bytowania mrówek. Opakowanie w postaci solnicz-

ki ułatwia aplikację preparatu. Jak zapewnia producent, skuteczność działania preparatu Radikal obserwuje się już po 1 dniu od zastosowania.

Jadwiga Fagasińska z Chocza oprócz ogrodu kocha robotki ręczne. Ma dużą kolekcję serwetek, obrusów i przeróżnych ozdób wykonanych na drutach czy szydełku haftem Richelieu. Piecze wspaniałe pierniki i mazurki, na które z utęsknieniem czeka cała rodzina. Już wkrótce na przygotowanych skrzynkach i kwietnikach pojawią się pelargonie, które pani Jadzia przechowuje i przygotowuje na kolejny sezon. Będą rosły begonie i wiele innych roślin, które kojarzą się z latem. Pani Jadzia uwielbia swój ogród i razem z mężem dba o każdy szczegół.

**Dorota Piękna-Paterczyk**  
Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu

## Konkurs dla Czytelników!

Po raz kolejny mamy dla Państwa trzy zestawy preparatów ufundowanych przez naszego sponsora Firmę **Agro-Trade**. W skład każdej nagrody wchodzi: **Opryskiwacz Maja** - przeznaczony do drobnych zabiegów pielęgnacyjnych na roślinach, **Slugix 3 GB 1 kg** - zielony granulat skutecznie zwalczający ślimaki w ogrodzie i nie tylko, **Radikal na mrówki 250 g** - preparat w postaci granulatu, **Cortexa 250 g** - maść ogrodnicza, ochronna, wspomagająca zabliznianie się ran drzew po zabiegach cięcia oraz po uszkodzeniach mechanicznych, **Draker RTU 400 ml** - gotowy do użytku insektycyd zwalczający owady biegające i latające, **Lagoon Protection** - repelent odstraszający komary, chroni skórę przed ukąszeniami do 6 godzin. Pytanie konkursowe:

**W jakiej postaci występuje preparat Radikal do zwalczania mrówek:**

**a) płyn      b) kapsułki      c) granulaty**

Sms o treści wr.ogrod.popravna odpowiedź, np. wr.ogrod.a prosimy przesłać do 30 maja pod numer 71051 (koszt 1,23 zł + VAT).

**UWAGA** - wysłanie sms-em zgłoszenia z prawidłowym hasłem jest równoznaczne z akceptacją regulaminu i zgodą na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z RODO. Szczegóły regulaminu na [www.wiescirolnicze.pl](http://www.wiescirolnicze.pl). W treści sms-a prosimy nie wpisywać swoich danych osobowych.



Rozwiązanie konkursu z nr 4/2019, poprawna odpowiedź - B. Nagrody otrzymują: **Teresa Chmielowiec, Tadeusz Pachciarz oraz Wojciech Pruchniewicz**. Zwycięzcom gratulujemy!

# KULINARNE INSPIRACJE NA DZIEŃ DZIECKA

Za kilkanaście dni Dzień Dziecka. Może warto część tego dnia spędzić na wspólnym gotowaniu? Pobyt w kuchni może okazać się super zabawą i do tego z super smacznym efektem. Wybierając potrawy, inspiracji możemy szukać choćby w... bajkach. Czy nasza latorośl nie zje chętnie spaghetti, jakim zajadały się dwa uroczy czworonogi w „Zakochanym kundlu”. A może nasz synek chciałby się poczuć jak słynny Popeye - zwariowany marynarz, znany z tego, że całą swoją siłę brał ze... szpinaku, którym się zajadał. W Dniu Dziecka nie może zabraknąć deseru. Polecam czekoladowe babeczki, które możemy pięknie ozdobić kolorowymi masami, owocami, posypkami, a nawet marcepanowymi figurkami.

Dzieci od najmłodszych lat uwielbiają „pomagać” w kuchni. Chętnie mieszają, przesypują, gniotą, międlą i kroją, a przy okazji poznają różne faktury - od drobnej mąki, po twarde ryż, makaron o rozmaitych kształtach i kolorach. Maluchy lubią też obrywać listki ziół, dodawać je do potraw oraz je dekorować.

Przed rozpoczęciem wspólnego gotowania pamiętajmy, by kupić dzieciom plastikowe miseczki, sztućce czy kubeczki w atrakcyjnych kolorach.

(HD)

## ZUPA SZPINAKOWA

### Składniki

- 250 g serka topionego
- około 1,5 litra bulionu
- 300 g szpinaku (może być mrożony)
- 100 g pora
- 2 ząbki czosnku
- 1 łyżka masła
- natka zielonej pietruszki
- sól, pieprz



### Wykonanie:

Makaron gotuję w osolonej wodzie, odcedzam i odstawiam. W tym samym czasie na patelni rozpuszczam masło, dodaję pokrojony por. Po podsmażeniu dodaję rozmrożony szpinak i przecięnięte przez praskę obrane ząbki czosnku. Doprawiam solą i pieprzem. Smażę co najmniej 20 minut. Przekładam całość do garnka i zalewam bulionem. Całość zagotowuję. Dodaję serki i miksuję blenderem. Doprawiam do smaku. Rozlewam na talerze i dekoruję.

## NALEŚNIKI Z OWOCAMI

### Składniki

- 2 jajka
- 1 szklanka wody gazowanej (zapewni naleśnikom puszystość)
- 1 szklanka mleka
- 15-20 dag mąki
- odrobina soli i cukru
- olej do smażenia
- owoce (sezonowe, mrożone, z puszek - według uznania)
- kubek śmietany kremówki
- serek homogenizowany śmietankowy lub waniliowy, ewentualnie jogurt owocowy

### Wykonanie:

Z mleka, wody, jajek, mąki, soli i cukru robię ciasto. Smażę naleśniki. Lekko studzę. W tym czasie owoce (kilka zostawiam do dekoracji) miksuję z cukrem (do smaku) na sos. Naleśniki smaruję serkiem homogenizowanym i zwijam na ćwiartki lub w rulon. Polewam je przygotowanym sosem owocowym i dekoruję bitą śmietaną. Posypuję kawałkami owoców. Można je też polać rozgrzaną czekoladą i posypać orzechami.



## KURCZAKOWE KOTLECICKI



### Składniki

- 4 duże piersi kurczaka
- kostka masła
- sól, pieprz do smaku
- torba grubo pokruszonych płatków kukurydzianych

### Wykonanie:

Piersi rozbijam tłuczkiem na grubość ok. 1 cm i kroję w paski szerokości 1,5 cm. Solę, pieprzę i smaruję z obu stron miękkim masłem. Obtaczam w płatkach kukurydzianych, lekko dociskając, żeby przywarły do mięsa. Układam na wysmarowanej tłuszczem blaszce. Wkładam do piekarnika rozgrzanego do temp. 220°C i piekę ok. 15 minut. Podaję z sosem miodowo-musztardowym i domowym keczupem.





## BABECZKI Z KAWAŁKAMI CZEKOLADY

### Składniki

- 3 szklanki mąki
- 3 łyżeczki proszku do pieczenia
- 2 szklanki cukru pudru
- 4 łyżki kakao
- 2 szklanki mleka
- 180 ml oleju
- 2 jajka
- 1 czekolada bez dodatków

### Wykonanie:

Składniki sypkie mieszam w misce. Mokre składniki dokładnie mieszam za pomocą miksera lub tzw. różgi w drugiej misce. Dodaję do masy mokrej sypkie składniki. Nakładam do 3/4 pojemności foremki. W każdą babeczkę wciskam kawałki czekolady. Piekę około 25 minut w piekarniku nagrzanym do 175 stopni. Po ostudzeniu dekoruję według uznania.

## DESER MLECZNO-GALARETKOWY

### Składniki

- 4 galaretki w różnych kolorach
- 4 szklanki wody
- 2 szklanki mleka
- olejek śmietankowy
- szczypta soli
- 4 łyżeczki żelatyny
- 2 łyżki cukru

### Wykonanie:

Każdą galaretkę osobno rozpuszczam w 1 szklance gorącej wody. Studzę. Żelatynę zalewam 2-3 łyżkami zimnego mleka i odstawiam. Mleko zagotowuję ze szczyptą soli i cukrem. Dodaję olejek śmietankowy. Rozpuszczam w nim napęczniałą żelatynę, po czym studzę. W foremkę o ciekawym kształcie (najlepiej silikonową) wylewam 1/2 pierwszej galaretki i wkładam do lodówki. Gdy stężeje wylewam kolejny kolor i znów odstawiam do stężenia. Na twardą warstwę wylewam cienką warstwę mlecznej galaretki. Czynność tę powtarzam aż do wyczerpania wszystkich galaretek. Po kilku godzinach w lodówce, deser wykładam z formy. Można go podać z owocowym sosem.



## JABŁKA W CIEŚCIE

### Składniki

- 3 dosyć twarde jabłka
- 1 jajko
- 1 szklanka mleka
- 6 łyżek mąki pszennej
- 3 łyżki cukru
- 2 łyżeczki cukru waniliowego
- sól
- cukier puder
- oliwa do smażenia

### Wykonanie:

Z mąki, mleka, cukru, jajka i odrobiny soli przygotowuję ciasto o konsystencji gęstej śmietany. Odstawiam na około 15 minut. W tym czasie obieram jabłka i kroję na plasterki. Mieszam z ciastem. Masę nakładam łyżką na gorącą oliwę i smażę na złoty kolor. Jabłka można też pokroić w plastry grubości ok. 1 cm i specjalną łyżeczką do drażnienia usunąć gniazda nasienne. Wówczas każdy krążek moczę w cieście i smażę na oliwie. Jabłkowe naleśniki posypuję cukrem pudrem, cynamonem lub słodkim kakao. Pyszne są również z gęstym jogurtem naturalnym (ewentualnie bitą śmietaną), owocami sezonowymi i posypane startą czekoladą.

### Składniki

- 300 ml śmietanki kremówki 36%
- 2 jajka
- 100 g cukru
- 1 łyżka wody przegotowanej
- 1 laska wanilii

### Wykonanie:

Przygotowuję trzy miski. W jednej umieszczamy śmietankę, w drugiej białka, a w trzeciej żółtka. Do żółtek dodaję 50 g cukru i 1 łyżkę wody. Miksuję aż masa będzie biała i puszysta. Białka ubijam na pianę, a pod koniec ubijania dodaję resztę cukru i ubijam dalej. Na sztywno ubijam również śmietankę. Do żółtek dodaję stopniowo białka i delikatnie mieszam. Następnie dodaję śmietanę, a na końcu nasionka z wnętrza wanilii. Mieszam i zamrażam.

## LODY WANILIOWE



## FRANCUSKA GWIAZDKA



### Składniki

- 2 okrągłe płaty rozwałkowanego ciasta francuskiego (z prostokątnego wycinam koło obrysowując duży talerz lub pokrywkę)
- 3 łyżki pesto (można zamienić na ketchup)
- 2-3 łyżki drobno startego żółtego sera
- 1 jajko
- ulubione ziarna - np. biały lub czarny sezam, mak
- 1 łyżka drobno posiekanej natki pietruszki
- ewentualnie 2 łyżki drobno posiekanej szynki

### Wykonanie:

Jeden płat ciasta kładę na blaszce wyłożonej papierem do pieczenia. Smaruję pesto (lub ketchupem), posypuję natką pietruszki, serem i ewentualnie szynką. Przykrywam drugim płatem, zlepiając brzegi. Nacinam wokół paski ok. 1 cm szerokości, zostawiając małe kółko po środku. Każdy pasek zawijam w tzw. śrubkę. Smaruję roztrzepanym jajkiem i posypuję ziarnami. Wstawiam do piekarnika i piekę na złoty kolor w 200 stopni C.

## SPAGHETTI ZAKOCHANYCH

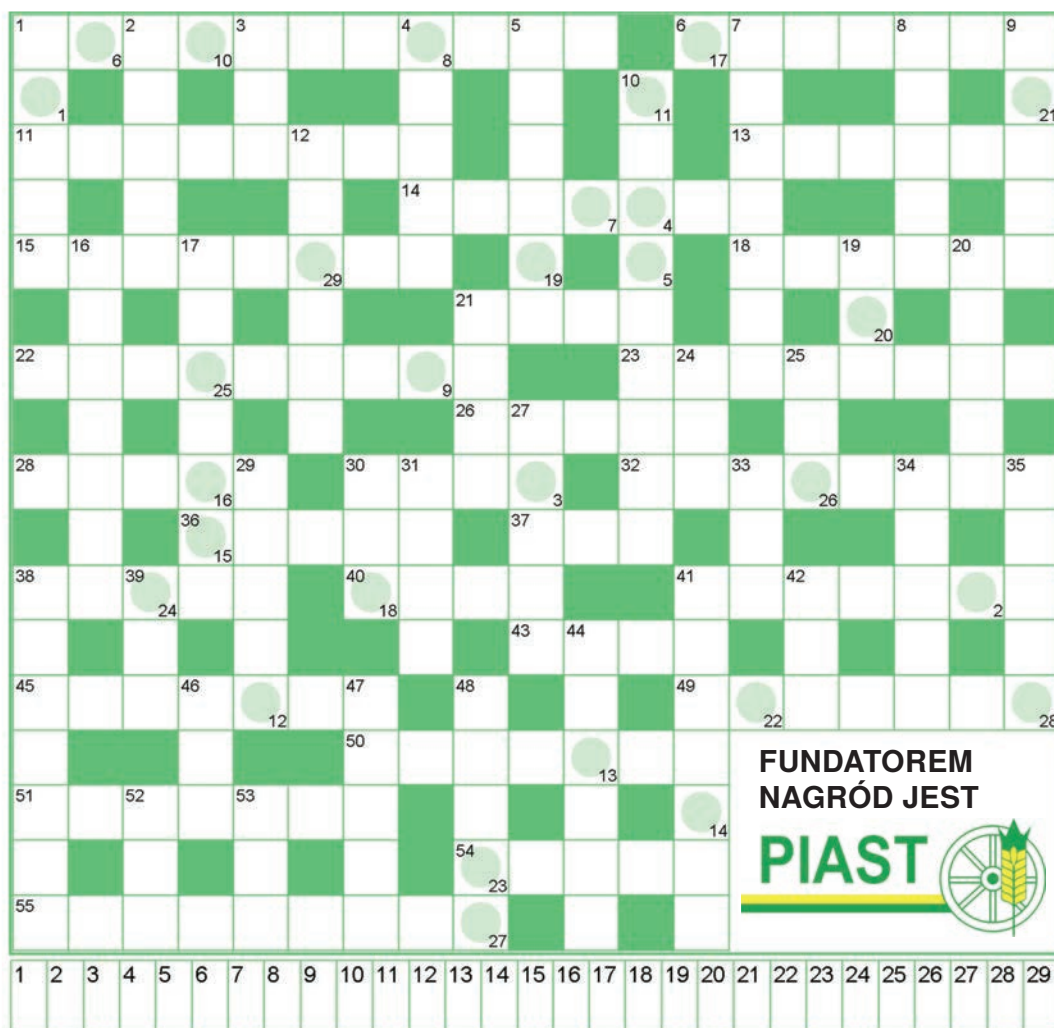
### Składniki

- 200 g makaronu tagliatelle lub farfalle
- 500 g mielonej wołowiny
- 1 cebula
- 400 g pomidorów bez skórki
- 100 ml śmietany 18%
- 80 ml oliwy z oliwek
- 1 łyżka majeranku
- sól, pieprz, słodka papryka
- 50 g parmezanu

### Wykonanie:

Makaron gotuję al dente. Podsmażam na rozgrzanej oliwie pokrojoną w kostkę cebulę. Smażę na złoty kolor. Następnie dodaję mięso mielone i smażę kilkanaście minut. Dodaję pokrojone pomidory, majeranek i przyprawy. Wszystko gotuję przez kilka minut, a następnie dodaję śmietanę. Delikatnie mieszam i doprawiam do smaku. Podaję z makaronem i tartym parmezanem.





## KRZYŻÓWKA nr 5/2019

Rozwiąż krzyżówkę, wyślij SMS z rozwiązaniem oraz nazwą miejscowości, w której mieszkasz pod numer **71051**.

Treść SMS-a: **wr.poprawne hasło.miejscowość** (np. wr.przykładowe hasło krzyżówki.poznań). Na rozwiązanie czekamy do 26.05.2019 do godziny 20.00. Koszt SMS-a 1,23 zł z VAT.

**UWAGA** - Wysłanie SMS-em zgłoszenia z prawidłowym hasłem krzyżówki jest równoznaczne z akceptacją regulaminu i zgodą na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z RODO. Szczegóły w regulaminie dostępnym na portalu [wiescirolnicze.pl](http://wiescirolnicze.pl)

Do wygrania  
**3x** PLECAK



### POZIOMO:

- 1) Do środków ochrony roślin.
- 6) Zdolność szybkiego reagowania; oddech.
- 11) Figura płaska ograniczona ośmioma liniami prostymi.
- 13) Mebel będący rodzajem stołu do pisania z blatem i szufladami.
- 14) Napastliwość, zaczepność.
- 15) Rządsko: osoba, która została ewakuowana..
- 18) Roślina z rodziny krzyżowych; z nasion jej wytłacza się olej.
- 21) Pierwiastek chem., metal ciężki stosowany w akumulatorach.
- 22) Odpad (nawóz) z biogazowni.
- 23) Specjalista zajmujący się badaniem i interpretacją dzieł sztuki - ikonologii.
- 26) Stan na wyżynie Dekan (Indie), stolica Bhubaneswar.
- 28) Zawodnik prowadzący wyścig (np. kolarski).
- 30) Duża teczka do przenoszenia lub przechowywania papierów, akt itp.
- 32) Miasto w Szwecji; port nad jez. Wener.
- 36) Osad, powłoka; cienka warstwa

pokrywająca jakąś powierzchnię.

- 37) Najniższa warstwa, spód czegoś.
- 38) Ciężba, tłok, tłum.
- 40) Dolna kończyzna.
- 41) Liczba, przez którą się mnoży.
- 43) Pozioma belka na maszcie.
- 45) Linia na mapie łącząca punkty o jednakowym ciśnieniu atmosferycznym.
- 49) Nie odwodniony torf leczniczy stosowany w formie kąpeli leczniczych; borowina.
- 50) Artystka zajmująca się malarstwem.
- 51) Kolejne zmiany na stanowiskach pracy; krążenie czegoś, cyrkulacja.
- 54) Pojedynczy genotyp.
- 55) Przenoszą ją kleszcze.

### PIONOWO:

- 1) Miasto wojewódzkie nad Odrą.
- 2) Taniec towarzyski wywodzący się z Kuby.
- 3) Dziesięć do kwadratu.
- 4) Wolne, nieobsadzone stanowisko.
- 5) Wielogłosowy, uroczysty śpiew kościelny o poważnej tematyce.
- 7) Ogłoszony przez władzę państw. zakaz wywozu lub przywozu określonych towarów.

8) Pierwiastek chem. z rodziny lantanowców; symbol Eu.

- 9) Naczynie szklane przeznaczone do przechowywania płynnych produktów spoż.; wek.
- 10) Teren porośnięty trawą, przeznaczony do wypasania zwierząt.
- 12) Johannes (1833-97), wybitny kompozytor niemiecki; „Niemieckie Requiem”.
- 16) Mężczyzna, którego żona umarła.
- 17) Mebel służący do przechowywania naczyń kuchennych i przyborów stołowych.
- 19) Dawna stolica Japonii, od 1868 zw. Tokio.
- 20) Zgromadzenie obywateli w miastach państwach staroż. Grecji.
- 21) Obramowanie, obwódka.
- 24) Kiplingowski wąż („Księga dżungli).
- 25) Dawniej: zero.
- 27) Urządzenie radiolokacyjne.
- 29) Pola (ur. 1941), aktorka film., Marusia w „Czterej pancerni i pies”.
- 30) Jakość brzmienia głosu lub instrumentu; brzmienie.
- 31) Obyczaje, normy, wartości; styl życia danej społeczności.

33) Najdłuższa rzeka Europy Zach., (1320 km).

- 34) Poziome wyrobisko górnicze mające na obu końcach połączenie z powierzchnią.
- 35) Złota moneta bita w Wenecji od 1284 r.
- 38) Pasożytnicza zakaźna choroba skóry ludzi i zwierząt.
- 39) Mit. córka Kadmosa i Harmonii, żona Atamasa, króla Teb.
- 41) Indyjski tytuł używany w stosunku do filozofów, mistyków i świętych.
- 42) Georg Simon (1787-1854), fizyk niemiecki.
- 44) Mit. gr.: jedna z 3 hor (bóstw ładu), córka Zeusa i Temidy.
- 46) Wąż z rodziny dusicieli.
- 47) Jorge (ur. 1912), brazylijski pisarz i publicysta; „Kakao”.
- 48) Chorągiew o barwach państwowych lub organizacyjnych.
- 52) Ssak z rodziny krętorogich zamieszkujący góry Azji.
- 53) Angielska miara długości, równa 2,54 cm.

Rozwiązanie krzyżówki nr 04/2019, Hasło: „TO JUŻ ĆWIERĆ WIEKU Z PIASTEM”

**Nagrody otrzymują:** Katarzyna Dusznik - Grabów nad Prosną, Roman Perz - Ostrów Wlkp., Marta Siek - Huta Deręgowska

wiescirolnicze.pl



Portal dla rolników

501 267 334 redakcja@wiescirolnicze.pl

**ZIELONE AGRO SHOW**

**25-26 maja**  
**UŁĘŻ 2019**  
 Lotnisko Uleź, powiat Ryki

**WYSTAWA CZYNNA: sobota i niedziela 9<sup>00</sup> - 17<sup>00</sup>**

Pierwsza w Polsce wystawa dedykowana hodowcom bydła

Atrakcyjne pokazy maszyn zielonkowych podczas prac polowych

Prezentacje najnowszego sprzętu rolniczego

[www.agroshow.pl](http://www.agroshow.pl)

organizator  Polska Izba Gospodarcza Maszyn i Urządzeń Rolniczych  
 ul. Poznańska 118, 87-100 Toruń  
 tel. 56 651 47 40, biuro@pigmur.pl

patronat medialny  patronat honorowy 

**opolagra** 14-16 czerwca 2019  
 Lotnisko Kamień Śląski k. Opola



[www.opolagra.pl](http://www.opolagra.pl)

 AgroFood









# ISOVER Agro

## izolacja z wełny szklanej do budynków rolniczych

Poprawia mikroklimat, pomaga chronić zwierzęta i rośliny przed infekcjami (materiał odporny na szkodliwe grzyby i pleśnie), zapewniając odpowiednią temperaturę i wentylację przez cały czas funkcjonowania w przegrodzie.

Produkty Agro są niepalne, nie osiadają w przegrodzie, są łatwe i poręczne w montażu. Znacząco wpływają na redukcję zużycia energii i kosztów ogrzewania zimą i chłodzenia latem – to szybki zwrot zainwestowanych środków.



## NASI PARTNERZY

### **KWARTET FHI Rafał Czumaj**

ul. Dworcowa 9, 11-400 Kętrzyn, tel. 89 752 21 64

### **ATEST-POL TADEUSZ PRUSZKO**

ul. Elewatorska 14, 19-203 Grajewo, tel. 86 272 34 94

### **PHU „K-FOX” KRZYSZTOF LIS**

ul. Rzymska 38/40, 62-800 Kalisz, tel. 62 768 08 18

### **INVEST ONE Przemysław Zalewski-Drezner**

ul. Leszczynowa 55/2, 15-811 Białystok, tel. 504 172 411

### **TERMOIZOLACJE DLA BUDOWNICTWA „ŚWIĄTEK” K. ŚWIĄTEK**

Wielka Wieś 16, 98-240 Szadek, tel. 506 083 828

### **P. W. ART-BUD Jan Lachowski**

ul. Towarowa 28, 85-746 Bydgoszcz, tel.: 52 323 05 50

**Dostawy na terenie całego kraju.**

[www.isover.pl/agro](http://www.isover.pl/agro)

**ISOVER**  
SAINT-GOBAIN

# BISKUPOWIE I ICH HODOWLA ŚWIŃ

W tym gospodarstwie czuć zamiłowanie do pracy w rolnictwie. Z prawdziwą pasją pracują w nim Zbigniew Biskup z synem Maciejem. Oprócz uprawy i hodowli, zajmują się skupem żywca oraz świadczą usługi maszynami rolniczymi.

*cd. s. 2*



Na rzecz pracy na roli pan Zbigniew zrezygnował z zatrudnienia w szkole, gdzie był nauczycielem. Początkowo uprawiał 2 hektary. Z czasem grunty udało się dokupić i wydzierżawić. Teraz wspólnie z synem Maciejem uprawia 189 hektarów.

TEKST ■ Dorota Jańczak

**P**oczątki gospodarstwa Biskupów w Borku Wielkopolskim nie są standardowe. Pan Zbigniew jako młody człowiek swoją karierę zawodową związał z nauczaniem. Z pracy nauczyciela w szkole rolniczej w Środzie Wlkp. zrezygnował jednak na rzecz prowadzenia gospodarstwa. - *W zasadzie nigdy nie sądziłem, że zostanę rolnikiem. Miałem wspaniałego teścia Franciszka Mroza, który zaszczepił we mnie pasję do rolnictwa i to on namówił mnie do zmian. Przekazał mi wiele dobrych rzeczy. To był facet strasznie oddany produkcji rolnej i cholernie pracowity* - opowiada Zbigniew Biskup. Dodaje, że swoją przygodę z rolnictwem rozpoczął w 1985 roku pozyskując 2 hektary gruntów oraz kupując konia. - *Rzeczywiście początkowo przy pomocy tego konika uprawialiśmy dwa, a później pięć hektarów* - stwierdza rolnik. W 1992 roku otworzył działalność: skup żywca wieprzowego. Później przyszedł

czas na ubój gospodarczy i uruchomienie tzw. punktu z rąbarką. - *Rzeźnik na nasze zlecenie ubijał świnię i rozbił mięso na sprzedaż. Przez pewien okres woziliśmy je „żukiem” do Jeleniej Góry na Dolnym Śląsku. Była to dość ciężka praca, bo o godz. 2.00 w nocy trzeba było się załadować i wyjechać, by być tam o 7.00. Nie ukrywam, że była to jednak intratna rzecz. Zyski były na tyle duże, że opłacało się jeździć taki kawał drogi. Dzięki tym środkom można było powiększać gospodarstwo. Potem, gdy weszliśmy do Unii Europejskiej i wprowadzono większe restrykcje dla ubojni, zakończyliśmy handel półtuszanami oraz mięsem i pozostawiliśmy jedynie pośrednictwo w sprzedaży żywca* - wspomina rolnik.

W tej chwili gospodarstwo nastawione jest na produkcję roślinną - obejmuje 189 ha użytków rolnych (160 ha to grunty własne) oraz chów trzody chlewnej w cyklu otwartym. Jeszcze 3 lata temu Biskupowie posiadali dwie chlewnie, dziś pozostała tylko jedna. - *Jednora-*

*zowy wsad to z reguły 600 sztuk. Teraz jest ich trochę mniej. Gdy jest koniunktura, to jest więcej świń, a jak jej nie ma, to kupujemy mniej warchlaków. W tym systemie, który mamy, możemy sobie pozwolić na przestoje. Zdarzało się, że w sytuacji, gdy cena żywca była bardzo niska, zrobiliśmy przerwę w tuczu. Nie lubimy jednak, gdy budynki stoją puste. Najdłużej bez świń wytrzymaliśmy dwa miesiące* - opowiada Maciej Biskup. Jego ojciec dodaje, że pojawiały się pomysły, by całkowicie wygasić produkcję. - *W chwili, gdy dwa budynki były puste, nasi dostawcy komentowali, że skoro Biskupom się nie opłaca, to i może oni zrezygnują? Więc uznałem, że szybko trzeba choćby 200 sztuk wpuścić, bo inaczej ludzie przestaną chować i nie będziemy mieli od kogo skupować* - mówi pół żartem, pół serio Zbigniew Biskup. W chlewni zastosowany jest system ściółkowy. Hodowcy zaznaczają, że obornik jest codziennie wywożony poza miasto, by nie cuchnęło w znajdującej się kilkaset metrów dalej „Biedronce”.



Inni gospodarze chętnie uczą się od nich nowoczesnych technologii. Gospodarstwo Biskupów należy do sieci gospodarstw demonstracyjnych utworzonej przez Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego. Zdarza się, że odwiedzają je dziesiątki rolników z województwa.

Gospodarstwo położone jest bowiem w zwartej zabudowie miejskiej dość blisko centrum. Jak rolnikom udaje się je prowadzić bez konfliktów z mieszkańcami? - *Gdy powstawało to gospodarstwo, wokół niego były pola uprawne. A miasto zaczęło się rozbudowywać w takim kierunku, że niestety zaczynamy się tutaj dusić z hodowlą. Staramy się wszystko robić tak, by było czysto i higienicznie, żeby nikomu nie przeszkadzało* - mówi Maciej Biskup.

— R E K L A M A —

**Autoryzowany Dealer  
Ciągników i Maszyn  
Marki KUBOTA**







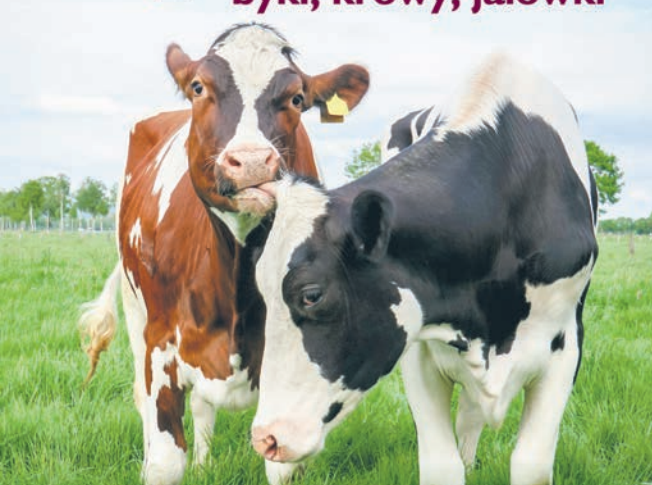
**Agroma S.A.**  
w Poznaniu  
Centrum Techniki Rolniczej  
[www.agroma-poznan.pl/kubota](http://www.agroma-poznan.pl/kubota)

**KONTAKT:**  
Powiat gnieźnieński - tel. 605 539 684  
Powiat poznański - tel. 695 925 363  
Powiat wrzesiński, śremski, średzki - tel. 505 496 801  
Powiat szamotuński, obornicki, czarnkowsko-trzcianecki - tel. 603 658 565

SPRZEDAŻ - SERWIS - CZĘŚCI


# Skup bydła

byki, krowy, jałówki



**GOTÓWKA  
+VAT**

**WAGA OGÓLNA,  
WAGA ROLNIKA**



**bydło 24H**

533 542 115



Fot. D. Janiczak

je już na 24 ha, a w tym roku na 48 ha. Na buraki postawiliśmy z kilku powodów. Można na nich zarobić, ale oprócz tego dobrze wpływają na płodowian. W sytuacji, gdy u nas głównie rośnie pszenica i rzepak, pola były już „zmęczone”. Już się zaczęły problemy, na niektórych zaczyna wychodzić kila. Teraz musimy pomyśleć o łubinie i soi, by utrzymać w miarę dobre zmianowanie - wyjaśnia Maciej Biskup. Na wyprodukowane ziemniaki rolnicy mają stały zbyt. Odstawiają je do szkolnych i zakładowych stołówek. Plonowanie tego gatunku oceniają bardzo dobrze w przeciwieństwie do rzepaku. - Chcemy go siać coraz mniej, bo się nie opłaca. Praktycznie od 3 lat rzepak nam nie wychodzi. Ciężko jest zebrać 3 tony, a kiedyś można było, pozyskiwaliśmy nawet 4,5 tony z hektara. Problemy zaczęły się, gdy Unia Europejska zakazała zaprawiana nasion rzepaku, który przez to łapie wszystkie choroby od chwili zasiania. Jest ciężko potem wyjść z tego - komentuje rolnik. W ubiegłym roku zebrał 80 ton/ha buraka i 7 ton/ha mieszankę zbożowych ozimych. - W ogóle nie

wierzymy w siew odmian jarych, bo ostatnie lata były tak suche, że najczęściej potem wydajności spadały do 4 ton z ha, a to jest nic - stwierdza Zbigniew Biskup. W 2018 roku rolnikom z Borku Wlkp. udało się sprzedać 350 ton pszenicy. Przykładają oni ogromną wagę do badania gleby. - Na zlecenie co dwa lata wykonuje nam je firma z zewnątrz. Po odpowiednim płodozmianie to podstawa. Ważne jest, by nie przedobrzyć z nawozami, tylko dawki ustalać w stosunku do potrzeb - tłumaczy pan Maciej.

W związku z tym, że gospodarstwo Biskupów cechuje najwyższy poziom produkcji rolnej, zostało wpisane do sieci gospodarstw demonstracyjnych Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, który chętnie się nim chwali. - Był taki okres dwa lata temu, że u nas WODR zorganizował 70 wycieczek szkoleniowych dla gospodarzy z różnych stron województwa. Doradcy informowali wtedy o zasadach nawożenia azotanami, a my opowiadaliśmy o swoim gospodarstwie i w praktyce przedstawialiśmy jak do tego

tematu należy podchodzić - mówi Zbigniew Biskup. Za wzorowe stosowanie i składowanie nawozów azotowych rolnicy zostali docenieni w konkursie „Gospodarstwa przyjazne Bałtykowi”. Kolejne nagrody, jakie zostały im przyznane to I i III miejsce w konkursie „Bezpieczne gospodarstwo rolne” w latach 2014 i 2016 na etapie wojewódzkim.

Biskupowie skorzystali z wielu programów unijnych, za które wybudowali płytę obornikową oraz wyposażyli park maszynowy w cztery nowoczesne ciągniki marki John Deere o mocy od 100 do 220 KM. Gospodarze posiadają dodatkowo jeszcze dwa traktory. Wśród nich jest, jak sami określili historyczny Ursus C330, który wykorzystywany jest do sadzenia ziemniaków oraz 30-letni Zetor. - On także nadal nam służy - zapewnia pan Zbigniew. Maszyny, znajdujące się na jego posesji, mogą być w pełni wykorzystane dzięki uruchomieniu przez Biskupów kolejnej działalności - usług rolniczych. ■

— R E K L A M A —

## Z szacunkiem dla Ziemi.

### Opony rolnicze

ul. Strzelecka 20a  
63-800 Gostyń

biuro@masz-gum.pl

65 575 31 20

# Jak kształtują się ceny usług rolniczych?

**Powoli zbliża się najbardziej intensywny okres prac polowych, jakim są żniwa. Wielu rolników nie posiada wszystkich potrzebnych do zbiorów maszyn i jest zmuszona do korzystania z usług. Jak kształtują się obecnie ich ceny?**

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

**N**a ceny usług rolniczych wpływa dużo czynników. Bardzo istotne jest przede wszystkim to za ile możemy kupić paliwo - mówi Piotr Konieczny z Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Według eksperta uwagę zwrócić należy również na popyt na wykonanie usługi oraz to jakim sprzętem jest ona przeprowadzana. - Jest też kwestia nielegalnych usług. W wielu przypadkach wykonują je rolnicy, którzy formalnie nie powinni się tym zajmować - tłumaczy Konieczny. Dzięki temu, że za wykonaną pracę nie wystawiają oni rachunku, ich ceny są jeszcze bardziej atrakcyjne. Na taką konkurencję narzekają m.in. właściciele firm usługowych, które muszą do swoich cen dołożyć podatek VAT, przez co ceny są wyższe.

Mimo wszystko ofert pojawiających się w Internecie czy gazetach lokalnych i rolniczych jest coraz więcej. - Rynek usług rolniczych jest dość mocno rozbu-



Fot. fotolia.pl

— R E K L A M A —

W JEDNYM MIEJSCU PORÓWNAJ BANKI I WYBIERZ NAJLEPIEJ!

- kredyt budowlany, mieszkaniowy
- kredyt gotówkowy, konsolidacyjny
- kredyt dla rolników
- kredyt firmowy



Gostyń, ul. Bojanowskiego 5  
Maciej tel. 690-900-777

Jarocin, os. Rzeczypospolitej 6  
Martyna tel. 791-100-333

Rawicz, ul. Plan Wolności 5a/2  
Gerard tel. 607-879-383

Kościan, ul. Strzelecka 6  
Sylwia tel. 795-194-519

**PHU PRZYBECCY**  
ILONA PRZYBECKA

**SAMOJEZDNA MIESZALNIA**  
pasz treściwych Buschhoff 998 QT

Sprzedaż premiksów i dodatków paszowych

dojazd do Klienta w promieniu 150 km

Karol Przybecki, Zalesie 5, 63-910 Miejska Górka  
Tel. 665 123 083, 605 584 540



**Folia do sianokiszonki,  
sznurek, siatka do balotów  
w atrakcyjnych cenach**

**Oferujemy:**

- oryginalne części zamienne

**VALTRA FENDT**

- smary, oleje, farby
- części do opryskiwaczy
- części robocze
- odzież robocza
- ogumienie
- oświetlenie
- zabawki
- akcesoria

**Samoobsługowy sklep  
części zamiennych  
czynne:  
poniedziałek - piątek 7-18  
sobota 7-13**



**Elżbieta Krupa Techniczno-Handlowa Obsługa Rolnictwa TORAL sp. z o.o.**  
ul. Poznańska 65, 63-800 Gostyń

☎ 65 575 16 05  
609 023 494

🌐 [www.toral.com.pl](http://www.toral.com.pl)

✉ [biuro@toral.com.pl](mailto:biuro@toral.com.pl)

**Agroltech**  
maszyny i części rolnicze

Wyrzeka ul. Mórecka 1  
63-100 Śrem  
tel. 61 830 1000



dowany, choć zależy to również od regionu Wielkopolski. Ze znalezieniem usługodawcy rolnicy nie mają jednak większych problemów, ponieważ w przypadku dużych zleceń, wykonawcy potrafią dojeżdżać w skrajnych przypadkach nawet po 200-300 km - informuje Piotr Konieczny. Najczęściej w takich sytuacjach udaje się również negocjować cenę i dzięki temu zyskiwać korzystniejsze warunki.

W wyspecjalizowanych ośrodkach np. Spółdzielniach Kółek Rolniczych oferowany zakres usług jest bardzo kompleksowy: od orki, przez siew i zabiegi środkami ochrony roślin, aż po zbiór. Największym zainteresowaniem wśród rolników cieszą się zwłaszcza te wykonywane w żniwa: zbiór zbóż i rzepaku oraz prasowanie słomy. W zdecydowanej większości przypadków w cenę usługi jest wliczane zużyte podczas pracy paliwo, a kluczowym elementem, jeśli chodzi o jej wysokość, jest przede wszystkim to, jakim sprzętem jest ona wykonywana, dlatego też rozbieżności są bardzo duże. Różni się także to, czy cena jest naliczana

Rodzaj usługi	Cena
Koszenie zbóż, rzepaku i kukurydzy (na ziarno) - kombajn zbożowy	315-385 zł/godz., 315-400 zł/ha
Prasowanie słomy, siana	10-12 zł bela, 100-180 zł/ha, 230 zł/godz.
Usługi beczkowozem	130- 180 zł/godz.
Orka siewna	160-240 zł/godz.
Siew buraków	165 zł/ha
Siew cebuli	310 zł/ha
Siew kukurydzy	120-170 zł/ha
Wysiew wapna rozsiewaczem „Piasł”	90-150 zł/godz.
Kosiarka rotacyjna	130-165 zł/godz.
Wywóz obornika (ładowarka +dwa rozrzutniki obornika)	400 zł/ha
Rozsiewacz nawozu	90 zł/godz.
Opryskiwanie pól środkami ochrony roślin i rozlew RSM	40-80 zł/ha, 150 zł/godz.
Brona talerzowa	130-160 zł/godz.
Siew siewnikiem zbożowym	120-250 zł/ha
Zbiór kukurydzy na kiszonkę (sieczeniarka + dwa zestawy dostarczające materiał na przymę)	750-820 zł/ha

od godziny pracy, czy też od hektara. Godzina pracy kombajnem Bizon Rekord w jednym ze świadczących w Wielkopolsce usług kółek rolniczych kosztuje od 310 do 345 zł, a kombajnem Class Dominator (również kilkunastoletnia maszyna) już

350-385 zł. Nowsze maszyny najczęściej stawki mają uzależnione od ilości wykonanej pracy. Hektar kosztuje wtedy w granicach 315-360 zł. Podobne różnice co do ustalania cen są również dla pras rolujących. Są one liczone także od hek-

tara, od godziny bądź też od ilości wykonanych bel. Hektar kosztuje od 100 do nawet 180 zł. Godzina to już nawet 230 zł, a w przypadku naliczania ceny od każdej beli jest to przedział 10-12 zł/sztuka.

Popularną i często wykorzystywaną przez rolników w usługach maszyną jest również beczkowóz. W zależności od jego pojemności ceny wahają się od 130 do 180 zł za godzinę pracy. Poza tym dużym zainteresowaniem cieszą się: wywóz obornika (około 400 zł/godzina za zestaw ładowarka + dwa ciągniki z rozrzutnikami), orka (w zależności od wielkości pługa 180-240 zł/godzina) czy też siew kukurydzy (140-170 zł/hektar). Duże ośrodki usługowe w swojej ofercie posiadają jeszcze często będącą sztandarową w ofercie - sieczeniarkę do zbioru sianokiszonki i przede wszystkim kukurydzy na kiszonkę. Koszt zestawu: sieczeniarka i dwa ciągniki z przyczepami transportującymi materiał na przymę utrzymuje się w granicach 770-820 zł.

\* w tekście podano ceny brutto

— REKLAMY —

## TOMAR

T. Maj, M. Szydłowski Sp. J.  
Perzycze 42i, 63-760 Zduny

CZĘŚCI | SERWIS | SKLEP

# NOWY SKLEP Z CZĘŚCIAMI DO MASZYN JCB

- filtry, oleje, smary
- części
- przełączniki
- lampy

- łyżki
- gąsienice
- osprzęt
- opony i wiele innych

## SPRZEDAŻ I SERWIS MASZYN BUDOWLANICH

Części / sklep:  
691 435 888, 665 997 555, 601 856 464

Sprzedaż maszyn:  
730 075 111, 575 316 333, 693 232 579

www.tomar.info.pl

## SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH W GOLINIE

www.skrgolina.com.pl

### Prowadzi szeroki asortyment środków do produkcji rolnej:

- Pasze i koncentraty firm PROVIMI, Cargill
- nawozy azotowe (RSM!) i wieloskładnikowe
- zboża paszowe (skup - sprzedaż), materiał siewny
- suszenie zbóż i kukurydzy, magazynowanie
- środki ochrony roślin
- części zamienne do ciągników i maszyn rolniczych
- opał: węgiel, miat, orzech
- dodatki paszowe
- usługi rolnicze
- STACJA KONTROLI OPRYSKIWACZY (przeglądy i naprawa opryskiwaczy z dojazdem do klienta)

Nasz SKR  
Twoją firmą!

### SKUP TRZODY CHLEWNEJ

najlepsze ceny | szybka płatność

📍 Golina ul. Wolności 51 ☎ (62) 740 40 32

REKLAMA



# 40 milionów dla Kobiet Gospodarnych i Wyjątkowych

**Pani Minister, gdy rozmawialiśmy w zeszłym roku o wprowadzonych dla KGW rozwiązaniach, podkreślała Pani, że na tym nie koniec, że to dopiero początek. Od kilku dni Koła Gospodyń Wiejskich mają kolejne możliwości. Od kiedy będą one obowiązywały?**

Już obowiązują - dokładnie od 30 kwietnia br. Po wprowadzeniu w zeszłym roku po raz pierwszy nowych rozwiązań dla Kobiet Gospodarnych i Wyjątkowych odbyłam niezliczoną liczbę spotkań z Panią (zarówno przed, w trakcie, jak i po wprowadzeniu w życie ustawy). Te zawsze wzruszające spotkania z niezwykle aktywnymi i zaangażowanymi Panią zaowocowały już na początku roku kolejnymi pomysłami oraz szansami, jakie odkrywają się przed Kołami. Szybko przygotowaliśmy zakres nowelizacji, którą pod koniec 1 kwartału przyjął Sejm i Senat, a na początku kwietnia podpisał Pan Prezydent. Dzięki temu kilka tysięcy zarejestrowanych w zeszłym roku Kół otrzymuje zgodnie z obietnicą kolejne możliwości.

**Co zyskują dzięki tej nowelizacji nowe i obecne Koła Gospodyń Wiejskich?**

Jak zauważyły Panie, z którymi już się spotkałam, pojawia się wiele nowych możliwości. Po pierwsze wszystkie Koła znowu mają możliwość pozyskania od 3 do 5 tysięcy złotych na działalność i rozwój. Dotyczy to zarówno tych Kół, które będą rejestrowały się w tym roku, jak i tych Kół, które zarejestrowały się w ubiegłym roku i w ubiegłym roku otrzymały dofinansowanie. Jeśli takie Koło wykorzystało otrzy-

mane środki i rozliczyło je, znowu może się ubiegać o ich przyznanie. W zeszłym roku przekazaliśmy w ten sposób do Kół ponad 16 milionów złotych, a w tym mamy przygotowanych 40 milionów złotych - blisko 3 razy więcej.

Po drugie - Koła Gospodyń Wiejskich będą mogły być zakładane zarówno na terenach

terenie działalności Koła, czy nie. Dzięki temu będziemy mogły być członkinią albo członkiem Koła w innej miejscowości niż mieszkamy.

Po czwarte - otrzymane pieniądze będziemy mogły wykorzystać do końca roku - do 31 grudnia 2019, natomiast rozliczenie przyznanej pomocy do 31 stycznia 2020!

## Co daje nowelizacja ustawy i rozporządzenia:

- 3- 5 tys. złotych dla każdego KGW, które już ma lub uzyska osobowość prawną - wpis do Krajowego Rejestru KGW w ARiMR
- 40 mln w 2019 roku
- środki finansowe można wydatkować do 31 grudnia 2019 roku
- sprawozdanie z wydatkowania środków do 31 stycznia 2020 roku
- w każdym powiatowym biurze ARiMR u Pełnomocnik ds. KGW
- KGW, także w sołectwach Gmin Miejskich
- KGW, także w Miastach do 5 tys. MIESZKAŃCÓW

**Zapraszamy do składania wniosków decyduje kolejność**

**Więcej informacji**

**[www.KobietyGospodarneWyjatkowe.pl](http://www.KobietyGospodarneWyjatkowe.pl)**

sołectw położonych w granicach administracyjnych miast, jak również w miastach do 5.000 mieszkańców. Chcę w ten sposób wyrównać szanse w tych miejscach, które na podstawie decyzji administracyjnej zostały włączone w granice miast albo otrzymały prawa miejskie - od dziś nie ma to już znaczenia - w każdej z tych sytuacji - KGW zyskuje.

Po trzecie - członkiem KGW będą mogły zostać wszystkie osoby pełnoletnie, bez względu na to, czy zamieszkują na

**A czy Koła, które otrzymały dofinansowanie pod koniec zeszłego roku, też będą mogły skorzystać z tej pomocy w tym roku?**

Tak, jak najbardziej. Mało tego, jeśli np. w zeszłym roku podczas rejestracji mniejsze KGW otrzymały 3.000 złotych, to w tym roku, jeśli zwiększyły liczbę swoich członków, mogą ubiegać się o wyższe kwoty! Panie, z którymi się spotykam, wskazują, że to bardzo dobre rozwiązanie, ponieważ motywuje to do prężnego

i czynnego działania Koła, a także włączenia w to działanie kolejnych członkiń.

Tak jak wspominałam w ubiegłym roku, moim zamierzeniem jest uruchamianie takich programów co roku, tak aby KGW mogło wspierać się w ten sposób w swoich codziennych działaniach.

**Do kiedy należy złożyć wniosek o dofinansowanie?**

Jak najszybciej. Wprowadzie termin składania wniosków upływa dopiero 31 października 2019, ale musimy pamiętać, że całkowita kwota pomocy ustalona została na 40 milionów złotych. To bardzo dużo, bo prawie 3 razy tyle, ile przeznaczaliśmy w ubiegłym roku, ale warto się pośpieszyć i zrobić to jak najszybciej.

**Czy może Pani Minister zdradzić nam kolejne swoje pomysły dla Kobiet Gospodarnych i Wyjątkowych?**

Na wszystkie nie starczyłoby miejsca w tym artykule, ale najważniejsze to zwiększenie udziału KGW w pozyskiwaniu i wykorzystywaniu Funduszy Europejskich, przygotowanie Karty KGW, uruchomienie Krajowej Rady Kół Gospodyń Wiejskich oraz uruchomienie międzynarodowej platformy współpracy z KGW.

**SERCEM Z KGW  
Andżelika Moździanowska**

Ekonomista, przedsiębiorca i polityk. Pełnomocnik Rządu ds. MSP, Posłanka na Sejm RP, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju, Patronka rozwiązań dla KGW

# Zaczęło się... od

**- Pamiętam śmiech sąsiadów i bliskich, kiedy jednym ciągnikiem przyciągnąłem do domu połowę drugiego - wspomina pan Marek. Został rolnikiem, zmienił swoje życie, a teraz martwi się o przyszłość.**

TEKST ■ Franciszek Szklennik

**M**arek Nowak ma 56 lat, 30 lat temu wziął ślub z Marią, z którą wychowali dwóch synów i córkę. Urodził się w Mieścisku, ale do 26. roku życia mieszkał w Gorzewie n/Wełną. Jest najstarszym z rodzeństwa. Ma trzy siostry i brata. Na roli gospodarzył jego dziadek, który przywędrował tu z Wolsztyna po 1920 roku. Ojciec Marka był murarzem, ale po dziadku odziedziczył 2 ha gruntów. Marek pracował wtedy w PTHW w Wągrowcu jako mistrz obsługi sprzętu, bo z zawodu jest mechanikiem po technikum samochodowym. Kiedy był na tzw. „kuroniówce”, a ojciec zamierzał wydzierżawić swoje 2 hektary, w jego głowie zrodziła się myśl o zostaniu rolnikiem. - *Tata, a może ja bym spróbował tę ziemię uprawiać?* - wspomina swoje słowa mój rozmówca. - *Zachłysnąłem się możliwością pracy na swojej ziemi* - dodaje z uśmiechem. To było w 1991 roku, Marek był już żonaty. Myślał o zapewnieniu rodzinie godziwego życia. Maria pracowała jako sprzedawca, kiedy się poznali (z widzenia znali się od wielu lat). - *Tata zaczął mi kibicować, bo był przeciwieństwem chłopakiem z roli* - mówi. - *Nie miałem żadnego narzędzia rolniczego, a za pieniądze żony kupiłem w upadającym PGR-ze radziecki pług ciągnikowy, który wymagał naprawy. Nie miałem ciągnika, żeby wyjechać w pole.* - wspomina rolnik. Od teścia dostał cztery prosięta, ziemię obsiał zbożem, a za chlewnię służyło małe pomieszczenie. Kolega wyłożył pieniądze na zakup w pobliskiej Serbii... połowy ciągnika. - *Pamiętam śmiech sąsiadów i bliskich, kiedy jednym ciągnikiem przyciągnąłem do domu*



Marek Nowak nie ma następcy na gospodarstwie

Fot. F. Szklennik

*połowę drugiego* - mówi pan Marek. - *Mama dała mi pieniądze na silnik do niego, a ja rozebrałem go do ostatniej śrubki i potem złożyłem na nowo.*

Pożyczone pieniądze oddał po sprzedaży pierwszych odchowanych tuczników. Kolega, który mu wtedy pomógł, był przez lata doradcą jako doświadczony rolnik.

## I DALEJ

Ciągnik już był, brakowało jednak opon do niego. Dostał od sąsiada jedną uszkodzoną przez kosiarkę, to nałożył na nią łąty skręcone śrubami. Szukał potrzebnych części po całym powiecie jeżdżąc najczęściej autostopem. Kiedy już ciągnik był w komplecie, udało mu się wydzierżawić 4 ha gruntów z Państwowego Funduszu

Ziemi. Od spółdzielni mieszkaniowej w Popowie Kościelnym wydzierżawił budynek bez wody i energii elektrycznej, i wspólnie z ojcem zaadaptowali go na chlewnię. Miał już wtedy 7 macior, które dawały przychówek. Dwa razy dziennie dowoził tam paszę, kiedy już zakończył dniówkę jako tokarz w „Ceglorzu”. - *Do dziś jestem wdzięczny tym wszystkim, którzy wtedy wspomagali mnie sprzętem do uprawy, bo nie zawsze było mnie stać na jego wynajęcie* - mówi.

Jak sam uważa, momentem przełomowym w drodze do sukcesu był zakup kolejnych hektarów, rozpoczęcie na nich budowy obiektu inwentarskiego i zatwierdzenie projektu domu. Było to w 1997 roku. Tam przeniósł się ze swoim gospodarstwem, choć nie za-

wsze świeciło nad nim słońce. Kiedy zamontował dach na nowej chlewni, zerwała go niespodziewana wichura, tak że całą zimę musiał przetrwać bez kompletnego dachu. - *Nigdy nie zastanawiałem się nad tym, że może mi się coś w życiu nie uda* - mówi. - *Jak na coś brakowało pieniędzy na rozwój gospodarstwa, to szukałem zawsze możliwości, żeby zalatać przysłowiowe dziury. Mimo tego, że było nam niekiedy ciężko, gospodarstwo stawało się coraz bardziej moją pasją i to taką, która z każdym dniem się budowała - snuje refleksje rolnik. - *Dużo czytałem, podpatrywałem innych. Cieszyłem się z każdego sukcesu, a on wciągał.**

## ROZWÓJ

Budynek gospodarczy dookończył w 2002 roku. A kiedy dzieci się uczyły, zastanawiał

# połowy ciągnika

się nad tym, czy zdoła zarobić na ich kształcenie. Tuż przed wejściem Polski do Unii Europejskiej kupił kolejne 20 hektarów ziemi. Tym razem w Piastowicach położonych blisko 10 km od Mieściska (Piastowice słyną z tego, że urodził się w nich Walenty Szwajcer, późniejszy odkrywca osady w Biskupinie). - *To były grunty po byłych PGR-ach i pierwsze, co zrobiliśmy z żoną i synami, to wybieraliśmy 90 ton kamieni z pól - wspomina i dodaje po chwili nieco łamiącym się głosem. - Żałuję, że odebrałem dzieciom część ich dzieciństwa. Zamiast bawić się z rówieśnikami, tyrali jak woły w polu. Gdybym mógł cofnąć czas, to drugi raz nie traktowałbym swoich dzieci w ten sposób.*

Dojazd do nowego siedliska był zawsze trudny - po polnej drodze, a zwożona z pobliskiej szklarni szlaka rozwiązywała problem na krótko. W ubiegłym roku postanowił sam zwozić tłuczeń. Komuś się to nie spodobało i dostał ustne upomnienie ze strony urzędnika z gminy.

- *Przez cały okres płacenia przeze mnie podatków gmina nie dała mi ani kilograma tłucznia na drogę do mojego siedliska - mówi z przekąsem. - Zapłaciłem w formie podatku tyle, że starczyłoby nawet na wyłożenie drogi podkładami kolejowymi lub płytami betonowymi.*

## CHWILE ZWĄPIENIA

Obecnie gospodarstwo liczy 33 hektary i jak mówi Marek - więcej nie chce mieć. Podstawą uprawy jest rzepak i zboża na pasze, które sam zawsze produkuje w wystarczającej ilości do wykarmienia hodowanych w cyklu zamkniętym 40 macior i przychowku od nich.

- *Ostatnie trzy lata spowodowały, że zdecydowaliśmy się wygaszać hodowlę. Rząd nie dba o interes polskiego rolnika. Przy obecnych cenach skupu żywca wieprzowego produkcja staje się nieopłacalna - mówi zdecydowanie pan Marek. - To była moja pasja, moje życie. Wybudowałem dom, w którym nie ma kto zamieszkać. Synowie ukończyli studia politechniczne, poszli tam, gdzie chleb lżejszy - dodaje smutnym głosem. Ten kierunek kształcenia obrała także córka, która na podobieństwo taty studiuje budowę maszyn.*

Teraz w chlewni znajduje się jeszcze ok. 70 sztuk tuczników i tylko jedna maciora. - *Jeśli ceny skupu żywca pójdą w górę, być może powrócimy do poprzedniego stanu, ale kto da nam gwarancje, że ceny ustabilizują się na dłuższy okres? Pan Marek podkreśla, że nie czuje się na siłach, by zmienić profil hodowli. Wprawdzie dziś na swoje wychodzą ci, którzy postawili na opasy, ale jak długo będzie na nie koniunktura, nikt nie wie.*

Zanim odwiedzę ich nowy

dom rozglądam się po gospodarstwie. Nowakowie mają wszystko, co było i jest potrzebne do prowadzenia uprawy i hodowli w takiej skali. - *Być może nasz sprzęt nie jest z tzw. „górnego półki”, ale za to nie jesteśmy winni żadnemu bankowi ani złotówki - mówi z dumą w głosie gospodarz. Ich nowy dom jest gustownie urządzone, co - jak podkreśla pan Marek - jest zasługą jego żony.*

## O MARI I MARZENIACH

Ze wzruszeniem słucham słów pana Marka o żonie. - *Przypominam sobie, że kiedy rozpoczynaliśmy swoje gospodarstwo, to niejednokrotnie prosiłem Marię, żeby nakarmiła za mnie naszą trzódkę. Miała na początku jakieś opory, ale z czasem stała się przykładem staranności, dbałości i poświęcenia - mówi ciepłym głosem. - Moja żona jest bardzo czułą osobą o wielkim sercu i pokorze, której nie zawsze mi starczało i starczy.*

Po chwili dodaje: - *Czuje też, że chcę odpocząć. Przez 30 lat małżeństwa nie mieliśmy czasu, żeby mieć jakieś wakacje - mówi refleksyjnie. - Tak wrosliśmy w to nasze życie i gospodarstwo, że istnieje obawa, iż nie potrafimy znaleźć się w innych miejscach, wśród innych ludzi. Nie chcę więcej, więcej i więcej. Wystarczy tego, co mam i umiem się tym cieszyć.*

Od czasu do czasu wybiorą się razem na zabawę w gronie

trzeźwych ludzi, bo takiego wyboru dokonał kilka lat temu.

Ma swoje marzenia. Chciałby kolejny raz zobaczyć na Wawelu grobowce polskich królów, zwiedzić miasto kasztelana zamajskiego, Kazimierz n/Wisłą, wykąpać się w polskim morzu. Historia Polski jest jego pasją. Mówi ze swadą o czasach, kiedy Rzeczypospolita była silna decyzjami i mocą władców i obywateli. - *Weszliśmy do Unii, ale chyba nie do końca potrafimy się w niej znaleźć. Nasze miejsce w niej trzeba budować latami, a nie zawsze jesteśmy jednością w tym dziele - kwituje ten wątek.*

Na koniec naszej rozmowy prosi mnie o to, abym wygodnie usiadł, bo chce mi się pochwalić jeszcze jedną swoją zdobyczą i pasją. Dostrzegam w kącie salonu instrument klawiszowy. Marek uruchamia go i zaczyna grać. Pięknie grać. - *Uczęszczałem kiedyś do Ogniska Muzycznego w Mieścisku, a potem przyuczałem się do gry na organach. Grałem na nich podczas niedzielnej mszy w kościele w Golaszewie - zwierza się, nie przerywając przebiegania palcami po klawiszach. - Teraz już nie gram w kościele, ale lubię sobie tu usiąść i odpłynąć w świat muzyki.*

- *Możesz napisać, że jestem taki chłop trochę konserwatywny i niegroźny narodowiec - dodaje ze śmiechem.*

— R E K L A M A —

**AGROTECHNIKA**  
Paweł Owczarek



PROFESJONALNA  
PIELĘGNACJA  
UŻYTKÓW  
ZIELONYCH

- maszyny Guttler
- podsiew łąk
- nasiona traw
- nasiona zbóż i kukurydzy
- wapno granulowane, sypkie

DOJAZD  
100 KM  
OD KALISZA

**Tel. 608 159 646**  
[www.agrotechnika-owczarek.pl](http://www.agrotechnika-owczarek.pl)

**INSEKT2.pl** Skutecznie zwalczamy:  
muchy, komary, mrówki, osy,  
szerszenie, kleszcze, myszy i inne

**ŚMIERĆ  
SZKODNIKOM!**  
Pozbądź się owadów  
i gryzoni w swoim domu

Tani i skuteczny środek na **muchy**  
do budynków inwentarskich

666 467 706  
501 636 449

biuro@insekt2.pl  
[www.insekt2.pl](http://www.insekt2.pl)

30  
lat  
30 lat doświadczenia



# Najpierw goździki i frezje, teraz róże i tulipany

Zbigniew i Arleta Nowaccy z Ocięża (gmina Nowe Skalmierzyce, powiat ostrowski) rocznie sprzedają ponad 4 miliony róż. W asortymencie mają różne odmiany, które różnią się zapachem i kolorem.

TEKST ■ Anetta Przespolewska

**W**szystko zaczęło się w 1971 roku. Wówczas rodzice pana Zbigniewa - Anna i Kazimierz Nowaccy - wybudowali pierwszą szklarnię o powierzchni 900 metrów kwadratowych. Tam uprawiali pomidory. Później postanowili zająć się kwiatami. W szklarniach były najpopularniejsze w tym okresie - goździki i frezje, a później gerbery. Z roku na rok areał pod tzw. szkłem był powiększany. W 1997 roku pojawiły się tulipany oraz lilie i narcyzy w doniczkach. - Jeszcze

*chodziłem do szkoły i pomagałem w uprawie oraz sprzedaży na giełdzie we Wrocławiu. To rodzice zaszczyli mnie miłością do kwiatów - podkreśla Zbigniew Nowacki, który wraz z żoną Arletą jest laureatem konkursu Wielkopolski Rolnik Roku. Obecnie łączna powierzchnia szklarni wynosi 25 tysięcy metrów kwadratowych, z czego róże zajmują 22 tysiące metrów. W 2004 roku posadzono je na obszarze 10 tysięcy metrów kwadratowych. - Kolejne, w nowych już szklarniach o wysokości sześciu metrów posadziliśmy w 2016 roku - opowiada pan Zbigniew.*

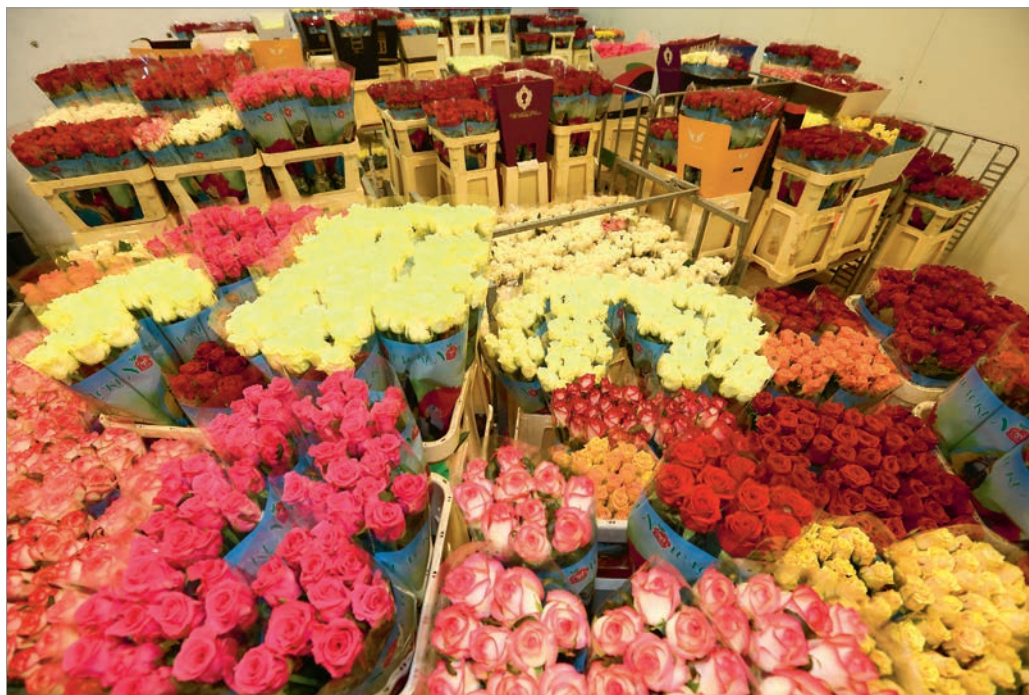
## Nowoczesność

Nowe szklarnie to nowa technologia. Szkło w nich zamontowane jest dyfuzyjne. Chodzi o to, że światło, które przechodzi przez nie rozprasza się na większy obszar i równomiernie doświetla uprawy. - Dzięki temu kwiaty się nie cieniuja, fotosynteza lepiej przebiega. Zamontowaliśmy również najnowsze systemy, czyli automatyczne sterowanie klimatem. Dodatkowo mamy systemy zamgławiające, które mają obniżać temperaturę, aby stworzył się mikroklimat - wyjaśnia ogrodnik. Wszystkie obiekty, w których rosną kwiaty, są doświetlane. Upra-

wa odbywa się przez cały rok, dlatego ważne jest, aby do róż docierało światło. Zamontowanych jest 2.500 lamp sodowych. - Obecnie częściowo wymieniamy je na lampy ledowe, głównie w celu obniżenia kosztów energii. Energia elektryczna drożeje i dlatego chcemy w ten sposób oszczędzać. Dla nas 50% kosztów to właśnie koszt energii elektrycznej. Już teraz widzę wymierne efekty, ponieważ lampami sodowymi oświetlamy teraz niewielką powierzchnię. Musimy jedynie podnieść temperaturę w szklarni, ponieważ lampy ledowe nie emitują tyle ciepła, co lampy sodowe - tłumaczy Zbigniew Nowacki.



Na powierzchni 22 tys. m<sup>2</sup> uprawianych jest około 22 odmian. Połowa to róże czerwone. Red Naomi jest bardzo pachnąca i obecnie najpopularniejsza. Kolejna to Red Eagle, jaśniejsza czerwień



wień. Później mamy dwie odmiany białe - Alpe d'Huez i Annabel oraz kremowe - Blonde Beauty i trzy pomarańczowe - España, Belinda i Hot Orange, kremowe. Jest też odmiana żółta - wymienia. Podkreśla, że róże otrzymują nazwy najczęściej od imion kobiet.

Róże państwa Nowackich można kupić w supermarketach. - Tam trafia 50% naszego asortymentu - mówi pan Zbigniew. Sprzedawane są również na giełdach w: Poznaniu, Wrocławiu, Olsztynie i Gdańsku. - Za granicę nie dostarczamy. Na razie mamy odbiorców w Polsce i róże się dobrze sprzedają. Rocznie z całej powierzchni dostarczam ponad 4 miliony kwiatów - informuje Zbigniew Nowacki. Róże to nie jedyne uprawiane kwiaty. W szklarniach miejsce znalazły również tulipany.



- Zastosowanie zintegrowanej ochrony biologicznej bardzo nam pomaga, bo nie musimy używać już tylu środków chemicznych, które szkodzą zarówno roślinom, jak i ludziom - wyjaśnia pan Zbigniew. Dodaje, że pracownicy raz w tygodniu sprawdzają - monitorują rośliny. - Spisują stan zagrożenia, czyli ilości szkodników na liściach. Dane te wysyłamy do firmy, która przysyła nam odpowiednie owady czy roztocza. Ale cały czas trzeba to kontrolować - zaznacza pan Zbigniew.

## Praca ludzi niezastąpiona

Mimo że uprawa kwiatów jest bardzo skomputeryzowana, to praca ludzka nadal nie jest do zastąpienia. Państwo Nowaccy zatrudniają od 25 do 30 osób. Kwiaty sadzone są w kostkach wełny mineralnej do mat. Kiedy trochę podrosną, to są przycinane. - Po to, żeby powstała duża masa zielona, a później wybijają się nowe pędy, grube. Te mocne są ścinane, a te słabsze są przycinane, żeby miały większą masę. Pierwsze kwiaty ścinamy po około 2 miesiącach od posadzenia - opowiada ogrodnik. I dodaje: - Sami też przygotowujemy sadzonki. Latem usuwamy te starsze i uzupełniamy nowymi. Sadzonki sprowadzamy też z Holandii i Niemiec.

Jeżeli chodzi o nawadnianie, to jest ono kropelkowe. Na metr kwadratowy obsada wynosi około 8 roślin. Następuje automatyczne dozowanie. - A komputer klimatyczny odpowiada za temperaturę ogrzewania, wietrzenia, cieniowanie czy też zamgławianie - wymienia.

atakują: m.in. pająk przedziorek, mącznik szklarniowy, mszyca czy też wciornastki. Starają się stosować jak najmniej środków chemicznych. Dlatego jedna z firm dostarcza kilka różnych gatunków owadów i roztoczy.

## Róże jak kobiety

Na powierzchni 22 tys. m<sup>2</sup> uprawianych jest około 22 odmian. - Połowa to róże czerwone. Red Naomi jest bardzo pachnąca i obecnie najpopularniejsza. Kolejna to Red Eagle, jaśniejsza czer-

## Ekologia

Państwo Nowaccy bardzo dbają o środowisko. Dlatego przy nowej szklarni wybudowano kotłownię, w której spala się biomasa. Dzięki temu emisja szkodliwych pyłów i gazów do atmosfery jest ograniczona. - Planuję także zakupić jeszcze jeden taki kocioł, ponieważ zimą przy dużych mrozach tej energii jest za mało, a gdy przejdziemy na oświetlenie ledowe, również musimy zapewnić więcej ciepła - opowiada.

Odmiany, które wybierają, mają być odporne na różne choroby i szkodniki. A tych w szklarni nie brakuje. Kwiaty

Firma państwa Nowackich prężnie się rozwija. Nowe szklarnie to nowa technologia



# Rolnicy nigdy nie byli przygotowani do luksusowego życia

Z **OLGIERDEM WAJSNISEM**, przewodniczącym Powiatowej Rady Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Pleszewie, rozmawia Ewa Andersz-Wanat

## ■ Jest pan związany z izbą rolniczą już ponad 20 lat.

Tak, to będzie od roku 1996, kiedy powstała kaliska izba rolnicza. W 1998 roku tworzone biura powiatowe izby rolniczej przy urzędach rejonowych. Tak było również w Pleszewie. Od 1999 roku, gdy powstała Wielkopolska Izba Rolnicza, powołała komisje koordynacyjne w każdym powiecie, składające się z delegatów z danego powiatu. Od początku jestem przewodniczącym, najpierw komisji, a od 2002 roku - rady powiatowej. Z naszego biura korzysta bardzo dużo rolników np. w sprawie dopłat czy zwrotu za materiał siewny. Nie mówię, że wszyscy przychodzą, ale my to robimy bezpłatnie i rolnicy z tego korzystają.

## ■ Jakie jeszcze zadania ma powiatowa izba rolnicza?

Mamy tych zadań całkiem sporo. Opiniujemy zezwolenia na odstrzał np. lisów, dzików, nasza opinia jest niezbędna przy sprzedaży ziemi rolnej w przypadku nabywcy, który pierwszy raz chce taki grunt lub gospodarstwo zakupić. Bierzemy udział w komisjach klęskowych i mamy wiele innych zadań.

## ■ W lipcu szykują się wybory do Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Będzie pan kandydował?

Jestem namawiany i się zastanawiam. Miałem już nie kandydować - szczerze mówiąc, bo po skończeniu 60 lat szykowałem się na emeryturę. Jednak ten wiek emerytalny dla rolników, wbrew pozorom, został przedłużony. Do tej pory - do rocznika 1957, a ja jestem 1958, można było przejść na przyspieszoną emeryturę z 75% uposażeniem. Ja już się na to nie załapałem i muszę pracować do 65. roku życia. Będę więc jeszcze 5 lat zawodowym rolnikiem, mam swoje gospodarstwo ogrodnicze, z tego żyję i być może nadal będę udzielał się w powiatowej izbie. Ale to pokaże jeszcze czas.

## ■ Z takim długim doświadczeniem w pracy,

## kontaktach z rolnikami, zapewne może pan powiedzieć, jak zmieniły się ich problemy, potrzeby, oczekiwania na przestrzeni tych ostatnich dwóch dekad.

W rolnictwie pracuję prawie 40 lat. W 1978 roku ojciec postawił pierwsze tunele. Pamiętam rolnictwo, ogrodnictwo z tamtego czasu i widzę, jak wygląda dziś. Jako jeden z niewielu krajów bloku wschodniego mieliśmy to rolnictwo bardzo dobrze rozwinięte, bo nie polegało tylko na funkcjonowaniu PGR-ów, ale już dobrze prosperowały gospodarstwa prywatne. Potem pamiętam czasy lat 90-tych, czasy transformacji, także w rolnictwie. Wystarczy wspomnieć wyposażenie gospodarstw, jak się zmieniło z chwilą, gdy zaczęliśmy już korzystać z funduszy przedakcesyjnych. Nasze rolnictwo, oparte na Ursusie, radzieckim MTZ-cie czy czeskim Zetorze, zmieniło się kolosalnie. Jeśli ktoś tego nie pamięta,

warto przypomnieć, jaki był to skok w doposażaniu gospodarstw. Ci, którzy umieli z tych funduszy skorzystać, potem już z pieniędzy Unii Europejskiej, przeskoczyli bardzo szybko do XXI wieku.

## ■ Ale ma pan na myśli tzw. dłuższych rolników, z dziesiątkami hektarów?

Tych rolników, którzy potrafili z tych możliwości skorzystać. Choć było wiadomo, już 20 lat temu, że gospodarstwa na poziomie 10 ha się nie utrzymają. Po to były też stworzone renty strukturalne dla rolników, aby mniejsi rolnicy się wycofali i przekazali swoje gospodarstwa, by powstawały większe - co nie

do końca, według mnie, zostało dobrze skonsumowane. Bo często było tak, że ojciec w dużym gospodarstwie przechodził na emeryturę, zdawał je synowi, a i tak razem pracowali w jednym budżecie. Największe renty strukturalne były wtedy na poziomie ok. 2.500 zł do ok. 1.500 zł i przez 10 lat można było

je pobierać, niezależnie od wieku. Zabierano je po ukończeniu 65. roku życia. Wielu rolników, mając taką rentę, przekazywało wtedy gospodarstwa dzieciom, a ci z kolei mogli skorzystać z „młodego rolnika”, który na początku funkcjonował na bardzo dobrych warunkach pożyczkowych. Niestety, nie każdy młody rolnik dążył do powiększenia arealu i te gospodarstwa tak funkcjonują do dziś. Większości z nich bardziej opłaca się wydzierżawić ziemię, odebrać dopłaty, co pozwala dołożyć do skromnej emerytury i tak żyć.

## ■ Czy to ci rolnicy wychodzą na drogi i protestują?

Na drogi wychodzą ludzie, którzy mają problemy ze sprzedażą swoich produktów, nawet z wielkich gospodarstw. Rolnicy nigdy nie byli przygotowani do luksusowego życia, ale walczą o swoje ci, którzy zainwestowali, mają dobre i duże gospodarstwa, ale nie mogą sprzedać swoich produktów, jak na przykład sadownicy. Z hodowców trzody już się nikogo nie usłyszy na protestach, bo dziś za kg żywca płaci się powyżej 5 zł. Jak było 3 zł, to się nie dziwi, że wychodzili, bo nikt nie chce dopłacać do swojej pracy. A rynek trzody chlewniej jest w Polsce jak huśtawka - na okrągło.

## ■ Protestujący rolnicy byli m.in. przeciwni sprowadzaniu żywności z zagranicy.

Polska produkuje dobrą żywność, niedrogą i świetnej jakości. I każdy wie, że więcej jej eksportujemy, niż importujemy. Jeśli ktoś się domaga nieimportowania jakiegokolwiek produktu do Polski, to inne kraje powiedzą: my też nie będziemy go od was brali. To wygramy czy przegramy?

## ■ A nasi producenci wędlin, wielcy przetwórcy sprowadzają tanie mięso, nie patrząc na to, by kupić od polskiego rolnika. I tu się odbi-





ja problem, że nie jesteśmy jako rolnicy dobrze zorganizowani, nie mamy dużych grup producenckich, które by nas reprezentowały. Nie mamy też swoich zakładów przetwórczych. Dla właścicieli tych wielkich ważne jest, aby skupować mięso tanio, dużo, niezależnie od kogo. I to nasi rodacy tak robią. Najlepiej byłoby mieć grupy, które miałyby swoje przetwórnice, tak jest w większości w Danii. U nas wciąż tego nie ma.

■ **Czy dobrym pomysłem jest np. przypinanie flag na żywność, w zależności, z jakiego kraju pochodzi?**

Ja uważam jedno: Polska żywność może się obronić dobrą jakością. Jeśli powstanie duży podmiot, który zaferuje na rynku dobry produkt, niech będzie ta flaga, niech on będzie droższy, ale niech ma kto polskich rolników reprezentować. Czy pani wolałaby kupić ziemniaka za 2 czy 4 zł, a pomidora za 5 zł czy za 10, wiedząc, że ten droższy produkt będzie dużo lepszy? To już się zmienia u nas. Ja pamiętam lata 90-te, giełda w Poznaniu, i nasi pośrednicy przepakowywali polskie pomidory w holenderskie skrzyneczki. Tacy byliśmy zachwyceni tym Zachodem. Tamte pomidory były pełnowymiarowe, jednokolo-

rowe, pięknie zapakowane, nasze pomidory w tych naszych skrzynkach w ogóle się tak nie prezentowały. Konsument chciał mieć te ładne. Dziś widzę odwrotne trendy. Truskawka, która jest hiszpańska, jest przeładowywana z ładnych pojemników do łubianek, oczywiście nie w tym czasie, ale już w maju, czerwcu, i „udaje” naszą, polską. Kto je wie, która jest lepsza. Wyprzedziliśmy Zachód z dobrą żywnością, teraz musimy nadażyć za tym, żeby ją pokazać. Tutaj jednak potrzebna jest ogromna promocja polskiej żywności. Do tego żaden supermarket nie umówi się z pojedynczym producentem. Tam są zamawiane setki kilogramów czy ton już na cały rok dostawy. I tu właśnie jest problem – przystosowania się do takiego rodzaju handlu i promocji naszej żywności. Tu rolnicy powinni otrzymać pomoc od rządu.

■ **Jak miałyby ta pomoc wyglądać?**

Polska zyskuje na eksporcie żywności. Zadaniem rządu powinna być promocja polskiej żywności na wszelkich spotkaniach międzynarodowych. Jeśli z premierem czy prezydentem mogą jeździć za granicę biznesmeni, aby przy okazji znaleźć źródła, miejsca, możliwości, kontakty do promocji i eksportu

swoich produktów, tak samo można robić w przypadku rolników. Tutaj oczywiście najlepiej byłoby, gdyby rolników reprezentowali przedstawiciele grupy producenckiej. Oni nie pozwolą sobie na wyjazd do Chin czy Indii, ale już na zaproszenie, z pomocą ministerstwa, dlaczego nie. W tworzeniu dużych grup producenckich rząd także może rolnikom pomóc.

■ **Niektóre polskie warzywa, jak pomidory, są już „znane” ze swojego niezwykłego smaku na świecie. Inne jeszcze mają problemy z przebiciem się.**

Niestety np. polskie ziemniaki, które są bardzo dobre, ale nie ma grupy, która by je wypromowała za granicą. Są obszary, gdzie w co drugim gospodarstwie hoduje się ziemniaki, to bardzo łatwa grupa do zorganizowania. Polskiego pomidora potrafimy sprzedać w całej Europie, tak samo truskawkę, wołowinę, przed nami zadanie, żeby jeszcze wieprzowinę można było w ten sposób sprzedawać, ziemniaki, o których już mówiłem.

■ **Agrounia, która wyprowadzała ostatnio rolników na ulice, jest chyba nie za bardzo przychylna izbom, organizacjom rolniczym, chce ich rozliczenia, dowiedzieć**

**się, ile państwo daje na ich utrzymanie itp.**

Każdy rolnik, czy jest w kółku rolniczym, czy w izbie, czy w Agrounii, jest częścią jakiejś organizacji rolniczej. I każda organizacja, która walczy o prawa rolnika, jest potrzebna. Najgorsze, jeśli w swojej rodzinie zaczynamy się nawzajem kopać po kostkach. Przecież członkowie Agrounii mogą także kandydować do izb. Czy zamiast ją gdzieś kopać po bokach, nie lepiej do niej wejść i przedstawić swoje pomysły? Może potrzeba, aby „starym” działaczom pokazać nowe spojrzenie? Dlaczego chcemy środowisko rolnicze dzielić, jak możemy połączyć siły? Jeśli tego nie zrobimy, rządowi będzie to pasowało. Bardzo dobrze można to zobaczyć na przykładzie nauczycieli. Podzielono środowisko i nic nikt nie uzyskał. Dziś minister rolnictwa mówi: izby są dobre, Agrounia jest niedobra. Ja tego nie popieram, to jest najgorsza rzecz, jaką można zrobić. Kółka rolnicze już dziś mają się źle, nie chciałbym, żeby upadły. Bo każda organizacja rolnicza jest potrzebna, bo razem, łącząc siły, możemy zdziałać więcej. Izby nie są układem zamkniętym, a wspólna polityka wśród rolników, daje możliwości nacisku na rząd i wywalczenia czegośkolwiek. ■

— R E K L A M A —

**ochman.pl**

# Ochman. Certyfikowane paliwo dla Twojego biznesu.

 **Od 30 lat** dostarczamy paliwa najwyższej jakości dla rolnictwa, przemysłu i logistyki.

Zamów teraz: **601 42 42 42** 

**Ochman** PETRO TANK

**Dopłaty:**

## 1,6 mld zł już trafiło do wielkopolskich rolników

W Wielkopolsce w ramach płatności obszarowych do 26 kwietnia wypłacono 1,6 mld zł. Wnioski o dopłaty złożyło 40% rolników. Dyrektor Wielkopolskiego Oddziału ARiMR w Poznaniu Michał Zieliński na kwietniowej konferencji prasowej zachęcał kolejnych beneficjentów, by nie czekali do ostatniej chwili i zrobili to już teraz.

Szef wielkopolskiej Agencji przypomniał, że od początku działalności do 28 lutego 2019 roku Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przelała na konta polskich rolników blisko 328,5 mld zł. Zaznaczył, że ponad 50% tej kwoty - ponad 174,8 mld zł stanowią systemy wsparcia bezpośredniego.

Od ubiegłego roku rolnicy składają wnioski poprzez elektroniczny system eWniosekPlus. Jest to ogromne wyzwanie nie tylko dla pracowników Agencji, ale i doradców rolnych. - *Dzięki wprowadzonej zmianie już dzisiaj, czyli 2 miesiące przed ustawowym terminem, w Wielkopolsce zostało obsłużonych blisko 99% spraw płatności obszarowych i realizo-*

*wano płatności na kwotę 1,651 mld zł - podkreślił dyrektor Zieliński. Wnioski o dopłaty bezpośrednie można składać do 15 maja. Aktualnie w Wielkopolsce złożono ich blisko 40%. Zmian w obecnej kampanii jest niewiele. Wyznaczono nowe obszary z ograniczeniami naturalnymi lub innymi szczególnymi ograniczeniami (ONW), które zostały ujednolicone dla całej Unii Europejskiej. W Polsce istotne zmiany dotyczą głównie obszarów typu nizinnego. Dla ułatwienia, Agencja udostępniła na swojej stronie internetowej (www.arimr.gov.pl) wyszukiwarkę ONW. Do jakiej strefy dana działka została zakwalifikowana, podpowiada również aplikacja eWniosekPlus.*

*W przypadku rolników, którzy w tym roku utracili możliwość uzyskania dopłaty z tytułu ONW, przewidziane jest przez okres 2 lat tzw. wsparcie przejściowe. W 2019 roku rolnicy otrzymają nie więcej niż 80% średniej płatności ONW, natomiast w przyszłym roku będzie im się należało 25 euro/ha.*

(doti)

— R E K L A M A —

### Regionalne Targi Rolnicze

# GOŁASZYN

# WIOSNA 2019

## Gołaszyn k. Bojanowa

### 18-19 maja 2019 r.

**sobota 10.00-22.30**  
**niedziela 9.00-17.00**

\*Komisarska targowa: tel. 655 121 836, 723 678 040

**Organizator:**  
Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu

**Partner:**  
Polska Smołyca

**Współorganizatorzy:**

**Patronat honorowy:**  
WIEKOWA WIELKOPOLSKA

**Patronat medialny:**



## AgroMarsz w Marszewie z mnóstwem zwiedzających

Korki w drodze do targów, tłumy na ścieżkach między stoiskami, wyprzedane kwiaty i krzewy - targi Agromarsz w Marszewie, jak zwykle, cieszyły się zainteresowaniem.

Za nami Wiosenne Targi Rolno-Ogrodnicze w Marszewie Agromarsz (Wielkopolska). Przepiękna pogoda dopisała organizatorom, wystawcom i zwiedzającym imprezy, która miała miejsce na początku kwietnia. Było tak dużo ludzi, że w drodze do terenu wystawowego trzeba było trenować cierpliwość, stojąc w korku, a na miejscu pogodzić się z tym, że trzeba chodzić w tłumie. Większość osób zjawiła się w Marszewie, by zakupić drzewka owocowe, krzewy i kwiaty. Dlatego już po kilku godzinach trwania eventu na straganach zaczęło

brakować asortymentu.

Marszewskie targi to nie tylko „ogrodnictwo”. Swoje produkty zaprezentowały firmy obsługujące rolnictwo: producenci i dilerzy maszyn, sprzedawcy materiałów budowlanych i wykończeniowych czy środków do produkcji rolnej oraz specjaliści od wyposażania obiektów inwentarskich. W trakcie imprezy można było odwiedzić także Zespół Szkół Przyrodniczo-Politechnicznych Centrum Kształcenia Ustawicznego w Marszewie oraz dowiedzieć się nieco więcej na temat nowoczesnych systemów grzewczych.

Organizatorem Wiosennych Targów Rolno-Ogrodniczych w Marszewie jest Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego. (doti)

— R E K L A M A —

## SKUP BYDŁA

## SPRZEDAŻ CIELĄT

**SZYBKI ODBIÓR BYDŁA**  
**MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU**

**Zadzwoń!**  
**508 223 035 lub 601 450 997**

**CIEŁĘTA TYLKO**  
**Z POLSKICH HODOWLI**

# Nowy Hyundai ELANTRA.

## Styl, który Cię wyróżni.

Upust  
dla rolników **9%**



Już od

**64 900 zł**

Tam, gdzie inni wybierają powtarzalność, Ty jesteś gotowy na to, co niezwykle. Odkryj styl i elegancję w zupełnie nowym wydaniu. Poczuj najwyższy komfort jazdy dzięki doskonale zestrojonemu zawieszeniu. Nowy Hyundai ELANTRA wyróżnia się piękną sylwetką i jakością potwierdzoną 5-letnią gwarancją bez limitu kilometrów w standardzie.

Wytocz własną drogę. Wyrusz na jazdę testową.

auto  
centrum **LIS**

**Autoryzowany Dealer Hyundai Auto Centrum Lis**  
Kalisz, ul. Częstochowska 211, tel. 62 766 78 00  
Konin, ul. Wł. Jagiełły 18, tel. 63 233 00 20  
[www.autocentrumlis.pl](http://www.autocentrumlis.pl)

  
**HYUNDAI**  
Official Partner



**5 LAT** GWARANCJI  
BEZ LIMITU KILOMETRÓW

Prezentowana cena „od” jest rekomendowaną ceną detaliczną i może być zmieniona przez Dealera. Cena „od” dotyczy modelu Hyundai Elantra 1.6 MPI 6MT (128 KM) Classic Plus. Promocja obowiązuje od 10.01.2019 do odwołania lub wyczerpania zapasów i nie jest ofertą w rozumieniu kodeksu cywilnego oraz nie łączy się z ofertą dla firm oraz grup zawodowych. Promocja nie wyłącza innych promocji Autoryzowanego Dealera. Samochód prezentowany w reklamie może różnić się wizualnie od samochodów objętych promocją. 5-letnia Gwarancja Bez Limitu Kilometrów Hyundai dotyczy jedynie tych samochodów Hyundai, które były sprzedane Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera Hyundai na warunkach opisanych w książce gwarancyjnej. Szczegóły promocji i programu gwarancyjnego, w tym wyłączeń gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai. Średni poziom spalania paliwa i emisja CO<sub>2</sub> we wszystkich fazach dla prezentowanego Hyundai Elantra 1.6 MPI 6AT (128 KM) Premium wynoszą: – zużycie paliwa: 6,9-7,2l/100km i emisja CO<sub>2</sub>: 157-163 g/km.

# W Śląskowie powstała chlewnia na 740 loch

**- Ferma stanowi urzeczywistnienie najnowocześniejszych założeń i trendów w hodowli oraz utrzymaniu trzody chlewnej. Zaawansowana technologicznie i starannie wkomponowana w lokalny krajobraz, z pewnością przyczyni się do radykalnej zmiany postrzegania tego typu inwestycji w regionie - podkreślił Maciej Duda, właściciel chlewni.**

Przyznał, że dobierając partnerów do realizacji inwestycji, postawił na równowagę między sprawdzonymi rozwiązaniami a nowoczesnością. - *Głównym wykonawcą prac budowlanych była firma Kanus. Genetykę dostarcza firma Topigs Norsvin, znana w branży z innowacyjnych rozwiązań nakierowanych na obniżanie kosztów produkcji mięsa przy zachowaniu dobrostanu zwierząt* - stwierdził. W zakresie wyposażenia technicznego Maciej Duda i jego współpracownicy skorzystali z oferty firmy Polnet, która zaopatrzyła fermę w najnowsze rozwiązania produkcyjne, w tym sterowany komputerowo system żywienia loch w sektorze porodowym i loch prośnych Asserva. Na fermie wdrożony będzie program żywienia na sucho opracowany przez firmę De Heus. - *Aby zapewnić utrzymanie zwierząt w nienagannym zdrowiu, ogromny nacisk położyliśmy na bioasekurację. Cały kompleks został szczególnie ogrodzony, a wejście do fermy odbywać będzie się poprzez śluzy sanitarne* - podkreślił inwestor. Dlatego też uroczyste otwarcie było jedyną okazją, by zajrzeć „za kulisy” pracy chlewni, zapoznania się z innowacyjnymi rozwiązaniami

*„Nowoczesna chlewnia to spełnienie mojego dziecięcego marzenia. Wychowywałem się na wsi i zawsze chciałem być rolnikiem”*

Maciej Duda, właściciel fermy



Kilkuset rolników mogło obejrzeć nowoczesne obiekty fermy w Śląskowie

technologicznymi, zootechnicznymi i weterynaryjnymi. Z możliwości tej skorzystało kilkaset osób, głównie wielkopolskich rolników i mieszkańców okolicznych miejscowości. Z dniem uruchomienia hodowli, wejście na teren obiektu stanie się możliwe wyłącznie dla personelu zakładu. Opiekę weterynaryjną sprawować będzie specjalista z zakresu chorób trzody chlewnej, dr Marian Porowski.

W obiekcie ze stanowiskami na

740 loch prowadzona będzie hodowla w cyklu otwartym. Zwierzęta będą karmione automatycznie - „na sucho”.

Maciej Duda, właściciel Fermi Śląskowo, od wielu lat uczestniczy we współtworzeniu polskiej branży mięsnej. Pełnił funkcję prezesa zarządu Polskiego Koncernu Mięsnego Duda SA (obecnie Gobarto SA). Jest założycielem firmy Pig Farmer. Działa również w innych branżach: jest prezesem spółki Duda Development, szefem rady nadzorczej Towarzystwa Funduszy Inwestycyjnych Opoka. Stoi na czele rodzinnego koncernu Duda Holding.

(HD)

3 budynki obejmuje ferma w Śląskowie, w skład których wchodzi, m.in. odchownia prosiąt, sektor porodowy, sektor krycia i sektor loch prośnych. 8 komór wchodzi w skład odchowni prosiąt. 440 prosiąt i warchlaków do 30 kg może pomieścić jedna komora.

5 pomieszczeń posiada sektor porodowy, a w każdym z nich znajdują się 32 stanowiska porodowe. 242 kojce obejmuje sektor krycia.

REKLAMA



**SKUP BYDŁA  
RZEŹNEGO**

**OFERUJEMY  
UBÓJ BYDŁA  
Z KONIECZNOŚCI**

tel. kom. 517 955 204  
517 955 207, 601 423 929  
tel. do biura: 65 572 50 07

**skupujemy  
również tuczniaki  
tel. 509 134 177  
ZAPRASZAMY  
DO WSPÓŁPRACY!**

REKLAMA



[www.ratbet.pl](http://www.ratbet.pl)

[ratbet@o2.pl](mailto:ratbet@o2.pl)

- śruta rzepakowa
- śruta sojowa
- wysłodki buraczane
- DDGS
- transport samochodami samowładowczymi

**MŁÓTO BROWARNIANE**

**NON GMO**

**SUSZONE ORAZ MOKRE**

Artur: ☎ 665 453 697

Piotr: ☎ 603 748 165

Mirek: ☎ 533 979 311

posiadamy  
odpowiednie  
certyfikaty